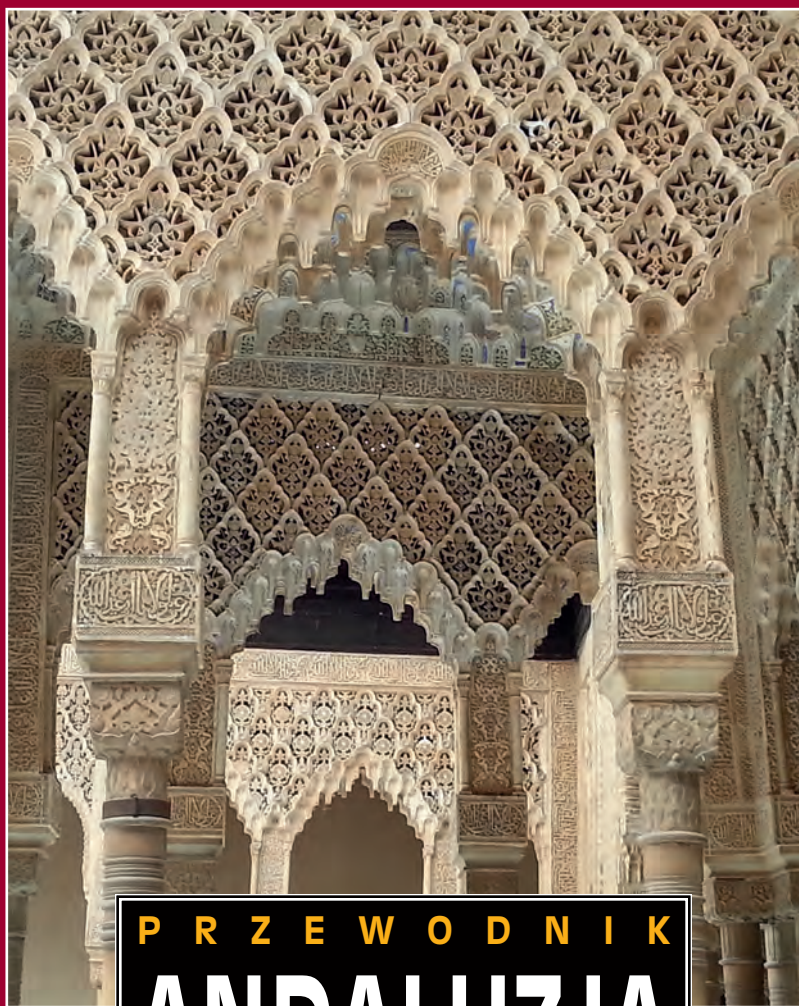


Oficyna Wydawnicza "Rewasz"



P R Z E W O D N I K

ANDALUZJA

KRAINA SUŁTANÓW I KRÓLÓW

JERZY ŻEBROWSKI



Jerzy Żebrowski, autor przewodnika „Andaluzja. Kraina królów i sultanów”, pochodzi z Wrocławia. Anglista z wykształcenia i hispanista z zamiłowania, jest tłumaczem literatury i ma w dorobku ok. 50 przekładów książek, z angielskiego i hiszpańskiego. Przez kilkanaście lat pracował w Hiszpanii, głównie na wybrzeżu Costa Brava, jako pilot i rezydent Biura Podróży ITAKA. Prowadził również wykłady z marketingu, usług turystycznych i organizacji turystyki. Jest licencjonowanym przewodnikiem po Barcelonie i Katalonii, a także autorem przewodników „Magiczna Katalonia”, „Czarodziejska Barcelona”, „Andora. Po drugiej stronie lustra” oraz „Sewilla. Między jawą a snem”, które ukazały się nakładem naszej Oficyny.



P R Z E W O D N I K

ANDALUZJA

KRAINA SUŁTANÓW I KRÓLÓW

JERZY ŻEBROWSKI

Wydanie II
zaktualizowane i uzupełnione



Oficyna Wydawnicza REWASZ

Pruszków 2023

Wydawca

Oficyna Wydawnicza „Rewasz”, 05–820 Piastów, ul. Warszawska 55,
tel. 22 798 33 84

e-mail: rewasz@rewasz.com.pl

<https://rewasz.pl>

Kontakt z autorem:

jerzy.zebrowski@wp.pl

Projekt okładki

Stefan Nyka

Przygotowanie do druku

Jan Swianiewicz

Mapa Andaluzji pod skrzydełkiem

wykorzystano mapę z Geoatlas.com © Copyright 2009

Na okładce

Alhambra, fot. Jolanta Cwalina

Zdjęcia:

Jerzy Żebrowski, Jolanta Cwalina, Anna Glezman, Iwona Drawska, Kamil Bartnik, Andrzej Olechnowski, Jarosław Wieczorek (Studio Obuwia CARMEN), Turismo de Ronda, Wikipedia

Autor dziękuje za konsultacje i zdjęcia: Urszuli Żebrowskiej-Kacprzak, Joli Cwalinie, Annie Glezman, Iwone Drawskiej i pani Eli Gromul.

El autor agradece la ayuda y consulta de Gemma Carrasco Pinteño (Turismo de Ronda) y el personal del Museo del Bandolero de Ronda.

Druk i oprawa

Wydawnictwo Diecezjalne i Drukarnia w Sandomierzu

© Copyright by Jerzy Żebrowski 2023

© Copyright by Oficyna Wydawnicza „Rewasz” 2023

ISBN 978-83-8122-067-5

SPIS TREŚCI

	WSTĘP	5
1	ANDALUZJA: ZARYS GEOGRAFII	7
2	ANDALUZJA: SZKIC HISTORII	18
3	ANDALUZJA: KULTUROWE ABC	29
4	KORDOBA: CHRZEŚCIJAŃSKA KATEDRA W MUZUŁMAŃSKIM MECZECIE .	46
5	GRANADA: BAŚNIOWE PIĘKNO PAŁACU ALHAMBRA	60
6	NERJA: RAJSKIE PLENERY „NIEBIESKIEGO LATA”	83
7	MALAGA: OD FENICJAN DO PICASSA	95
8	BENALMÁDENA: PODRÓŻ DO ŚWIATA FANTAZJI	123
9	MIJAS: BIAŁE PUEBLO Z OŚLIMI TAKSÓWKAMI	136

10**MARBELLA:**
ANDALUZYJSKA MEKKA SŁAW I CELEBRYTÓW149**11****EL TORCAL:**
KSIĘŻYCOWY PEJZAŻ Z BIAŁYMI SKAŁAMI163**12****CAMINITO DEL REY (ARDALES):**
„KRÓLEWSKI SZLAK” DLA ODWAŻNYCH169**13****RONDA:**
„WYŚNIONE MIASTO” NAD SKALISTYM WĄWOZEM 174**14****GIBRALTAR:**
BRYTYJSKA ENKLAWA NA HISZPAŃSKIEJ SKALE198**MATERIAŁY ŹRÓDŁOWE235****INDEKS OSÓB236****INDEKS MIEJSC238**



WSTĘP

Andaluzja to turystyczne eldorado. Ponad trzysta słonecznych dni w roku. Kilometry plaż i hotele, spełniające wymagania najbardziej wybrednej klienteli. Znakomite trasy narciarskie w górach Sierra Nevada. Bogactwo architektury i sztuki, będącej dziedzictwem niespotykanej nigdzie indziej w Europie symbiozy kultury arabskiej, żydowskiej i chrześcijańskiej. Flamenco i korrida — esencja hiszpańskiej tradycji. Nieustanna uczta dla miłośników dobrej kuchni i dobrego wina.

Ale Andaluzja to także kraina kontrastów. Kraina światła i cienia. Z jednej strony tradycyjne ubóstwo, dostrzegalne zwłaszcza w porównaniu z dużo bogatszą północą Hiszpanii, z drugiej — luksusowe kurorty na wybrzeżu Costa del Sol i korupcja wśród politycznych elit, jakby ten najbiedniejszy region był najlepszym miejscem do nielegalnego bogacenia się. Ogromne niezaludnione obszary pól uprawnych i gajów oliwnych — i stłoczone ciasno miasteczka na zboczach wzgórz, broniące się przed słonecznym żarem zwartą zabudową, wąskimi uliczkami i białymi ścianami. Szarość półpustynnych płaskowyżów — ale również soczysta zieleń żyznych dolin i tęcze barwy kwiatów w parkach Sewilli, w ogrodach Granady. Spontaniczna radość, uśmiech i optymizm Andaluzyjczyków, pomimo trudów codziennego życia.

Przemierzyłem Andaluzję wzdłuż i wszerz, poznając różne jej oblicza i odkrywając ciekawe zakątki, by przybliżyć Państwu miejsca, o których czasem tylko pobieżnie wspominają inne przewodniki, ale nie zaniedbując również kluczowych punktów na turystycznej mapie Andaluzji. Wybór jest subiektywny, mam jednak nadzieję, że nikogo nie rozczaruje.

Odwiedzimy wspólnie tak słynne zabytki, jak pałac Alhambra w Granadzie czy meczet w Kordobie, ale także mniej znane atrakcje: upamiętniający odkrycia Kolumba zamek-pomnik w Benalmádenie, Akwedukt Orła w Nerja, surrealistyczne mauzoleum rodu Buenavista w podziemnej krypcie sanktuarium MB Zwycięskiej w Maladze, skalny rezerwat Torcal w pobliżu Antequery, przygotowującą o dreszczyk emocji „Ścieżkę Króla”, „Bulwar Sław” w Marbelli... i wiele innych miejsc.

Pominiemy tym razem stolicę Andaluzji, Sewillę, której poświęciłem już osobny przewodnik, opublikowany przez Wydawnictwo „Rewasz” w 2016 roku („Sewilla. Między jawą a snem”).

Nie polecam zwiedzania Andaluzji latem, zwłaszcza w lipcu i sierpniu: upał bywa tam nie do wytrzymania. Najlepszy czas to wiosna lub jesień.

Ponieważ do większości opisywanych miejsc najłatwiej będzie dotrzeć własnym transportem, taką właśnie opcję polecam. Niewiele osób decyduje się na jazdę

z Polski do Andaluzji swoim samochodem, bo to jednak kawałek drogi, z grubsza około 3000 km. Ale wynajęcie auta na miejscu nie stanowi problemu i nie jest aż tak kosztowne. Korzystając z GPS (koniecznie!) i podanych w przewodniku rad, jak do danego miejsca dojechać i gdzie najlepiej zaparkować, łatwo Państwo wszędzie traficie i nie będziecie czuli się zagubieni w obcym terenie.

Warto wybrać sobie bazę noclegową gdzieś w centrum Andaluzji, by mieć dobry punkt wypadowy na jednodniowe wycieczki i nie zmieniać codziennie hotelu. Polecam np. Malagę, do której można dolecieć samolotem z Polski i wypożyczyć na lotnisku samochód; nadmorskie Torremolinos, gdzie przy okazji możemy wypocząć na plaży; albo Antequerę, „serce Andaluzji”, uroczne miasteczko pałaców i kościołów.

Do zwiedzania Andaluzji zachęcają też niższe zwykle niż na północy Hiszpanii ceny biletów wstępu: o ile za wejście do domów Gaudiego w Barcelonie zapłacimy 25–29 €, do bazyliki Sagrada Familia 26 €, do oceanarium 30 €, a na stadion Camp Nou 28 €, pałac Alhambra w Granadzie obejrzymy za 19 €, meczet w Kordobie za 13 €, a większość muzeów za kilka euro. Podane w tym przewodniku ceny mogą się, oczywiście, zmieniać (i nie zawsze są także na czas aktualizowane w internecie), ale ich poziom pozostaje mniej więcej taki sam.

A zatem... w drogę! Nie opuszczając Europy, zanurzymy się w arabskie klimaty z baśni tysiąca i jednej nocy!

Południowe rubieże Hiszpanii

Andaluzja, zajmująca całe południe Hiszpanii (ponad 17% jej terytorium), jest najludniejszym (8,4 mln mieszkańców) i drugim pod względem powierzchni (87,5 tys. km²) — po Kastylii i León (94 tys. km²) — regionem autonomicznym kraju.

Graniczy na północy ze wspólnotami Estremadura i Kastylii-La Mancha (oddzielona od Mesety górami Sierra Morena), na wschodzie z Murcją, a na zachodzie z Portugalią. Na południu Cieśnina Gibraltarska odgradza Andaluzję od wybrzeży Afryki.

Geostrategiczna pozycja regionu — jego usytuowanie na południowym krańcu Europy, między Starym Kontynentem a Afryką, a także między Oceanem Atlantyckim i Morzem Śródziemnym — jak również posiadanie bogactw naturalnych i ogromnych arealów ziemi na obszarze większym niż zajmuje wiele krajów europejskich, uczyniło z Andaluzji atrakcyjne miejsce dla różnych cywilizacji w kolejnych epokach historii.

Mozaika krajobrazów

Andaluzja ma bardzo urozmaicone ukształtowanie powierzchni. Środkową i południowo-zachodnią część regionu zajmuje położona w dorzeczu Gwałdkiwiru **Nizina Andaluzyjska**, z którą graniczą od południowego wschodu, od strony wybrzeża, **Góry Betyckie** z pasmem Sierra Nevada i najwyższym na Płw. Iberyjskim szczytem *Mulhacén* (3478 m n.p.m.), a od północy opadające ku dolinie rzeki urwiste zbocza gór **Sierra Morena**, mających 570 km długości.



By Aotearea z polskiej Wikipedii, CC BY-SA 3.0,
<https://commons.wikimedia.org/w/index.php?curid=8619014>



Gaje oliwne: typowy pejzaż Andaluzji

Doñana zobaczyć można nadmorskie bagna, a w prowincji Almería — niemal księżycowe pejzaże pustyni.

Południe Hiszpanii to cała **mozaika krajobrazów**. Na pofałdowanej równinie widać ciągnące się kilometrami, aż po horyzont, rzędy drzew gajów oliwnych, a w dolinach rzek żyzne pola z łąkami zbóż. Ozdobą wybrzeży są malownicze piaszczyste plaże lub skaliste klify. Szczyty Sierra Nevada, w pobliżu Granady, przez większość roku pokryte są śniegiem, choć leżą przecieć niedaleko północnych wybrzeży Afryki. W Parku Narodowym

Osiem prowincji

Andaluzja dzieli się administracyjnie na 8 prowincji, których stolicami są: Sewilla (700 tys. mieszkańców), Málaga (570 tys.), Kordoba (330 tys.), Granada (240 tys.), Almería (200 tys.), Huelva (150 tys.), Kadyks (120 tys.) i Jaén (115 tys.).



I każda z tych prowincji ma coś ciekawego do zaoferowania turystyce.

miasto Hiszpanii, słynie ze swej monumentalnej katedry z wieżą Giralda, królewskiego Alcázaru (siedziby władców), Archiwum Indii (ze zbiorami dokumentów dotyczących odkryć geograficznych), Placu Hiszpanii w Parku Marii Luizy oraz Triany, dzielnicy Cyganów.

Zwiedzając **Málaga** odbędziemy podróż przez kolejne epoki historii Andaluzji, gdyż pozostały tam ślady obecności Fenicjan, ruiny rzymskie, mauretański zamek Gibrálfaro

Sewilla, położona nad rzeką Gwadalkiwir stolica autonomicznego regionu Andaluzji i czwarte co do wielkości (po Madrycie, Barcelonie i Walencji)



Katedra w Sewilli

i twierdza Alcazaba, renesansowa katedra Matki Bożej od Wcielonego Słowa (*Virgen de la Encarnación*), a także dom i muzeum Picassa.

Prowincja Málaga to również 160 km plaż wybrzeża **Costa del Sol**, z takimi słynnymi kurortami jak Torremolinos, Benalmádena, Fuengirola i Marbella, luksusowe hotele, apartamenty, przystanie jachtowe, pola golfowe, ekskluzywne sklepy i tłumy zagranicznych turystów, głównie Brytyjczyków.

W górach, w głębi lądu, kryją się natomiast urokliwe andaluzyjskie miasteczka: **Ronda**, przedzielona na pół głębokim, malowniczym wąwozem; **Nerja**, z ogromną jaskinią i tarasem widokowym zwanym „Balkonem Europy”; słynące z oslich taksówek **Mijas**; czy wreszcie bogata w kościoły i pałace **Antequera**, w pobliżu której znajduje się **El Torcal** — rezerwat przyrody z białymi wapiennymi skałami o fantastycznych kształtach.

Do **Kordoby**, położonej podobnie jak Sewilla nad rzeką Gwadalkiwir, przyciąga turystów przede wszystkim monumentalny arabski meczet z X wieku, ale w mieście warto zwiedzić także dawną dzielnicę żydowską (*Judería*) z ukwieconymi dziedzińcami (*patios*), a poza miastem ruiny kompleksu pałacowego **Medina Azahara**.

Główna atrakcja **Granady** to, oczywiście, pozostały po muzułmanach kompleks pałacowy Alhambra, obowiązkowy wręcz punkt programu podczas zwiedzania Andaluzji. Ale będąc w mieście warto też pospacerować po zaułkach dawnej arabskiej dzielnicy *Albaicín*, zobaczyć wnętrze katedry, a przede wszystkim przylegającej do niej Kaplicy Królewskiej, miejsca pochówku Izabeli i Ferdynanda.

Na terenie prowincji Granady znajdują się **góry Sierra Nevada**, z parkiem narodowym, najwyższym szczytem kontynentalnej Hiszpanii (Mulhacén, 3478 m n.p.m.) i znakomitymi trasami narciarskimi.

W mieście **Almería** z położonym nad zatoką portem, warto zwiedzić twierdzę z X wieku (*Alcazaba*), jedną z największych w regionie, a także XI-wieczny zamek św. Krzysztofa z kaplicą templariuszy i XIII-wieczną katedrę pod wezwaniem Matki Bożej od Wcielonego Słowa.

Prowincja **Almería**, we wschodniej części Andaluzji, to region kontrastów: są tam piękne piaszczyste plaże, ale także góry oraz **pustynia Tabernas**.

Na pustyni tej, zwanej w latach 60. i 70. „europejskim Hollywood” i przypominającej pejzaże Arizony, nakręcono w sumie ponad 300 filmów. Były to



Hotele w Torremolinos



Westernowe miasteczko (pustynia Tabernas)

można oglądać do dziś niektóre dekoracje z kręconych tam filmów, na przykład ruiny meksykańskiej fortecy z filmu „Kondor” z 1970 roku.

Najbardziej na zachód wysuniętą prowincją Andaluzji jest **Huelva** [wym. łelwa]. W mieście znajduje się muzeum i pomnik Krzysztofa Kolumba, gdyż cały ten rejon związany jest z jego biografią: w pobliskim XIV-wiecznym klasztorze franciszkanów La Rábida opracowywał z braćmi Pinzón, hiszpańskimi żeglarzami, plany swej wyprawy do Indii, na którą wyruszył potem z portu Palos de la Frontera.

Południowo-wschodni obszar prowincji zajmuje część **Parku Narodowego Doñana**, natomiast na północny-wschód od miasta Huelva, w pobliżu głównej drogi do Sewilli, napotkamy miasteczko **Niebla**, historyczną stolicę jednej z arabskich *taifas*. Otaczają je potężne mury obronne o długości 3 km, zaopatrzone w bramy i wieże. Zachował się tam także rzymski most i dawny meczet, zamieniony w chrześcijański kościół.

Szczególną atrakcją prowincji Huelva jest **Rio Tinto**, niezwykle malownicza „Czerwona Rzeka”, która zawdzięcza swą nazwę (i barwę) rozpuszczonym w wodzie związkom żelaza.

Z kolei prowincją wysuniętą najbardziej na południe, mającą dostęp do Oceanu Atlantyckiego i Morza Śródziemnego, jest **Kadyks**. Na obszarze tej prowincji znajduje się **Sanlúcar de Barrameda** — miasto, obok którego uchodzi do Atlantyku rzeka Gwadalkiwir; słynące z wytwórni *sherry* i pokazów tresury andaluzyjskich koni **Jerez de la Frontera**; nowoczesny port **Algeciras**; historyczne miasteczko **Arcos de la Frontera** (dawna stolica muzułmańskiej *taify*); a także **Gibraltar**, brytyjska enklawa na Półwyspie Iberyjskim.

Portowe miasto Kadyks, założone przez Fenicjan około roku 1100 p.n.e. (*Gadir*) i uważane za jedno z najstarszych w Europie, leży na dawnej wyspie i jest zewsząd otoczone wodą. Po wyprawach Kolumba stało się głównym portem hiszpańskiej floty. Mimo długiej historii zachowało niewiele zabytków z okresu starożytności i średniowiecza, gdyż pod koniec XVI w. (1596) zostało zniszczone

głównie westerny (najsłynniejsze w reżyserii Sergio Leone), ale również takie dzieła jak: „Lawrence z Arabii” (1962), „Kleopatra” (1963) czy „Indiana Jones i ostatnia krucjata” (1989). Grali w nich popularni amerykańscy aktorzy: m.in. Clint Eastwood, Henry Fonda, Charles Bronson, Burt Lancaster, Harrison Ford, Sean Connery, Gene Hackman i Michael Caine. Na pustyni

przez Anglików pod wodzą hrabiego Essexu — Roberta Devereux. Kościoły i mury obronne miasta pochodzą na ogół z późniejszych czasów. Lord Byron nazwał Kadyks „Syreną Oceanu”, a mieszkańcy od dwustu lat nazywają swoje miasto pieszczotliwie „srebrną filiżaneczką” (*La Tacita de Plata*). Nie wiadomo dokładnie, skąd wzięło się to określenie: może od charakterystycznego kształtu oglądanej z lotu ptaka starówki, lśniących w słońcu na tle morza białych ścian domów albo blasku uderzających o nabrzeża srebrnych fal.

Całą wschodnią część prowincji **Jaén**, położonej na przedgórzu Gór Betyckich, zajmuje największy w Hiszpanii Park Natury, **Sierra de Cazorla, Segura i Las Villas**, z którego wypływa źródło rzeki Gwadalkiwir. Jaén jest przede wszystkim rajem dla miłośników przyrody, ale w stolicy prowincji są także interesujące zabytki: **zamek św. Katarzyny**, zbudowany w połowie XIII w. na ruinach arabskiej twierdzy i monumentalna



Zamek w Jaén (foto: Wikipedia)

XVI-wieczna katedra, jedna z najpiękniejszych w Andaluzji świątyń w stylu renesansu i baroku. Na fasadzie katedry umieszczona jest u góry, nad głównym wejściem, rzeźba stojącego ze szpadą zdobywcy miasta, Ferdynanda III Świętego, który patrzy w kierunku zamku na wzgórzu, dawnego bastionu muzułmanów.

Turystyczne wybrzeża Andaluzji

Na wybrzeżu Andaluzji nie spotyka się już, jak dawniej, ubogich rybackich wiosek. Wzdłuż setek kilometrów plaż powstały luksusowe hotele i apartamenty, restauracje, sklepy i dyskoteki. Takie nadmorskie kurorty jak Marbella, Benalmádena czy Torremolinos, obok których przebiegają nowoczesne autostrady, stały się synonimem luksusu i oferty turystycznej na światowym poziomie.

Andaluzyjskie wybrzeże dzieli się na cztery odcinki, różniące się wyglądem i charakterem (zob. mapka pod skrzydełkiem): Wybrzeże Świata (*Costa de la Luz*), Wybrzeże Słońca (*Costa del Sol*), Wybrzeże Tropikalne (*Costa Tropical*) i Wybrzeże Almerii (*Costa de Almería*). Na atlantyckim Wybrzeżu Świata, na zachód od Cieśniny Gibraltarskiej, dominują szerokie, piaszczyste plaże i wydmy, natomiast na wschód od Cieśniny, nad Morzem Śródziemnym, sporo jest skalistych brzegów, zwłaszcza w rejonie Malagi, Granady i Almerii.

Wybrzeże Światła (*Costa de la Luz*), ciągnące się od ujścia rzeki Gwadiana (przy granicy z Portugalią) po Tarifę (w pobliżu Gibraltaru), należy do prowincji Huelva i Kadyks. Jego nazwa wywodzi się od intensywnych promieni słońca, które przez cały rok oświetla złote piaski plaż. Plaża Bolonia w Tarifie jest jedną z ostatnich dziewiczych plaż w Europie, z wydmami o delikatnym, złocistym piasku. Tuż obok stoją dobrze zachowane ruiny starożytnego rzymskiego miasta *Baelo Claudia*. Rajem dla fotografów są pejzaże nadmorskiego rezerwatu Doñana, zatoki Kadyksu, klifów i mokradeł miasteczka Barbate, czy kolonii ptractwa na jeziorze El Portil.



Plaża na Costa del Sol

Wybrzeże Słońca (*Costa del Sol*) znajduje się w prowincji Málaga i obejmuje obszar od Gibraltaru na zachodzie do granicy prowincji Granada (za miasteczkiem Nerja) na wschodzie. Dzięki bezpośredniemu sąsiedztwu gór napotkamy tam ogromną różnorodność pejzaży: zarówno piaszczyste plaże i wydmy, jak i strome urwiska oraz małe skalne zatoczki.

Wybrzeże jest niemal całkowicie zabudowane na odcinku około 180 km. Jest to jedna z najważniejszych stref turystycznych Hiszpanii. Masowa turystyka zaczęła się tam rozwijać w latach 50., gdy *Costa del Sol* spopularyzowały



Skalista plaża w Nerja

gwiazdy międzynarodowego show-biznesu. Od tego czasu Wybrzeże Słońca stało się ulubionym miejscem wypoczynku cudzoziemców, zwłaszcza Brytyjczyków, Niemców, Skandynawów i Francuzów. Pierwszym kurortem, do którego przyjeżdżały takie sławy jak Grace Kelly, Ava Gardner, Brigitte Bardot, Marlon Brando, Orson Welles i Frank Sinatra, było **Torremolinos**. W 1958 roku Brigitte Bardot królowała tam w nocnych klubach, ona także wprowadzała na plażach modę *topless*.

Na przełomie lat 60. i 70. swój „złoty wiek” zaczynają przeżywać także miasteczka Benalmádena, Fuengirola i Mijas, a Marbella staje się modna wśród arystokratów i milionerów.

Niestety, w latach 90., co było do przewidzenia, w tej enklawie bogactwa pojawiają się takie zjawiska jak zorganizowana przestępczość, pranie brudnych pieniędzy i korupcja, wskutek czego wybrzeże *Costa del Sol* zaczyna być nazywane, zwłaszcza w zagranicznej prasie bulwarowej, „Wybrzeżem Bezprawia”. Ostatnio włoski pisarz Roberto Saviano ujawnił, że mafia określa je mianem *Costa Nostra*, choć dotyczy to głównie uciekinierów, którzy szukają tam schronienia przed wymiarem sprawiedliwości lub zemstą.

Używa się także potocznie nazwy *Costa del Golf* (Wybrzeże Golfa), gdyż w tym rejonie występuje największa liczba pól golfowych w Europie (głównie w Marbelli, Mijas i Esteponie).

Wybrzeże Tropikalne (*Costa Tropical*) — zwane również **Wybrzeżem Granadyjskim** (*Costa Granadina*), gdyż leży w prowincji Granada — wywodzi swą nazwę od plantacji tropikalnych owoców, takich jak mango, awokado, banany czy papaja. Jest jednym z najmniej zagospodarowanych odcinków południowych wybrzeży Hiszpanii. Słynie z wyjątkowo łagodnego, słonecznego klimatu. Głównymi miastami *Costa Tropical* są **Motril** i **Almuñécar**.

Wybrzeże Almerií (*Costa de Almería*) wysunięte jest najbardziej na wschód. Jego dwa największe kurorty, z długimi plażami i zielonymi promenadami, to Aguadulce i Roquetas de Mar.

Główną atrakcją **Wybrzeża Almerií** stanowi półwysep **Cabo de Gata** z rezerwatem przyrody (*Cabo de Gata-Níjar*), obejmującym 63 km skalistego wybrzeża, pełnego dzikich plaż, piaszczystych wydm i malowniczych zatoczek. To jeden z najbardziej suchych obszarów w Europie, o wulkanicznym pochodzeniu. Nurkowanie w wodach wokół półwyspu umożliwia podziwianie nie tylko morskiej flory i fauny, ale także skał i jaskiń.

Jest tam jeszcze dodatkowa, niezwykle atrakcja: spoczywający na głębokości około 40 metrów wrak parowca o nazwie „Arna”, który ma prawie 100 m długości i 15 m szerokości. 16 lutego 1928 roku, płynąc z ładunkiem rudy żelaza z Włoch do Anglii, statek wpadł późnym popołudniem na mieliznę w pobliżu Cabo de Gata i z powodu poważnych uszkodzeń kadłuba zatonął milę dalej, w okolicach plaży Corralete. Na szczęście nie było ofiar — wszystkim 33 członkom załogi udało się dopłynąć do brzegu.

Gwadalkiwir: „Wielka Rzeka”

Najdłuższą rzeką Andaluzji (657 km) jest żeglowny od Kordoby do Sewilli **Gwadalkiwir** (z arabskiego „Wielka Rzeka”). Uchodzi do atlantyckiej Zatoki



Rzeka Gwadalkiwir w Sewilli

Kadyksu, podobnie jak Gwadiana, Odiel-Tinto, Guadalete i Barbate. Rzeki te są szerokie, płyną głównie przez tereny równinne i nawadniają rozległe, żyzne doliny. Mają często lejkowate ujścia z mokradłami, jak Gwadalkiwir w parku Doñana.

Rzeki uchodzące do Morza Śródziemnego (Guadiaro, Guadalhorce, Guadalmedina, Guadalfeo, Andarax i Almanzora) są krótsze, nierzadko wysychają, a w ich dorzeczach rolnictwo jest mniej rozwinięte.

Klimatyczne kontrasty: afrykańskie upały i ulewne deszcze

Andaluzja jest najbardziej suchym regionem Hiszpanii, o klimacie podobnym do afrykańskiego (skwarne i długie lato, łagodne zimy, mało opadów) i najwyższych temperaturach w Europie (średnia roczna ponad 16°C, w lipcu i sierpniu upały do 50°C). Najgorętszymi stolicami prowincji są Kordoba i Sewilla.

Nazimniejszym miesiącem jest styczeń. Najniższe temperatury odnotowano w 2005 roku w górach Granady i Jaén — podczas fali mrozów było tam ok. –20°C.

Ścieranie się nad obszarem Andaluzji klimatu atlantyckiego, śródziemnomorskiego i kontynentalnego powoduje duże kontrasty i zróżnicowanie pogody. Słońce świeci tam zwykle ponad 300 dni w roku i w prowincji Almería jest nawet jedyna w Europie pustynia Tabernas, ale park narodowy Sierra de Grazalema, w prowincji Kadyks, z powodu napływu wilgotnego powietrza znad Atlantyku słynie z największej w całej Hiszpanii ilości opadów.

Jeszcze bardziej zdumiewa kontrast między zaśnieżonymi zboczami szczytu Mulhacén w Sierra Nevada a odległym zaledwie o kilkadziesiąt kilometrów subtropikalnym wybrzeżem Granady.

Gospodarka: turystyka, rolnictwo i hodowla

Andaluzja jest tradycyjnie **regionem rolniczym**. Duże znaczenie dla tutejszej gospodarki ma turystyka, zdecydowanie mniejsze — przemysł (metalurgiczny,

stoczniowy, włókienniczy, chemiczny, spożywczy, rafineryjny).

Na sztucznie nawadnianych polach uprawia się **oliwki** (75% zbiorów całego kraju!), bawełnę, zboża, winorośl, tytoń, daktyle, cytrusy, buraki cukrowe, dąb korkowy. W rejonie Costa Tropical są także plantacje egzotycznych owoców (mango, kiwi, awokado, banany, papaja). Na dużą skalę hoduje się owce i kozy.

Znaczącą rolę odgrywają **porty morskie**, zwłaszcza Algeciras-La Línea, Huelva, Málaga, Sewilla i Almería.

Głównymi **strefami turystycznymi** są wybrzeża Andaluzji (przede wszystkim posiadająca znakomitą infrastrukturę Costa del Sol), duże miasta ze światowej klasy zabytkami (słynny „trójkąt andaluzyjski”: Sewilla-Cordoba-Granada), małe białe miasteczka („pueblos blancos”), ośrodki narciarskie w górach Sierra Nevada oraz liczne parki narodowe i rezerваты (Sierra Nevada, Doñana, Cabo de Gata-Níjar).

Andaluzyjska flora i fauna

Typowa roślinność Andaluzji to gatunki śródziemnomorskie, przystosowane do życia w środowisku ubogim w wodę, np. dąb zimozielony, dąb korkowy i sosna śródziemnomorska (pinia), spośród drzew uprawnych — oliwka i migdałowiec, a z krzewów — rozmaryn i tymianek. W strefach bardziej wilgotnych rosną — obok różnych odmian dębu — eukaliptusy, topole i wiązy.

Jeśli chodzi o faunę, napotkamy w Andaluzji aż 400 z 630 gatunków



Owoce granatu



Pueblo blanco (Mijas)



Pinie – śródziemnomorskie sosny (foto: Wikipedia)

kregowców występujących w Hiszpanii. Region ten stanowi również, ze względu na swoje strategiczne położenie między Europą a Afryką, naturalne miejsce przelotów ptaków wędrownych.

Pośród zwierząt roślinożernych zobaczymy tam jelenie, muflony, kozice górskie, a także zające i króliki, stanowiące łakomy kąsek dla szybujących nad górami orłów, sępów i jastrzębi.

Wielkie drapieżniki, takie jak wilk iberyjski i ryś, są gatunkami zagrożonymi i występują jedynie na obszarach chronionych (Parki Doñana, Sierra Morena, Despeñaperros). Liczna jest natomiast populacja dzików, a także mniejszych drapieżców (nutria, lis, borsuk, tchórz, łasica i żbik).

Ochrona przyrody

W Andaluzji istnieje wiele ekosystemów o dużej wartości ekologicznej. Tak zwana Sieć Obszarów Chronionych (RENPA) obejmuje 150 parków narodowych, parków krajobrazowych, rezerwatów, itp. W sumie stanowi ona ok. 20% terytorium Andaluzji i 30% całej podlegającej ochronie powierzchni Hiszpanii.

Do najważniejszych obszarów chronionych należą: dwa parki narodowe — Sierra Nevada i Doñana; parki naturalne — Sierra de Cazorla, Segura i Las Villas oraz Cabo de Gata-Níjar; a także pustynia Tabernas.

Park Narodowy Sierra Nevada leży między prowincjami Granada i Almería i łącznie z Parkiem Naturalnym (podlegającym ochronie w mniejszym stopniu), ma ponad 170 tys. ha powierzchni.

Park Narodowy Doñana zajmuje ponad 50 tys. ha. Większość jego obszaru należy do prowincji Huelva, tylko część do prowincji Kadyksu i Sewilli. Można tam obserwować w ciągu roku 300 gatunków ptaków, zarówno przelotnych, jak i gniazdujących, przybывających z różnych części Europy i Afryki.

Park Naturalny Sierra de Cazorla, Segura i Las Villas, położony w prowincji Jaén, ma obszar ponad 214 tys. ha. Jest największy w Hiszpanii i drugi w Europie. W 1983 został uznany przez UNESCO za rezerwat biosfery.



Kormorany w Parku Doñana (foto: Wikipedia)

Park Naturalny Cabo de Gata-Níjar, należący do prowincji Almería, obejmuje obszar 37,5 tys. ha ziemi i 12 tys. ha morza. Chroniony odcinek wybrzeża ma długość 63 km, co stanowi rekord na kontynencie europejskim.

Pustynia Tabernas, jedyna w Europie, znajduje się ok. 30 km na północ od miasta Almería i jest obszarem chronionym o powierzchni 280 km².

Autostrady i górskie drogi

Skoro mamy poruszać się po Andaluzji samochodem, przyda się mapka z numerami dróg oraz tabela odległości i czasów przejazdów między poszczególnymi miejscami, opisanymi w tym przewodniku. Pamiętajmy, że spory obszar zajmują tam góry i choć na wielu trasach korzystać będziemy z szybkich i bezpłatnych zwykle autostrad, odległość 50 km nie zawsze oznacza, że dotrzemy do celu w godzinę...

Odległości i przybliżone czasy przejazdów między wybranymi miejscami w Andaluzji (w kolejności alfabetycznej)

	Almería	Gibraltar	Granada	Huelva	Kadyks	Kordoba	Malaga	Ronda	Sewilla
Almería		355 km 3h 45m	162 km 1h 45m	503 km 4h 50m	455 km 4h 40m	360 km 3h 30m	220 km 2h 20m	323 km 3h 30m	407 km 4h
Gibraltar	355 km 3h45m		256 km 2h 50m	286 km 3h	120 km 1h 30m	287 km 3h	137 km 1h 45m	113 km 1h 45	198 km 2h 15m
Granada	162 km 1h45m	254 km 2h 50m		345 km 3h 30m	293 km 3h 30m	208 km 2h 15 m	125 km 1h 30m	178 km 2h 10m	250 km 2h 40m
Huelva	503 km 4h50m	286 km 3h	345 km 3h 30m		210 km 2h 10m	236 km 2h 30m	303 km 3h 15m	222 km 2h 40m	94 km 1h 10m
Kadyks	455 km 4h40m	120 km 1h 30m	293 km 3h 30m	210 km 2h 10m		265 km 2h 45m	236 km 2h 30m	145 km 1h 45m	122 km 1h 20m
Kordoba	360 km 3h30m	287 km 3h	208 km 2h 15m	236 km 2h 30m	265 km 2h 45m		163 km 1h 50m	167 km 2h 15m	145 km 1h 40m
Malaga	220 km 2h20m	137 km 1h 45m	125 km 1h 30m	303 km 3h 15m	236 km 2h 30m	163 km 1h 50m		103 km 1h 30m	206 km 2h 20m
Ronda	323 km 3h30m	113 km 1h 45	178 km 2h 10m	222 km 2h 40m	145 km 1h 45m	167 km 2h 15m	103 km 1h 30m		129 km 1h 50m
Sewilla	407 km 4h	198 km 2h 15m	250 km 2h 40m	94 km 1h 10m	122 km 1h 20m	145 km 1h 40m	206 km 2h 20m	129 km 1h 50m	



W mrokach prehistorii...

Ślady obecności człowieka na obszarze dzisiejszej Andaluzji sięgają czasów prehistorycznych. W jaskini Gorham na Gibraltarze odkryto szczątki neandertalczyków, datowane na 26 tys. lat p.n.e., a naskalne rysunki żubrów, jeleni, koni i ryb, odnalezione w grocie la Pileta (w pobliżu Rondy), a także w Ardales i Nerja dowodzą, że ok. 16 tys. lat p.n.e. tereny te były zamieszkałe przez przybyłe z północnej Afryki prymitywne plemiona, zajmujące się myślistwem i zbieractwem.

Neolit (czyli młodsza epoka kamienia, poprzedzająca epokę brązu), który dotarł do Hiszpanii z Egiptu i Mezopotamii około roku 6000 p.n.e., oznaczał rewolucję w rolnictwie (uprawę ziemi i udomowienie zwierząt), a także rozwój ceramiki, produkcję odzieży i budowę osad.



Dolmen w pobliżu Antequery (foto: Wikipedia)

Okolo roku 2500 p.n.e. mieszkańcy Los Millares (w prowincji Almería) opanowali sztukę produkcji miedzi, a w tym samym czasie w okolicach Antequery budowano najbardziej imponujące na Półwyspie dolmeny (kamienne megalityczne grobowce).

Epoka brązu (stopu miedzi i cyny) rozpoczyna się na Półwyspie Iberyjskim ok. roku 1900 p.n.e. w El Argar (Almería).

Korzystne warunki klimatyczne i bogactwa naturalne Półwyspu, a przede wszystkim złoża metali, przyciągają tam nowych osadników. W latach 1000–800 p.n.e. kupcy fenicy, przybyli z dzisiejszego Libanu, zakładają kolonie handlowe, m.in. Gadir (Kadyks), Malagę (Malaca) i Onubę (Huelva), przywożąc ze sobą do Andaluzji oliwki i winorośl, ale także... kury i osły. Sprzedają Andaluzjczykom perfumy, kość słoniową, biżuterię, oliwę i wino, kupując od nich złoto, srebro i miedź, a przede wszystkim cynę, niezbędną do wytwarzania brązu. Od VII w. p.n.e. zajmują się tym również kupcy z Grecji.

Kultura zachodniej Andaluzji z VIII–VI w. p.n.e., ukształtowana pod wpływem Fenicjan i Greków, nazywana jest **kulturą tartezyjską**. Mieszkańcy mitycznego Tartessos (do dziś nie wiadomo, czy było to miasto, czy region) specjalizowali się



Skarby kultury tartezyjskiej

w obróbce złota i liczne legendy mówią o zgromadzonych przez nich i nieodnalezionych do dziś ogromnych bogactwach.

Spadkobiercami kultury tartezyjskiej byli Turdetanie, plemiona zamieszkujące Andaluzję od VI w. p.n.e. Rządzili nimi królowie. W odróżnieniu od pozostałych kultur Półwyspu w ich społeczności było wielu niewolników.

Z najdawniejszymi czasami historii południa Hiszpanii wiąże się również mocno zakorzeniona w tutejszej tradycji postać Herkulesa — pojawia się on w herbie i na fladze Andaluzji, obok dwóch lwów, symbolu siły i nad napisem „Andaluzja dla siebie, dla Hiszpanii, dla ludzkości”.



Herkules z lwami na fladze Andaluzji

Roma ante portas (III w. p.n.e – IV w. n.e.)

Kartagina (*Cartago*) — starożytne miasto-państwo leżące w pobliżu dzisiejszego Tunisu, na północnych wybrzeżach Afryki — to dawna kolonia fenicka, która od VI w. p.n.e. handlowała z Andaluzją. Gdy rosnący w potęgę Rzym pokonał Kartaginę podczas I wojny punickiej (264–241 p.n.e.), Kartagińczycy zajęli południe Półwyspu Iberyjskiego i podczas II wojny punickiej (218–201 p.n.e.) generał Hannibal przeprowadził swoją armię (w tym słonie!) przez Pireneje i Alpy do Italii, chcąc zaskoczyć Rzymian od północy. Legiony rzymskie otwierają jednak drugi



Pozostałości kultury rzymskiej

rezydują kolejni cesarze, Trajan i Hadrian. Imperium importuje z Andaluzji zboża, metale i... *garum*, słynny słony sos ze sfermentowanych ryb.

W 552 roku Andaluzja zostaje podbita przez Cesarstwo Bizantyjskie, ale w roku 622 Bizantyjczyków pokonują Wizygoci, germański lud, który uciekając przed najazdem Hunów zawładnął już w VI w. Półwyspem Iberyjskim.

Pod rządami muzułmanów (od 711 roku)

Po śmierci Mahometa (632 rok) jego następcy, kalifowie, realizują misję szerzenia islamu, dokonując militarnych podbojów na Środkowym Wschodzie i w północnej Afryce.

W 711 r. muzułmańska armia przeprowadza się przez Cieśninę Gibraltarską i atakuje chrześcijańskich Wizygotów na Półwyspie Iberyjskim. Według legendy inwazja arabska miała bezpośredni związek z seksualnymi ekscesami ostatniego króla Wizygotów, Roderyka. Uwiódł on młodą Florindę, córkę Juliana, gubernatora Ceuty i ten, chcąc się zemścić, namówił muzułmanów, by zaatakowali wizygotckiego władcę.

Co więcej, muzułmanie mogli liczyć na życzliwość zamieszkujących na Półwyspie Żydów, gdyż w owym czasie polityka Wizygotów wobec nich (zakaz obrzezania, zakaz obchodzenia Paschy, konfiskowanie majątków) nie sprzyjała dobrym wzajemnym relacjom.

Arabski dowódca, Tarik ibn Ziyad, pokonuje wojska Wizygotów nad rzeką Guadalete, w pobliżu Arcos de la Frontera (w prowincji Kadyks) i podbija w trakcie swojej kilkuletniej kampanii większość Półwyspu. Jego armia przekracza nawet Pireneje, ale zostaje pokonana przez Franków dowodzonych przez Karola Młota w bi-

front, wkraczając do Hiszpanii i generał Scypion Afrykański Starszy pokonuje wojska kartagińskie pod **Illipa, koło Sewilli (206 p.n.e.)**, co daje mu kontrolę nad Półwyspem Iberyjskim. W pobliżu pola bitwy zostaje później założona Itálica, pierwsze rzymskie miasto w Hiszpanii. W 202 r. p.n.e. Scypion Afrykański pokonuje ostatecznie Hannibala w bitwie pod Zamą, na terytorium Kartaginy.

Za panowania Rzymian (ok. 200 p.n.e. – 300 n.e.) Andaluzja staje się jednym z najbogatszych i najbardziej cywilizowanych regionów Cesarstwa: rzymska prowincja *Baetica* ma stolicę w Kordobie. W latach 98–138 n.e. całe cesarstwo zarządzane jest z Itáliki, gdzie

twie pod Poitiers w 732 roku.

Półwysep Iberyjski, z wyjątkiem niewielkich terenów na północnym zachodzie oraz baskijskich rejonów pirenejskich, staje się częścią **Imperium Omajjadów**. Obszarowi rządzonemu przez muzułmanów nadano nazwę *al-Andalus* (czyli państwo Wandali, poprzednich zdobywców tych ziem).

W 750 r., wskutek „przewrotu pałacowego” w świecie islamu, Imperium Omajjadów (z centrum władzy w Damaszku) zostaje obalone przez **Abbasydów**, którzy przenoszą wkrótce stolicę do Bagdadu (interesując się bardziej Bliskim Wschodem niż daleką Europą). Ocalały z rzezi Abd ar-Rahman I z dynastii Omajjadów proklamuje w 756 roku niezależny **emirat Kordoby**,

rządzący al-Andalus i ziemiami północno-zachodniej Afryki.

W **929 r.** emir (czyli „dowódca wiernych”) Abd ar-Rahman III ogłasza się kalifem („następcą proroka”), występując jawnie przeciwko kalifowi Abbasydów i podnosząc emirat do znacznie bardziej prestiżowego statusu kalifatu (**Kalifat Kordoby**). Al-Andalus osiąga apogeum swego rozwoju, a Kordoba staje się największym miastem zachodniej Europy, ośrodkiem astronomii, medycyny, matematyki, filozofii, historii i botaniki, odwiedzanym przez uczonych Żydów, Arabów i chrześcijan.

W X w. sieje popłoch wśród chrześcijan swymi militarnymi



Modlitwa w meczecie (foto: Wikipedia)

eskadrami na północ półwyspu arabski generał z Kordoby **Almanzor** („Zdobycyca”), niszcząc m.in. w 997 roku katedrę w Santiago de Compostela. Ale nad al-Andalus wiszą już czarne chmury...



Rzymski amfiteatr i arabska twierdza w Maladze

Królestwa taifas i chrześcijańska rekonkwista (XI – XIII w.)

Po śmierci Almanzora kalifat rozpada się w **1031 r.** na dziesiątki małych, niepodległych muzułmańskich państw, nazywanych **taifas** (ar. taifa — „ugrupowanie, odłam”). Kraje chrześcijańskie położone na północy i zachodzie — Asturia, León, Nawarra i Katalonia — powoli powiększają swe terytoria na Półwyspie. W przeciągu paru następnych stuleci formują się Królestwa Aragonii i Kastylii. Rozpad kalifatu przyspiesza postępy rekonkwisty czyli odzyskiwania przez chrześcijan ziem, które zagarnęli muzułmanie.

Gdy królestwo Kastylii zajmuje w **1085 roku** Toledo, przerażeni Arabowie z sewilskiej *taify* proszą o wojskową pomoc **Almorawidów**, ortodoksyjnych berberyjskich władców Maroka. Pokonują oni króla Kastylii, Alfonsa VI i podbijają al-Andalus, przekształcając go w swoją kolonię i prześladując Żydów i chrześcijan. Rządzą tam do 1140 roku. Ich następcy, **Almohadzi** (1160–1173), ustanawiają Sewillę stolicą swego królestwa i przyczyniają się do rozkwitu miasta, promując sztukę i naukę.

Las Navas de Tolosa (1212)

W 1195 roku almohadzki władca Jusuf Jakub al-Mansur pokonuje Kastylijczyków pod Alarcos, na południe od Toledo i paradoksalnie zwycięstwo to przyspiesza ostateczny upadek al-Andalus. Królestwa chrześcijańskie łączą bowiem siły w walce przeciw muzułmanom i w **1212 r.** wojska Kastylii, Aragonii i Nawarry, pod przywództwem kastylijskiego króla Alfonsa VIII, zadają druzgocącą klęskę wielkiej armii Almohadów pod **Las Navas de Tolosa**, na północ od Jaén. Ginie tam wówczas 60 tysięcy muzułmanów.

W latach 1227–1248 król Kastylii Ferdynand III Święty podbija zachodnią i północną Andaluzję — kulminacją jego kampanii jest **zdobycie Sewilli w 1248 roku**. Do połowy XIII w. muzułmanie zostają wyparci ze środkowej Hiszpanii. Pod ich rządami pozostaje jedynie *taifa* Granady, którą utrzymują jeszcze przez 250 lat.

Granada: ostatni bastion muzułmanów (do 1492 roku)

Emirat Granady, który obejmował obecne prowincje Granady, Malagi i Almeri, był ostatnim bastionem muzułmanów na Półwyspie Iberyjskim. Tym jedynym ocalałym skrawkiem królestwa Almohadów rządził od 1238 roku Muhammad ibn Jusuf ibn Nasr, od którego imienia bierze swą nazwę **dynastia Nasrydów**. Centrum jej władzy stanowił **pałac Alhambra** w Granadzie, szczytowe osiągnięcie architektury i kultury islamu.

Jak to możliwe, że emirat Granady, otoczony zewsząd przez wrogie chrześcijańskie królestwa, istniał tak długo? Otóż trwająca w XIV i XV wieku rywa-

lizacja między Kastylią i Aragonią utrudniała skoordynowany atak na arabską fortecę i dopiero ślub Izabeli I Kastylijskiej i Ferdynanda II Aragońskiego w 1469 roku stworzył po temu warunki.

Poza tym muzułmanie z dynastii Nasrydów byli wasalami chrześcijan: podczas oblężenia Sewilli w 1248 roku brali

nawet udział w walkach po ich stronie przeciw swym braciom-muzułmanom. Płacili też chrześcijańskim władcom daninę w zamian za pokój (*parias*), gdy więc emir Abu al-Hasan odmówił jej uiszczenia w 1476 roku, dało to pretekst do ataku.

2 stycznia 1492 roku, po ośmiu miesiącach oblężenia, Boabdil, emir Granady, ostatniej twierdzy islamu na Półwyspie Iberyjskim, poddaje się armiom katolickiej Hiszpanii. Podobno gdy roni łzy, opuszczając swój pałac, matka mówi do niego: *Placz jak kobieta, skoro nie potrafisz bronić Alhambry jak mężczyzna.*

Warunki kapitulacji są dla Boabdila całkiem korzystne: otrzymuje 30 tys. złotych monet, gwarancje swobód politycznych i religijnych dla swoich poddanych oraz ziemie w dolinach Alpuhary (w sąsiedztwie gór Sierra Nevada). Pozostaje tam



Pałac Alhambra w epoce muzułmanów (foto: Wikipedia)



Poddanie Granady (Francisco Pradilla, 1882)

jednak tylko rok, po czym emigruje do Afryki. Choć al-Andalus przestaje istnieć, legenda tej krainy trwa do dziś w arabskiej kulturze.

Dodajmy dla porządku, że określenie „al-Andalus” miało, de facto, różne znaczenia w różnych okresach. Początkowo była to arabska nazwa Półwyspu Iberyjskiego, nadana przez jego muzułmańskich zdobywców i odnosząca się zarówno do emiratu (ok. 750–929), jak i do kalifatu Kordoby (lata 929–1031), a w szczególności do królestw *taifas*. Oznaczała ona także terytoria Półwyspu pod rządami muzułmanów (711–1492). Podczas powolnego procesu rekonkwisty, gdy ziemie iberyjskie były stopniowo odzyskiwane przez chrześcijan z północy, nazwa „al-Andalus” zaczęła odnosić się tylko do zdominowanych przez islam ziem na południu.

Rządy chrześcijan

Muzułmanie, którzy pozostali na terenach odzyskanych przez chrześcijan (*mudéjares*), nie byli początkowo prześladowani. Ale gdy w 1264 roku zbuntowali się w Jerez de la Frontera przeciw nowym podatkom, obowiązkowi uczestniczenia w chrześcijańskich świętach i mieszkaniu w gęttach, wygnano ich do Granady i północnej Afryki, wraz z muzułmanami z Sewilli, Kordoby i Arcos de la Frontera.

Również wspólnoty żydowskie pierwotnie współżyły w zgodzie z chrześcijanami. Gdy syn Ferdynanda III Świętego, Alfons X Mądry, rządzący w latach 1252–84, ustanowił Sewillę jedną ze stolic Kastylii, miasto stało się dzięki niemu ośrodkiem nauki i kultury, przyciągając uczonych, zwłaszcza Żydów, którzy przekładali na język kastylijski starożytne teksty.

Pod koniec XIV wieku dochodzi jednak do ostrego konfliktu. W 1391 roku miasta Hiszpanii stają się widownią masowych pogromów Żydów, oskarżanych o szerzenie dżumy i powodowanie nieurodzaju. Wielu z nich przechodzi wtedy na chrześcijaństwo, inni szukają schronienia w muzułmańskiej Granadzie.



Scena z procesu inkwizycji (Muzeum Lary, Ronda)

Po roku 1480 Żydzi, którzy przyjęli chrzest, stają się ofiarami inkwizycji, oskarżani o potajemne wyznawanie dawnej wiary.

W 1492 roku Królowie Katolicy, Ferdynand i Izabela, stawiają Żydom ultimatum: ci, którzy nie chcą się ochrzcić, muszą emigrować. Około 200 tys. spośród nich opuszcza wtedy Hiszpanię.

Podobny los spotyka później muzułmanów. Przedstawiciel inkwizycji, **kar-dynał Cisneros**, zobowiązany do nawracania ich na chrześcijaństwo, dokonuje przymusowych chrztów, pali islamskie księgi i zakazuje używania języka arabskiego. Gdy dodatkowo pozbawia ich własności ziemi, dochodzi w 1500 roku do rewolty w Alpuharze, która rozprzestrzenia się na cały obszar dawnego emiratu Granady. Po zdławieniu buntu muzułmanie muszą, podobnie jak Żydzi, wybierać między chrztem a emigracją. Większość wybiera chrzest (tzw. moryskowie), ale gdy w 1567 roku król Filip II, fanatyczny katolik, ogranicza ponownie ich prawa, zabraniając im m.in. używania arabskiego języka i nazw, wznieca to trwające dwa lata rozruchy, których ostatecznym efektem jest wygnanie morysków z Hiszpanii na początku XVII w. przez Filipa III.

Notabene, wspomniana wcześniej Alpuhara — górzysta kraina w Andaluzji, między górami Sierra Nevada, Sierra de Contraviesa i Sierra Lújar, ostatni bastion oporu muzułmanów — pojawia się również w polskiej literaturze. W poemacie „Konrad Wallenrod” Mickiewicz opowiada o wodzu Maurów, Almanzorze, który pozyskał ufność hiszpańskich rycerzy, a potem zaraził ich dżumą.

Andaluzja w imperium Habsburgów (1516–1700)

Gdy w 1492 roku Krzysztof Kolumb, poszukując nowego szlaku handlowego do Indii, podejmuje finansowaną przez Królów Katolickich wyprawę przez Atlan-



Kolumb na audyencji u królowej Izabeli (pomnik w Granadzie)

tyk i odkrywa Amerykę, stwarza podwaliny przyszłego hiszpańskiego imperium — i świetności portu w Sewilli. Złoto, srebro i bogactwa naturalne, zagrabiane Inkom i Aztekom przez Cortésa i Pizarra, docierają do stolicy Andaluzji, która otrzymuje monopol królowej Izabeli na handel z Nowym Światem i przeżywa okres rozkwitu. Niestety, już w XVII w. zamulenie rzeki Gwadalkiwir i spadek poziomu wody powoduje trudności z dopływaniem do miasta pełnomorskich statków i w **1717 roku** obsługę handlu z Ameryką przejmuje port w Kadyksie.

Andaluzja odegrała kluczową rolę w odkryciach geograficznych i procesie kolonizacji, ale jej gospodarka nigdy wystarczająco na tym nie skorzystała, gdyż hiszpańska Korona potrzebowała zawsze pieniędzy na inne cele, głównie na podboje.

W połowie XVI wieku wielu mieszkańców Andaluzji emigrowało — za namową króla Karola I, a potem jego syna, Filipa II — do Nowej Hiszpanii, osiedlając się na terenie dzisiejszego Meksyku i wnosząc swój wkład w tamtejszą kulturę i architekturę.

„La Pepa”: konstytucja z Kadyksu (1812)

Podczas wojen napoleońskich (1808–14) Kadyks był jednym z niewielu punktów oporu wobec wojsk francuskich. Gdy w latach 1810–12 trwało oblężenie miasta, w jego murach odbywały się obrady Parlamentu (tzw. *Cortes de Cadiz*), który 19 marca 1812 roku uchwalił pierwszą **liberalną konstytucję** Hiszpanii, ustanawiającą m.in. powszechne prawo wyborcze, monarchię konstytucyjną i wolność prasy. Została ona uchylona przez króla Ferdynanda VII, gdy odzyskał władzę w 1814 roku, ale stanowiła później wzorzec dla hiszpańskich liberałów. Ponieważ podpisano ją w dniu św. Józefa, znana była jako „la Pepa” czyli Józia.

Okres dekadencji (XIX w.)

W ciągu XVIII w. ma miejsce w Andaluzji pewien postęp gospodarczy: zostaje zbudowana nowa droga Madryt–Sewilla–Kadyks, przeznaczają się nowe ziemie pod uprawy pszenicy i jęczmienia, przybywają osadnicy z innych regionów kraju, dzięki czemu liczba ludności wzrasta w 1787 roku do 1,8 mln. Ale utrata amerykańskich kolonii na początku XIX w. powoduje zubożenie Kadyksu, zaleźnego całkowicie od handlu i w XIX w. Andaluzja staje się jednym z najbardziej zacofanych regionów Europy. Konfiskata majątków Kościoła i sprzedaż jego ziem przez państwo w latach 1835 i 1855 oznacza pozbawienie chłopów miejsc do wypasania bydła. Pogłębiają się kontrasty społeczne, szerzy się analfabetyzm, choroby i głód. Zyskują na popularności idee rosyjskiego anarchisty Michała Bakunina, wezwania do strajków, sabotaży i rozruchów.

Czasy anarchii i wojny (I poł. XX w.)

Ekscentryczny general **Miguel Primo de Rivera**, który w 1923 roku wprowadza w Hiszpanii dyktaturę wojskową, pochodzi z andaluzyjskiego Jerez de la Frontera. Władzę traci w 1930 roku, a wybory z kwietnia 1931 roku dają miażdżące zwycięstwo republikanom. Król Alfons XIII emigruje do Włoch. Ale czasy II Republiki (1931–36) to okres ciągłych zmagani lewicy i prawicy. W 1933 roku w kolejnych wyborach zwycięża prawica, lecz fala przemocy, która rozlewa się po kraju w 1934 roku, wymyka się spod kontroli. Gdy w lutym 1936 roku wybory wygrywa nieznacznie lewica, 17 lipca rozpoczyna się w garnizonie w Melilli, hiszpańskiej enklawie na północy Afryki, **przewrót wojskowy** generała Francisco Franco.

Frankiści opanowują w błyskawicznym tempie kolejne miasta Andaluzji: Kadyks, Kordobę, Jerez, Sewillę i Granadę. Republikanów dotykają brutalne represje. W Granadzie ginie 4 tysiące osób, w tym słynny poeta, **Federico Garcíá Lorca**. W rękach republikanów pozostaje do końca wojny tylko wschodnia Andaluzja. Pojedyncze oddziały partyzanckie kontynuują walkę w górach jeszcze po oficjalnym ogłoszeniu 1 kwietnia 1939 roku zwycięstwa Franco. Lata 40. są szczególnie w Andaluzji dekadą głodu, gdy często jedynym pożywieniem wielu ludzi na wsi jest zupa z chwastów.



Federico Garcíá Lorca
(foto: Wikipedia)

Długa droga ku nowoczesności (II poł. XX w.)

Pod koniec lat 50. pobudzają gospodarkę początki masowej turystyki na Costa del Sol, andaluzyjskim wybrzeżu Hiszpanii. Ale w latach 50. i 60. 1,5 mln ludzi emigruje z Andaluzji do Madrytu, na północ Półwyspu i za granicę w poszukiwaniu lepszego życia. Jeszcze w latach 70. wiele miasteczek Andaluzji nie ma prądu, bieżącej wody i dróg, kiepski jest system edukacji i wysoki współczynnik analfabetyzmu, zwłaszcza wśród starszego pokolenia.

W 1982 roku wygrywa wybory PSOE (Hiszpańska Socjalistyczna Partia Robotnicza) i premierem rządu Hiszpanii zostaje młody adwokat z Sewilli, **Felipe González**, który sprawuje władzę przez 14 lat. Teki ministerialne otrzymuje wówczas wielu Andaluzyjczyków. Za kadencji Gonzáleza Hiszpania wchodzi w 1986 roku do Wspólnoty Europejskiej (dzisiejsza Unia).



Premier Felipe González
(foto: Wikipedia)

Od 1982 roku Andaluzja, jako region autonomiczny, posiada już własny parlament. W trakcie kolejnej dekady centralny i regionalny rząd podejmują walkę ze skrajną biedą.

Przez ostatnich 30 lat obraz współczesnej Andaluzji zmienił się radykalnie, nie tylko w sensie materialnym, ale także obyczajowym. Region przecinają budowane na początku lat 90. linie szybkiej kolei AVE i nowoczesne autostrady, w miastach powyrastały jak grzyby po deszczu wielkie centra handlowe, zanikają tradycyjne wzorce, typowe dla południa Hiszpanii: standardem staje się rodzina z jednym dzieckiem, akceptowane są „małżeństwa” homoseksualne, pustoszeją kościoły.

Andaluzja szczyty się najwyższym obecnie w Hiszpanii współczynnikiem obszarów chronionych (20%) — pierwszy Park Narodowy, Doñana, powstał tam w 1969 roku.

W 1992 roku setki tysięcy ludzi odwiedzają EXPO 92 w Sewilli, które stanowi impuls dla gospodarczego rozwoju miasta i regionu.

W latach 1996–2004, za rządów PP (prawicowo-konserwatywna Partia Ludowa), rozwija się w Andaluzji — m.in. dzięki dotacjom z Unii Europejskiej — budownictwo, turystyka i przemysł, a bezrobocie zmniejsza się o połowę, do poziomu 16%.

W latach 2000–2010 daje się zauważyć masowy napływ emigrantów z północnej i wschodniej Europy, Afryki i Ameryki Łacińskiej — według oficjalnych danych w Andaluzji osiedla się w poszukiwaniu słońca i pracy ok. 700 tys. cudzoziemców.

Od 2008 roku trwa w Hiszpanii recesja, którą Andaluzja odczuwa szczególnie boleśnie. Bezrobocie osiąga tam 36%. W 2011 roku rządząca Partia Ludowa wprowadza rygorystyczny program oszczędności, by zwalczyć kryzys. Ale trudno się dziwić frustracji Andaluzyjczyków, gdy prasa donosi równocześnie o szerzącej się wśród polityków korupcji, która właśnie na południu Hiszpanii przybiera największe rozmiary...

Kultura fiesty

Jak pisałem już w moim przewodniku po Katalonii, panuje przekonanie, że takie nacje jak Niemcy, Brytyjczycy czy Amerykanie, mają „kulturę pracy”: stanowi ona esencję życia, a wypoczynek służy tylko temu, by „doładować baterie” i nabrać nowej energii do zawodowej działalności. Zupełnie inna jest mentalność mieszkańców południa Europy i Latynosów, reprezentujących „kulturę fiesty”: praca potrzebna jest jedynie po to, by zarobić pieniądze, które można przeznaczyć na przyjemności, rozrywkę i zabawę. Nie należy więc zanedbać się przepracowywać, a każdą okazję do świętowania trzeba skrzętnie wykorzystać.

Filozofia ta pasuje idealnie do radosnych zwykle i potrafiących cieszyć się życiem mieszkańców Andaluzji, podobnie zresztą jak sentencja, która charakteryzuje mieszkańców Italii: „Włoch rodzi się zmęczony, a potem już tylko odpoczywa...”

Sjesta: remedium na skwarne popołudnia

Sjesta, czyli poobiednia drzemka i odpoczynek, to w Hiszpanii świętość, a w Andaluzji tradycję tę uzasadnia szczególnie klimat: trudno wyobrazić sobie wydajną pracę przy temperaturze 40 stopni. Co prawda dziś istnieją klimatyzowane pomieszczenia, ale zwyczaj pozostał. W godzinach największych upałów, czyli wczesnym popołudniem, pustoszeją ulice, przerywają pracę urzędy, biura i sklepy — niemal wszyscy zażywają relaksu, zbierając siły na resztę dnia, by potem móc pracować nawet do późnej nocy.

Temperament i mentalność Andaluzjczyka

Co można powiedzieć o temperamencie i mentalności Andaluzjczyków? Trzeba przyznać, że mimo pozornej ospałości i przypisywanego im lenistwa, temperament mają ognisty! Dowodzą tego porywające rytmy andaluzyjskich *coplas* czy *sevillanas*, sceniczne popisy tancerzy flamenco lub choćby ożywione rozmowy bywalców kafejek i barów. Typową Hiszpankę z Południa, żywiolową i impulsywną, sportretował doskonale w filmie „Vicky Cristina Barcelona” Woody Allen. Postać Maríi Eleny, którą zagrała Penélope Cruz, na długo pozostaje w pamięci...

Przeciętny Andaluzczyk nie grzeszy słownością, sumiennością ani punktualnością. Trzeba zawsze liczyć się z tym, że przyjdzie spóźniony na umówione spotkanie i nie uzna za konieczne usprawiedliwiać się z tego powodu. Nie zawsze też wywiąże się z danej obietnicy.

W Andaluzji nie ma zwyczaju się spieszyć. Obowiązuje zasada „*mañana*” czyli „jutro”. Załatwienie każdej sprawy można odłożyć na później. Kelner w restauracji okaże zdziwienie albo oburzenie, gdy klient będzie się niecierpliwił, czekając na rachunek. Bo po co ten pośpiech?...

Andaluzycyków różni od mieszkańców innych regionów Hiszpanii także ich stosunek do pieniędzy. Przytoczę tu anegdotę, która dobrze ilustruje różnice mentalności mieszkańców południa i północy kraju.

Otóż w hotelach pokój oddzielony jest często od balkonu przesuwanymi szklanymi drzwiami i turyści — gdy są one zamknięte — zderzają się z przezroczywą szybą, czasem nawet ją rozbijając. Przydarzyło się to pewnej parze nowożeńców, którzy byli moimi klientami, gdy pracowałem jako rezydent biura podróży na Costa Brava. Zapłakana dziewczyna rozpaczła, że taka szyba pewnie dużo kosztuje i jeśli będą musieli za nią zapłacić, zepsuje im to cały wyjazd. Wstawiłem się za nimi u dyrektora hotelu, Araba rodem z Andaluzji. Machnął ręką i powiedział, że pokryje szkodę. Niedługo później podobna sytuacja przytrafiła się w innym hotelu parze seniorów. Dyrektor-Katalończyk oznajmił: „Nie mam do tych państwa żadnych pretensji, wiem, że nie zrobili tego celowo... ale rachunek muszą zapłacić.”

Andaluzczyk, choć często ubogi, nie przywiązuje nadmiernej wagi do rzeczy materialnych. Uważa na ogół, że pieniądze naprawdę nie dają szczęścia. Być może stąd także bierze się przysłowiowa gościnność mieszkańców południa Hiszpanii. Potrafią mieć gest, bez względu na koszty.

Dziedzictwo trzech kultur

We wszystkich niemal dziedzinach życia współczesnych Andaluzycyków widać ślady wyjątkowej symbiozy trzech kultur: chrześcijańskiej, arabskiej i żydowskiej. Przez kilkaset lat społeczności reprezentujące trzy religie wzbogacały się wzajemnie swymi tradycjami i umiejętnościami.

Żydzi zajmowali się wymianą towarową i produkcją, handlując zwłaszcza jedwabiem i niewolnikami. Byli sprawnymi bankierami. Wnieśli ogromny wkład do wielu dziedzin nauki: matematyki, botaniki, geografii, medycyny i filozofii. Parali się poezją. Dokonywali przekładów greckich i hebrajskich dzieł na język arabski, ocalając w ten sposób dorobek starożytnej myśli i literatury.

Muzułmanie wywarli z kolei wielki wpływ na architekturę Andaluzji. Trudno nie dostrzec tam wszechobecnych podkowiastych łuków, kolorowych kafelków, sztukaterii, drewnianych sufitów *artesonado*. Z mauretańskich tradycji wywodzi



Typowe andaluzyjskie patio (Benalmádena)



Patio z arabskimi łukami

się też wygląd andaluzyjskich miast: labirynty wąskich uliczek, bielone ściany domów, fontanny i kanały.

Do arabskiej tradycji należało także budowanie domu wokół odkrytego centralnego dziedzińca (*patio*). Dawało to wiele korzyści. Na *patio* spotykała się cała rodzina. Mieszkańcy przebywali wewnątrz budynku, będąc równocześnie na powietrzu i mając zapewnioną osłonę przed spojrzzeniami ciekawskich i palącymi promieniami słońca. Tryskająca z fontanny woda dawała ochłodę. Dziesiątki takich dziedzińców, ozdobionych roślinami w doniczkach i kolorowymi kafelkami, stanowią dziś turystyczną atrakcję zabytkowych dzielnic Kordoby i Sewilli.

Muzułmanie znali się również na uprawie i nawadnianiu ziemi — to oni wprowadzili na Półwyspie plantacje ryżu i cytrusów, cynamon, gałkę muszkatołową i szafran.

Tradycje Maurów kontynuuje do dziś andaluzyjska gastronomia: przejęła od nich takie potrawy jak *tażin*, bardzo słodkie wyroby cukiernicze na bazie miodu i migdałów, czy zwyczaj picia herbaty w *teterías*, herbaciarniach w arabskim stylu.

Wpływy kultury muzułmanów dostrzeżemy także w języku: ponad 30% hiszpańskich słów pochodzi z arabskiego.



Tetería w Granadzie (foto: Jolanta Cwalina)

Smaki andaluzyjskiej kuchni

Najbardziej znanym daniem pochodzącym z Andaluzyj jest bez wątpienia **gazpacho andaluz** czyli chłodnik andaluzyjski — podawana na zimno zupa wa-



Salmorejo (foto: Jolanta Cwalina)

często z dodatkiem kawałków szynki i jajek na twardo).

Podstawą andaluzyjskiej kuchni są **ryby i owoce morza** (*pescados i mariscos*). Można je zamówić praktycznie w każdej restauracji, ale specjalizują się w takich daniach knajpki na wybrzeżu, tzw. *chiringuitos*. To tam przede wszystkim serwuje się *pescado frito* czyli smażone w całości na głębokim oleju małe rybki oraz specjalność plażowej gastronomii, *espeto de sardinas*: nadziane na metalowy pręt i pieczone na ogniu sardynki. Wybór owoców morza



Hiszpańskie szynki

rywna z dojrzałych pomidorów, papryki, cebuli, ogórka, czosnku, chleba, oliwy i octu. Jego bardziej lokalnymi odmianami są: **salmorejo**, do którego dodaje się kawałki szynki i jajka na twardo oraz **ajo blanco** — z czosnkiem, pokruszonymi migdałami i cytryną, serwowane zwykle z winogronami lub plasterkami melona.

Do zup podawanych na ciepło (*potajes i sopas*) należą m.in.: **adafina** i **cocido andaluz** (gęste zupy warzywne z ciecierzycą, fasolą i kawałkami mięsa) czy **sopa de picadillo** (rodzaj rosółu z kurczaka,



Zestawy parrilladas: mięsa i owoce morza z grilla

i przyrządzanych z nich dań przyprawia o zawrót głowy (i natychmiast pobudza apetyt, jeśli ktoś gustuje w tego typu potrawach!) W menu znajdziemy takie specjalności jak krewetki, omulki, małże, ośmiorniczki, kraby i homary.

Dania mięsne sporządza się na ogół z jagnięciny, wieprzowiny lub cielęciny. Na szczególną uwagę zasługuje podawany ze smakowitym sosem i uważany za lokalny przysmak **ogon byka** (*rabo de toro*). Popularnym daniem są przyrządzane z winem **cynaderki** (*riñones al jerez*).

Wielką sławą cieszą się andaluzyjskie **szynki** (*jamones*), zwłaszcza

cza pochodzące z miasteczka Jabugo w górach *Sierra de Aracena*, w prowincji Huelva (*pata negra*). Produkuje się je z mięsa tzw. świń iberyjskich (*cerdo ibérico*), hodowanych na wolnym powietrzu i karmionych żołędziami. Do szynek tych poleca się szczególnie wino *fino de Montilla*!

Jeśli chodzi o **desery i wyroby cukiernicze**, w których jest dużo miodu, migdałów i orzeszków piniowych, wiele receptur zawdzięczają Andaluzyjczycy tradycji arabskiej. Typowo andaluzyjskie słodczyce to: marcepany (*mazapanes*), *mantecados* i *polvorones* (kruche ciasteczka z mąki, smalcu, migdałów i cukru), czy *tocino de cielo* (czyli „niebiański pudding” z żółtek).

Mówiąc o gastronomii Andaluzji trudno też nie wspomnieć o *tapas* czyli przekąskach, podawanych głównie do piwa, ale o tym już poniżej.

Tapas: marka hiszpańskiej gastronomii

Zwyczaj podawania w barach gratis do napojów niewielkich przekąsek czyli **tapas**, które stanowią dziś tradycyjny element gastronomii całej Hiszpanii, narodził się w Andaluzji i właśnie ten region, a zwłaszcza Granada, słynie z ich najbogatszego asortymentu... i największych porcji!

Nazwa *tapa* pochodzi od czasownika *tapar* (przykrywać), ale istnieją różne wyjaśnienia jej genezy. Według jednej z wersji, podając dawniej w gospodach piwo zakrywano kufel pajdą chleba lub plastrem szynki, żeby nie wpadały do niego muchy. Czasem stawiano też talerzyk i aby nie był pusty, kładziono na nim oliwki. Istnieje również teoria, że tradycja *tapas* powstała za sprawą króla Alfonsa X Mądrygo (XIII w.), któremu lekarz zalecił picie w ciągu dnia niewielkich ilości wina i spożywanie równocześnie małych porcji jedzenia, żeby zneutralizować (*tapar*) działanie alkoholu. Gdy król zakończył z powodzeniem kurację, zobowiązał właścicieli tawern, by dla poprawy zdrowia jego poddanych dodawali do serwowanego wina i piwa drobne przekąski.

Warto zauważyć, że podawanie *tapas* ma swoje prozaiczne, ale racjonalne uzasadnienie: służy zwiększeniu sprzedaży napojów, zwłaszcza alkoholowych, gdyż przekąski zawierają zwykle sól, wzmagającą pragnienie...

Spożywanie *tapas* w gronie rodziny lub przyjaciół to jedna z ulubionych rozrywek Hiszpanów. Przechodząc grupą z baru do baru (określa się to mianem *tapear* lub *ir de*



Bar *tapas* w Sewilli



Klasyczne tapas: oliwki do piwa

Oliwki, wędliny i ser do czerwonego wina

tapas), wypija się w każdym kolejnym miejscu lampkę wina lub szklankę piwa i spędza miło czas na dyskusjach i rozmowach.

Tapas mogą być serwowane na ciepło lub zimno i mieć formę prostych przekąsek lub wręcz miniaturowych dań. Najczęściej są to niewielkie porcje oliwek (*aceitunas*), ryb lub owoców morza (*anchois*, sardynki, *pescaito frito*, kalmary), kawałki mięsa lub wędlin (ostre *chorizo*, kataloński *fuet*, szynka *jamón serrano*), *patatas bravas* (ziemniaki z pikantnym sosem), kawałeczki sera, *tortilla española* (omlet z jajek i ziemniaków) albo faszerowane zielone papryczki. Istnieją jednak i bardziej „wyrafinowane” odmiany tych przekąsek: *pinchos* i *banderillas* (wyglądające jak mini-szaszłyki z wykałaczek), *montaditos* (małe kanapeczki) czy też porcje mięsa podawane w glinianych miseczkach.

Każdy region Hiszpanii ma też swoje lokalne odmiany tapas i tradycje związane z ich konsumpcją. W Almerí, Granadzie i Jaén istnieje zwyczaj dodawania tapas do każdego napoju. Co więcej, w Almerí można je sobie wybrać, podczas gdy w innych miejscach nie mamy zwykle wpływu na to, co nam podadzą. Do spe-



Menu z tapas

cialności Huelvy należy tamtejsza szynka (*jamón de jabugo*), w Kadyksie serwuje się owoce morza (*mariscos*), w Granadzie *tažin* (potrawa mięsna, nawiązująca do tradycji kuchni Maroka), a w Almerii *chérigans* (podłużne tosty z sosem czosnkowym i różnymi składnikami, najczęściej z tuńczykiem), których nazwa pochodzi od angielskich słów „*sheriff's gun*” czyli „broń szeryfa”, gdyż wymyślił je miejscowy kucharz o przydomku Szeryf, w czasach, gdy w pobliżu miasta kręcono westerny.

In vino veritas

Andaluzja uchodzi za kolebkę hiszpańskiego winiarstwa. Miasto Jerez de la Frontera może się poszczycić jednymi z najstarszych winnic świata — tradycje produkcji win sięgają tam czasów Fenicjan czyli tysiąca lat przed naszą erą. Uprawie winorośli na południu Hiszpanii sprzyjają wyjątkowe warunki klimatyczne: ponad 300 dni słońca w roku! Andaluzjskie wina mają moc, wyrazisty słodki smak i bukiet z nutą dębowego drewna, a przy tym nadają się znakomicie na eksport, bo słyną z tego, że nie tracą jakości podczas długiego transportu.



Słodkie wino z Malagi

W przypadku win z Andaluzji, takich jak jerez, rzadko mówi się o rocznikach, ze względu na specyficzny proces produkcji. Sok wyciska się z kiści winogron tradycyjną metodą, przez udeptywanie. Moszcz fermentuje w beczkach z amerykańskiego dębu, aż osiągnie 11,5–13% zawartości alkoholu. Potem wypełnione w trzech czwartych beczki są otwierane, aby do ich wnętrza miało dostęp powietrze. Drożdże tworzą warstwę ochronną na powierzchni wina, dzięki czemu utlenia się ono, nie kwaśniejąc. Na koniec stosuje się oryginalną technikę zwaną *criadera y solera*.

Beczki, w których dojrzewa wino, ustawione są jedna na drugiej w 3–4 rzędach. Najniższy rząd to *solera* (od hiszp. *suelo* — ziemia, podłoga). Tam znajduje się najstarsze wino, gotowe już do konsumpcji. Przelewa się je do butelek (nie więcej niż 1/3 zawartości beczki), uzupełniając ubytek taką samą ilością wina z drugiego rzędu (czyli z tzw. pierwszej *criadery*, od hiszp. *criar* — hodować). Beczki w drugim rzędzie uzupełnia się z trzeciego, i tak dalej. W najwyższym jest zawsze najmłodsze wino.

Ten tzw. „dynamiczny proces dojrzewania” polega na łączeniu win z różnych roczników, które dojrzewały wcześniej w sposób „statyczny”. Otrzymuje się dzięki temu wina „bez wieku”, o zawsze jednorodnym smaku.

Szeroki wachlarz andaluzyjskich win obejmuje takie ich rodzaje jak:

- ◆ *generoso* — najbardziej reprezentatywne, mające ponad 14% alkoholu (nazywane też *fortificado* czyli „wzmocnionym”, bo dodaje się do niego w procesie fermentacji brandy, dla zwiększenia mocy i trwałości trunku);
- ◆ *fino* — o słomkowym, złocistym kolorze, delikatnym, lecz zdecydowanym bukiecie, wytrawnym i migdałowym smaku; 15–18% alkoholu; nadaje się do przekąsek, owoców morza, ryb, delikatnych serów; należy podawać w temp. 7–9°C;
- ◆ *manzanilla* — wino pochodzące wyłącznie z piwnic Sanlúcar de Barrameda; słomkowy kolor, delikatny, ale zdecydowany bukiet, lekko słonawa nuta, wytrawny i łagodny smak; 15–19%, alkoholu; do bulionów, orzechów i bakalii, szynki i przekąsek; podawać w temp. 6–8 °C;
- ◆ *amontillado* — kolor bursztynowy, zdecydowany bukiet, z nutą migdałów, smak wytrawny i trwały; 16–22% alkoholu; znakomite do bulionów, zup, białego mięsa, ryb, dojrzałych serów; temperatura podawania 13–14°C;
- ◆ *oloroso* — głównie wytrawne, kolor bursztynowy do mahoniowego, wyrazisty aromat orzechowy, wino „z charakterem”; zawartość alkoholu 17–22%; odmiany wytrawne do pasztetów i pieczonego mięsa; podawać w temp. 13–14°C;
- ◆ *Pedro Ximénez* — produkowane z podsuszanych na słońcu winogron gatunku Pedro Ximénez; kolor ciemnego mahoni, głęboki bukiet suszonych winogron, wykwintny, słodki smak; dobre do pasztetów, deserów i niebieskich serów; należy schłodzić do temp. 7–9°C;
- ◆ *málaga* — cała gama od wytrawnych po słodkie; głównie wina likierowe i naturalnie słodkie;
- ◆ *condado de huelva jóven* — młode wina z owocowym bukietem, zaw. alk. 10,5–12,5%.

Dodajmy jeszcze do tej listy produkowane z destylatów win wyłącznie w Kadyksie, Jerez de la Frontera, El Puerto de Santa María i Sanlúcar de Barrameda **brandy de Jerez** (Soberano, Veterano). Trunek ten zawdzięcza swój niepowtarzalny smak klimatowi regionu i dojrzewaniu przez co najmniej rok w drewnianych beczkach z dębu amerykańskiego, wykorzystywanych uprzednio do produkcji win typu *generoso*.

Swoistym certyfikatem wina jest jego apelacja czyli „świadcstwo pochodzenia” (*denominación de origen, D.O.*), określające dokładnie, w jakim regionie zostało ono wyprodukowane, z jakich szczepów winorośli i jakimi metodami. W Andaluzji stosuje się głównie cztery szczepy: *palomino*, *zalema*, *pedro ximénez* i *moscatel*, a tamtejsze wina mają sześć apelacji:

- ◆ *Condado de Huelva* — szczep *zalema*, naj słynniejsze wina białe, *generoso* i *generoso de licor*;
- ◆ *Jerez-Xérès-Sherry* i *Manzanilla-Sanlúcar de Barrameda* — obszar winnic od wybrzeży Atlantyku w głąb prowincji Kadyksu i Sewilli; większość produkcji w Jerez de la Frontera — trunki o brytyjskich korzeniach (San-

deman, Osborne, Domecq); głównie szczep *palomino*; wina: generoso, generoso de licor i słodkie;

- ◆ *Montilla-Moriles* — prowincja Kordoba; głównie szczep *pedro ximénez*; najslynniejsze wino ma tę samą nazwę (Pedro Ximénez);
- ◆ *Málaga i Sierra de Málaga* — prowincja Malaga; najslynniejsze wina likierowe (produkowane wyłącznie z dwóch szczepów: *moscatel* i *pedro ximénez*) oraz naturalnie słodkie.

Skoro mowa o trunkach, wspomnę jeszcze o pewnym gatunku **piwa**, szczególnie popularnym w Andaluzji. 8 września 1928 roku, w dniu święta Matki Bożej Zwycięskiej (*Virgen de la Victoria*) założyciel firmy Cervezas Victoria, Luis Franquelo Carrasco, zainaugurował swój browar w Maladze. Dziesięć lat później, podczas podróży do Niemiec, umieścił na etykiecie postać typowego niemieckiego turysty, który spędza urlop w jego mieście. Nie wyobrażał sobie wówczas, że zarówno ta postać, jak i **piwo Victoria** staną się symbolami Malagi. Kultowe dzisiaj piwo reklamowane jest sloganem „malageńskie i doskonałe” (*malagueña y exquisita*).

Ponieważ upał nie sprzyja konsumpcji mocniejszych trunków, wino i piwo są zdecydowanie najpopularniejszymi napojami alkoholowymi Hiszpanów. Ale miesza się je często z innymi składnikami, zwłaszcza latem, by uzyskać orzeźwiający napój. Polscy turyści znają na ogół hiszpańską *sangrię* — czerwone wino z dodatkiem owoców, lodu i innych alkoholi. W Andaluzji popularny napój na bazie wytrawnego czerwonego wina, z lemoniadą, cytryną i lodem, nosi nazwę *tinto de verano*. Natomiast *clara* to piwo pół na pół z cytrynowym schweppsem.



Plakat z reklamą piwa Victoria (Malaga) (foto: Wikipedia)



Sangría

Korrída: symbol zmagania człowieka z siłami Natury

Korrída (od czasownika *correr*, biegać) to rytualna walka człowieka z bykiem, symbolizująca odwieczne zmagania ludzkości z siłami Natury. Geneza tej tradycji ginie gdzieś w mrokach dziejów i trwają spory, czy zapoczątkowali ją Rzymianie czy Arabowie, ale w Hiszpanii jej kolebką jest bez wątpienia Andaluzja.



Scena z korridy (foto: Wikipedia)

Korridę rozpoczyna, zwykle około godziny 18:00, defilada uczestników przy akompaniamencie *pasodoble*, tradycyjnej muzyki granej na żywo przez orkiestrę. Na przedzie jedzie na koniach dwóch *alguaciles* w kolorowych strojach. Za nimi kroczą trzej matadorzy, z których każdy będzie walczył z dwoma bykami oraz ich *cuadrillas* czyli zespoły asystentów, złożone z dwóch konnych pikadorów (*picadores*) i *banderilleros*.

Na końcu jadą na mułach członkowie ekipy, która ściąga martwe byki z areny.

Po defiladzie *alguacil* otwiera *toril* (zagrodę), z której wybiega zamknięty w niej pierwszy byk. Pomocnicy matadora (*peones*), używając różowo-złotych płacht (*capas*), prowokują zwierzę, sprawdzając, na ile jest agresywne.

Widowisko składa się zwykle z trzech części, tzw. *tercios*. Najpierw pojawiają się na arenie konni pikadorzy. Kłują lancą kark byka (*suerte de picar*), osłabiając w ten sposób mięśnie jego grzbietu. Powtarza się to do trzech razy, dopóki nie zabrzmi dźwięk rogu, po którym pikadorzy schodzą z areny.

W następnym etapie walki (*suerte de banderillas*) każdy z trzech *banderilleros*, biegnąc bykowi naprzeciw, wbija mu w okolicę łopatek *banderillas* czyli kijki zakończone kolorowymi wstążkami.

Gdy byk jest już osłabiony, przychodzi pora na *suerte de matar* czyli „godzinę prawdy”. Matador wkracza na arenę sam, wymieniwszy różowo-złotą muletę na czerwoną. Pozdrowia prezydenta korridy i dedykuje walkę jakiejś konkretnej osobie albo publiczności. Ruchy mulety i ewolucje matadora mają przyciągnąć uwagę byka i skłonić go do walki. Tłum widzów nagradza udane popisy na arenie okrzykami: *¡olé!* W końcu matador stara się ugodzić stojącego byka szpadą między łopatkami, przebijając mu jednym pchnięciem serce.



Cuadrilla przed walką

Gdy się to nie udaje, bierze długi sztylet i przecina bykowi rdzeń pacierzowy, powodując jego natychmiastową śmierć.

Jeśli widzom podobała się walka, wymachują chustkami i krzyczą, by prezydent przyznał torreadorowi w nagrodę ucho byka lub nawet dwa, a czasem także ogon. Po szczególnie udanym występie tłum wynosi matadora na ramionach przez *puerta grande* czyli główną bramę, która zazwyczaj jest zamknięta. Martwy byk zostaje wywleczony z areny przez muły.

Korrída, choć należy do hiszpańskiej kultury i tradycji, budzi także w Hiszpanii coraz więcej kontrowersji. Kilka lat temu została już zakazana w Katalonii i na Wyspach Kanaryjskich. Zdaniem jej przeciwników czynienie widowiska z cierpienia i śmierci zwierzęcia nie przystaje do współczesnej cywilizacji, natomiast zwolennicy korrídy argumentują, że byki hodowane specjalnie dla potrzeb tego spektaklu (*toros bravos*) żyją dłużej i w lepszych warunkach niż bydło domowe, które ginie w rzeźni.



Portret torreadora (Mijas)

Flamenco: głos duszy

Nic chyba nie kojarzy się z Andaluzją bardziej niż sztuka **flamenco**. A jednocześnie tak wyjątkowo trudno jest ją jednoznacznie zdefiniować. Bo flamenco to nie tylko taniec, towarzyszący mu śpiew i dźwięki gitary. To cała filozofia życia. Choreografia tańca, gesty dłoni, ruchy nóg i mimika twarzy tancerzy wyrażają ich intensywne emocje. Głębokie, chrapliwe *cante jondo* jest śpiewem duszy. Muzyka łączy to wszystko w nierozzerwalną całość.

Ktoś powiedział, że flamenco jest najbardziej „skundlonym” ze wszystkich tańców. To bardzo trafne określenie, bo powstał on w wyniku symbiozy wyjątkowo wielu elementów, pochodzących z różnych epok i kultur. Zresztą i dzisiaj, mimo protestów zwolenników klasycznych form, flamenco jest otwarte na zmiany i wzbogacane wciąż o nowe brzmienia, instrumenty i rekwizyty.

Nie rozstrzygnięto dotąd sporu na temat **genezy** tej sztuki. Zdaniem antropologów, gdy w XI wieku wędrowni Cyganie rozpoczęli swą 400-letnią migrację z Indii na zachód, dotarli w końcu do Andaluzji, gdzie ich przejmująca „muzyka duszy” trafiła na podatny grunt: rozumieli ją dobrze miejscowi Żydzi i Arabowie, którzy utracili właśnie swe prawa z powodu rekonkwisty. W ten oto sposób w XV wieku tworzyła się na południu Hiszpanii sztuka, która była efektem integracji

elementów cygańskich, muzułmańskich, żydowskich i kastylijskich, a zapewne także hinduskich i bizantyjskich. Według Andaluzjczyków, pieśni flamenco — bez względu na swe pochodzenie — mogły się narodzić tylko w Andaluzji. Są „owocem i dumą tej ziemi” i mają swoje źródła w życiu tych, którzy je śpiewali, na polu, w pracy, czy w domu.

Istnieją także różne hipotezy co do **rodowodu** samego słowa „flamenco”. Może się ono wywodzić od nazwy ptaka, flaminga, którego majestatyczne ruchy przypominają choreografię tańca. Może pochodzić od arabskiego określenia *fel-lah-mangu* („śpiewający chłop”) albo od terminu „flamencos”, który w Andaluzji oznaczał Cyganów (*flama* = ogień, ognisty temperament). Niektórzy badacze uważają, że słowo to ma związek z Flandrią czyli Krajem Flamandzkim z czasów cesarza Karola V (XVI wiek). Podobno tańce na cześć monarchy rozpoczynano okrzykiem: *iBáilale al flamenco!* (Zatańczcie dla Flamandczyka!) Jest to jednak mało prawdopodobna teoria, gdyż termin ten w odniesieniu do tańca i pieśni pojawił się dopiero w połowie XIX wieku.

Za „kolebkę flamenco” uważa się miasto Jerez (cygańskie dzielnice *Barrio de Santiago* i *Barrio de San Miguel*). Sztuka ta kwitła także w Sewilli (dzielnica *Triana*) i w Kadyksie (*Barrio de Santa María*). Pierwszym godnym wzmianki *cantaorem* czyli pieśniarzem flamenco był **El Planeta** (Antonio Monje Rivero, 1785–1850), słynący z donośnego głosu kowal, który śpiewał, pracując w kuźni.

„Złoty wiek” flamenco to okres od lat 1840. do 1915 roku, gdy spontaniczne występy improwizujących Cyganów zostają zastąpione przez profesjonalne widowiska, odbywające się w tzw. **café cantantes** („śpiewających kawiarniach”) — nocnych lokalach, gdzie widzowie pili wino i oglądali spektakl na scenie. Pierwszy taki lokal — ozdobiony lustrami i plakatami z korridy — otwarto w Sewilli w 1842 roku. Tradycyjne *cante jondo* łączyło się tam już z innymi formami popularnej muzyki hiszpańskiej, pojawiła się bardziej kompletna choreografia i akompaniament gitary.



Plakat tablao flamenco

Około 1920 roku czystemu flamenco, z powodu kryzysu politycznego i zmiany gustów publiczności, zaczęła jednak grozić zagłada. Aby temu zapobiec, poeta Federico García Lorca i kompozytor Manuel de Falla zorganizowali w Granadzie w 1922 roku **konkurs *cante jondo***.

Od lat 20. do 50. na scenach teatrów gości często tzw. *ópera flamenca*, a w latach 50. zaczynają pojawiać się profesjonalne publikacje na temat klasycznej sztuki flamenco (prace *cantaora* z Sewilli, Antonia Maireny, pionierska „Antologia Cante Flamenco”). W 1958 roku w Jerez de la Frontera powstaje

pierwsza uniwersytecka Katedra Flamenkologii, zajmująca się badaniami, promocją i pielęgnowaniem sztuki flamenco.

W dekadzie lat 60. dawne *café cantantes* zostają zastąpione przez **tablaos** (nocne kluby z profesjonalnymi spektaklami), które stają się jedną z turystycznych atrakcji Hiszpanii.

Lata 70. to okres wyraźnej zmiany brzmienia flamenco. Pojawiają się nowi wirtuozi tej sztuki: **Camarón de la Isla** (1950–92), „współczesny bóg flamenco, który



Tablao flamenco (Granada)

żył szybko, umarł młodo i wiele doświadczył” oraz **Paco de Lucía** (1947–2014), „geniusz sześciu strun”, który zatriumfował fuzją flamenco z jazzem i muzyką klasyczną.



Paco de Lucía, wirtuoz gitary (foto: Wikipedia)

Afryki, Kuby i Brazylii, „Ojos de brujo” mieszają flamenco z muzyką etniczną i elektroniczną.

Do współczesnych gwiazd nowatorskiego flamenco należą: zespoły „Chambao” (mix flamenco z klubową muzyką chillout); pieśniarze Enrique Morente (zmarły w 2010 roku), José Menese, Carmen Linares, czy Niña Pastori (lansująca mix flamenco z muzyką pop); tancerz Joaquín Cortés z Kordoby; wirtuozi gitary Manolo Sanlúcar z Kadyksu, José Fernández Torres (Tomatito) z Almerii, który towarzyszył Camaronowi oraz Vicente Amigo, *rumbero* z Kordoby.

W 2010 roku flamenco zostało docenione w skali międzynarodowej i wpisane na Listę Niematerialnego Dziedzictwa Kultury UNESCO, co dobrze wróży jego przyszłości.

Na sztukę flamenco składają się **cztery podstawowe elementy**, które wchodzą ze sobą w interakcje: **cante** (śpiew), **baile** (taniec), **toque** (muzyka, głównie gita-

rowa) i zapominane czasem niesłusznie **jaleo** (*las palmas* — klaskanie w dłonie, *los gritos* — okrzyki i *ánimo del público* — dopingowanie wykonawców przez widzów). Różne odmiany flamenco określane są jako *palos*. Każde *palo* ma swoją nazwę i schematy rytmiczne zwane *compás*.

Początkowo w sztuce flamenco istniał tylko śpiew — nie było tancerzy ani gitary, która pojawiła się dopiero w XIX wieku. Wędrowni Cyganie występowali bez prób i akompaniamentu, polegając na improwizacji.

Kamieniem węgielnym flamenco jest **cante jondo** — głęboki, gardłowy śpiew, często trudny w odbiorze dla słuchacza spoza Andaluzji. Do tej grupy pieśni należą pierwotne *palos*: *la soleá* (z wyraźnie zaznaczonym rytmem), *la seguiriya* (tragiczna i ekspresyjna), *la saeta* (pełna bólu religijna pieśń z procesji Wielkiego Tygodnia), *tientos*, *martinete* (nazwa od kowalskiego młota) i *carcelera*.

Drugą grupę *palos* tworzą lżejsze i bardziej melodyjne *cantes chicos*: wywodzące się z pieśni rybaków *alegrías* z Kadyksu, szybkie i figlarne *bulerías* z Jerez oraz wszechobecne *tangos* z Sewilli.

Do trzeciej grupy, o najbardziej nieokreślonym charakterze, zaliczamy tzw. *cantes andaluces*, nie uznawane za „czyste” formy flamenco: *fandangos* (mające swe źródła w regionalnych odmianach popularnej muzyki hiszpańskiej), na przykład pieśni z Huelvy, śpiewane podczas słynnych pielgrzymek (*romerías*) ku czci Matki Bożej Del Rocío czy *verdiales*, śpiewy i tańce arabskie z Malagi; *granainę* z Granady; lub *tarantos*, pieśni wspólnot górniczych ze wschodu Andaluzji (Almería).

Inne trudne do sklasyfikowania *palo* to *sevillanas*, najpopularniejszy taniec wszystkich ferii w Andaluzji, choć wywodzący się, de facto, nie z Sewilli, lecz z kastylijskiej *seguidilli*. Do tych „nieklasycznych” form flamenco należą także latynoskie *cantes de ida y vuelta* (czyli te, które „wywędrowały” do Ameryki Łacińskiej i wróciły potem do Hiszpanii w zmienionej formie): *guajira*, *rumba*, *colombiana*, *milonga*.

Polscy turyści, którym towarzyszę jako przewodnik w podróżach po Hiszpanii, pytają mnie często, o czym mówią teksty pieśni flamenco. Opowiadają one zwykle o smutku, bólu i cierpieniu, zdradzie, zranionych uczuciach, niespełnionej miłości czy stracie kogoś bliskiego, ale brzmią często banalnie i składają się z powtarzanych wielokrotnie tych samych słów lub wersów.

Eso es lo que pienso del amor

Eso es lo que pienso del amor

Un momento de locura

Que pasa con el tiempo

Un momento de locura

Que pasa con el tiempo

Oto, co myślę o miłości

Oto, co myślę o miłości

To chwila szaleństwa,

Która mija z czasem,

To chwila szaleństwa,

Która mija z czasem.

Bo w pieśni flamenco tekst nie jest najważniejszy. Liczy się przede wszystkim pasja, dynamika i ekspresja głosu, jego głębokie, przejmujące brzmienie, odpowiednia modulacja, wyrażanie emocji samym śpiewem.

Ponieważ dla niedoświadczonych słuchaczy *cante flamenco* bywa trudne w odbiorze, bardziej podoba im się zwykle *baile* czyli taniec. Efektowna choreografia, kolorowe suknie tancererek, często z falbanami, frędzlami i trenami, bogactwo rekwizytów: barwne chusty, wpięte we włosy kwiaty i grzebienie, kolczyki, wachlarze, kastaniety i kapelusze — to wszystko potrafi zaspokoić estetyczne gusty każdej widowni.

Taniec flamenco, podobnie jak śpiew, ma wyrażać uczucia i emocje. Tancerze i tancerki (*bailaores* i *bailaoras*) osiągają to za pomocą mimiki twarzy, wystudiowanej gestykulacji, ruchów rąk, stepowania. Miarą mistrzostwa jest umiejętność finezyjnego kręcenia w powietrzu nadgarstkami (tzw. arabski) i niewiarygodnie szybkiego uderzania obcasami o deski, które wprawia w wibracje całe ciało tancerza. Aby stukot butów o drewnianą podłogę, a czasem nawet specjalny podest, rozbrzmiewał jak najgłośniej, w podeszwy butów wbite są, pod palcami i na obcasie, specjalne metalowe gwoźdźdiki.



Taniec flamenco (foto: Kamil Bartnik)



Damski but do tańca flamenco (foto: Jarosław Wiczorek, Studio Obuwia CARMEN)



Gwoźdźdiki w podeszwach butów flamenco (foto: Iwona Drawska)

Aby stukot butów o drewnianą podłogę, a czasem nawet specjalny podest, rozbrzmiewał jak najgłośniej, w podeszwy butów wbite są, pod palcami i na obcasie, specjalne metalowe gwoźdźdiki.

Słyszę często głosy podziwu ze strony widzów, że tancerz musi wkładać w występ sporo wysiłku, skoro kręcąc głową, rozpryskuje na wszystkie strony krople potu z długich włosów. Faktem jest, że wykonawcy na ogół dają z siebie wszystko, by wypaść jak najlepiej, ale ten akurat efekt może być wynikiem zmoczenia fryzury w trakcie spektaklu...

Ponieważ wyrażane przez tancerzy uczucia to zazwyczaj gniew, żal, rozpacz, tęsknota, ich ruchy nie są delikatne i ła-



Suknie flamenco (foto: Iwona Drawska)

godne, lecz ostre, agresywne. Taniec symbolizuje często walkę, zmagania z losem lub z przeciwnikiem. Układem tanecznym, który zrobił kiedyś na mnie ogromne wrażenie, była tzw. **walka na stępy**. Dwie tancerki stają naprzeciw siebie i — wsparte pod boki — rozpoczynają coś w rodzaju „pantomimicznej sprzeczki”. Jedna wykonuje kilka kroków, wystukując obcasami rytm na parkiecie, druga odpowiada jej po chwili w ten sam sposób, starając się pokazać, że potrafi stepować jeszcze lepiej. Taki „dialog”, z coraz szybszą choreografią, trwa przez kilka minut. Spojrzenia tancerek, ich zadziorne gesty i ekspresyjne ruchy wyrażają wszystko. Nie trzeba słów, by zrozumieć, że ten taniec ilustruje rywalizację o partnera...

Efektowne, długie **suknie** lub **spódnice flamenco** mogą mieć różne kolory, ale w klasycznej wersji są czarno-czerwone, podobnie jak chusty lub wachlarze, pełniące w tańcu istotną rolę.

Chusta (*mantón*), zwykle jedwabna, ozdobiona bogatym haftem i frędzlami, służy na wiele sposobów do urozmaicenia występu. Tancerka może się nią zasłonić, poruszać nią jak muletą, rozpościerać ją nad głową, okręcać wokół siebie, zakładać na ramiona lub na biodra.

Kolorowy **wachlarz** (*abanico*), którego ruchy przypominają trzepotanie skrzydeł motyli, może posłużyć — gdy jest otwarty — do kręcenia w powietrzu ósemek lub tajemniczego zasłaniania twarzy, a w wersji zamkniętej do uderzania o dłoń, które wyraża gniew lub zniecierpliwienie.



Kolekcja hiszpańskich wachlarzy

Do uatrakcyjniających występ rekwizytów tańca flamenco należą obecnie także **kapelusz** (*sombrero*), który może być elementem choreografii, **laska** (*bastón*), pomagająca wybijać rytm przy stepowaniu, czy nawet **krzesło**, które pozwala włączyć do programu dodatkowe ewolucje.

Wspomnijmy jeszcze o **toque** czyli towarzyszących tańcowi flamenco instrumentach. Podstawową, integralną wręcz funkcję pełni **gitara**, ale bardzo ważne są instrumenty perkusyjne, takie jak: kastaniety (*castañuelas*), tamburyny, bongosy oraz **cajón** — drewniane peruwiańskie pudło, na którym siada się okrakiem, wybijając dłońmi rytm na jego ścianie. Współcześnie wzbogaca się akompaniament muzyczny także o skrzypce, gitarę basową i fortepian, a czasem nawet kontrabas, saksofon i flet.

Czwarty element sztuki flamenco to **jaleo** czyli klaskanie w dłonie dla zachowania rytmu, okrzyki, którymi artyści dodają sobie wzajemnie animuszu podczas występu i doping ze strony publiczności, zachęcanej ze sceny, by brała czynny udział w spektaklu i nagradzała wykonawców owacjami i brawami.

Mówi się często, że nie ma prawdziwego flamenco bez *duende*. W potocznym języku *duende* to chochlik, złośliwy skrzakik. Według słownika hiszpańskiej Królewskiej Akademii termin ten oznacza „tajemniczy niewysłowiony czar”. Federico García Lorca próbował zdefiniować to słowo, cytując rozważania Goethego o „tajemnej mocy, którą wszyscy odczuwają, a żaden filozof nie potrafi wyjaśnić”.

Duende to duch flamenco... to dreszcz, który przechodzi ci po plecach, gdy dźwięki gitary spletają się w idealnej harmonii z ekspresyjnymi ruchami *bailaory* i przejmującym śpiewem *cantaora*... drżenie powietrza od wibracji uderzających o podłogę obcasów... ból, rozpacz i tęsknota, wyrażane głosem i gestem z taką pasją, że emocje te stają się osobistym doświadczeniem widza i słuchacza... *duende* to trans... odurzenie... to cała moc flamenco.



El duende... (foto: Andrzej Olechnowski)

4

KORDOBA CHRZEŚCIJAŃSKA KATEDRA W MUZUŁMAŃSKIM MECZECIE

Klejnot świata islamu

Kordoba, położona nad brzegami Gwadalkiwiru, u stóp gór Sierra Morena, jest trzecim po Sewilli i Maladze miastem Andaluzji, liczącym dziś 330 tys. mieszkańców. W ciągu kolejnych stuleci zamieszkiwali ją Iberowie, Fenicjanie, Grecy, Rzymianie, Wizygoci i Maurowie.

Kolonia *Corduba* („wzgórze nad rzeką”), założona ok. 150 r. p.n.e. przez Rzymian, była stolicą rzymskiej prowincji *Hispania Ulterior*, a od I wieku, za cesarza Augusta — prowincji *Baetica*. Z tamtych czasów pozostał do dzisiaj kamienny, 16-lukowy most na rzece Gwadalkiwir.

Na przełomie III i IV w. pojawia się w mieście chrześcijaństwo: pierwszy biskup diecezji Kordoby, Osio, sprawujący swój urząd w latach 294–357, był znaczącą postacią Kościoła i jednym z uczestników Soboru w Nicei.

Gdy w V w. docierają do Hiszpanii Wizygoci, Kordoba staje się widownią ciągłych walk o władzę.

Natomiast muzułmanie, którzy podbijają Półwysep w 711 roku, pokonując wizygockiego władcę Roderyka, zajmują Kordobę bez użycia siły, gdyż mieszkańcy chętnie im się poddają.

I tak zaczyna się okres panowania arabskiego, oznaczający czasy świetności miasta.



Rzymski most na rzece Gwadalkiwir

Od 756 roku Kordoba staje się **stolicą niezależnego emiratu**, utworzonego przez Abd ar-Rahmana I z dynastii Omajjadów, który ocalał z „przewrotu pałacowego”.

W 929 roku Abd ar-Rahman III ogłasza się **kalifem al-Andalus**, uniezależniając się od Bagdadu i podnosząc emirat do statusu kalifatu. W X wieku Kordoba jest jednym z największych i najbogatszych miast ówczesnego świata, znaczącym ośrodkiem nauki, kultury i sztuki, który rywalizuje z Konstantynopolem. Liczy, jak twierdzą archeolodzy, od kilkuset tysięcy do miliona mieszkańców, posiada ponad 300 meczetów, kilkaset publicznych łaźni, szpitale i szkoły, ogromną bibliotekę i kilkanaście wyższych uczelni. Wyposażone jest w oświetlenie i kanalizację. Szczyci się pięknymi pałacami, ogrodami, fontannami, kaskadami i sadzawkami. Jest „miastem trzech kultur”, stanowiąc wzór tolerancji i pokojowej koegzystencji islamu, chrześcijaństwa i judaizmu. Młodzi szlachcice z katolickich królestw na północy Hiszpanii zdobywają edukację na muzułmańskim dworze, a bogate Francuzki zamawiają w Kordobie najwytworniejsze stroje.

Czasy świetności miasta trwają do śmierci **Almanzora** w 1002 roku, potem następuje okres walk o władzę i stopniowy upadek al-Andalus, którego efektem jest rozpad kalifatu w 1031 roku na niewielkie państewka, *taifas*. Kordoba staje się stolicą jednego z nich.

W XII w., gdy władzę przejmują dogmatyczni Almohadzi, kończy się epoka tolerancji. Ofiarami prześladowań padają między innymi dwaj słynni filozofowie z Kordoby: muzułmanin **Awerroes** (1126–1198) i Żyd **Majmonides** (1135–1204).

W 1236 roku odzyskuje Kordobę z rąk muzułmanów chrześcijański król **Ferdynand III Kastylijski**, zamieniając meczety na kościoły i tworząc w mieście 14 parafii. Kordoba staje się centrum handlu suknem i jedwabiem, ale z powodu wypędzenia ludności arabskiej i żydowskiej, a także epidemii i rozruchów, od końca XVI w. następuje ekonomiczny zastój.

Dopiero na przełomie XIX i XX w. miasto przeżywa — głównie dzięki kapitałowi zagranicznemu — pewne gospodarcze ożywienie, które przyhamowuje jednak wojna domowa.

Współczesna Kordoba pozbawiona jest niemal przemysłu, stanowi za to kluczowy punkt na turystycznej mapie Andaluzji. Muzułmański meczet wpisany



Kalif Abd ar-Rahman III
(foto: Wikipedia)



Majmonides, żydowski filozof
z Kordoby (foto: Wikipedia)

został w 1984 roku na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO, a w 1994 roku umieszczono na tej liście również historyczne centrum miasta.

Wielki Meczet

Najważniejszym zabytkiem Kordoby, który przyciąga do miasta tłumy turystów, jest pozostałość po muzułmanach **Wielki Meczet** (*La Mezquita*). Gdy po chrześcijańskiej rekonkwicie zburzono w Hiszpanii większość arabskich świątyń, ta ocalała, być może tylko dlatego, że w XVI w. stała się jej wnętrzu katolicka katedra.



Meczet w Kordobie (foto: Wikipedia)

Meczet wznoszono od 785 roku do końca X wieku. Cztery etapy jego budowy miały miejsce za rządów Abd ar-Rahmana I (785 rok), Abd ar-Rahmana II (822 rok), Al-Hakama II (961 rok) i Almanzora (987 rok). Wraz z katedrą reprezentuje różne style architektury: muzułmański, gotycki, renesans i barok.

Budowla składa się z ogrodzonego wysokim murem Dziedzińca Pomarańczy, dzwonnicy (wieży dawnego minaretu) oraz sali modlitwy czyli właściwego meczetu (*haram*). Na teren świątyni prowadzą z różnych stron bramy, w większości zabytkowe i bogato zdobione.

Salę modłów, otoczoną pierścieniem ponad 50 kaplic, wypełnia las 850 kolumn, połączonych arkadami łuków. Meczet zajmuje łącznie obszar 23.400 m² (180 x 130 m) i mógł pomieścić 20 tys. osób. Gdy został ukończony, był drugą po Mekce największą muzułmańską świątynią na świecie. Stanowił nie tylko miejsce kultu oraz religijnych i politycznych zgromadzeń, ale również siedzibę uniwersytetu i sądu. Obecnie jest rzymskokatolicką katedrą diecezji Kordoby.

W ostatnich latach odwiedza go rocznie ok. 1.6 mln turystów, co oznacza, że jest jednym z najpopularniejszych zabytków Hiszpanii.



Widok meczetu zza rzeki



Puerta del Puente



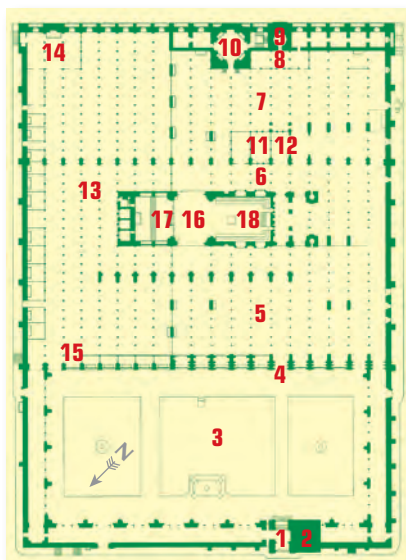
Narożnik meczetu z Bramą św. Ildefonsa

Jeśli dojedziemy do Kordoby samochodem, najlepiej zaparkować w rejonie ulicy *Avenida Fray Albino*, obok rzeki, tuż przy rzymskim moście. Stamtąd meczet widać już jak na dłoni i dotrzemy do niego spacerkiem, mijając zaraz za mostem monumentalną kamienną bramę (*Puerta del Puente*) i stojącą obok kolumnę z postacią patrona miasta, **archaniola Rafała**. Nieco dalej, przy ulicy *Torrijos*, zobaczymy już południowo-zachodni narożnik meczetu i bogato zdobioną **Bramę św. Ildefonsa** (*Puerta de San Ildefonso*).



Brama św. Ildefonsa

1 Brama Przebaczenia; **2** Wieża minaretu; **3** Dziedziniec Pomarańczy; **4** Brama Palm; **5** Pierwotny meczet Abd Ar-Rahmana I (785); **6** Drugi etap budowy meczetu za Abd Ar-Rahmana II (822–852); **7** Trzeci etap budowy meczetu za Al-Makama II (961); **8** Maksura; **9** Mihrab; **10** Kaplica św. Teresy; **11** Kaplica Królewska; **12** Kaplica Villaviciosa; **13** Czwarty etap budowy meczetu za Almanzora (987); **14** Kaplica Sagrario; **15** Kopia obrazu jasnogórskiego; **16** Główna kaplica (katedra); **17** Główny ołtarz; **18** Chór



Rzymsko-wizygockie początki świątyni (II w. p.n.e. – VII w. n.e.)

Wielki Meczet w Kordobie, najcenniejszy obok Alhambry zabytek muzułmańskiej Hiszpanii, stoi w miejscu, gdzie znajdowała się pierwotnie rzymska świątynia, poświęcona Janusowi, bogowi o dwóch twarzach, a potem chrześcijańska **bazylika św. Wincentego**, wzniesiona **ok. 600 roku**, za panowania Wizygotów. Elementy obu tych budowli, zwłaszcza kolumny i kapitele, wykorzystano do budowy meczetu. Z wizygockiej bazyliki nie pozostał prawie żaden ślad — w latach 40. archeolodzy odkryli w podziemiach świątyni jedynie fragmenty jej mozaik i murów.

Dziedziniec Pomarańczy

Na teren meczetu wchodzi się od północnej strony, przez **Bramę Przebaczenia** (*Puerta del Perdón*) [na planie nr 1] z 1377 roku (ulica *Cardenal Herrero*, 1), sąsiadującą ze smukłą wieżą dawnego minaretu [nr 2]. Brama prowadzi na otoczony arkadami **Dziedziniec Pomarańczy** (*Patio de los Naranjos*) [nr 3], gdzie znajdują się kasy biletowe. Bilet wstępu kosztuje 13 €, dla dzieci 10–14 lat — 7 €, a poniżej 10 lat — gratis. Zniżka dla seniorów (65+) i studentów (15–26 lat) — 10 €. Wejście na wieżę minaretu 3 €, dla dzieci 7–9 lat gratis. Meczet udostępniany jest do zwiedzania od poniedziałku do soboty w godz. 10:00–18:00, III–X do 19:00 (*uwaga*: w godz. 8:30–9:30 wejście gratis!), w niedziele i święta 8:30–11:30 i 15:00–18:00, III–X do 19:00.

Dziedziniec Pomarańczy ma 130 metrów długości i 50 metrów szerokości. W czasach muzułmańskich rosły tam tylko palmy. Obecny wygląd dziedzińca zawdzięczamy władcom chrześcijańskim. Drzewka pomarańczowe zasadzono za rządów królowej Izabeli Katolickiej (XV w.), która lubiła podobno dżem z gorzkich



Brama Przebaczenia



Wieża dawnego minaretu

pomarańczy, a w wieku XVIII dodano oliwki i cyprysy.

Z okresu panowania muzułmanów zachowały się kanaliki irygacyjne, fontanny, służące do rytualnych ablucji i wielka podziemna cysterna, zapewniająca dostawy wody.

Dziedziniec otaczają z trzech stron — od północy, wschodu i zachodu — galerie arkad z sześcioma bramami wejściowymi. W ich podcieniach urządzono wystawę

belek z dawnego drewnianego sufitu świątyni (*artesonado*). Południowy mur, który łączy dziedziniec z wnętrzem świątyni, składa się z siedemnastu podkowiastych łuków, które były pierwotnie otwarte, dzięki czemu sala modlitwy nie stanowiła zamkniętej przestrzeni. Dziś do wnętrza meczetu prowadzi jedynie **Brama Palm** [nr 4]. Wszystkie łuki na wschód od niej są zamurowane, gdyż umieszczono tam kaplice, natomiast arkady po jej zachodniej stronie przesłonięto w latach 70. ażurowymi ściankami.



Dziedziniec Pomarańczy

Meczet na fundamentach wizygockiej bazyliki (785 rok)

Z Dziedzińca Pomarańczy wchodzimy już bezpośrednio, przez **Bramę**

Palm (*Puerta de las Palmas*), do wnętrza meczetu: pogrążonego w półmroku, imponującego lasu kolumn z marmuru, jaspisu i granitu, na których wspierają się dwukolorowe podkowiaste łuki.

W 785 roku, gdy wzrosła znacząco liczba zamieszkujących Kordobę muzułmanów, emir **Abd ar-Rahman I** z dynastii Omajjadów odkupił podobno od chrześcijan ich bazylikę, by zburzyć ją i wznieść na jej fundamentach meczet [nr 5].

Składał się on pierwotnie z jedenastu podłużnych naw, umieszczonych na osi północ-południe (w kierunku rzeki Gwadalkiwir) i dwunastu galerii łuków, biegnących ze wschodu na zachód. Wszystkie nawy mają identyczną szerokość, z wyjątkiem centralnej, prowadzącej do *mihrabu* (niszy modlitew-



Labirynt kolumn z podkowiastymi łukami



Posadzka wizygockiej bazyliki

światła i stabilność konstrukcji, podwyższono jego sklepienie, stosując dwupoziomowe arkady, wzorowane na rzymskich akweduktach w Méridzie i Segowii. Ich dolne łuki są podkowiaste, górne — półkoliste. Klińce łuków są wykonane z umieszczonych naprzemiennie czerwonych cegieł i białych wapieni. Nadaje to arkadom efektowny koloryt i wrażenie lekkości, a przy tym, zapewniając dylatację, zabezpiecza konstrukcję przed skutkami wstrząsów tektonicznych. Ogromny las kolumn, zwieńczonych podwójnymi łukami, przypomina gaj palmowy.

Do budowy meczetu wykorzystano kolumny rzymskie i wizygockie, z kapitelami w stylu jońskim, korynckim i kompozytowym. Jedna z kolumn pochodzi nawet ze starożytnego Egiptu — jest tak cenna, że zabezpieczono ją obecnie przezroczystą osłoną. Ponieważ kolumny mają różną wysokość, część z nich musiano wsunąć w głąb posadzki, a inne umieścić na kamiennych postumentach. Niektóre są wyraźnie pochylone — to skutki trzęsienia ziemi w Lizbonie w 1755 roku, które odczuwalne było nawet w Kordobie.

Przestrzeń świątyni zamykał wyznaczający kierunek modlitwy **mur kibli**, który w przeciwieństwie do większości meczetów nie jest zwrócony w stronę Mekki, lecz bardziej na południe, zapewne dlatego, że gdy emirat Kordoby proklamował swą niezależność od Bagdadu, dynastia Omajjadów chciała naśladować pozycję meczetu w Damaszku.

nej), która jest nieco szersza i dwóch krańcowych — nieco węższych.

Posadzka świątyni wykonana jest z marmurowych płyt, a płaskie sufity (*artesonados*) z rzeźbionego drewna. W jednym z narożników zobaczyć można pod podłogą, przez szklaną płytę, ślady dawnej wizygockiej bazyliki św. Wincentego.

Aby zwiększyć przestrzeń meczetu, zapewnić dopływ



Egipska kolumna

Minaret Hixema I

Następcą Abd ar-Rahmana I zostaje jego syn, Hixem I, który wznosi **pierwszy minaret** meczetu na planie kwadratu. Również za jego rządów powstają galerie wokół dziedzińca — miejsce modlitwy dla kobiet i pierwsza kamienna fontanna do ablucji.

Rozbudowa meczetu za Abd ar-Rahmana II (lata 822–852)

Intensywny rozwój miasta i wzrost liczby ludności wymaga budowy domu modlitwy, w którym wierni mieliby więcej przestrzeni do celebrowania piątkowych modłów, dlatego **Abd ar-Rahman II** (emir Kordoby w latach 822–852) postanawia powiększyć meczet [nr 6]. Przedłużono jego 11 naw w kierunku południowym, dodając 8 nowych galerii łuków i burząc pierwotny mur kibli, którego resztki widać dziś w postaci wielkich słupów. Fundamenty zniszczonego mihrabu — monumentalnego łuku, wspartego na czterech kolumnach — odnaleziono pod podłogą kaplicy Villaviciosa. Do budowy użyto, jak za Abd ar-Rahmana I, materiałów pochodzących z dawnych ruin, ale wyeliminowano postumenty kolumn i zaopatrzone je w piękne kapitele, wyrzeźbione już specjalnie przez kamieniarzy z Kordoby. Gdy w XVI w. wznoszono wewnątrz meczetu katedrę, właśnie ta jego część ucierpiała najbardziej, bo wyburzono ją niemal w połowie.

Minaret Abd ar-Rahmana III (951 rok)

Pierwszy kalif Kordoby, **Abd ar-Rahman III**, nie powiększył sali modłów, tylko dziedzińiec, zburzył natomiast zbudowany wcześniej minaret i postawił nowy, który stał się wzorem dla minaretów świątyń Almohadów i dzwonnicy w stylu *mudéjar*. Znajduje się on obecnie wewnątrz chrześcijańskiej dzwonnicy. Dzięki zachowanym rysunkom wiemy, że w przeszłości był wyższy. Jego pierwotny wygląd można zobaczyć na płaskorzeźbie przy bramie Santa Catalina.

Ołniewający mihrab Al-Hakama II (961 rok)

Trzeci etap budowy meczetu przypada na okres największej świetności kalifatu, połowę X wieku — powstała wówczas najbogatsza część świątyni [nr 7]. Za panowania **Al-Hakama II** (961–976) zburzono wzniesioną za Abd ar-Rahmana II ścianę kibli, której ślady widać do dzisiaj i powiększono salę modlitw o dwanaście galerii łuków w kierunku południowym, zamykając je ostatecznie nowym murem ze spektakularnym mihrabem.

W tej części meczetu umieszczone są naprzemiennie **kolumny z różowego**



Liściaste kapitele marmurowych kolumn

i niebieskiego marmuru. Tzw. „liściaste” kapitele (*capiteles de pencas*), dzieło miejscowych artystów, stanowią połączenie stylu korynckiego i kompozytowego, w którym liście akantu oddzielone są bardziej od siebie. Sufit zdobi przebogate złocone artesonado z motywami geometrycznymi.

Aby zapewnić dopływ światła do wnętrza, umieszczono w dachu cztery **świetliki z pięknymi żebrowymi kopułami**. Jeden z nich znajduje się obecnie nad kaplicą Villaviciosa, pozostałe trzy przy nowej ścianie *kibli* — jeden przed *mihrabem*, a dwa nad wnękami po obu jego stronach.



Przestrzeń maksury

W centralnej części ściany *kibli* znajdziemy najbardziej fascynujące miejsce w całym meczecie: **maksurę** [nr 8] i **mihrab** [nr 9]. *Maksura* to rodzaj kaplicy — dostępna tylko dla kalifa przestrzeń z *mihrabem*



Mihrab

czyli niszą modlitewną. W meczecie w Kordobie przestrzeń tę odgradzają od sali modłów splecione wielolistne łuki, a dzięki zastosowaniu podwójnej ściany *kibli*, *mihrab* nie jest zwykłą wnęką, lecz siedmioboczną marmurową komnatą, z wejściem w formie podkowiastego łuku i ośmiobocznym sklepieniem w kształcie muszli. Drzwi pod łukiem na lewo od *mihrabu* prowadziły do nieistniejącego już skarbcza, a na prawo — do korytarza, którym kalif przechodził bezpośrednio do swego pałacu.

Zarówno *maksura*, jak i *mihrab* są przebogato zdobione marmurami, sztukaterią i kolorowymi mozaikami, wykonanymi przez bizantyjskiego artystę z tysięcy płytek ze złota, szkła i ceramiki. Na czworokątnym obramowaniu łuku *mihrabu* są zapisane złotymi literami na niebieskim tle cytaty z Koranu. Przepych tego miejsca naprawdę zapiera dech w piersiach...

Na lewo od *mihrabu*, przy ścianie *kibli*, znajduje się **kaplica św. Teresy** (zwana również Kaplicą Kardynała Salazara) [nr 10], przez którą wchodzi się do **skarbcza katedry**.

Najbardziej spektakularnym eksponatem jest wykonana przez niemieckiego złotnika Enrique de Arfe **monstrancja** w kształcie gotyckiej katedry na planie

dwunastokąta, z figurką Matki Bożej we wnętrzu. Ma 2,6 m wysokości i waży 200 kg. Od 1518 roku wynoszona jest tradycyjnie z katedry na procesję Bożego Ciała.

Inne szczególnie cenne przedmioty to dwa **relikwiarze z XV wieku**: św. Bartłomieja (z kryształowym kielichem) i św. Urszuli (w formie XV-wiecznego popiersia świętej), srebrne i złote kielichy, krzyże procesyjne oraz wspaniałe dzieło hiszpańskiego baroku — **krucyfik z kości słoniowej** z XVII w. autorstwa Alonsa Cano.

Przy północnej ścianie tej części meczetu, która powstała za czasów Al-Hakama II, znajdują się dwie kaplice: Królewska i Villaviciosa.

Kaplica Villaviciosa [nr 12], zbudowana w latach 1257–74, za rządów syna Ferdynanda III Świętego, Alfonsa X Mądrego, była pierwotnie główną kaplicą meczetu-katedry.

Kaplicę Królewską [nr 11] ufundował w 1371 roku Henryk II Kastylijski, by pochować w niej przeniesione z innych kaplic szczątki królów Ferdynanda IV (zm. 1312) i jego syna, Alfonsa XI (zm. 1350), które w 1736 roku spoczęły ostatecznie w kościele św. Hipolita w Kordobie. Zbudowana w stylu *mudéjar* prostokątna kaplica ma 19 metrów wysokości i zwieńczona jest krzyżowym sklepieniem, ozdobionym stalaktytami (*mocárabes*).

Monstrancja Enrique de Arfe



Monstrancja Enrique de Arfe



Sklepienie Kaplicy Królewskiej

Ostatni etap rozbudowy: dzieło Almanzora (987 rok)

Meczet powiększono do obecnych rozmiarów za czasów Almanzora, pod koniec X wieku. Poszerzono zarówno jego wnętrze, jak i dziedziniec, tym razem jednak — ze względu na bliskość rzeki Gwadalkiwir — nie w kierunku południowym, lecz na wschód [nr 13].

Powstało osiem nowych naw, zakończonych pojedynczą już tylko, a nie podwójną, ścianą *kibli*. *Mihrab* przestał być usytuowany centralnie.

Wszystkie kolumny, wykonane z czarnego marmuru, są identyczne i mają jednakowe kapitele. Na każdej widnieje podpis jej twórcy, któregoś z miejscowych

rzeźbiarzy. Pomalowane na biało-czerwono łuki stanowią jedynie imitację tych, które miały klińce z cegły i wapnia.

Ta część meczetu reprezentuje już **okres dekadencji** kalifatu.



Kaplica Sagrario

Zwiedzając ją, nie przeoczmy **Kaplicy Sagrario** [nr 14], zajmującej cały południowo-wschodni narożnik i pełniącej funkcję kościoła parafialnego. Jej budowę rozpoczęto w 1578 roku, w miejscu, gdzie od 1517 roku znajdowała się ogromna biblioteka kapituły. Zdobiące kaplicę **XVI-wieczne freski**, które namalował Włoch César Arbaiz, olśniewają kolorami i przepychem.

W północnej ścianie najnowszej części meczetu znajduje się wyjście na Dziedziniec Pomarańczy, przy którym zobaczymy polski akcent: **kopię jasnogórskiego obrazu Matki Bożej Częstochowskiej** [nr 15].

Powrót do chrześcijaństwa (1236 rok)

Po zdobyciu Kordoby w **1236** roku Ferdynand III Święty, król Kastylii, przekształca meczet w chrześcijańską świątynię pod wezwaniem Wniebowzięcia Matki Bożej.

Przez prawie 300 lat meczet funkcjonuje jako kościół katolicki. W miarę jednak, jak chrześcijanie umacniali swoje pozycje w dawnym al-Andalus, prześladowując coraz częściej muzułmanów, wzmożły się naciski, by w bardziej dobitny sposób wyrazić triumf chrześcijaństwa nad islamem. W XVI wieku władze kościelne postanawiają wznieść we wnętrzu meczetu tzw. **Główną Kaplicę** (*Capilla Mayor*) [nr 16] czyli chrześcijańską katedrę, którą zaprojektował Hernán Ruiz. Jej budowa wymaga zburzenia centralnej części świątyni, czyli fragmentów pochodzących z czasów Abd ar-Rahmana I i Almanzora.

Spowodowało to protesty, zarówno ze strony kanoników, jak i mieszkańców Kordoby, gdyż w minionych stuleciach



Meczet-katedra

katolicycy monarchowie dbali o zachowanie meczetu, nakazując nawet w XIII wieku miejscowym muzułmanom, by pracowali bezpłatnie dwa dni w roku przy jego renowacji. Konflikt przybrał takie rozmiary, że w 1523 roku rada miasta wydała dekret, w którym napisano: „obwieszcza się publicznie, że żaden murarz, kamieniarz, cieśla, ani wyrobnik nie ma prawa tknąć wspomnianej budowli, pod karą śmierci i utraty wszystkich dóbr...” Hierarchia kościelna zwróciła się ostatecznie w tej sprawie do cesarza Karola V, który w 1523 roku wyraził zgodę na rozpoczęcie budowy.

„Gdybym bym wiedział...”

Cesarz pożałował wkrótce tej decyzji. Gdy w 1526 roku, w drodze na swój ślub do Sewilli, odwiedził meczet w Kordobie i zobaczył, na co się zgodził, wypowiedział słynne słowa: „Gdybym był wiedział, co chcecie zrobić, nie zrobilibyście tego, bo to, co tu budujecie, można znaleźć wszędzie, a tego, co zniszczyliście, nie ma nigdzie na świecie”.

Było już jednak za późno. We wnętrzu meczetu wznoszono renesansową katedrę. Jej budowa trwała aż do XVIII wieku.

Katedra Wniebowzięcia Matki Bożej

Budowę rozpoczęto w **1523** roku na polecenie biskupa Alonsa Manrique. Katedra, wzniesiona na planie krzyża łacińskiego, reprezentuje mieszkankę stylów architektury z XVI i XVII wieku: łuki i sklepienia są gotyckie, kopuła renesansowa, sklepienie chóru i głównego ołtarza — barokowe. Prace nadzorowali architekci z Kordoby: Hernán Ruiz I, a potem jego syn i wnuk oraz Juan de Ochoa.



Transept Głównej Kaplicy



Główny ołtarz

Główny ołtarz [nr 17] z 1618 roku wykonano z jaspisu i czerwonego marmuru z kamieniołomu Carcabuey w prowincji Kordoby. Marmurowe jest również



Sklepienia katedry



Srebrna lampa na tle ołtarza



Symbole ewangelistów: byk i orzeł



Symbole ewangelistów: anioł i lew

tabernakulum. Obrazy na ołtarzu namalował Antonio Palomino, a twórcą wielkiej lampy ze srebra był złotnik z Kordoby Martín Sánchez de la Cruz. Pod dwoma mahoniowymi ambonami z XVIII w. widnieją piękne marmurowe rzeźby Miguela Verdiguera, które symbolizują **czterech ewangelistów**: po lewej byk (św. Łukasz) i orzeł (św. Jan), po prawej — anioł (św. Mateusz) i lew (św. Marek).



XVIII-wieczne organy

Mahoniowe stalle **chóru** [nr 18] z XVIII w. wyrzeźbił Pedro Duque Cornejo z Sewilli. Zachwycające **organy** pochodzą z XVIII wieku.

Problemy naszych czasów

Współczesność dopisuje nowe rozdziały do bogatej historii Wielkiego Meczetu.

W 2004 roku hiszpańscy muzułmanie wystąpili o możliwość korzystania ze świątyni jako miejsca kultu wyznawców islamu, ale Watykan nie wyraził na to zgody.

W Wielką Środę, 31 marca 2010 roku, doszło na terenie meczetu do poważnego incydentu. Grupa około stu młodych muzułmanów z Austrii weszła wieczorem do świątyni i na znak swego przywódcy rozpoczęła modły. Doszło do starć z ochroniarzami, którzy kazali im przerwać tę demonstrację. Wezwano policję i siłą usunięto intruzów z meczetu. Podczas interwencji ochroniarz i policjant zostali ranni, a przy jednym z muzułmanów znaleziono duży nóż.

Jak widać, niektórzy z wyznawców islamu wciąż walczą o odzyskanie swojej dawnej świątyni...

A gdy wyjdziemy z meczetu...

Gdy już wyjdziemy z meczetu, oszłamieniami ogromem i majestatem tego miejsca, przejdźmy się jeszcze dla relaksu po okolicznych zaułkach *Juderii* czyli dzielnicy żydowskiej. Jej malownicze, wąskie uliczki pełne są sklepików i barów, ale spacerując tam warto zobaczyć przede wszystkim ukwiecone i ozdobione ceramiką dziedzińce (*patios*), z których słynie Kordoba. Co roku, zwykle w drugim i trzecim tygodniu maja, organizowany jest konkurs na najpiękniejsze *patio*, a jego zwycięzca z dumą pokazuje je potem turystom.

Jeśli mamy w Kordobie jeszcze trochę czasu, polecam także wypad do położonych 7 km na północny zachód od miasta ruin kompleksu pałacowego **Medina Azahara** (dla obywateli krajów Unii Europejskiej wstęp gratis!) Zbudowano go w X wieku na zlecenie Abd ar-Rahmana III, gdy w 929 roku ogłosił się kalifem i chciał zademonstrować, jak potężnym jest władcą. Pałac, choć odkryty dopiero na początku XX wieku i aktualnie rekonstruowany, rzeczywiście imponuje wielkością i bogactwem, dając wyobrażenie o potęgze kalifatu.



Zaułki Kordoby



Ruiny pałacu Medina Azahara (foto: Wikipedia)

5

GRANADA BAŚNIOWE PIĘKNO PAŁACU ALHAMBRA

Miasto z granatem w herbie



Owoc granatu — symbol Granady

Granada, licząca 240 tys. mieszkańców stolica jednej z prowincji Andaluzji, leży na wysokości 685 m n.p.m., u stóp gór Sierra Nevada (w paśmie Gór Betyckich), w dolinie rzeki Genil, będącej dopływem Gwadalkiwiru.

Nazwa miasta wywodzi się od granatu — podobno dlatego, że uczezione okolicznych wzgórz domy wyglądają jak rozsiane po zboczach ziarenka tego owocu.

Za czasów rzymskich dzisiejsza Granada jest osadą o nazwie *Illiberis*, a dopiero od XI w., po upadku kalifatu w Kordobie, staje się arabskim miasteczkiem *Garnata*, stolicą jednej z *taifas*.

W połowie XIII w., w okresie, gdy Kordoba i Sewilla zostają odzyskane przez chrześcijan, emir Muhammad I zakłada niezależne państwo ze stolicą w Granadzie, które wypełnia się szybko uchodźcami muzułmańskimi i staje się ostatnim bastionem al-Andalus.

Przymierze zawarte z Kastylią zapewnia na 250 lat spokojny rozwój państwa, zajmującego obszar od Almerí do Gibraltaru i górnego Gwadalkiwiru. Granada jest wówczas kwitnącym miastem rzemieślników i kupców, pełnym pałaców, meczetów i szkół.

Pod koniec XV w. wewnętrzne walki polityczne i zerwanie przymierza z Kastylią powodują szybki upadek emiratu. **2 stycznia 1492 r.** Królowie Katolicy zajmują miasto, co oznacza kres panowania islamu na Płw. Iberyjskim.

Po krótkim okresie tolerancji rozpoczynają się krwawe prześladowania i bunt morysków, zakończone wypędzeniem ich z Hiszpanii na początku XVII w.

Czasy po wygnaniu muzułmanów były okresem upadku Granady. Miasto ucierpiało też znacznie podczas wojen napoleońskich. Jego odrodzenie nastąpiło dopiero w epoce romantyzmu (I poł. XIX w.). Także w XX stuleciu piękno architektury, legendy i malowniczy folklor Granady stanowiły natchnienie dla takich artystów, jak kompozytor Manuel de Falla czy poeta Federico Garcíá Lorca, który tak oto pisał o tym mieście:

Pejzaż jest srebrny i ciemnozielony, a skąpane w świetle księżycy góry — turkusowe. Rozbudzone cyprysy poruszają się delikatnie, wypełniając powietrze

upojnym zapachem, a wiatr zamienia miasto w organy, których piszczałkami są jego wąskie uliczki. Granada to sen pełen dźwięków i barw.

Historia „Czerwonego Fortu”

Nazwa Alhambra (po arabsku *al-Qalat al-Hamra*) oznacza „**Czerwony Fort**”, podobno od koloru gliny, z której go zbudowano, bądź barwy, jaką przybierały jego mury o zachodzie słońca, choć istnieje też teoria, że ma ona związek z rudą brodą budowniczego twierdzy, Muhammada I (Abu al-Ahmar), pierwszego monarchy dynastii Nasrydów. W 1238 roku przybywa on do Granady, by założyć tam dwór i wobec zagrożenia ze strony chrześcijan postanawia zbudować nowy fort (Alcazabę) w miejscu ruin na zajmowanym kiedyś przez Rzymian strategicznym **wzgórzu Sabika**. Jest to jedno z najwyższej położonych miejsc w Granadzie — górując nad miastem zapewniało skuteczną obronę przed wrogami i symbolizowało zarazem dominującą pozycję władcy. Alhambra staje się w ten sposób królewską rezydencją.

Czasy jej największej świetności przypadają na II poł. XIV w., okres panowania **Yusufa I** (1333–1354) i drugą kadencję rządów **Muhammada V** (1362–1391). To oni wznoszą słynne pałace Nasrydów, stanowiące szczytowe osiągnięcie architektury islamu w Europie.

Po zajęciu Granady w 1492 roku przez Królów Katolickich Alhambra jest wielokrotnie przebudowywana. Najbardziej widocznej zmiany dokonał w 1526 roku cesarz Karol V, burząc część dawnej budowli, by wznieść dla siebie renesansowy pałac.

Habsburgowie — Filip II (1556–1598) i jego następcy — dbają jeszcze o konserwację Alhambry, ale w XVIII w., za rządów Filipa V, popada ona całkowicie w ruinę. Ponieważ władze miejskie Granady wystąpiły podczas wojny sukcesyjnej (zakończony w 1714 roku) przeciwko Burbonom, władcy z tej dynastii po przejęciu władzy nie mieli ochoty troszczyć się o arabskie pałace.

W 1812 roku, w czasie wojen napoleońskich, stacjonując w Alhambrze francuscy żołnierze i wycofując się zamierzają wysadzić ją w powietrze, ale zapobiega temu odwaga jednego z hiszpańskich obrońców, który własnym ciałem zakrywa zapalony już lont.

W 1829 roku, na fali romantyzmu i mody na orientalizm, odkrywa na nowo zaniebaną i niemal zapomnianą Alhambrę przebywający wówczas przez dłuższy czas w Granadzie amerykański pisarz **Washington Irving**. Dzięki jego książce „Opowieści z Alhambry” i staraniom o renowację tego unikatowego zabytku rozpoczęto tam prace konserwacyjne.



Pomnik Washingtona Irvinga

Po antymonarchicznej rewolucji 1868 roku Alhambra przestaje być własnością Korony i przechodzi pod zarządek państwa. Od 1870 roku uzyskuje status „zabytku narodowego”.

15 września 1890 r. wybuchu w Alhambrze największy w jej historii pożar. Ogień obejmuje Wieżę Comares, Salę de la Barca i galerię w pobliżu Dziedzińca Lwów. Dzięki zaangażowaniu miejscowego malarza, Manuela Gómeza-Moreno Gonzáleza, pałac udaje się odrestaurować.

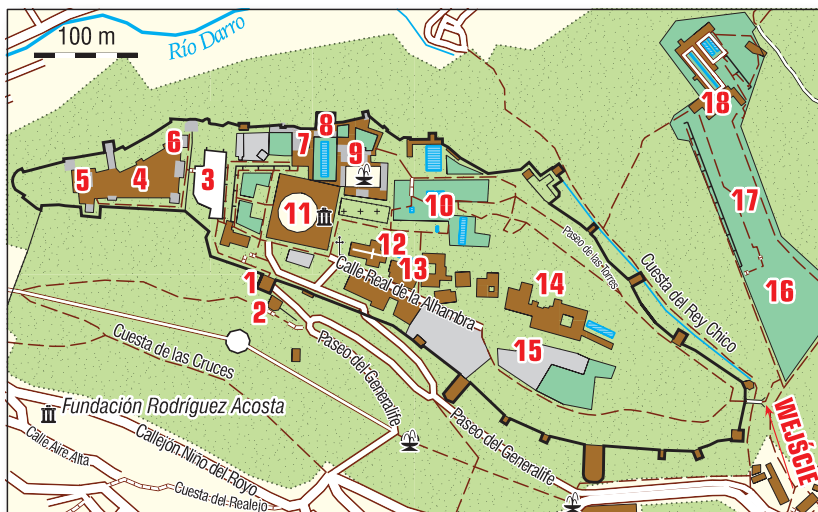
W 1952 roku powiększone zostają ogrody Generalife, aby można było zbudować na ich terenie amfiteatr, w którym odbywają się coroczne festiwale muzyki.

W 1984 roku Alhambra została wpisana na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO.

W ostatnich latach jest jednym z najczęściej odwiedzanych zabytków w Hiszpanii (2,5–3 mln turystów rocznie).

Alhambra: miasto w miniaturze

Pamiętajmy, że Alhambra to nie tylko słynne, budzące podziw pałace Nasrydów, lecz cały kompleks budowli, będący właściwie miniaturowym miastem. Wysoki, ponaddwukilometrowy mur z prawie trzydziestoma obronnymi wieżami otaczał dwór monarchy i fortecę, ale także łaźnie, meczet oraz rezydencje urzędników,



- 1** Brama Sprawiedliwości; **2** Zdrój Karola V; **3** Plac Cystern; **4** Alcazaba; **5** Wieża Czuwania; **6** Wieża Główna; **7** Pałace Nasrydów; **8** Pałac Witraży; **9** Pałac Lwów; **10** Ogrody Partal; **11** Pałac Karola V; **12** Kościół MB z Alhambry; **13** Łaźnie; **14** Klasztor św. Franciszka; **15** Górna Alhambra (Sencano); **16** Amfiteatr; **17** Ogrody Generalife; **18** Pałac Generalife



Kompleks pałacowy Alhambry

służby dworskiej i żołnierzy. Oglądana z lotu ptaka Alhambra przypomina pokład okrętu o długości 740 m i szerokości od 40 do 180 m. Jego dziób stanowi Alcazaba, a za rufą znajdują się ogrody Generalife.

Kilka praktycznych porad

Zwiedzanie Alhambry obejmuje cztery odrębne miejsca: twierdzę **Alkaza-ba**, królewskie **pałace Nasrydów**, **pałac cesarza Karola V** i **ogrody Generalife**, z letnią rezydencją arabskich władców. Pałac Karola V (wraz z dostępnym w jego wnętrzu Muzeum Alhambry i Muzeum Sztuki) można zwiedzać bezpłatnie, natomiast pozostałe obiekty wymagają już biletu wstępu, przy czym wejście do Pałacu Nasrydów wyznaczane jest na konkretną godzinę, której należy rygorystycznie przestrzegać! Trzeba więc tak zorganizować sobie kolejność zwiedzania, by maksymalnie wykorzystać czas, jakim dysponujemy.

Niestety, Alhambra cieszy się złą sławą, zwłaszcza wśród organizatorów grupowych wycieczek, jeśli chodzi o dostępność biletów. Trzeba je rezerwować z dużym wyprzedzeniem (do 3 miesięcy), a często i tak okazuje się, że już ich nie ma... albo są w „pakiecie” razem z usługami lokalnego przewodnika... Także indywidualni turyści powinni pamiętać, że jeśli nie zrobią wcześniejszej rezerwacji przez Internet (<https://tickets.alhambra-patronato.es>), mają małe szanse dostać się do Alhambry „z marszu”, kupując bilety w kasie!

Istnieją różne ceny biletów wstępu w zależności od wybranej wersji zwiedzania (szczegóły w Internecie).

Wersja podstawowa, zwiedzanie całego kompleksu w ciągu dnia łącznie z pałacami Nasrydów (*Alhambra General*), kosztuje **19,09 €**, dzieci 12–15 lat, seniorzy 65+, studenci i inwalidzi 12,73 €, dzieci 3–11 lat gratis. Czynne codziennie 8:30–18:00 (15 X–31 III), 8:30–20:00 (1 IV–14 X).

Wersja dzienna skrócona (tylko ogrody, Generalife i Alcazaba): **10,61 €**, dzieci 12–15 lat, seniorzy 65+, studenci i inwalidzi 7,42 €, dzieci 3–11 lat gratis. Czynne codziennie 8:30–18:00 (15 X–31 III), 8:30–20:00 (1 IV–14 X).

Wersja nocna (Pałace Nasrydów, Pałac Karola V, Brama Sprawiedliwości): **10,61 €**, dzieci 12–15 lat, seniorzy 65+, studenci i inwalidzi 7,42 €, dzieci 3–11 lat gratis. Czynne: pt. i sob., 20:00–21:30 (15 X–31 III), od pt. do sob., 22:00–23:30 (1 IV–14 X).

Wersja nocna skrócona (ogrody i Generalife): **7,42 €**, dzieci 12–15 lat, seniorzy 65+, studenci i inwalidzi 5,30 €, dzieci 3–11 lat gratis. Czynne: od wt. do sob., 22:00–23:30 (1 IV–31 V i 1 IX–14 X), pt. i sob., 20:00–21:30 (15 X–14 XI).

Uwaga: należy mieć przy sobie dowód tożsamości! Dla dzieci mających wstęp gratis trzeba również pobrać bilety!

Brama Sprawiedliwości i Zdrój Karola V

Gdy jedziemy do Alhambry samochodem lub autokarem, oznakowana trasa doprowadzi nas na duży parking przy kasach biletowych, od strony Generalife.



Brama Sprawiedliwości

By dotrzeć na miejsce pieszo z centrum miasta (*Plaza Nueva*), trzeba dojść biegnącą dość stromo pod górę ulicą *Cuesta de Gomérez*, przez przebudowaną w czasach cesarza Karola V (1536) **Bramę Granatów** (*Puerta de las Granadas*) do **Bramy Sprawiedliwości** (*Puerta de Justicia*) [nr 1], od której najlepiej jest zacząć zwiedzanie całego kompleksu.

U podnóża tej bramy zobaczymy **Zdrój Karola V** (*Pilar de Carlos V*) [nr 2] z 1543 roku — przylegającą do muru kamienną fontannę z licznymi płaskorzeźbami, które symbolizują triumf chrześcijańskich zdobywców nad miastem Nasrydów. Centralne miejsce u góry zajmuje dwugłowy orzeł cesarstwa Habsburgów, w środkowym

rzędzie po lewej odnajdziemy kolumny Herkulesa, symbol dominacji hiszpańskiego imperium nad światem, a niżej owoce granatu, od którego wywodzi się nazwa Granady i głowy maskaronów, symbolizujące trzy rzeki Granady: Genil, Darro i Beiro, bądź pory roku: lato (po lewej, z kłosaми zbóż), wiosnę (z kwiatami) i jesień (z kiściami winogron).

Brama Sprawiedliwości pochodzi z 1348 roku, z epoki Yusufa I. Na jej środku widnieje płaskorzeźba przedstawiająca dłoń, a na drugim łuku — klucz.



Zdjęcie Karola V

Alcazaba: arabska twierdza

Przez Bramę Sprawiedliwości dojdziemy na **Plaza de los Aljibes** (Plac Cystern) [nr 3], mijając po prawej stronie **Bramę Wina** (*Puerta del Vino*), jedną z najstarszych zachowanych budowli Alhambry. Wzniesiono ją prawdopodobnie w epoce sułtana Muhammada III (1302–1309). Brama ta łączy Alcazabę z pałacami Nasrydów.

Natomiast sama **Alcazaba** [nr 4] to warowna twierdza o kształcie trapezu, z potężnymi wieżami i podziemnymi kazamatami. Istniała już w XI w. i jest najstarszą częścią kompleksu. Znajduje się w zachodniej części wzgórza Sabika. Stanowiła siedzibę wojska, punkt obserwacyjny i centrum obrony całej Alhambry.



Brama Wina



Twierdza Alcazaba (foto: Anna Glezman)



Wieża Czuwania

Powiększono ją i wzmocniono za panowania Muhammada I. Zanim wzniesiono pałace Nasrydów, mieściła się tam również rezydencja władcy.

W zachodniej części Alcazaby znajduje się **Torre de la Vela** (Wieża Czuwania) [nr 5], z połowy XIII w., najwyższa wieża obronna całej fortecy. Jej nazwa pochodzi od dzwonu, który umieścili tam chrześcijanie po zdobyciu miasta: bił on o świące, przypominając rolnikom o nawadnianiu pól, dzięki czemu zachowywali czujność i nie zaniedbywali swych obowiązków. Na tej właśnie wieży załopotała 2 stycznia 1492 roku flaga Królów Katolickich, gdy zdobyli oni Granadę. Obecnie w rocznicę tego wydarzenia uderzają w dzwon panny poszukujące mężów!

Po stronie wschodniej, gdzie bok trapezu ma szerokość 75 metrów i Alcazaba sąsiaduje z Placem Cystern, wznosi się **Główna Wieża** (*Torre del Homénaje*) [nr 6], najwyższa z tej strony fortu (26 m). Prawdopodobnie w tej wieży miał swą siedzibę Abu Al-Ahmar (Muhammad I), gdy postanowił zbudować Alhambrę.



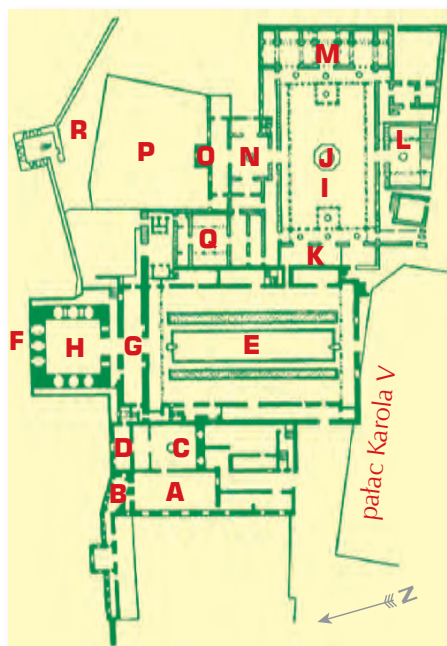
Widok dzielnicy Albaicín z Alcazaby



Barrio Castrense

Wewnątrz jest 6 pięter: najniższe było magazynem zboża, soli i przypraw, a najwyższe wykorzystywano jako centrum operacji obronnych.

Centralną część Alcazaby zajmuje **dzielnica wojskowa** (*barrio castrense*), z fundamentami i resztkami murów domów, które stały w tym miejscu.



- A** Mexuar
- B** Sala modlitw
- C** Dziedziniec Mexuaru
- D** Złota Izba
- E** Dziedziniec Mirtów
- F** Wieża Witraży
- G** Sala de la Barca
- H** Sala Ambasadorów
- I** Dziedziniec Lwów
- J** Fontanna Lwów
- K** Sala Stalaktytów
- L** Sala Abenceragów
- M** Sala Królów
- N** Sala Dwóch Sióstr
- O** Balkon Lindaraja
- P** Ogród Lindaraja
- Q** Łaźnie Królewskie
- R** Komnaty Karola V

Pałace Nasrydów: perła architektury islamu

Pałace Nasrydów (*Palacios Nazaríes*) [nr 7] to zespół budowli, złożony z **Pałacu Witraży** (*Palacio de Comares*) i **Pałacu Lwów** (*Palacio de los Leones*). Wzniesiono je na początku XIV w., później niż Alcazabę, Generalife i Pałac Partal. Stanowiły zarówno siedzibę dworu, jak i prywatną rezydencję władcy. Składają się z całego labiryntu sal, dziedzińców, korytarzy i nisz.

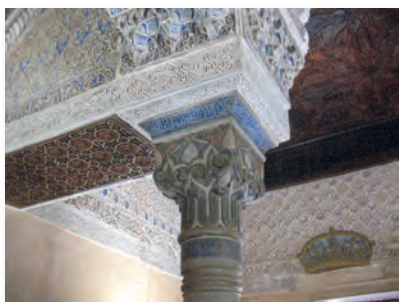
Mexuar i Sala Modlitw

Pierwszymi pomieszczeniami, do których trafiamy, zwiedzając Pałace Nasrydów, są **Mexuar** [A] i przylegająca do niego **Sala Modlitw** (*Oratorio*) [B].

Nazwa Mexuar pochodzi od arabskiego słowa *Maswar*, oznaczającego salę zebrania Rady Ministrów (*Sury*), a także audyencji sułtana. Jest to najstarsze pomieszczenie zachowane w pałacu, z 1365 roku. Pierwotnie nie było tam bocznych okien, a sułtan sie-



Mexuar



Bogato zdobione kolumny i sufit mexuaru



Sztukateria na ścianach mexuaru

dział wraz z najbliższą rodziną na podwyższeniu za ażurowymi ściankami, by nie widzieli go poddani, których wysłuchiwał rano w poniedziałki i czwartki. Dziś pozostała w tym miejscu balustrada dawnej galerii. W 1590 roku wybuch prochu zrujnował Mexuar i odbudowano go dopiero w 1917 roku.

Ornamentyka Mexuaru (arabeski, kolorowa ceramika) pochodzi z okresu od XVI do XX wieku i stanowi mieszaniec sztuki Nasrydów (kolumny i kapitele) oraz elementów chrześcijańskich (królewska korona na sztukaterii, dwugłowy orzeł monarchii kastyljskiej na kafelkach, inskrypcja „Plus ultra” z Kolumną Herkulesa — herbowe motto Karola V).

Z Sali Modlitw widać wspaniałą panoramę wzgórze Albaicín, którą mógł podziwiać muzułmanin, medytując nad wspaniałością dzieła stworzenia. Ściany sali zdobią cytaty z Koranu, m.in. napis: *Nie zaniedbuj modlitwy*. Za czasów chrześcijańskich w miejscu tym była kaplica.

Wejdziemy teraz na **Dziedziniec Mexuaru** (*Patio del Mexuar*) [C], z fontanną na środku i **Złotą Izbą** (*Cuarto Dorado*) [D] po lewej stronie.



Wejście do Złotej Izby

Dziedziniec Mexuaru i Złota Izba

Nie wiadomo dokładnie, jaką funkcję pełniła ta część pałacu za czasów arabskich. Jest przedsionkiem Pałacu Witraży, więc zapewne stanowiła poczekalnię dla osób do niego wchodzących. Miała być siedzibą Izabeli Portugalskiej, żony Karola V, podczas jej pobytu w Alhambrze. Królowa jednak nigdy z niej nie korzystała.

Portyk Złotej Izby tworzą trzy łuki, wsparte na smukłych kolumnach z kapitelami z białego marmuru, a w jej wnętrzu zwraca uwagę bogato zdobiony sufit z drewna cedrowego, od którego złocień wywodzi się nazwa sali.

Z drugiej strony Dziedzińca Mexuaru znajduje się fasada Pałacu Witraży.

Pałac Witraży

Pałac Witraży (*Palacio de Comares*) [nr 8] to dzieło Yusufa I (1333) i jego syna Muhammada V (1366). Centralną część pałacu stanowi wyłożony białym marmurem **Dziedziniec Mirtów** (*Patio de los Arrayanes*) [E], które rosną dwoma szpalerami wzdłuż podłużnej sadzawki. Dziedziniec ma wymiary 33 na 23 metry. Na krótszych bokach ma arkady o siedmiu łukach, przy czym środkowy jest wyższy niż pozostałe. Kluczowy element architektury tego miejsca stanowi woda. Powierzchnia sadzawki pełni funkcję lustra, w którym odbija się imponująca **Wieża Witraży** (*Torre de Comares*) [F].

Z północnej galerii dziedzińca wchodzi się przez ostrołuk ozdobiony *moćárabes* czyli stiukowymi stalaktytami o złoto-błękitnej kolorystyce do **Sali de la Barca** (*Sala de la*



Pałac Witraży



Sala de la Barca

Barca) [G]. Pełniła ona rolę przedsiionka Sali Ambasadorów, poczekalni dla osób przyjmowanych na audiencji przez sułtana. Jej nazwa wywodzi się zapewne od wypisanego na ścianach arabskiego słowa *al-baraca* (błogosławieństwo), a może od półkolistego drewnianego sklepienia, które ma kształt odwróconego kadłuba łodzi (po hiszp. *barca*). Sklepienie to pochodzi z 1890 roku, gdyż poprzednie strawił pożar. Mury zdobią kolorowe kafelki i stiuki z motywami roślinnymi oraz herbami dynastii Nasrydów i jej mottem „Nie ma zwycięzcy nad Allaha”. Na obu krańcach sali znajdują się nisze, oddzielone wysokimi łukami z *moćárabes*.

Skąd tak duża popularność stiukowych stalaktytów jako motywu zdobniczego w architekturze pałaców Nasrydów? Otóż według tradycji islamu prorok Mahomet otrzymał tekst Koranu

bezpośrednio od Archaniola Gabriela w słynnej grocie Hira, w której ukrył się, uciekając przed swymi wrogami. Gdy tam wszedł, wejście do grotki zasłonił siecią pajak. Na pamiątkę tego wydarzenia jaskiniowe stalaktyty stały się nieodzownym elementem sztuki arabskiej, o wyrażnie religijnych konotacjach.

Sala Ambasadorów

Z Sali de la Barca wchodzimy do najwyższej w Alhambrze Wieży Witraży (45 m), której centrum zajmuje największa sala pałacu: **Sala Ambasadorów** (*Salón*

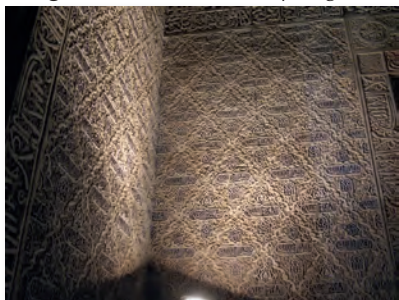
de los Embajadores) [H], zwana również **Salą Tronową** (*Salón del Trono*). Zbudował ją w połowie XIV w. władca Nasrydów, Yusuf I. Była miejscem oficjalnych audiencji sułtana, przyjmowania arabskich dostojników i zagranicznych posłów. W 1492 roku podpisano tam akt kapitulacji Granady i sułtan Boabdil wręczył Królom Katolickim klucze do miasta.

Kwadratowa sala, o boku 11 metrów i wysokości 18 metrów, miała pierwotnie posadzkę z marmuru — teraz podłogę pokrywają terakotowe płytki. Na obwodzie sali, w murach o grubości 2,5 metra, znajduje się dziewięć zwieńczonych łukami wnęk-komnat. W jednej z nich, usytuowanej na północnej ścianie, naprzeciw wejścia, stał tron sułtana. Władca miał za plecami bajecznie kolorowe witraże (*cumarias* — stąd nazwa wieży), przez które padało światło, pozwalając rozmówcom widzieć tylko tajemniczy zarys jego sylwetki, co musiało budzić ich szacunek i lęk. Witraże zniszczyła, niestety, eksplozja z 1590 roku.

Wszystkie ściany zdobią stiuki z motywami muszli, kwiatów, gwiazd, a także cytatami z Koranu, fragmentami utworów poetyckich i peanami ku czci Allaha i emira. W wielu miejscach zachowała się kolorowa polichromia, głównie barwy złota i błękitu. Ozdobę sali, którą ogrzewano rozżarzonymi węglami, a oświetlano lampami oliwnymi, stanowiły także barwne kafelki.

Na czwartym piętrze wieży znajdowały się prywatne apartamenty sułtana, z których okien mógł obserwować dyskretnie swoich gości.

Szczególnie fascynującym elementem Sali Ambasadorów jest **sufit z libańskiego cedru**, inkrustowany fragmentami innych gatunków drewna i ozdobiony



Sztukateria Sali Ambasadorów



Bogata ornamentyka luków



Herb dynastii Comares (foto: Wikipedia)



„Tylko Bóg jest zwycięzcą”

stu pięcioma gwiazdami. Jego kopuła symbolizuje Siedem Niebios kultury muzułmańskiej, umieszczonych jedno nad drugim i stanowiących, według Koranu, podstawę tronu Boga.

Symbolika ta miała wyraźnie na celu legitymizację władzy sułtana jako przedstawiciela Allaha na ziemi.

Pałac Lwów

Pałac Lwów (*Palacio de los Leones*) [nr 9], do którego prowadzi przejście z głębi Dziedzińca Mirtów, powstał w II poł. XIV w. na zlecenie Muhammada V jako prywatna rezydencja sułtana. Poszczególne komnaty, przeznaczone wyłącznie do użytku władcy i jego żon, rozmieszczone są wokół centralnego dziedzińca. Nie ma w nich okien wychodzących na zewnątrz, a wewnętrzny ogród odpowiada opisanej w Koranie muzułmańskiej koncepcji raju, którego rzeki symbolizują strumyki, wypływające z każdej z czterech sal pałacu.



Dziedziniec Lwów



Olśniewająca kolumnada pałacu (foto: Jolanta Cwalina)

Płyną one w kierunku **Dziedzińca Lwów** (*Patio de los Leones*) [I], który otaczają galerie arkad, wspartych na ponad 120 smukłych kolumnach z białego marmuru z Macael w Almerfi. Arabeski kapiteli i łuków na pierwszy rzut oka wydają się jednakowe, ale w istocie znacznie się od siebie różnią.

Centrum dziedzińca zajmuje słynna **Fontanna Lwów** (*Fuente de los Leones*) [J], stanowiąca rzadki w sztuce islamu przypadek przedstawiania wyrzeźbionych postaci zwierząt, gdyż Koran wyraźnie tego zabrania. Zarówno marmurowe lwy, jak i basen fontanny — co potwierdziły niedawne badania — pochodzą z XIV wieku. Sylwetki lwów podzielono na trzy grupy ze względu na różniące je cechy: wygląd nosa, grzywy, szyi i ogona.

Wśród badaczy nie ma zgodności co do symboliki fontanny: dwanaście lwów mogło symbolizować znaki zodiaku, miesiące lub plemiona żydowskie albo nawiązywać do tuzina żelaznych byków ze świątyni króla Salomona, podtrzymujących wody morza. Sama fontanna może też być symbolem życia i czterech koranicznych rzek raju albo alegorią władzy sułtana.

Ale oprócz funkcji symbolicznej, fontanna miała przede wszystkim praktyczne zastosowanie: zaopatrywała pałac w wodę. I to była jej główna rola.

Dziedziniec Lwów otaczają cztery sale pałacu: Sala Stalaktytów, Sala Abenceragów, Sala Królów i Sala Dwóch Sióstr.

Sala Stalaktytów (*Sala de los Mocárabes*) [K] wywodzi swą nazwę od kształtu jej dawnego sklepienia, zniszczonego podczas eksplozji w 1590 roku. Obecne pochodzi z XVII w. Mury sali zdobi bogata sztuka, religijne napisy i herby dynastii Nasrydów. Dopiero od czasów Królów



Mocárabes

Katolickich stanowi łącznik między Pałacem Witraży i Pałacem Lwów.

Sala Abenceragów (*Sala de los Abencerrajes*) [L] była sypialnią sułtana i jako prywatny apartament nie posiada zewnętrznego okna. Zachowała oryginalną sztukaterię i kolory. Szesnastowieczne kafelki pochodzą z fabryki w Sewilli. Ozdobiona stalaktytami **spektakularna kopuła w formie 8-ramiennej gwiazdy** odbija się w wodzie fontanny, umieszczonej na środku podłogi. Sala była podobno sce-



Sklepienie Sali Abenceragów

nerią krwawej zbrodni: wymordowano tam trzydziestu sześciu członków szlacheckiego rodu Abenceragów (stąd jej nazwa), rzekomo dlatego, że jeden z nich uwiódł żonę sułtana. Według legendy rdzawe plamy na dnie misy fontanny to ślady krwi zamordowanych szlachciców.

Sala Królów (*Sala de los Reyes*) [M], która zajmuje całą wschodnią część dziedzińca i jest najdłuższym pomieszczeniem pałacu (30 metrów), podzielona jest na trzy duże przestrzenie i dwie mniejsze, które — sądząc z ich lokalizacji i braku światła — mogły pełnić rolę szaf. Sala była prawdopodobnie miejscem odpoczynku i zabawy. Nazwa pochodzi od namalowanych na skórce, rozciągniętej na sklepieniu jej centralnej części, postaci dziesięciu pierwszych władców Granady. Jeden z nich — rudobrody — to prawdopodobnie Muhammad I, założyciel dynastii Nasrydów. Na sufitach bocznych izb znajdziemy XIV-wieczne obrazy, przedstawiające rycerzy i damy, sceny z polowań i gry w szachy. Są one świadectwem artystycznej wymiany, jaka miała miejsce między królestwami Piotra I z Kastylii i Muhammada V z Granady, gdy chrześcijański król poprosił muzułmanów o pomoc przy restaurowaniu sewilskiego Alcazaru.



Dziesięciu władców Granady (foto: Wikipedia)

Sala Dwóch Sióstr (*Sala de las Dos Hermanas*) [N] znajduje się naprzeciwko Sali Abenceragów, po drugiej stronie Dziedzińca Lwów. Była oficjalną rezydencją



Sklepienie Sali Dwóch Sióstr

żoną władcy. Zawdzięcza swą nazwę bliźniaczym płytom z białego marmuru, umieszczonym w posadzce po dwóch stronach fontanny, które mają dokładnie takie same wymiary, kolor i wagę. Drewniane drzwi ozdobione są bogato motywami geometrycznymi. Niskie usytuowanie okien wynika z arabskiego zwyczaju siadania na poduszkach. Sklepienie tworzy mistrzowska kopuła ze stalaktytami (*mo-cárabe*) w kształcie gwiazdy.

Po bokach są dwie alkowy z drewnianym *artesonado*, po prawej stronie korytarz, prowadzący do komnat na górze, a po lewej przejście do toalety.

Z balkonu **Lindaraja** (*Mirador de Lindaraja*, co oznacza: „oczy domu sułtani-ki”) [O] w głębi sali, należącego podobno w przeszłości do komnaty matki Boabdila,



Ogród Lindaraja

widać było kiedyś piękną panoramę doliny rzeki Darro i miasta. Niestety, pawilon Karola V zasłania obecnie ten widok, dlatego też zbudowano **Ogród Lindaraja** (*Jardín de Lindaraja*) [P], we włoskim stylu, z renesansową fontanną z arabskiego marmuru.



Balkon Lindaraja (foto: Wikipedia)

Królewskie łaźnie

Znajdujące się między Dziedzińcem Mirtów a Salą Dwóch Sióstr **królewskie łaźnie** (*baños*) [Q] służyły nie tylko dbałości o higienę, lecz stanowiły także element życia towarzyskiego, polityki i dyplomacji, zapewniając gościom sułtana relaks i rozrywkę. Ponieważ dla muzułmanina kąpiel jest również powinnością religijną, w arabskich domach łaźnie były zawsze miejscem szczególnie ważnym.

Struktura łaźni jest wzorowana na rzymskich termach. Składają się z przebieralni (*Sala de las Camas*) oraz trzech sal z wodą o różnej temperaturze: *frigidarium* (woda zimna), *tepidarium* (woda letnia) i *caldarium* (woda gorąca — sauna). W przebieralni zostawiano odzież, a potem wracano tam, by odpocząć. Czasem podawano w niej też jedzenie, a w galerii u góry występowali muzycy i śpiewacy. *Frigidarium*



Dachy Królewskich Łaźni

było zarazem salą masażu. *Tepidarium* składało się z dwóch galerii z arkadami. W kopułach sklepienia były świetliki w kształcie gwiazd, zaopatrzone dawniej w czerwone szkielka, ale nie zamknięte hermetycznie, aby mogły przepuszczać parę i powietrze. W pomieszczeniu, które zajmowała sauna, była osobna marmurowa wanna dla króla, ze złotymi kranami w kształcie głowy lwa.

Komnaty Cesarza (*Habitaciones de Carlos V*)

Po zdobyciu Granady w 1492 roku Królowie Katoliccy podejmują prace konserwatorskie w Alhambrze, a ich dzieło kontynuuje potem młody cesarz Karol V, który przyjeżdża tam w 1526 roku w podróż poślubną z Izabelą Portugalską i postanawia zbudować swą królewską rezydencję obok pałaców Nasrydów. Na początek, w latach 1528–37, powstaje **sześć komnat** [R], m.in. gabinet cesarza z kominkiem i *artesonado* z XVI w. oraz sypialnia cesarza i cesarzowej. Według tradycji, właśnie w Alhambrze Karol V i cesarzowa Izabela spędzili króla Filipa II. W jednym z pomieszczeń wisi marmurowa tablica ku czci amerykańskiego pisarza Washingtona Irvinga, autora „Opowieści z Alhambry”, który mieszkał tam w 1829 roku.

El Partal

El Partal (od arabskiego słowa „portyk”) to położona w bezpośrednim sąsiedztwie Dziedzińca Lwów strefa dawnych ogrodów i pałaców [nr 10]. Zachowała się tam **Wieża Dam** (*Torre de las Damas*), niewielki meczet oraz ruiny budowli, ulic i zbiorników wody.

Wieża Dam, zbudowana przez Muhammada III (1302–1309) i odbijająca się jak w lustrze w przylegającym do niej stawie, to duży, zadaszony taras widokowy, z piękną panoramą dzielnicy Albaicín i ogrodów Generalife. Obok wieży stoją trzy **ocalałe arabskie domy** z XIV w. Na prawo od Wieży Dam zobaczymy natomiast **Oratorio del Partal** — pochodzący z epoki Yusufa I (pocz. XIV w.) niewielki meczet z bocznymi okienkami, co może dziwić, gdyż piękna panorama okolicy zapewne rozpraszała wiernych podczas modlitwy. We wnętrzu świątyni budzi podziw zdobne *artesonado* i subtelnie rzeźbiony *mihrab* z podkowiastym łukiem.



Wieża Dam



Oratorio del Partal

Na terenie ogrodów El Partal natkniemy się też na ruiny **pałacu Yusufa III** (1408–17), który jeszcze do 1718 roku był siedzibą burmistrzów Alhambry, a teraz pozostały po nim jedynie fundamenty.

Pałac Karola V

Pałac Karola V (*Palacio de Carlos V*) [nr 11] to stojąca na terenie Alhambry, tuż obok pałaców Nasrydów, rezydencja cesarza Karola V, w której ostatecznie nigdy nie zamieszkał. Pałac, wznoszony od 1527 roku, zaprojektował



Pałac Karola V (foto: Anna Glezman)

w stylu włoskiego manieryzmu Hiszpan Pedro Machuca, uczeń Michała Anioła. Budowę finansowano z podatków, płaconych przez granadyjskich morysków. Przerwano ją po ich buncie w XVII w. i dokończono dopiero w XX stuleciu.

Przytłaczający, kwadratowy gmach z kolistym wewnętrznym dziedzińcem o średnicy 30 metrów ma dwupiętrową galerię z doryckimi kolumnami na parterze i jońskimi na piętrze oraz grecko-rzymski fryz z głowami byka.

Na fasadzie zachodniej — pełnej symboliki, odnoszącej się do triumfów cesarza — widnieją między tokańskimi kolumnami, bezpośrednio nad głównym wejściem, dwie leżące, uskrzydłone postacie kobiet, a u góry, tuż pod gzymszem, medalion z herbem Filipa II. Dwa pozostałe medaliony, po lewej i prawej, przedstawiają zmagania Herkulesa. Żelazne pierścienie w murze są wyłącznie ozdobą, nawiązującą do mody panującej w tym czasie w Sjenie i Florencji.



Kolumnada wewnętrznego dziedzińca



Fasada Pałacu Karola V

Tympanon nad głównymi drzwiami południowej fasady zdobi płaskorzeźba z alegorią Obfitości, nad którą widnieją skrzydlate personifikacje Sławy i Zwycięstwa.

Na parterze budynku znajduje się **Muzeum Alhambry** (z eksponatami z pałaców Nasrydów, takimi jak oryginalne drzwi z Sali Dwóch Sióstr, fragmenty sufitów, kapitele, sztukaterie, mozaiki), a na piętrze **Muzeum Sztuk Pięknych** (bogata kolekcja obrazów i rzeźb o tematyce religijnej, głównie z XVI–XVII w., ze szkoły granadyjskiej). Wstęp do obu muzeów jest bezpłatny (w poniedziałki zamknięte!).

Między Pałacem Karola V a ogrodami Generalife

Idąc z Pałacu Karola V w kierunku ogrodów Generalife, mijamy po drodze jeszcze kilka godnych uwagi obiektów.

Pierwszym z nich jest **kościół Matki Bożej z Alhambry** (*Santa María de la Alhambra*) [nr 12], wzniesiony na miejscu dawnego meczetu Muhammada III z 1308 roku. Budowę rozpoczęto w 1508 roku według projektu Juana de Herrera, a ukończono w 1617 roku. Ołtarz zdobi figura Matki Bożej, wielkie spiralne kolumny i krucyfiks, dzieło Alonsa de Mena z 1634 roku. On również



Łaźnie

jest autorem umieszczonych po dwóch stronach ołtarza rzeźb św. Urszuli i św. Zuzanny. Godną uwagi jest także bogato rzeźbiona ambona i chrzcielnica w formie muszli — dawna misa arabskiej fontanny.

W pobliżu kościoła znajdują się **łaźnie** (*Baños del Polinario*) [nr 13]. W sumie w obszarze Alhambry było ich kilkanaście, w tym dwie lub trzy publiczne.

U wylotu ulicy Calle Real stoi **klasztor św. Franciszka** (*Convento de San Francisco*) [nr 14]. Powstał w 1495 roku na ruinach arabskiego pałacu z początków XIV w., w których zachowała się *qubba* czyli wnęka z kopułą na bazie kwadratu i stalaktytami. Do 1521 roku spoczywały w nim prochy królowej Izabeli Katolickiej, zanim przeniesiono je do Kaplicy Królewskiej w Granadzie. Po wypędzeniu franciszkanów w 1835 roku (kasata majątków



Klasztor św. Franciszka



Ruiny pałacu Abencerragów



Królewski Akwedukt

kościelnych) był zdewastowany. Od 1929 roku stanowił siedzibę malarzy-pejzażystów, a podczas wojny domowej służył jako szpital. Od 1942 roku mieści się w nim *parador* czyli luksusowy hotel.

Dalej, już za kolejnym punktem kontroli biletów, rozciąga się Secano („sucha ziemia”) czyli tzw. **Górna Alhambra** [nr 15], dawna *medina* — dzielnica zamieszkała przez szlachtę, urzędników, żołnierzy i służbę dworską. Były tam pałace i domy, warsztaty, łaźnie, targowiska — prawdziwe osobne miasto. Pozostałością tych czasów świetności są m.in. ruiny **Pałacu Abencerragów** (*Palacio de los Abencerrajes*) z przełomu XIII i XIV w. i **Królewski Adwedukt** (*Acequia Real*), który kazał zbudować założyciel dynastii Nasrydów, Muhammad I (Abu al-Ahmar).

Generalife

Generalife [nr 18] to perła Alhambry: położony poza otaczającymi ją murami, na stokach Cerro del Sol czyli Słonecznego Wzgórza, otoczony tarasowymi ogrodami letni pałacyk emirów z końca XIV w., miejsce ich rekreacji i wypoczynku. Zbudowano go w stylu dynastii Nasrydów w XII–XIV w. Jego centralnym punktem jest **Patio de la Acequia**, dziedziniec z ozdobionym szpalerem fontann podłużnym basenem.

Ogrody miały pełnić zarówno funkcję estetyczną, ciesząc zmysły kolorami i zapachami kwiatów, szmerem wody i smakiem owoców, jak i praktyczną, zaopatrując mieszkańców pałacu w żywność.



Pałac Generalife



Widok na pałac i miasto z ogrodów Generalife (foto: Anna Glezman)

Tak zwane **Dolne Ogrody** (*Jardines Bajos*) [nr 17] powstawały w latach 1931–51 w miejscu dawnych *huertas* czyli ogrodów warzywnych. W ich sąsiedztwie zbudowano też w 1952 roku amfiteatr [nr 16], w którym odbywa się w czerwcu Międzynarodowy Festiwal Muzyki i Tańca.

W ogrodach Generalife rośnie ponad 160 gatunków drzew, krzewów i kwiatów, m.in. cyprysy, mirty, bukszpany, rozmaryny, szalwie, akanty, granaty, drzewa pomarańczowe, magnolie, róże, gerbery, celozje.



Ogrody Generalife

Gdy zwiedzimy już Alhambrę...

Na zwiedzanie Alhambry warto poświęcić cały dzień, ale jeśli wystarczy nam czasu, jest jeszcze w Granadzie parę miejsc, które szkoda pominąć.

Namawiam przede wszystkim na spacer po zaułkach położonej na zboczu wzgórza **arabskiej dzielnicy Albaicín**, do której trafimy wprost z Alhambry, od Bramy Sprawiedliwości, schodząc do Plaza Nueva ulicą Cuesta de Gomérez. Gdy z placu pójdziemy w prawo, wzdłuż rzeki (ulicą Carrer del Darro), cały labirynt uliczek tej dzielnicy będziemy mieli po lewej stronie. Postarajmy się dotrzeć zwłaszcza do



Carrer del Darro



Kościół św. Mikołaja



Fasada katedry (foto: Jolanta Cwalina)

kościola św. Mikołaja (*Iglesia de San Nicolás*), przy którym znajduje się punkt widokowy z niepowtarzalną panoramą Alhambry na tle ośnieżonych często szczytów gór Sierra Nevada.

Będąc w centrum miasta warto zajrzeć także do budowanej przez 200 lat, od 1523 roku, gotycko-renesansowej **katedry**, a przede wszystkim zwiędzić przyle-



Katedra w Granadzie



Rzeźby króla Ferdynanda i królowej Izabeli w Kaplicy Królewskiej

gającą do niej jednonawową **Kaplicę Królewską** (1505–21) z grobami Królów Katolickich, Izabeli i Ferdynanda, ich córki Joanny Szalonej i jej męża Filipa Pięknego. Czuje się tam naprawdę powiew historii... Kaplica szczyli się wspaniałą kratą *plateresco*, a w jej zakrystii można zobaczyć m.in. koronę i berto Izabeli oraz szpadę Ferdynanda. W wąskich uliczkach obok kaplicy są dziesiątki kolorowych sklepików, jak w prawdziwej arabskiej dzielnicy handlowej.

Turystyczna atrakcyjność Granady polega również na tym, że przez sporą część roku da się tam korzystać równocześnie z zimowych i letnich form wypoczynku. Tego samego dnia można jeździć na nartach w górach Sierra Nevada i kąpać się w Morzu Śródziemnym na odległych zaledwie o 70 km plażach wybrzeża Costa del Sol.

Ślepiec w Granadzie...

Jedną z najczęściej cytowanych sentencji na temat Granady są słowa: *Daj jałmużnę ślepcowi, kobieto, bo nie ma nic gorszego niż być ślepcem w Granadzie*. W istocie jest to wiersz, który brzmi dużo piękniej w hiszpańskim oryginale:

*Dale limosna, mujer,
Que no hay en la vida nada
Como la pena de ser
Ciego en Granada.*

Jego autorem nie jest, co ciekawe, Hiszpan, lecz meksykański poeta Francisco Asis de Icaza, który ożenił się z hiszpańską arystokratką i zmarł w Madrycie

w 1925 roku. Wiersz ten umieszczono na tablicy na punkcie widokowym obok **Wieży Prochu** (*Torre de la Pólvora*) w Alcazabie.

Mit Granady...

Przytoczę jeszcze na zakończenie tego rozdziału fragment wspomnianej już wcześniej książki Washingtona Irvinga „Opowieści z Alhambry”:

[Berberyjscy Maurowie] uznają Hiszpanię, a zwłaszcza Andaluzję, za swe prawowite dziedzictwo, którego zostali pozbawieni zdradą i przemocą. Takie przekonanie pokutuje wśród potomków wygnanych z Granady muzułmanów, rozproszonych w berberyjskich miastach. Niektórzy z nich mieszkają w Tetuanie, zachowując dawne nazwiska, takie jak Páez i Medina i zawierając małżeństwa z przedstawicielami rodów równie wysokiego pochodzenia. Ich szlachetny rodowód budzi powszechny szacunek, okazywany zwykle przez mahometan jedynie rodzinie królewskiej.

Podobno spadkobiercy tych rodów wzdychają nadal do ziemskiego raju swoich przodków i w każdy piątek modlą się w meczetach, błagając Allaha, by nastał czas, gdy Granada zostanie przywrócona jego wyznawcom. Wyczekują tego z taką gorliwością i wiarą, jak chrześcijańscy krzyżowcy odzyskania Grobu Świętego. Dodajmy jeszcze, że niektórzy z nich zachowują dawne plany i mapy posiadłości i ogrodów swych przodków z Granady i posiadają nawet klucze od domów, pokazując je jako dowód swych praw spadkowych, który okażą w wymarzonej dniu powrotu.¹

Słowa te pochodzą z 1851 roku. Ale zważywszy na wydarzenia, które wstrząsają współczesnym światem, dzisiejsi mieszkańcy Hiszpanii powinni mieć się na baczności...

¹ Washington Irving, *Cuentos de la Alhambra*, trad. José Ventura Traveset, Ediciones Brontes, 2012, str. 69 (z hiszpańskiego przekład własny Autora).

„Źródło obfitości” na skalistym wybrzeżu

Osobom, które miały już okazję zwiedzać Andaluzję, zwłaszcza na wycieczce z biurem podróży, **Nerja** [wym. *nerha*] kojarzy się zapewne z dwoma miejscami, pokazywanymi zazwyczaj turystom: „**Balkonem Europy**” — tarasem widokowym na skalnym urwisku oraz odległą o kilka kilometrów ogromną **jaskinią**. Ale to nie wszystkie atrakcje tego urokliwego miasteczka. Warto więc spenetrować je dokładniej.

Nerja, nosząca za czasów muzułmańskich nazwę *Narixa* czyli „źródło obfitości”, liczy obecnie ok. 22 tys. mieszkańców, z czego jedna trzecia to cudzoziemcy, głównie Brytyjczycy. Miasteczko otoczone jest górami *Sierra de Almijara* (ich najwyższe szczyty to *Picos de Navachica*, 1832 m n.p.m. i *Cerro de la Bandera*, 1508 m n.p.m.) i ma ponad 14 km wybrzeża, zarówno z piaszczystymi plażami, jak i skalistymi urwiskami. Łagodny klimat umożliwia uprawy subtropikalnych owoców, takich jak cherymoja, awokado i mango.

Historia miasteczka z „Balkonem Europy”

Nerja może poszczycić się tym, że w jej pobliżu, w ogromnej jaskini, zachowały się jedno z najstarszych znanych naukowcom śladów obecności człowieka: rysunki naskalne, których wiek szacuje się na 42 tys. lat!

Gdy w 210 r. p.n.e. południe Półwyspu Iberyjskiego zdominowali Rzymianie, założyli na wschód od Malagi trzy osady: *Maenoba* (u ujścia rzeki Vélez), *Claviclum* (obecnie Torrox) i *Detunda* (miasteczko Maro).

W 711 roku kęska Wizygotów w bitwie pod Guadalete zapoczątkowała czasy rządów muzułmanów. Arabski poeta Ibn Saadi pisał w 917 roku: „*Słodki sen zamykał mi powieki, gdy leżałem na dywanach o magicznych kolorach, widząc oczami wyobraźni całe piękno Narixy, mojej Narixy, wylaniającej się pośród kwiatów...*”

Gdy chrześcijanie podbili Malagę w 1487 roku, Nerja była jeszcze przez jakiś czas zamieszkała przez muzułmanów, ale z początkiem XVI w. zaczęła pustoszeć z powodu przymusowego exodusu wszystkich innowierców.

Nowi osadnicy, przybywający z innych ziem Półwyspu, obawiali się ciągle inwazji Arabów, zwłaszcza piratów, dlatego mieszkańcy chodzili uzbrojeni, a na Balkonie Europy, w tzw. Wieży Strażników (*Torre de los Guardas*), zainstalowano działa. Ostatnia bitwa z muzułmanami ma miejsce w rejonie Nerjy w 1567 roku. Rebelia morysków z Alpuhary dociera aż do pobliskiego miasteczka Cómpeeta, ale

po ich pokonaniu pozostają po walkach z Arabami jedynie ruiny Wieży Strażników i Wysokiego Zamku (Castillo Alto).

W późniejszych czasach (XVII–XVIII w.) miasteczko zaczyna prosperować. Powstaje tam pierwsza w Hiszpanii **fabryka cukru**, budowane są świątynie w Nerja i Maro (w 1697 — kościół El Salvador, w 1720 — Pustelnia Las Angustias).

Wiek XVIII okazuje się „złotym wiekiem” Nerji: małe miasteczka zyskują na polityce Burbonów. Zostają wybrukowane ulice, na okolicznych polach stosuje się nowocześniejsze metody uprawy i nawadniania, produkuje się wino, miód, cukier i mąkę.

Natomiast XIX wiek to, niestety, czasy wojny o niepodległość z Francuzami i wielkie zniszczenia. Sytuację pogarsza jeszcze silne trzęsienie ziemi z 1884 roku. Wielu mieszkańców emigruje do Ameryki za pracą.

Nie lepsza okazuje się dla miasteczka pierwsza połowa XX stulecia. Zaczyna się ono od pomoru bydła, plag w rolnictwie, bezrobocia, epidemii cholery i tyfusu. Bunty zdesperowanej ludności przeciw władzom tłumione są przez policję. W 1923 roku dyktatura Primo de Rivery zaprowadza relatywny spokój, kosztem jednak brutalnych metod. Nerja ponosi też znaczne straty w ludziach podczas wojny domowej. Po zdobyciu Malagi przez frankistów 8 lutego 1937 następuje masowy exodus — w trakcie bombardowań i panicznej ucieczki ginie wiele osób. Śmiertelne ofiary powoduje m.in. bomba, która spadła na *Plaza de la Ermita*.

Dopiero w dekadzie lat 50. następuje poprawa w poziomie życia mieszkańców, zwłaszcza od odkrycia jaskini, którą otwarto dla zwiedzających w 1960 roku. Pozycję Nerji na turystycznej mapie Andaluzji wzmocnił też znacznie słynny telewizyjny serial „Niebieskie lato” (*„Verano Azul”*), który kręcono tam w latach 1979–80. Przyniósł on miasteczku dosłownie światową sławę!

Plac Hiszpanii: Muzeum Historii i Ratusz

W Nerja najwygodniej jest zostawić samochód na podziemnym parkingu pod centralnym **Placem Hiszpanii** (*Plaza de España*) [nr 1], przy którym znajduje się z jednej strony siedziba **Muzeum Historii** [nr 2], a z drugiej **Ratusz** [nr 3]. Dojdziemy też stamtąd w ciągu paru minut do słynnego „Balkonu Europy”. Przy placu jest również punkt informacji turystycznej — warto zaopatrzyć się tam w mapkę.



Plac Hiszpanii



1 Plac Hiszpanii; 2 Muzeum Historii; 3 Ratusz; 4 Kościół Zbawiciela; 5 Balkon Europy; 6 Park Niebieskiego Lata (Verano Azul); 7 Pomnik „Porwanie Europy”; 8 Kaplica Matki Bożej Bolesciwej; 9 Akwedukt Orła; 10 Jaskinia Nerja

Muzeum Historii (Plaza España, 4), którego ekspozycja zajmuje 1800 m² powierzchni na pięciu kondygnacjach, oferuje nam podróż w czasie od prehistorii do współczesności, od mieszkających w grotach ludzi z epoki paleolitu, przez Fenicjan, Tarteżjan, Greków, Rzymian, Wizygotów, Arabów i chrześcijan, aż po turystyczny boom spowodowany odkryciem jaskini w 1959 roku i nakręceniem filmu „Verano Azul”.

Dzieje miasta poznajemy za pomocą ekranów dotykowych i pokazów audiowizualnych — m.in. trójwymiarowej demonstracji wnętrza **Komnaty Ryb** (*Camarín de los Pisciformes*) z Jaskini Nerja.

W muzeum zobaczymy wykopaliska z Jaskini Nerja, m.in. zwęglone nasiona i prehistoryczne narzędzia do połowu ryb, a także dwa szczególnie ciekawe eksponaty: szkielet kobiety (nazwanej „**Pepitą**”), która mieszkała w jaskini przed 8 tysiącami lat, była leworęczna i zmarła w wieku 28 lat oraz szacowaną na 4300 lat skamieniałą czaszkę, nazywaną „**Napoleonem**”, gdyż kamień, który przyłgnał do jej tylnej części, przypomina nakrycie głowy francuskiego cesarza.



Budynek Ratusza

Muzeum czynne jest od wt. do niedz. (w poniedziałek zamknięte!), w godz. 10:00–16:00; wstęp: 3 €, dzieci 6–12 lat, seniorzy 65+ i studenci — 2 €, do 6 lat gratis.

Po wyjściu z muzeum przecinamy Plac Hiszpanii i bramą-tunelem pod budynkiem Ratusza przechodzimy na *Plaza Cavana*, gdzie znajduje się biały budynek kościoła El Salvador.

Po wyjściu z muzeum przecinamy Plac Hiszpanii i bramą-tunelem pod budynkiem Ratusza przechodzimy na *Plaza Cavana*, gdzie znajduje się biały budynek kościoła El Salvador.

Kościół Zbawiciela: główna świątynia Nerjy

Barokowy **Kościół Zbawiciela** (*Iglesia El Salvador*) [nr 4], usytuowany w pobliżu Balkonu Europy i zejścia na plażę *Salón*, to główna świątynia Nerjy. Zbudowano go pod koniec XVII w. (1697) i powiększono w latach 1776–92. Kwadratową wieżę dzwonnicy (w stylu *mudéjar*) wzniesiono w 1724 roku. Swój obecny efektowny wygląd kościół zawdzięcza renowacji z 1997 roku.

Obok świątyni rośnie zasadzona ok. 1887 roku i pochodząca z Australii piękna stara araukaria, nazywana przez mieszkańców **Cerote** (wym. serote). Jej nazwa wywodzi się zapewne od słowa „*cera*” (wosk, żywica), gdyż dziewczynki z miasteczka przyklejały sobie dla zabawy żywicą tego drzewa kamyki do obcasów, by stukać nimi o posadzkę, gdy wchodzili do kościoła.



Kościół Zbawiciela

Na murze świątyni wisi tablica z napisem, który głosi: „W tym parafialnym kościele Zbawiciela — nazwanym tak ze względu na umieszczoną na głównym ołtarzu rzeźbę Chrystusa Ukrzyżowanego, choć mógłby on równie dobrze nazywać się Kościołem Trzech Archaniołów, bo jako jeden z niewielu na świecie posiada wizerunki [trzech archaniołów] św. Michała (patrona Nerji), św. Rafała i św. Gabriela (fresk Paco Hernández) — znajduje się Droga Krzyżowa z XVIII w., dzieło o wielkiej wartości artystycznej, powstałe w klasztorze kartuzów w Sewilli.”

Świątynia ma trzy przedzielone arkadami nawy. Środkową zdobi drewniane sklepienie. Twórcą fresku, poświęconego Wcielonemu Słowu, był Francisco Hernández, a brązowej rzeźby Chrystusa — Aurelio Teno.

Balkon Europy: taras widokowy z pomnikiem króla

Z placu przed kościołem przechodzimy już bezpośrednio na pasaż, prowadzący na **Balkon Europy** [nr 5], położony między plażami *Calahonda* i *Salón* skalny cyfel z tarasem widokowym, z którego roztacza się wspaniała panorama morza i wybrzeża.

W miejscu tym stała już w IX wieku arabska forteca z wieżą obserwacyjną, przebudowywana w XVI i XVII wieku, a w wieku XVIII wyposażona w **baterię dział** do obrony miasta. Dwa z nich,

wydobyte z wody, stoją obecnie na tarasie. Anglicy, walczący w koalicji z Hiszpanami przeciw Napoleonowi w 1812 roku, wrzucili je do morza, rzekomo po to, by nie dostały się w ręce Francuzów, ale równocześnie chcąc pozostawić bez obrony wszystkie forty w pobliżu Gibraltaru.

Skalny taras nazywano Pasażem Artylerii aż do chwili, gdy w styczniu 1885 roku, miesiąc po niszczycielskim trzęsieniu ziemi, odwiedził Nerję król Alfons XII i stanąwszy na cyplu powiedział, spoglądając w kierunku wybrzeży Afryki: „To balkon Europy!” W ten sposób miejsce to zyskało nową nazwę.



Pasaż Balkonu Europy



Działo z XVIII wieku



Pomnik Alfonsa XII



Widok z tarasu na plażę Calahonda



Pomnik odkrywców jaskini

Dla upamiętnienia tego wydarzenia postawiono na tarasie wykonaną z brązu **rzeźbę Alfonsa XII**, którą zaprojektował miejscowy artysta, Francisco Martín. Król stoi oparty swobodnie o barierkę, wpatrzony w przestrzeń. U jego stóp wmurowano w chodnik pamiątkową tablicę.

Około 1930 roku na cyplu powstała promenada z restauracjami i kafejkami, będąca jednym z najpopularniejszych i najbardziej gwarnych miejsc w miasteczku. Na tarasie odbywają się często koncerty i imprezy, a w Nowy Rok pokazy sztucznych ogni.

Na pasażu prowadzącym na Balkon Europy stoi także inna jeszcze rzeźba: osadzona na kamiennym cokole metalowa **kula ziemiska z sylwetkami pięciu chłopców**. To hołd dla odkrywców słynnej Jaskini Nerja. Na kamiennej płycie wyryte są ich nazwiska.

Park Niebieskiego Lata: wspomnienie kultowego serialu

Zawróćmy teraz w kierunku Kościoła Zbawiciela i pójdźmy wzdłuż biegnącej po jego prawej stronie ulicy *Carmen*, która przechodzi potem w *c/Diputación*. U jej wylotu skręcimy w prawo i zaraz potem w lewo, w *c/Jaén*, która doprowadzi nas wprost do **Parku Niebieskiego Lata** [nr 6], kultowego miejsca dla mieszkańców Nerji i turystów.

Wiele jest w Hiszpanii miast, które zawdzięczają swą turystyczną sławę filmom, kręconym w ich plenerach. Hollywoodzka gwiazda Ava Gardner doczekała się pomnika w Tossa de Mar, na wybrzeżu Costa Brava, za spopularyzowanie pejzaży tej dawnej rybackiej osady w filmowym romansie z 1951 roku „Puszka Pandory” („*Pandora and the Flying Dutchman*”). Woody Allen zwiabił tłumy amerykańskich turystów do Barcelony i Oviedo swą ironiczną komedią „*Vicky, Cristina, Barcelona*”.

Sewilla była scenerią zdjęć do takich filmów jak „Lawrence z Arabii”, „Gwiezdne wojny” i „Królestwo niebieskie”. A katalońska Girona przyciąga od niedawna fanów serialu „Gra o tron”, bo w 2015 roku właśnie tam — w katedrze, dzielnicy żydowskiej i łaźniach arabskich — kręcono kolejne jego odcinki.

Do miejsc, które żyją nadal swą filmową przeszłością, należy także Nerja. Od sierpnia 1979 do grudnia 1980 kręcono tam telewizyjny serial „*Verano Azul*” („Niebieskie lato”), który w latach 1981–82 bił w Hiszpanii rekordy popularności (obejrzało go 20 mln widzów), a potem stał się międzynarodowym hitem i wyświetlany był również w Polsce.

Serial składał się z 19 godzinnych odcinków — gdy emitowano je w niedzielne popołudnia, o godz. 16:05, pustoszały ulice hiszpańskich miast! Reżyserował go Antonio Mercero, a w głównych rolach wystąpiła para znanych aktorów, Antonio Ferrandis i María Gallarón oraz grupa nastolatków.

Film opowiada o wakacyjnych przygodach paczki przyjaciół: pięciu chłopców i dwóch dziewczyn w wieku od 8 do 17 lat oraz dwojga dorosłych, malarki i emerytowanego rybaka. Akcja rozgrywa się na Costa del Sol, w miasteczku Nerja w prowincji Malaga oraz w Motril y Almuñécar, w prowincji Granada.

Główni bohaterowie to: **Chanquete** (Antonio Ferrandis), stary wilk morski, który mieszka w zaadaptowanej na dom rybackiej łodzi „*La Dorada 1^{aa}*”; **Julia** — samotna malarka, spędzająca urlop na wybrzeżu; przywódca paczki **Javi** i jego przyjaciel **Quique**; pochodzący z miasteczka **Pancho García**; najmłodszy w grupie **Tito** i towarzyszący mu zawsze **Piraña**; oraz piękna **Bea**, siostra Tita, ze swą nieodłączną przyjaciółką, **Desi**.

Pierwszy odcinek serialu „Spotkanie” („*El encuentro*”), wyemitowany 11 października 1981 roku, opowiada o tym, jak do Nerji przyjeżdża poszukująca spokoju samotna malarka, Julia. Poznaje tam grupę dzieci, spędzających wakacje nad morzem. Spotykają Pancha, chłopca z miasteczka, który rozwozi do klientów żywność ze sklepu swego wuja i ciotki, a potem zaprzyjaźniają się z emerytowanym rybakim Chanquete. Javi i Pancho rywalizują początkowo o względy urodziwej Bei, ale gdy Javi utknął między skałami, Pancho ryzykuje życiem, by go uwolnić.

Dla Hiszpanów serial oznaczał zerwanie ze schematami odziedziczonymi po telewizji frankistowskiej. Poruszano w nim otwarcie tak kontrowersyjne i pomijane



Łódź „La Dorada 1^{aa}”



Ceramiczne portrety bohaterów filmu

dotychczas tematy jak rozwody, prawo do wolności i protestów, spekulacje na rynku nieruchomości, ochrona środowiska czy konflikty pokoleniowe. Film wywoływał w społeczeństwie takie emocje, że lokalna prasa podawała wiadomość o śmierci jego bohatera, Chanquete, jakby nie chodziło wcale o fikcyjną postać.

W miasteczku upamiętnia serial wiele miejsc: Park Niebieskiego Lata, ulice noszące imiona twórców filmu (*c/Antonio Ferrandis „Chanquete”, Paseo Marítimo Antonio Mercero*), nazwa jednej z restauracji, biura podróży i turystycznych apartamentów.

W **Parku Niebieskiego Lata** (Parque Verano Azul) stoi replika rybackiej łodzi „La Dorada 1ª”, w której mieszkał „wilk morski” Chanquete. Parkowe alejki ozdobione są namalowanymi na kafelkach portretami bohaterów filmu i napisami, przypominającymi tytuły poszczególnych odcinków. Dla fanów serialu to naprawdę kultowe miejsce!

„Porwanie Europy”: Hiszpania w Unii

Zaraz za parkiem, nad rzeką *Chíllar*, znajduje się oświetlony latarniami most z 1860 roku (*Puente Viejo*), dwukrotnie zniszczony przez powódzie i odbudowany ostatnio w 1979 roku. Był to kiedyś główny wjazd do Nerji od zachodu, z trasy N-340.

Gdy przejdziemy przez most, napotkamy kilkaset metrów dalej, już poza miastem, stojący na rozwidleniu dróg oryginalny pomnik

projektu Aurelia Teno **Porwanie Europy** (*Rapto de Europa*) [nr 7], który upamiętnia przystąpienie Hiszpanii do Unii Europejskiej w 1986 roku.

Rzeźba przedstawia scenę z greckiego mitu: Zeus, zakochany w Europie, pięknej córce fenickiego władcy Agenora, przybiera postać śnieżnobiałego byka i porwuje ją z łąki, na której bawiła się ze swoimi towarzyszkami.

Pomnik wart jest pamiętkowego zdjęcia do albumu z podróży, tym bardziej, że komponuje się idealnie z witającym przybyszów białym napisem NERJA.



Most Puente Viejo



Pomnik „Porwanie Europy”



Freski Alonsa Cano w kaplicy Matki Bożej Boleściwej

Kaplica Matki Bożej Boleściwej: barokowa świątynia z freskami na suficie

Wróciwszy przez most za rondo, dojdziemy ulicą Plaza de la Ermita do **Kaplicy Matki Bożej Boleściwej** (*Ermita de las Angustias*) [nr 8], XVII-wiecznej barokowej świątyni, której kopułę pokrywają namalowane prawdopodobnie przez Alonsa Cano efektowne freski w czystym stylu szkoły granadyjskiej. Na ołtarzu umieszczono odzianą w bogate szaty figurę patronki kaplicy. Kaplica jest otwarta pon-pt godz. 8:00–14:00 i 16:00–20:00, sob i niedz 8:00–14:00.



Kaplica Matki Bożej Boleściwej



Ołtarz z figurą MB Boleściwej



Plac Cantanero



Urokliwe zaułki Nerjy

Trasa przez historyczne centrum

Od kaplicy MB Bolesciwej warto spacerować się wzdłuż c/*San Miguel* do zadbanego placu *Cantanero*, a stamtąd pójść ulicą *Pintada* lub *Almirante Ferrándiz* (następna równoległa) z powrotem w kierunku morza i Placu Hiszpanii. Zobaczymy dzięki temu na trasie urokliwe zaułki i białe fasady domów budowanego od 1487 roku historycznego centrum Nerjy.

Do pozostałych dwóch atrakcji Nerjy — Mostu Orła i kompleksu jaskiń — musimy już dojechać samochodem 3–4 km na wschód, przecinającą miasto drogą N-340 (*Carretera de Almería*).

Most Orła: współczesny akwedukt nad przepastnym wąwozem



Akwedukt Orła

Akwedukt Orła (*Puente de Águila*) [nr 9] widać doskonale z mostu, po którym przebiega droga N-340. Zbudowany w XIX wieku nad przepastnym wąwozem *Barranco de la Coladilla*, miał dostarczać wodę do młynów dawnej fabryki cukru św. Joachima w Maro. Fabryka jest od dawna zamknięta, ale akwedukt nadal funkcjonuje — służy do nawadniania okolicznych pól.

Konstrukcja składa się z czterech poziomów ceglanych arkad z 38 łukami. Na obu końcach akweduktu i w jego centrum znajdują się wieże-kapliczki. Na środkowej widnieje napis: „Czyste i niepokalane Poczucie”.

Jaskinia Nerja: epokowe odkrycie łowców nietoperzy

Gdy minąwszy akwedukt pojedziemy dalej drogą N-340 w okolicę miasteczka Maro, drogowskazy doprowadzą nas na drugą stronę autostrady A-7 (zjazd 295) do **Jaskini Nerja** (*Cueva de Nerja*) [nr 10].

Wejście do ogromnego kompleksu jaskiń w górach *Sierra de Almijara* zostało odkryte przypadkiem w 1959 roku przez pięciu chłopców, polujących na nietoperze.

„Skalna katedra” — bo tak nazywane jest to miejsce — leży 158 m n.p.m. i zajmuje w całości powierzchnię prawie 35,5 tys. m² i przestrzeń ok. 350 tys. m³ (z tego część udostępniona do zwiedzania to 9,4 tys. m² i ponad 106 tys. m³). Cały kompleks składa się z ponad 7 km galerii, rozmieszczonych na trzech poziomach.

W jaskini odkryto liczne stalaktyty i stalagmity, a także narzędzia z kości i kamienia, fragmenty ceramiki i miejsca pochówków ludzi z różnych epok. Archeolodzy ustalili, że jaskinia była zasiedlona już 25 tys. lat temu i że jej pierwotni mieszkańcy żywili się rybami, mięczakami oraz mięsem morskich i leśnych ssaków, a w okresie neolitu (5–7 tys. lat p.n.e.) zaczęli hodować zwierzęta i użytkować rolniczo okoliczne ziemie. Najcenniejszym znaleziskiem okazały się **naskalne ry-sunki fok**, być może najstarsze znane ludzkości dzieło sztuki. Badania z 2012 roku pozwoliły stwierdzić, że pochodzą one sprzed 42 tys. lat!

Jaskinia podzielona jest na trzy strefy: przystosowane do zwiedzania Galerie Turystyczne oraz udostępniane tylko badaczom Galerie Wysokie i Galerie Nowe.

Do **Galerii Turystycznych** (*Galerías Turísticas*) wchodzi się przez **Hall** (*Sala de Vestíbulo*), stanowiący miejsce dawnych wykopalisk i ekspozycji archeologicznej. Znajdujący się z boku korytarz prowadzi do **Sali Kopalni** (*Sala de La Mina*) i **Sali Doliny** (*Sala de la Torca*), kolejnej strefy badań, niedostępnej zwykle dla publiczności.

Za Hallem znajduje się **Sala Betlejemka** (*Sala del Belén*), z grota ze stalaktytów, przypominającą żłóbek z Betlejem. Znaleziono tam kiedyś szkielet, który można zobaczyć w szklanej gablocie.

Korytarz, zwany **Salą Kłā** (*Sala del Colmillo*), prowadzi stamtąd do **Sali Kaskady** (*Sala de la Cascada*) czyli **Sali Baletu** (*Sala del Ballet*). To tam właśnie, w pięknej scenerii imponującej skalnej groty, odbywają się od 1960 roku spektakle **Międzynarodowego Festiwalu Muzyki i Tańca**, w którym uczestniczyły takie sławy jak



Jaskinia Nerja (foto: Jolanta Cwalina)

wiolonczelista Mściśław Rostropowicz i baletnica Maja Plisiecka (1991), skrzypek Yehudi Menuhin (1992), gwiazdy opery Montserrat Caballé (1999) i José Carreras (2001 i 2009), gitarzysta Paco de Lucía (2004), artystki flamenco Sara Baras (2009) i Estrella Morente (2010). Aby nie powodować erozji skał, w 2013 roku zmniejszono liczbę miejsc w amfiteatrze z 800 do 500.

Sala Baletu przylega bezpośrednio do **Sali Duchów** (*Sala de los Fantasmas*), nazywanej tak ze względu na fantazyjne formacje stalaktytów. Duże osuwisko skał dzieli ją od **Sali Kataklizmu** (*Sala del Cataclismo*), mającej ponad 100 m długości i szczytającej się potężną centralną kolumną — **największym na świecie stalagmitem**, którego wymiary u podstawy wynoszą 13 x 7 m, a wysokość 32 m.

W głębi Sali Kataklizmu znajduje się **Kącik Organów** (*Rincón del Órgano*) — podobne do fletów skalne kolumny, które wydają różne dźwięki, gdy się w nie uderza. Być może prehistoryczni mieszkańcy jaskini celowo drążyli w nich otwory, by uzyskać ten efekt. Pod sklepieniem sali widać grootę, która stanowi przejście do Wysokich i Nowych Galerii.

Są tam komnaty o następujących nazwach: w Galeriach Wysokich (*Galerías Altas*) — Sala Kolumny Herkulesa (*Sala de las Columnas de Hércules*), Sala Ogromu (*Sala de la Inmensidad*), Galeria Poziomów (*Galería de los Niveles*) i Sala Ryb (*Sala de los Peces*); w Galeriach Nowych (*Galerías Nuevas*) — Sala de la Lanza (*Sala Włóczni*) i Sala Góry (*Sala de la Montaña*).



Jaskinia Nerja (foto: Jolanta Cwalina)

W tych właśnie galeriach zachowało się wiele naskalnych malowideł, ale wstęp tam mają tylko naukowcy i speleolodzy.

Galerie Turystyczne udostępniono do zwiedzania w 1960 roku. Przejście kilkusetmetrowej trasy, z wieloma kondygnacjami stromych schodów, trwa ok. 45 min. Jaskinia czynna jest codziennie w godz. 9:30–16:30 (wejścia co pół godziny, ostatnie o 15:30); w czwartek, piątek

i sobotę Wielkiego Tygodnia oraz w lipcu i sierpniu: 9:30–19:00; wstęp: 13 €, dzieci (6–12 lat) 11 €, do 6 lat gratis. Wirtualną wizytę można odbyć korzystając z linku w Internecie: <http://www.cuevadenerja.es/visitavirtual/galeriasturisticas.html>

Trzy tysiące lat historii

Jest w Maladze taka ulica, którą wystarczy się przejść, by odbyć podróż przez 3000 lat historii miasta. Nazywa się *calle Alcazabilla* i prowadzi od Placu Celnego (*Plaza Aduana*) do Placu Matki Bożej Miłosiernej (*Plaza de la Merced*).

Na odcinku 250 m znajdują się tam: neoklasycystyczny Pałac Ceł, ruiny rzymskiego amfiteatru, zbudowana na wzgórzu arabska twierdza Alcazaba i zamek Gibralfaro, ogrody renesansowego pałacu hrabiów Buenavista — siedziby Muzeum Picassa, z zachowanymi w podziemiach fundamentami fenickich murów oraz fragment żydowskiej dzielnicy *Judería*.

Malaga (hiszp. *Málaga*), założona przez Fenicjan w VIII w. p.n.e., jest jednym z najstarszych miast w Europie. Wykopaliska archeologiczne, prowadzone na peryferiach miasta (w Cerro del Villar, u ujścia rzeki Guadalhorce) wykazały, że istniała tam duża kolonia fenicka *Malaka*. Na wschodnich przedmieściach Malagi odkryto z kolei jaskinie ze szczątkami neandertalczyków.



Rzymski amfiteatr i arabska twierdza



Granice muzułmańskiej Malagi – 1487 rok (foto:Wikipedia)

Przez jakiś czas miasto nalażało do Kartaginy, a w I w. n.e. przeżywało **okres rozkwitu pod rządami Rzymian**. Z tego okresu pochodzi amfiteatr, publiczne łaźnie i rzeźby, eksponowane w Muzeum Archeologicznym.

Upadek Rzymu oznaczał dominację ludów germańskich, które najechały wybrzeża Malagi w roku 411.

Po **podboju arabskim**, na początku VIII w., mia-

sto — otoczone murami obronnymi — stało się kwitnącym ośrodkiem handlu, rzemiosła i sztuki. Później było stolicą czterech kolejnych królestw *taifas*. Z okresu panowania muzułmanów pochodzą najokazalsze zabytki Malagi: twierdza Alcazaba i zamek Gibralfaro.

W **1487** roku miasto zostało **odzyskane przez Królów Katolickich** w trakcie kampanii przeciwko królestwu Nasrydów w Granadzie. Obłężenie Malagi, jedno z najdłuższych w historii Rekonkwisty, trwało pół roku. Obrońców miasta ukarano za stawianie oporu niewolą lub śmiercią.

W **XVI wieku**, pod rządami Kastylii, Malaga zaczęła się rozrastać. Na fundamentach dawnego meczetu budowano **katedrę** (od 1528 roku), a wznoszone poza murami obronnymi kościoły i klasztory dawały początek nowym dzielnicom mieszkalnym.

Kolejne stulecia (od poł. XVI do XVIII w.) to okres **braku politycznej i gospodarczej stabilizacji**, z powodu powstań morskich (1569) i wygnania ich z Hiszpanii (1609), a także wskutek epidemii, wylewów rzeki Guadalmedina i złych zbiorów.

Po **utracie Gibraltaru** przez Hiszpanię w **1704** roku Malaga stała się kluczowym portem regionu Cieśniny Gibraltarskiej i odgrywała ważną rolę w polityce zagranicznej dynastii Burbonów. Stacjonowała tam hiszpańska flota, stamtąd zaopatrywano północną Afrykę i zapewniano ochronę posiadłościom w basenie Morza Śródziemnego. Przeznaczono wówczas ogromne kwoty na ufortyfikowanie portu i budowę obronnych wież na wybrzeżu.

Dopiero w II połowie XVIII w. rozwiązano chroniczny **problem zaopatrzenia miasta w wodę**, budując ogromny akwedukt San Telmo.

Na początku XIX w., podczas wojny o niepodległość z Francuzami, dowodzący tysiącami ochotników gubernator Malagi, generał Theodor von Reding, pokonał pod **Bailén** w lipcu 1808 roku wojska Napoleona dowodzone przez Pierre'a Duponta. Była to największa porażka armii francuskiej w trakcie kampanii w Hiszpanii. Dwa lata później Francuzi opanowali Andaluzję i Malaga, okupowana do 1812 roku, musiała płacić wysokie daniny za to, że jako jedyne miasto na południu stawiała opór Napoleonowi.

Przez resztę stulecia uznawana była za jedno z najbardziej **buntowniczych miast** w Hiszpanii, przyczyniając się zdecydowanie do triumfu liberalizmu w kraju. Dzięki swej rewolucyjnej aktywności zyskała miano „zawsze śmiałej” i „pierwszej w obronie wolności”.

To właśnie w Maladze zaczęła się w połowie XIX w. hiszpańska **rewolucja przemysłowa**, a miejscowi arystokraci wywierali znaczący wpływ na krajową politykę.

Niestety, od **1880** roku miasto przeżywa **okres dekadencji**. Kryzys gospodarczy powoduje zamknięcie hut i upadek przemysłu cukrowniczego. W dodatku wskutek plagi **filoksery** (mszyc atakujących winorośl) bankrutują winnice. Trzebienie lasów doprowadza z kolei do przyboru wód w rzekach i liczne powodzie powodują wiele ofiar.

Od początku XX wieku następował **stopniowy demontaż przemysłu**. W społeczeństwie zacofanych analfabetów dochodziło coraz częściej do konfliktów

społecznych, ekonomiczna depresja i słaby rząd sprzyjały rozprzestrzenianiu się idei republikańskich i ruchów robotniczych.

W **1931** roku, po proklamowaniu w Hiszpanii II Republiki, właśnie Malagę dotknęły najbardziej **tragiczne wydarzenia**, spowodowane między 10 a 13 maja przez antyklerykałów i lewicowych ekstremistów — zabójstwa duchownych i palenie klasztorów.

Ponieważ z Malagi pochodził pierwszy deputowany Komunistycznej Partii Hiszpanii, wybrany w 1933 roku do parlamentu i duża liczba działaczy, związanych z socjalizmem, anarchizmem i komunizmem, miasto zyskało wówczas miano **Málaga la Roja** (Czerwona Malaga).

Po wybuchu **Wojny Domowej** (1936) Malaga była pod kontrolą republikanów do początku 1937 roku. Gdy 7 lutego miasto zajęły wspomagane przez włoskich ochotników oddziały Franco pod dowództwem gen. Queipo de Llano, stało się ono sceneryą wyjątkowo **brutalnych represji**. Rozstrzelano 17 tys. ludzi, chowając ich w zbiorowych mogiłach na cmentarzu św. Rafała.

Już za czasów dyktatury Franco Malaga odnotowała znaczny wzrost demograficzny — głównie z powodu imigrowania do stolicy mieszkańców prowincji, a także wzrost gospodarczy, efekt *boomu* turystycznego na Costa del Sol w latach 60. i 70.

Po zmianach, które zaszły w Hiszpanii po śmierci gen. Franco — wprowadzenie monarchii parlamentarnej i uchwalenie konstytucji w 1978 roku — Malaga stała się szybko **centrum kultury i gospodarki** południa Hiszpanii i basenu Morza Śródziemnego. Słynie dziś z działalności biznesowej, muzeów, zabytków, festiwali filmowych i teatralnych, targów i kongresów, a także kolorowej, szalonej *Ferii*, która w połowie sierpnia zapewnia mieszkańcom i turystom tydzień bez troskłej zabawy.

Królowa Costa del Sol

Za czasów Fenicjan Malaga nosiła nazwę *Malaka* co znaczy „królowa”. W kronikach starożytnego greckiego historyka Estrabona określana jest jako „księżniczka wśród miast wybrzeża”. Ten dworski majestat zachowała do dziś. Jest także, w pewnym sensie, centrum dyplomacji — w ciągu stuleci działało tam wyjątkowo dużo **placówek konsularnych**, zwłaszcza przedstawicielstw krajów, utrzymujących kontakty handlowe z Andaluzją. Wiadomo, że istniały one już od 1643 roku. Honorowy konsulat Polski (konsul Esther Sánchez Manzano) ma siedzibę przy ulicy Avda. José Ortega y Gasset 112, tel. (+34) 952 00 38 44, mail: consulado.polenia.malaga@gmail.com

Współczesna Malaga ma 570 tys. mieszkańców i jest dużym śródziemnomorskim portem, drugim co do wielkości miastem Andaluzji (po Sewilli) i szóstym w Hiszpanii. Leży 100 km na wschód od Cieśniny Gibraltarskiej, w centrum zatoki otoczonej górami (*Montes de Malaga*), nad rzekami **Guadalmedina**, która przepływa przez centrum i **Guadalhorce**, mającej deltę na zachodnich przedmieściach.



1 Plaza de la Marina; 2 Koło młyńskie; 3 Pomnik El Cenachero; 4 Pomnik Andersena; 5 Pomnik Markiza de Lariosa; 6 Dawny Dom Strażnika; 7 Bra-ma Stoczni; 8 Plac Konstytucji; 9 Pałac Biskupi; 10 Katedra; 11 Muzeum Picassa; 12 Kościół św. Jakuba; 13 Plac MB Miłosierdzia; 14 Pomnik i dom rodzinny Picassa; 15 Teatr Cervantesa; 16 Sanktuarium MB Zwycięskiej; 17 Rzymski amfiteatr 18 Pałac Urzędu Celnego; 19 Alcazaba; 20 Za-mek Gibralfaro; 21 Plac generała Torrijosa; 22 Arena walk byków; 23 Ogro-dy Alonsa: pomnik biznaguero; 24 Ratusz; 25 Bank Hiszpanii; 26 Rektorat Uniwersytetu; 27 Bulwar Niespodzianek; 28 Centrum Pompidou; 29 Latarnia morska

Miasto stanowi ważny **węzeł komunikacyjny**. Port Malagi przyjmuje duże statki wycieczkowe, którymi przyplývają tysiące turystów. **Lotnisko Malaga-Costa del Sol** jest trzecim co do wielkości na Półwyspie Iberyjskim, po madryckim Barajas i barcelońskim El Prat. Jeden z jego terminali (T2) nosi imię Pabla Picassa. Lotnisko połączone jest linią podmiejskiej kolejki (C-1) zarówno z centrum miasta (**stacja Málaga-María Zambrano**), jak i z nadmorskimi kurortami na Costa del Sol (Torremolinos, Benalmádena, Fuengirola). Pociągi szybkiej kolei AVE pozwalają dotrzeć w 2,5 godz. z Malagi do Madrytu, zapewniają też połączenia z Kordobą, Sewillą, Saragossą i Barceloną.



Miejski port

Od niedawna Malaga posiada także **metro**. Linie 1 i 2 zainaugurowano w lipcu 2014 roku.

Plaza de la Marina: miejsce spotkań

Zacznijmy nasz spacer po Maladze od znajdującego się w pobliżu portu centralnego placu, *Plaza de la Marina* [nr 1]. Jest tam punkt informacji turystycznej, w którym warto zaopatrzyć się w plan miasta, a w podziemiach wygodnie usytuowany parking. Alternatywnym rozwiązaniem jest parking przy porcie (*Paseo de la Farola*, Muelle Uno czyli Molo Numer Jeden, wjazd obok kolorowego sześciennego budynku Centrum Pompidou) — ok. 25 € za cały dzień. Niestety, parkowanie w centrum jest drogie, a o bezpłatne miejsca zwykle trudno.



El Cenachero, z tyłu panoramiczne koło młyńskie

Tuż przy *Plaza de la Marina* zainaugurowano w 2015 roku jedną z nowych atrakcji miasta: wysokie na 70 m panoramiczne **koło młyńskie** [nr 2] z nowoczesnymi gondolowymi kabinami (*La Noria Mirador Princesa*), ale nie wiadomo, jak długo jeszcze tam pozostanie, gdyż okoliczni mieszkańcy protestują, że znajduje się zbyt blisko ich domów.

Od strony morza stoi także niepozorny pomnik, przedstawiający jeden z symboli Malagi: po-



Pomnik markiza de Larios

stać **El Cenachero** [nr 3], objuczonego dwoma koszami ulicznego sprzedawcy ryb. Wyrzeźbił go w 1964 roku miejscowy artysta Jaime Fernández Pimentel.

Na początku alei Alameda Principal góruje nad Plaza de la Marina statua człowieka wyjątkowo zasłużonego dla Malagi. To **markiz de Laros** [nr 5], wielki promotor miejscowego przemysłu tekstylnego z XIX wieku. Od pomnika biegnie w kierunku centrum otwarta w 1891 roku ulica jego imienia (Paseo Márques de Laros), która połączyła port z dzisiejszym Placem Konstytucji, jedna z najbardziej znanych i popularnych w Maladze, stanowiąca centralny pasaż sierpniowej Ferii.

Alameda Principal to wytyczona pod koniec XVIII wieku główna arteria historycznego centrum Malagi, obsadzona potężnymi dwustuletnimi figusami, pod którymi przechadzali się kiedyś przedstawiciele lokalnej burżuazji. Po prawej stronie, pod nr 18 — trzy przecznice od Plaza de la Marina — znajdziemy tam założoną w 1840 roku stylową tawernę o nazwie **Dawny Dom Strażnika** (*Antigua Casa de Guardia*) [nr 6], w której można się napić typowego malageńskiego wina. Skręcając nieco dalej w prawo w *c/Torregorda*, a potem w lewo w *c/Atarazanas*, dojdziemy do Hali Targowej z pochodzącą z czasów arabskich **Bramą Stoczni** [nr 7].

Od pomnika biegnie w kierunku centrum otwarta w 1891 roku ulica jego imienia (Paseo Márques de Laros), która połączyła port z dzisiejszym Placem Konstytucji, jedna z najbardziej znanych i popularnych w Maladze, stanowiąca centralny pasaż sierpniowej Ferii.

Alameda Principal to wytyczona pod koniec XVIII wieku główna arteria historycznego centrum Malagi, obsadzona potężnymi dwustuletnimi figusami, pod którymi przechadzali się kiedyś przedstawiciele lokalnej burżuazji. Po prawej stronie, pod nr 18 — trzy przecznice od Plaza de la Marina — znajdziemy tam założoną w 1840 roku stylową tawernę o nazwie **Dawny Dom Strażnika** (*Antigua Casa de Guardia*) [nr 6], w której można się napić typowego malageńskiego wina. Skręcając nieco dalej w prawo w *c/Torregorda*, a potem w lewo w *c/Atarazanas*, dojdziemy do Hali Targowej z pochodzącą z czasów arabskich **Bramą Stoczni** [nr 7].



Sierpniowa Feria na Paseo Márques de Laros

Plac Konstytucji: serce starego miasta

Pójdźmy teraz od Hali Targowej w lewo, wzdłuż *c/Atarazanas*, a potem *c/Martinez* i skręćmy ponownie w lewo, we wspomnianą już wcześniej ulicę

Paseo Márques de Larios, by poczuć klimat tętniącego życiem miasta. Jest to jeden z najdroższych w całej Hiszpanii pasaży handlowych, z ciągiem luksusowych sklepów i lokali. U jego wylotu znajduje się **Plac Konstytucji** (*Plaza de la Constitución*) [nr 8].

Już w epoce Nasrydów stanowił on centrum muzułmańskiej *mediny*, nazywane wówczas **Placem Czterech Ulic**. Od XV w. pełnił funkcję **Plaza Mayor** czyli głównego placu, na którym odbywały się wszelkie uroczystości i wiece. Do 1869 roku mieściła się tam siedziba Ratusza (*Ayuntamiento*).

W kolejnych epokach nadawano temu miejscu różne nazwy: od 1812 roku był to Plac Konstytucji, potem Plac Wolności, Plac Primo de Rivero (dyktatora Hiszpanii z lat 1923–30), Plac 14 kwietnia (na pamiątkę antymonarchicznej rewolucji 1931 roku) i Plac Republiki. Po przywróceniu demokracji w 1975 roku stał się znów Placem Konstytucji. Jego najbliższe okolice to rejon typowych uliczek starej Malagi.

Od kilkunastu lat, wraz z *Paseo Márques de Larios*, plac jest strefą tylko dla pieszych. W 2003 roku ustawiono tam ponownie przeniesioną z Parku Malagi przepiękną marmurową **Fontannę z Genui** (*Fuente de Génova*) zwaną także Fontanną Karola V.

Wyrzeźbiona w XVI wieku, reprezentuje styl włoskiego renesansu. Jej dolną część — pod misą z ośmioma strumieniami wody, tryskającymi z ust maskaronów — zdobią splecione ze sobą sylwetki syren, nimfy, nietoperze, delfiny i girlandy kwiatów. Środkowa część przedstawia trzy postacie, wśród których jest Neptun z trójzębem, a górna — rzeźby dzieci, nad którymi rozpościera skrzydła orzeł.

Z narożnika Placu Konstytucji przejdziemy teraz ulicą *Santa María* do Pałacu Biskupiego i katedry.



Fontanna z Genui (foto: Wikipedia)

Pałac biskupi: Diecezjalne Muzeum Sztuki

Tuż obok katedry, przy Placu Biskupa (*Plaza del Obispo*), wznosi się budowany od 1762 roku barokowy **Pałac Biskupi** (*Palacio Episcopal*) [nr 9], który zaprojektował architekt Antonio Ramos. Gdy zmarł w 1782 roku, jego dzieło kontynuował Martín de Aldehuela. Był on m.in. twórcą projektu kamiennej balustrady na dachu i ogrodu.



Fasada Pałacu Biskupiego

Żółto-pomarańczowa fasada, z zakratowanymi oknami na parterze i balkonikami na wyższych piętrach, posiada portyk w formie marmurowego retabulum,



Matka Boża Frasobliwa

z którego szaro-białym tłem kontrastują różowe kolumny. Na najniższym poziomie, przy drzwiach wejściowych, jest ich sześć, na pierwszym piętrze tylko cztery, a na drugim — dwie. Te ostatnie wspierają półokrągłe sklepienie nisy, w której umieszczona jest na tle krzyża *pieta* z figurą **Matki Bożej Frasobliwej** (*Virgen de las Angustias*), rzeźba Fernanda Ortiza.

Tuż za przedsionkiem znajduje się ozdobione kafelkami duże centralne *patio*, które otaczają na parterze krużganki z tokańskimi

kolumnami, na pierwszym piętrze — balkony, a na drugim — okna. Szerokie imperialne schody prowadzą pod łukami sklepienia na piętro, gdzie mieści się Diecezjalne Muzeum Sztuki Sakralnej — kolekcja obrazów i rzeźb o tematyce religijnej.

Od 2014 roku udostępniony jest również do zwiedzania ogród, dobudowany do pałacu najpóźniej, dopiero w II połowie XVIII w.

Pałac jest czynny wt-niedzię 10:00–14:00 i 16:00–19:00; wstęp: dorośli 4 €, seniorzy i dzieci >12 lat — 2 €, <12 lat — gratis.

„La Manquita”: katedra z niedokończoną wieżą

Gdy Królowie Katolicy odzyskali Malagę z rąk muzułmanów 18 sierpnia 1487 roku, stojący tam meczet, wzniesiony na miejscu wcześniejszej bazyliki, został konsekrowany i zamieniony na **katedrę Matki Bożej Wcielonego Słowa** (*La Encarnación*) [nr 10]. W 1500 roku rozpoczęto budowę nowej świątyni, ale powstał tylko portal kościoła Sagrario. Gdy w 1528 roku porzucono ten projekt, zezwolono na wzniesienie obecnej katedry, którą projektował m.in. słynny Diego de Siloé. Prace, finansowane z pieniędzy z podboju Nowego Świata, trwały 250 lat i przebiegały w dwóch etapach,

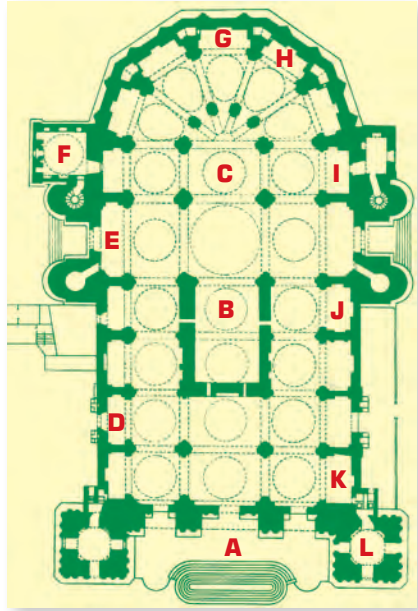


Katedra w pejzażu miasta



Niedokończona południowa wieża i dokończona północna wieża katedry

- A** Schody przy głównym wejściu
- B** Chór
- C** Główny ołtarz
- D** Wejście do Kościoła Sagrario
- E** Wejście dla zwiedzających
- F** Zakrystia
- G** Kaplica Wcielonego Słowa
- H** Kaplica św. Barbary
- I** Kaplica MB Królów
- J** Kaplica Niepokalanego Poczęcia
- K** Kaplica Poległych
- L** Skarbiec



w ciągu XVI i XVIII wieku, ale z braku funduszy w 1782 roku wstrzymano je na rozkaz króla, nie dokończając południowej wieży. Z tego powodu katedra nazywana jest „**Jednoręką**” („*La Manquita*”).

Dziewięćdziesięciometrowa północna wieża, którą zbudowano w całości, jest najwyższa w Andaluzji, po sewilskiej Giraldzie. W jej wnętrzu zainstalowano 15 dzwonów.

Katedra reprezentuje w większości **styl renesansowy**, ale zawiera elementy gotyku, baroku i neoklasycyzmu. Do głównego wejścia prowadzą od strony Placu



Główna fasada katedry

Biskupa (*Plaza del Obispo*) [A] wielkie marmurowe schody. W dolnej części fasady widać przedzielone marmurowymi kolumnami trzy łuki z ozdobnymi drzwiami, nad którymi umieszczono medaliony: centralny przedstawia scenę nawiedzenia Najświętszej Marii Panny, a boczne — patronów Malagi, męczenników z 303 roku, św. Cyriaka i św. Paulę.

Zbudowana na planie prostokąta świątynia ma trzy nawy z ambitem — centralna jest szersza niż boczne, ale wszystkie są tej samej wysokości. We wnętrzu na szczególną uwagę zasługuje chór [B], główny ołtarz [C] oraz przepiękne sklepienia, na których przedstawiono cnoty teologiczne i moralne oraz postacie archaniołów i świętych. Prawdziwym dziełem sztuki są bogato rzeźbione drewniane **stalle chóru**, których autorem jest Pedro de Mena. Umieszczone nad nimi z dwóch stron wiel-

kie XVIII-wieczne organy zaprojektował Martín de Aldehuela.

Zachwyca **bogactwo kaplic bocznych naw i ambitu** (Kaplica Wcielonego Słowa [*de la Encarnación*, G], Kaplica św. Barbary [*Santa Bárbara*, H], Matki Bożej Królów [*Virgen de los Reyes*, I], Niepokalanego Poczęcia [*de la Concepción*, J], Kaplica Poległych [*de los Caídos*, K]). Są tam obrazy



Wnętrze katedry

i rzeźby takich mistrzów jak Alonso Cano, Enrique Simonet czy Pedro de Mena.

W **kaplicy Matki Bożej Królów** (*Virgen de los Reyes*) zachowała się XV-wieczna drewniana figurka Maryi, którą nieśli w procesji Królowie Katoliccy, gdy podbili miasto. Tradycja głosi, że królowa Izabela szła za nią boso, ubrana w skromne szaty. Matka Boża spogląda teraz z ołtarza na klęczącą pokornie u jej stóp królewską parę. Realistyczne, pięknie polichromowane rzeźby Ferdynanda i Izabeli, wykonał Pedro de Mena.

Ozdobą kaplicy jest też spektakularny, niepokojący obraz Enrique Simoneta z 1887 roku „Ścięcie św. Pawła”. Jest w tym dziele coś takiego, że trudno oderwać od niego wzrok...

Nie przeoczmy też **Skarbcza Katedralnego** (*Tesoro*, L), który szczyci się bogatą kolekcją złotnictwa sakralnego, szat liturgicznych oraz dzieł sztuki (Ribera, Zurbarán, Alonso Cano, Murillo).



„Ścięcie św. Pawła” (foto: Wikipedia)

Nie przeoczmy też **Skarbcza Katedralnego** (*Tesoro*, L), który szczyci się bogatą kolekcją złotnictwa sakralnego, szat liturgicznych oraz dzieł sztuki (Ribera, Zurbarán, Alonso Cano, Murillo).

Od północy przylega do katedry **kościół Sagrario** [D], którego bogato rzeźbiony portal, w stylu izabelińskiego gotyku, pochodzi z XV wieku. Ozdobą wnętrza jest XVI-wieczny ołtarz plateresco.

Do katedry wchodzi się od strony *calle Cister*, na lewo od ukończonej północnej wieży. Zwiedzanie: pon.-pt. 10:00–18:30, sob. 10:00–18:00, niedz. i święta 14:00–18:00; wstęp: 8 €, seniorzy 65+ — 7,50 €, studenci 18–25 lat — 6 €, młodzież 13–17 lat — 5 €, dzieci do 12 lat — 3 €. **Wstęp wolny:** pon.–sob. 8:30–9:00, niedz. 8:30–9:30.

Okolice katedry: dwa zabytkowe szpitale i pałac



Szpital św. Tomasza



Popiersie doktora Gálveza

hołdu dla „wybitnego malageńczyka, który poświęcił życie służbie Hiszpanii, nauce i chrześcijańskiemu miłosierdziu”.

Naprzeciwko wejścia do katedry stoi z kolei zbudowany w XVII–XVIII wieku **pałac Zea Salvatierra** (*Palacio Zea Salvatierra*). Za rządów Izabeli II była to siedziba Ratusza, szturmowana podczas rewolucji 1868 roku. Potem, aż do XX wieku, mieściła się tam poczta. Obecnie pałac jest prywatną własnością. Posiada wewnątrz przestronne *patio*, które otaczają arkady o marmurowych kolumnach z korynckimi kapitelami.

W bezpośrednim sąsiedztwie katedry znajduje się kilka miejsc, których warto nie przeoczyć. Naprzeciwko wejścia do kościoła Sagrario (*c/Santa Maria, 31*) napotkamy pięknie odnowiony **szpital św. Tomasza** (*Hospital de Santo Tomás*), który ufundował w 1505 roku rycerz Królów Katolickich, Diego García de Hinestrosa, przeznaczając na to cały swój majątek. Podczas trzęsienia ziemi w 1884 roku gmach został tak poważnie uszkodzony, że musiano go wyburzyć i odbudować na nowo.

Tuż obok, na rogu ulicy *San Agustín*, stoi drugi szpital, noszący imię zmarłego w 1952 roku doktora José Gálveza Ginachero. Ten oddany bezgranicznie swej pracy lekarz pełnił także funkcję burmistrza Malagi. **Popiersie doktora Gálveza** umieszczono na zielonym skwerze na lewo od bocznego wejścia do katedry przy *c/Cister*. Napis na tablicy głosi, że jest to wyraz



Pałac Zea Salvatierra

Muzeum Picassa: pośmiertny hołd miasta dla artysty

Naprzeciwko fasady kościoła Sagrario, przy szpitalu imienia doktora Gálveza, skręca w lewo uliczka *San Agustín*, prowadząca do **muzeum Picassa** [nr 11]. Zanim tam dojdziemy, zobaczymy po drodze jedną z umieszczonych na murach domów tablic pamiątkowych, które przypominają o związkach artysty z tym miastem. Napis na tablicy głosi: „*W tym budynku, dawniej siedzibie Ratusza Malagi, miał swoją pracownię-golebnik José Ruiz Picasso, ojciec Pabla Picassa*”. Nieco dalej, już przy ulicy Granada, przeczytamy: „*W tym kościele parafialnym św. Jakuba [Santiago] został ochrzczony 10 listopada 1881 roku Pablo Picasso*”.



Golebnik-pracownia ojca Picassa

Muzeum poświęcone twórczości urodzonego w Maladze Pabla Picassa mieści się przy ulicy św. Augustyna, 8 (c/*San Agustín*), w zbudowanym w I połowie XIV w. dawnym **pałacu hrabiów Buenavista**, sąsiadującym bezpośrednio z **kościółem św. Augustyna**. Renesansowy budynek z elementami stylu *mudéjar*, a zwłaszcza pięknymi sufitymi *artesonados*, wygląda z zewnątrz bardzo skromnie i surowo, niemal jak obronna warownia z prostokątną kamienną basztą, ozdobioną jedynie balkonem na piętrze. Pałac składa się z czterech skrzydeł, otaczających dziedzińiec z ogrodem i krążgankami. W ciągu pięciu wieków swojej historii stanowił własność różnych rodów szlacheckich, a w latach 1961–97 był siedzibą Muzeum Sztuk Pięknych.



Kościół św. Augustyna



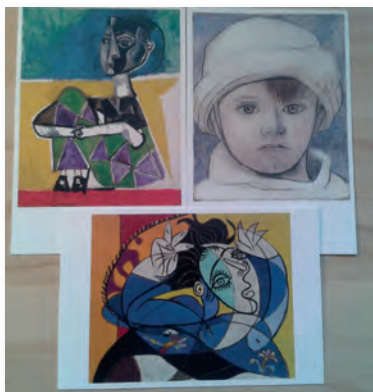
Muzeum Picassa — pałac hrabiów Buenavista

Starania o to, by otworzyć w Maladze stałą ekspozycję dzieł Picassa, rozpoczęto jeszcze za życia artysty. W 1953 roku wystąpił z taką inicjatywą Juan Temboury, miejscowy uczonec i polityk. Nie zezwoliły jednak na to ówczesne władze, uważając sztukę Picassa za „zdegenerowaną”. Artysta znany był ze swej wrogości do reżimu Franco, zwłaszcza od powstania obrazu „Guernika”. Muzeum mogło zostać otwarte dopiero 30 lat po jego śmierci.

Zainaugurowano je 27 października 2003 roku w obecności hiszpańskiej pary królewskiej. Spadkobiercy Picassa, Christine Ruiz-Picasso, wdowa po jego najstarszym synu i wnuk artysty, Bernard, podarowali muzeum 155 dzieł, a drugie tyle czasowo wypożyczyli. Liczba eksponatów prezentowanych na bieżąco stale się zmienia, ale jest ich w sumie ok. 230.

Kolekcję umieszczono w pałacu hrabiów Buenavista, który został zakupiony parę lat wcześniej przez autonomiczny rząd Andaluzji (*Junta de Andalucía*). Gdy zabrakło miejsca na kolejne dzieła, dołączono do kompleksu muzeum zabytkowe budynki sąsiadujące z pałacem dawnej dzielnicy żydowskiej (*Juderia*).

Podczas adaptacji i przebudowy pałacu odkryto w jego podziemiach fundamenty budowli fenickich z VII–VI w. p.n.e., odnaleziono także pochodzące z epoki rzymskiej zbiorniki do produkcji *garum* (sosu z ryb) i amfory oraz fragmenty arabskiego traktu. Wszystko to pozostawiono w muzeum jako wykopaliska archeologiczne.



Reprodukcje dzieł Picassa z kolekcji muzeum

Ekspozycja muzealna podzielona jest na dwanaście sal. Kolekcja dzieł Picassa przedstawia w kolejności chronologicznej jego obrazy, rzeźby, rysunki, ryciny i ceramikę, reprezentując wszystkie etapy twórczości, techniki i style artysty. Znajdziemy tam m.in. takie płótna jak: „Olga Koklova z chustą” (1917), „Portret Paulo w białej czapce” (1923), „Kobieta z uniesionymi ramionami” (1936) czy „Siedząca Jacqueline” (1954). Muzeum w Maladze jest trzecią obok Paryża i Barcelony monograficzną ekspozycją sztuki Picassa.

Czynne jest codziennie od godz. 10:00 do: XI–II 18:00, III–VI i IX–X 19:00, VII–VIII 20:00; wstęp: stała wystawa 9,50 €, wystawa stała + sezonowa 12 €; seniorzy i studenci 7,50 €; młodzież do 16 lat gratis; **bezpłatne wejście** w niedzielę w ciągu ostatnich dwóch godzin przez zamknięciem.

Kościół Santiago: miejsce chrztu Picassa

W połowie drogi między Muzeum Picassa a placem Matki Bożej Miłosierdzia, przy ulicy Granada (po wyjściu z muzeum w prawo), znajduje się **Kościół**

św. Jakuba (*Iglesia de Santiago*) [nr 12], który ufundowali w 1490 roku Królowie Katoliccy.

Zbudowany w stylu gotyk-*mudéjar*, z barokową dekoracją wnętrza, składa się z trzech naw oddzielonych otynkowanymi na biało ceglanyimi łukami, wspartymi na kolumnach korynckich. Szczególnie efektowna jest jego fasada: udekorowana splotem cegieł w stylu *mudéjar* dzwonnica i ostrołuk zaślepionego obecnie dawnego głównego wejścia.

W listopadzie 1881 roku w kościele tym ochrzczony został Pablo Picasso.



Kościół św. Jakuba

Plaza de la Merced: „...Lepiej umrzeć niż tolerować tyranów...”

Plac Matki Bożej Miłosierdzia (*Plaza de la Merced*) [nr 13], u wylotu ulicy Granada, pełnił początkowo funkcję targowiska i znajdował się za murami miasta. Przebudowany w XIX w., zachował swój dawny kształt.

Na środku placu stoi obelisk, pod którym pochowani są generał **José María Torrijos** i czterdziestu ośmiu jego towarzyszy. W 1831 roku, pod koniec rządów króla Ferdynanda VII, generał Torrijos dokonał wojskowego puczu, aby położyć kres absolutyzmowi i przywrócić liberalną konstytucję z 1812 roku.

Przyplłynął ze swoimi ludźmi z Gibraltaru do Malagi, ale wpadli w pułapkę i ci, którzy przeżyli, zostali aresztowani i rozstrzelani bez sądu 11 grudnia na plaży San Andrés. Scenę tę przedstawia wystawiony



Obelisk ku czci gen. Torrijosa i jego towarzyszy



Scena egzekucji gen. Torrijosa (foto: Wikipedia)

w Muzeum Prado w Madrycie słynny obraz, który namalował w 1888 roku Antonio Gisbert Pérez.

Na tablicach zawieszonych na obelisku wymieniono nazwiska wszystkich poległych. Napisano tam również: „Bierzcie z nich przykład, obywatele: lepiej umrzeć niż tolerować tyranów” (*A vista de este ejemplo, ciudadanos, antes morir que consentir tiranos*) i „Męczennik, po którym pozostaje pamięć, nie umiera, wchodzi do świątyni chwały” (*El martir que trasmite su memoria, no muere, sube al templo de la gloria*).

Dom rodzinny Picassa



Dom rodzinny Picassa

wiały się potem w twórczości Picassa.

W 1891 roku, w wieku 10 lat, Pablo wyjeżdża z Malagi, gdyż jego ojciec, w poszukiwaniu pracy, przenosi się z całą rodziną najpierw do La Coruña, a cztery lata później do Barcelony. Po raz ostatni wraca do rodzinnego miasta, tylko na krótko, w 1900 roku. Potem związany jest głównie z Paryżem. Ale, jak mówią krytycy, słońce Malagi dało mu energię na ponad 70 lat twórczego życia.

Na rogu Placu Matki Bożej Miłosierdzia, w pobliżu domu Picassa, jest ławeczka z jego pomnikiem — można sobie zrobić tam z Mistrzem pamiątkowe zdjęcie!

Na jednym z rogów placu (*Plaza de la Merced, 15*) stoi **dom rodzinny Picassa** [nr 14], w którym mieści się dzisiaj fundacja jego imienia (*Fundación Picasso — Museo Casa Natal*). Jest tam Centrum Dokumentacji i muzeum (ceramika, ryciny, pisma), czynne codziennie 9:30–20:00; wstęp: 3 €, seniorzy i studenci 2 €, gratis młodzież do 18 lat; bezpłatnie w niedziele od 16:00.

Pablo Picasso urodził się w tym domu 25 października 1881 roku. Jego ojciec, José Ruiz, był profesorem w Szkole Sztuk Pięknych San Telmo, która znajdowała się wówczas na Placu Konstytucji. Był również mało znanym artystą, malującym głównie gołębice i miłośnikiem korridy, który często zabierał syna na walki byków. Oba te motywy poja-



Ławeczka Picassa

Teatr Cervantesa

Gdy pójdziemy spod domu Picassa ulicą *Gómez Pallete*, napotkamy u jej wylotu monumentalny żółty gmach zbudowany w 1862 roku. To zainaugurowany przez królową Izabelę II Teatr Księcia Alfonsa, zwany od 1868 roku, po upadku monarchii, Teatrem Wolności. Zniszczony przez pożar, został zrekonstruowany w 1870 roku według projektu miejskiego architekta Gerónimo Cuervo i od tego czasu znany jest jako **Teatr Cervantesa** [nr 15].

Wnętrze teatru ozdobił Bernardo Ferrándiz. Na suficie sali umieścił monumentalne olejne malowidło (19x6,5 m) z alegorią miasta w postaci kobiety-personifikacji Sztuk Pięknych, wokół której toczy się w fabrykach, na polach i w porcie codzienne życie XIX-wiecznej Malagi. W pejzażu pojawia się nawet motyw pomnika ku czci Torrijosa na *Plaza de la Merced* i zamek Gibralfaro.

Teatr ma prawie 1200 miejsc, dysponuje nowoczesnym sprzętem i stanowi jedno z kulturalnych centrów Malagi. Odbývają się tam nie tylko spektakle teatralne i operowe, ale także koncerty, imprezy i festiwale.

Sanktuarium patronki Malagi

Wróćmy teraz do domu Picassa i przejdźmy wzdłuż *Plaza de la Merced*, obok licznych znajdujących się tam restauracji, do *calle Victoria*. Kierując się tą ulicą w lewo, dotrzemy na jej końcu, po przejściu kilkuset metrów i minięciu po drodze zadrzewionego **Placu Zwycięstwa** (*Plaza de la Victoria*) — uwaga: ulica zmienia tam nazwę na *Compás de la Victoria*! — do **sanktuarium Matki Bożej Zwycięskiej** (*Santuario de Nuestra Señora de la Victoria*) [nr 16], patronki Malagi.

Ponieważ jest to dość długi spacer i w upalny dzień może być męczący, jeśli zechcesz zrezygnować z tego punktu programu, wystarczy skrócić za *Plaza de la Merced* w *c/Victoria* w prawo — na jej przedłużeniu, za skrzyżowaniem ze światłami, znajdziemy się od razu na uliczce *Alcazabilla*.

Kościół Matki Bożej Zwycięskiej zobaczyć jednak warto. Zbudowano go na początku XVI w. na wzgórzu, w miejscu, gdzie w 1487 roku obozował król Ferdynand, zanim ostatecznie podbił miasto. To wówczas Malaga otrzymała z jego rąk drewnianą figurkę, która była darem dla hiszpańskiego monarchy od



Sanktuarium MB Zwycięskiej, patronki Malagi (foto: Wikipedia)

niemieckiego cesarza Maksymiliana I. Od tej pory Matka Boża Zwycięska stała się patronką miasta. Jej święto obchodzone jest 8 września. Nawiasem mówiąc, patronuje ona również słynnej marce produkowanego w Maladze od 1928 roku piwa „Victoria”!

Pod koniec XVII w. kościół był już w tak opłakany stan, że wymagał wyburzenia i odbudowy. Sfinansował ją w 1703 roku **hrabia Buenavista**, budując



Ornamentyka panteonu pod komnatą Matki Bożej (foto: Wikipedia)

przy okazji pod komnatą Matki Bożej **panteon** dla swojej rodziny. I właśnie to mauzoleum, znajdujące się w podziemnej krypcie, stanowi najbardziej fascynujący fragment świątyni. Wszystko jest tam w tonacji czarno-białej. Sklepienie kwadratowej krypty wspierają na środku cztery kolumny, wyrażające związek między niebem a ziemią. Centralne miejsce zajmują marmurowe **sarkofagi** z kłęzącymi postaciami **pary hrabiowskiej**. Wśród bogatych dekoracji ścian i sufitu wyróżniają się czaszki i kości oraz symbolizujące Śmierć szkielety z kosami, przypominające postacie ze średniowiecznych misteriów. Wyłożona czarnymi i białymi płytami podłoga przestronnego pomieszczenia (8,5 m szerokości i 3,5 m wysokości) wygląda jak szachownica.

Wnętrze świątyni jest barokowe. Zakrystia stanowi muzeum sakralne (obrazy, wyroby złotnicze), a w niszy złoconego ołtarza znaj-

duje się XV-wieczna figura Matki Bożej Zwycięskiej.

W lipcu 2016 roku jej kopia podarowana została przez hiszpańskich pielgrzymów z Malagi sanktuarium maryjnemu na Jasnej Górze w Częstochowie.

Amfiteatr rzymski: scena, która ożyła

Możemy teraz przejść z powrotem wzdłuż całej *c/Victoria*, by znaleźć się na wspomnianej już wcześniej *c/Alcazabilla*, uliczce stanowiącej kwintesencję dziejów Malagi. Napotkamy tam po lewej stronie zbudowane w 1945 roku **kino „Albéniz”**, w którym odbywają się seanse Festiwalu Filmowego. W swoich czterech salach kino dysponuje ponad siedmiuset miejscami dla widzów.

Tuż za budynkiem kina wyłoni się przed nami jeden z najstarszych zabytków Malagi: **rzymski amfiteatr** [nr 17]. Zbudowano go w I w. n.e., za rządów cesarza Augusta, u stóp arabskiej twierdzy, wykorzystując naturalne nachylenie zbocza. Działał do III w. n.e., potem przez stulecia był zasypywany ziemią i zapomniany aż do połowy XIX w., kiedy doczekał się odrestaurowania. Jest teraz nie tylko histo-

rycznym zabytkiem — na jego scenie odbywają się przedstawienia teatru klasycznego, spektakle tańca i koncerty.

Naprzeciw amfiteatru znajduje się dawna **dzielnica żydowska** (*Judería*) i **ogrody imienia Ibn Gabirola**, poety i filozofa z XI w., którego pamięć uczczono, stawiając mu tam pomnik.



Ruiny rzymskiego amfiteatru

Pałac Urzędu Celnego: nowa siedziba Muzeum Sztuki i Archeologii

U wylotu *c/Alcazabilla* widać zbudowany w 1788 roku **Pałac Urzędu Celnego** (*Palacio de la Aduana*) [nr 18], który zaprojektował Manuel Martín Rodríguez.



Pałac Urzędu Celnego

Ten surowy, monumentalny gmach w zimnym neoklasycystycznym stylu stał wówczas nad brzegiem morza i mieścił się w nim początkowo Urząd Celny, a potem Królewska Fabryka Cygar i siedziba rządu prowincji. Na początku XX wieku strawił go gwałtowny pożar.

Od wielu lat planowano zlokalizować w tym budynku **Muzeum Malagi** (*Museo de Málaga*), w którym znalazłyby się zbiory dwóch innych muzeów, pozbawionych

własnych siedzib od końca lat 90.: Muzeum Sztuk Pięknych i Muzeum Archeologii. Ostatecznie sfinalizowano ten projekt w grudniu 2016 roku.

Muzeum Sztuk Pięknych (*Museo de Bellas Artes*), istniejące od 1916 roku, mieściło się do 1997 roku w Pałacu hrabiów Buenavista, który potem — decyzją rządu Andaluzji — zajęło Muzeum Picassa. Posiada kolekcję ponad 2 tys. obrazów (w tym dzieła takich mistrzów jak: Velázquez, Murillo, Zurbarán, Ribera, Pedro de Mena, Alonso Cano, Francisco Goya, Joaquín Sorolla, Ramón Casas) oraz przedstawicieli „szkoły malagańskiej” z XIX w. (Moreno Carbonero, Enrique Simonet, Bernardo Ferrándiz).

Muzeum Archeologiczne (*Museo Archeológico Provincial de Málaga*), założone w 1947 roku, do 1996 roku miało swą siedzibę w pałacach Alcazaby. Jego zbiory obejmują 15 tys. eksponatów, z czasów prehistorycznych, rzymskich i muzułmańskich.

Muzeum Malagi, połączywszy obie kolekcje, jest obecnie największym muzeum w Andaluzji i piątym co do wielkości w Hiszpanii.

Wstęp do muzeum jest bezpłatny dla obywateli krajów Unii Europejskiej. Czynne: wt.–sob. 9:00–20:00, niedz. 9:00–15:00.

Alcazaba: pałac-forteca muzułmańskich władców

Wejście do Alcazaby znajduje się przy *c/Alcazabilla, 2*. **Uwaga:** można również wjechać na górę windą od strony *c/Guillen Sotelo*, przy budynku Ratusza. Zwiedzanie codziennie 1 IV–31 X 9:00–20:00, 1 XI–31 III 9:00–18:00; wstęp: Alcazaba lub Gibralfaro 5,50 € (tylko jeden z zabytków: 3,50 €); zniżka (studenci, seniorzy 65+): 2,50 €/1,50 €.

Dwie górujące nad Malagą arabskie budowle: **twierdza Alcazaba** i **zamek Gibralfaro**, powstawały niezależnie od siebie, w różnych okresach historii miasta. Stojący na szczycie wzgórza zamek jest starszy — zaczęto go budować już w VIII wieku, twierdza na zboczu pochodzi natomiast z wieku XI.

Historię **Alcazaby** [nr 19] można podzielić na cztery etapy: okres arabski (XI–XV wiek); czasy od Rekonkwisty (1487) do XVIII w.; dekadencja twierdzy z powodu utraty jej znaczenia jako obiektu wojskowego (XIX–pocz. XX w.); rekonstrukcja historycznego zabytku (od lat 30. do dzisiaj).

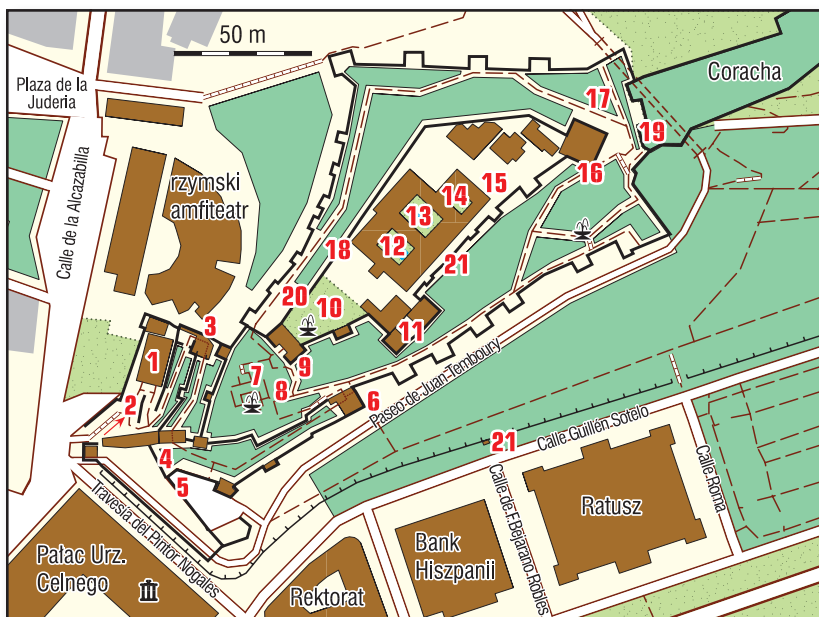


Mury Alcazaby

Alcazabę wzniesiono na ruinach rzymskiej fortecy w 1063 roku, gdy Malaga należała do taify Granady. Twierdza stała na wschodnim krańcu otoczonego murami miasta. W tak niespokojnych czasach musiało ono być przygotowane do obrony przed atakami wrogów.

Pałace zbudowano w XIII–XIV w., gdy Malaga wchodziła już w skład królestwa Nasrydów. Z tego okresu pochodzi także zachowana w pobliżu alei Alameda Principal **Brama Stoczni** (*Puerta de Atarazanas*), która stanowi dziś część fasady **hali targowej Alfonsa XII** (*Mercado de Atarazanas*). W stoczni, stojącej wówczas poza murami miasta, konstruowano statki, których potrzebowali miejscowi kupcy.

Gdy Królowie Katoliccy zajęli Malagę po kilkumiesięcznym oblężeniu w **sierpniu 1487 roku**, zawiesili na głównej wieży Alcazaby swój sztandar i krzyż.



1 Hall recepcyjny — kasa; **2** Wejście; **3** Brama Sklepienia (*Puerta de la Bóveda*); **4** Brama Kolumn (*Puerta de las Columnas*); **5** Wyjście na pola (*Salida al Haza de la Alcazaba*); **6** Wieża Chrystusa (*Torre del Cristo*); **7** Plac Broni (*Plaza de Armas*); **8** Spichlerz; **9** Brama Komnat Granady (*Puerta de los Cuartos de Granada*); **10** Spichlerz, ogród i Działek Fontann (*Patio de los Surtidores*); **11** Wieża Maldonado (*Torre de Maldonado*) i Wieża z Sufitem Mudéjar (*Torre de la Armadura Mudéjar*); **12** Działek Pomarańczy (*Patio de los Naranjos*); **13** Działek Sadzawki (*Patio de la Alberca*); **14** Działek Cysterny (*Patio del Aljibe*); **15** Domy z XI wieku; **16** Główna Wieża (*Torre del Home-naje*); **17** Studnia; **18** Lochy; **19** Wejście do Coracha i Gibralfaro; **20** Toalety; **21** Wejście do windy

W XVII w. poważne zniszczenia twierdzy spowodowało najpierw trzęsienie ziemi z 1680 roku, a potem bombardowanie miasta z zatoki przez 9 okrętów francuskich w 1693 roku, podczas Wojny Dziewięcioletniej (wojna Francji z tzw. Ligą Augsburską, w skład której wchodziła Hiszpania).

Jeszcze do połowy XIX w. Alcazaba pełniła funkcje militarne, a potem — wykorzystywana jako dzielnica mieszkalna biedoty — popadła w ruinę. Dopiero w latach 30. XX wieku zadbano o jej odrestaurowanie, głównie dzięki zabiegom wspomnianego już wcześniej Juana Temboury. U wejścia do twierdzy stoi dziś jego pomnik.

Alcazaba składała się z trzech pierścieni murów, otaczających labirynt uliczek z wieżami i ufortyfikowanymi bramami, które miały zapewnić bezpieczeństwo usytuowanych najwyżej pałaców. Twierdzę łączył z zamkiem Gibralfaro biegnący między murami korytarz.

Niedaleko wejścia natrafiamy na typową dla architektury mauretańskiej **Bramę Sklepienia** (*Puerta de la Bóveda*), zaprojektowaną tak, by minąwszy ją ewentualni napastnicy napotykali natychmiast ścianę i byli zmuszeni skrócić w prawo lub w lewo, co osłabiało impet ataku. Nieco wyżej znajduje się **Brama Kolumn** (*Puerta de las Columnas*), do której budowy użyto pochodzących z rzymskiego amfiteatru marmurowych kolumn — podtrzymują one mauretańskie podkowiaste łuki.



Brama Sklepienia



Brama Kolumn

Idąc dalej docieramy do **Wieży Chrystusa** (*Torre del Cristo*), z bramą prowadzącą do tzw. dolnej Alcazaby.

W tej właśnie wieży odprawiono pierwszą mszę po odzyskaniu miasta przez Królów Katolickich, a potem używano jej jako kaplicy. Droga, biegnąca wzdłuż zboczy wzgórza, prowadzi do **Placu Broni** (*Plaza de Armas*), gdzie znajdował się



Wieża Chrystusa

bastion, broniący twierdzy od południa, od strony wybrzeża. Można tam odpocząć w ogrodzie z fontannami.

Brukowaną ścieżką dotrzemy następnie do usytuowanej na zachodzie **Bramy Komnat Granady** (*Puerta de los Cuartos de Granada*), stanowiącej jedyne wejście do tzw. górnej Alcazaby, bronionej od wschodu przez zrujnowaną obecnie **Główną Wieżę** (*Torre del Homenaje*). Na tym obszarze znajdują się XIV-wieczne **pałace Nasrydów** oraz dzielnica domów z XI w.

Najbliżej Bramy Komnat napotkamy **Dziedziniec Fontann** (*Patio de los Surtidores*) z ogrodem, a obok dwie wieże: **Wieżę Maldonado** (*Torre de Maldonado*) i **Wieżę z Sufitem Mudéjar** (*Torre de la Armadura Mudéjar*). Ta pierwsza posiada oryginalne marmurowe łuki z kolumnami i balkony z najlepszym widokiem na miasto, druga — pięknie rzeźbiony XVI-wieczny drewniany sufit.

Dalsza trasa zwiedzania obejmuje dawne pomieszczenia pałacowe, skupione wokół **Dziedzińca Pomarańczy** (*Patio de los Naranjos*), **Dziedzińca Sadzawki**



Plac Broni



Brama Komnat Granady



Dziedziniec Pomarańczy



Dziedziniec Sadzawki

(*Patio de la Alberca*) i **Dziedzińca Cysterny** (*Patio del Aljibe*). Miejsca te przypominają stylem architektury wnętrza pałacu Alhambra w Granadzie.

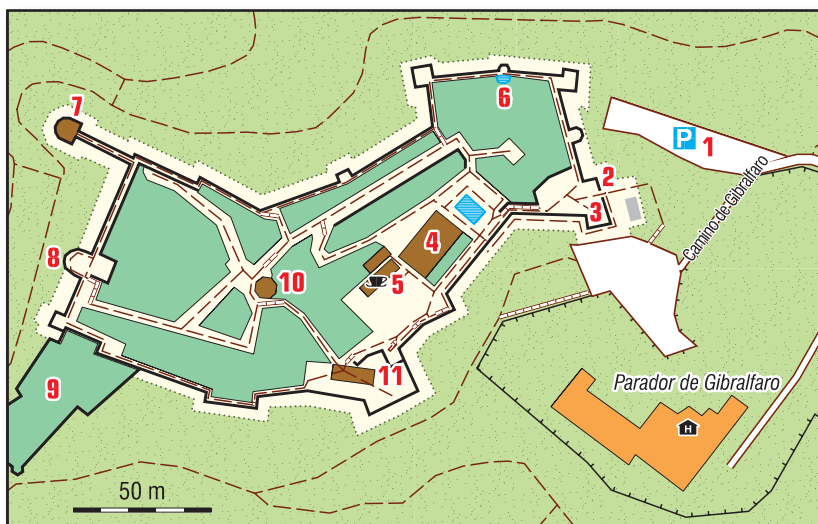
Gdy już nacieszymy oczy widokami Alcazaby i panoramą Malagi, możemy wrócić tą samą drogą, którą przyszliznę albo zjechać windą na ulicę *Guillen Sotelo* z jednej z sal pałacu Nasrydów.

Zamek Gibralfaro

Wbrew temu, co można by sądzić na pierwszy rzut oka, z Alcazaby nie da się przejść bezpośrednio do **zamku Gibralfaro** [nr 20]. Łączący dawniej te dwa miejsca korytarz między murami (*Coracha*) jest zamknięty i trzeba skorzystać z półkilometrowej trasy, która zaczyna się na *Plaza Aduana* i prowadzi początkowo przez *Paseo de Juan Temboury*, wzdłuż dolnych murów Alcazaby, a potem dość stromo pod górę, przez sosnowy las, aż do luksusowego hotelu-paradora Gibralfaro.

W upalne dni trudów takiej wspinaczki nie rekompensuje nawet oglądana po drodze piękna panorama miasta, więc dysponując samochodem lepiej dojechać na miejsce szosą, od strony *Camino Gibralfaro* albo autobusem nr 35 z alei *Alameda*, naprzeciwko Ratusza (*Ayuntamiento*). Przy wyborze tej drugiej opcji możemy zacząć zwiedzanie od zamku, a potem zejść pieszo do Alcazaby.

Wejście do zamku znajduje się przy *Camino Gibralfaro* 11. Zwiedzanie codziennie 1 IV–31 X 9:00–20:00, 1 XI–31 III 9:00–18:00; wstęp: Alcazaba lub



1 Parking; **2** Wejście; **3** Wieża obserwacyjna; **4** Centrum Informacyjne; **5** Bar i toaleta; **6** Studnia Airón; **7** Biała Wieża; **8** Pierwotna brama; **9** *Coracha*; **10** Ośmioboczna cysterna; **11** Piec chlebowy

Gibraltar 5,50 € (tylko jeden z zabytków: 3,50 €); zniżka (studenci, seniorzy 65+): 2,50 €/1,50 €.

Nazwa wzgórza Gibraltar jest najprawdopodobniej pochodzenia fenickiego i oznaczała latarnię morską (*Dżabal al-Faruk*). Budowę zamku, którego sylwetka figuruje dziś w herbie miasta, rozpoczęto pod koniec VIII w., za rządów Abd ar-Rahmana I, ale ukończył go dopiero w XIV wieku Yusuf I. Wewnątrz znajdował się meczet (zamieniony potem w kościół) i wojskowy *alkazar* czyli forteca. Kilkakrotnie zamek wymagał odbudowy, zwłaszcza po zniszczeniach spowodowanych inwazją napoleońską z 1812 roku. Będąc trudną do zdobycia fortecą, przetrwał jako obiekt militarny aż do 1925 roku.

Teren zamku, otoczony dwoma pierścieniami murów z ośmioma wieżami, dzieli się na dwie części, górną i dolną. Wyżej znajduje się tzw. **Główny Dziedzielniec**, z 17-metrową Wieżą Obserwacyjną, wydrążoną w litej skale fenicką studnią o głębokości 40 metrów (**Pozo de Airón**), piecami chlebowymi, łaźniami oraz Centrum Informacyjnym w budynku dawnej XVIII-wiecznej prochowni, w którym można zapoznać się z wystawą, ilustrującą życie fortecy w latach 1487–1925 (plany, broń, mundury, przedmioty codziennego użytku).

W części dolnej, na **Dziedzińcu Broni**, gdzie mieściły się koszary i stajnie, stoi zwrócona na północny wschód **Biała Wieża**.

Idąc z Gibraltar z powrotem do Alcazaby, napotykamy po drodze strome schody, prowadzące w kierunku widocznego w dole **Placu Generała Torrijosa** (*Plaza del General Torrijos*) [nr 21] z Fontanną Trzech Gracji na środku. Niedaleko placu, między *Paseo Reding* a *c/Maestranza*, znajduje się malagańska arena walk byków.

Arena walk byków: La Malagueta

Malagańska **arena walk byków** (*Plaza de Toros La Malagueta*) [nr 22], przy *Paseo Reding*, 8, zbudowana została w 1874 roku, a zainaugurowana w czerwcu 1876 roku. Zaprojektował ją w stylu *neomudéjar* Joaquín Rucoba. Ma kształt szesnastokąta i wewnętrzną średnicę 52 m. Po renowacji z 2010 roku jej trybuny mieszczą 9 tys. widzów.

Arena czynna jest sezonowo. Najważniejsze korridy odbywają się tam podczas sierpniowej *Ferii*, ale także z okazji Wielkiego Tygodnia: tzw. *Picassowska* (*Corrida Pi-*



Arena walk byków — widok ze wzgórza Alcazaby

cassiana) i Prasowa (*Corrida de la Prensa*), w czerwcu (dni św. Cyriaka i św. Pauli) i we wrześniu (święto patronki miasta, Matki Bożej Zwycięskiej).

Na arenie La Malagüeta był w ojcem jako dziecko Pablo Picasso. Motyw byków i korridy pojawia się potem często w jego twórczości, choćby w słynnym obrazie „Guernica”.

W 1999 roku otwarto w gmachu areny **Muzeum Tauromachii** im. Antonia Ordoñeza, urodzonego w Maladze torreadora, który zmarł w 1998 roku. Kolekcja obejmuje sześć stuleci historii sztuki walk byków. Wśród eksponatów są tam m.in. głowy byków, stroje galowe *toreros*, mulety, fotografie, obrazy takich malarzy jak Goya, Picasso, Antonio Carnicero czy Juan de la Cruz, plakaty z korrid, nawet z czasów Karola III i Izabeli II, narzędzia chirurgiczne, których używał w latach 20.–30. opatrujący torreadorów lekarz Isidro García Recio.

Muzeum czynne jest pon-pt 9:00–14:00, wstęp 1,80 €, dzieci do 7 lat gratis.

Paseo del Parque: ogród botaniczny nad morzem

Wróćmy teraz na Plac Generała Torrijosa. Zaczyna się tam prowadząca w kierunku centrum **Aleja Parkowa** (*Paseo del Parque*). Równoległe do niej biegną wzdłuż morza trzy jeszcze ulice, przecinające teren rozległego **Parku Malagi**: Aleja Cervantesa (*Avenida de Cervantes*), Pasaż Hiszpanii (*Paseo de España*) i Pasaż Księży (*Paseo de los Curas*).

Aleja Parkowa powstała pod koniec XIX w. na obszarze zalanym wcześniej przez morze. Wzdłuż wybrzeża, na odcinku prawie kilometra, założono w 1896 roku subtropikalny ogród botaniczny o powierzchni 30 tys. m², który ze względu na bogactwo i typ roślinności jest jednym z najważniejszych w Hiszpanii. Choć przecinają go ruchliwe ulice, nie brakuje tam pięknych zakątków, fontann, rzeźb i oaz spokoju.

Na pierwszym odcinku Alei Parkowej, tuż przy Placu Generała Torrijosa, po prawej stronie, znajdują się przylegające do siedziby Ratusza piękne **ogrody**



Ceglana sadzawka w Parku Alonso

Pedra Luisa Alonso (*Jardines Pedro Luis Alonso*) [nr 23], noszące imię pierwszego powojennego burmistrza miasta z 1939 roku. Między wytyczonymi symetrycznie ścieżkami i żywopłotami rosną drzewka cytrusowe, cyprysy i krzaki róż. Ozdobną sadzawkę otacza ceglana pergola i ławeczki z kolorowej ceramiki, z poetyckimi tekstami, sławiącymi uroki miasta. A na centralnym

placyku stoi pomnik (dzieło Jaime Fernándeza Pimentela), który przedstawia kolejny symbol Malagi: postać **Biznaguero**, ulicznego sprzedawcy *biznag* czyli odpowiednio spreparowanych, ususzonych ostów, w których kolczaste główki wbija się latem pączki kwiatów jaśminu, by wieczorami otwierały się i wydziełały upojny zapach. Tradycja ta jest w Maladze tak rozpowszechniona, że „Złota Biznaga” stanowi główną nagrodę tamtejszego Festiwalu Kina Hiszpańskiego.

Ratusz, bank i rektorat

Tuż za ogrodami Pedra Luisa Alonsa, wzdłuż Alei Cervantesa (*Avenida de Cervantes*), stoją obok siebie trzy dostojne gmachy: jeden jest siedzibą miejskiego Ratusza, drugi — Banku Hiszpanii, a trzeci — rektoratu Uniwersytetu.

Neobarokowy budynek **Ratusza** (*Casa Consistorial*) [nr 24] powstał nawcześniej, w 1919 roku. Zaprojektowali go dwaj architekci z Malagi, Manuel Rivera Vera i Fernando Guerrero Strachan. Nad głównym wejściem, do którego prowadzą szerokie schody, jest balkon z balustradą, z białymi korynckimi kolumnami po obu stronach. Wspierają one trójkątny tympanon z płaskorzeźbą, która przedstawia matronę — personifikację miasta, otoczoną postaciami, symbolizującymi różne sfery gospodarki. Główną fasadę wieńczy wieża zegarowa.

Gmach, wzniesiony na planie prostokąta, ma wewnętrzny dziedzińiec z arkadami i galeriami. Na piętro prowadzą szerokie schody z marmurowymi balustradami, ozdobione kolorowymi witrażami, które przedstawiają historyczne sceny, m.in. założenie Malagi przez Fenicjan i triumfalny wjazd Królów Katolickich do miasta. Na ścianach wiszą obrazy malagańskich malarzy z XIX i XX w. Szczególnie bogaty jest wystrój dwóch reprezentacyjnych sal: Sali Plenarnej i Sali Luster.

Sala Plenarna (*Salón de Plenos*) ma na suficie dwa alegoryczne malowidła: jedno przedstawia przybycie rannych żołnierzy z Afryki, którym mieszkańcy Malagi udzielili pomocy oraz rewolucyjne wydarzenia na ulicach miasta z 1868 roku; drugie — ocalenie rozbitków niemieckiej fregaty „Gneissenu”, która zatona z powodu silnego sztormu w Boże Narodzenie 1900.

Salę Luster (*Salón de los Espejos*) zdobią portrety osób związanych z historią Malagi.

Sąsiadującą z budynkiem Ratusza siedzibę **Banku Hiszpanii** (*Banco de España*) [nr 25] zbudowano w 1936 roku, a neomudéjarski **gmach Rektoratu Uniwersytetu** [nr 26], w którym pierwotnie mieściła się poczta, w 1923 roku.



Budynek Ratusza

Bulwar niespodzianek



Bulwar Niespodzianek

Gdy na wysokości gmachu Rektoratu przejdziemy przez Aleję Parkową i Pasaż Księży (*Paseo de los Curas*) w kierunku morza, znajdziemy się nagle na nowoczesnej, obsadzonej palmami promenadzie, zwanej **Bulwarem Niespodzianek** (*Palmeral de las Sorpresas*) [nr 27]. Jest to jedna z najbardziej popularnych w Maladze stref handlowo-rekreacyjnych.

W głębi basenu portowego, u wylotu *Paseo de la Farola*, widać tam kolejny symbol Malagi, białą **latarnię morską** [nr 29] z 1817 roku, a bliżej przypominający kostkę Rubika i nazywany „Sześcianem” kolorowy budynek otwartego w 2015 roku słynnego **Centrum Pompidou** [nr 28], które ma w swoich zbiorach obrazy takich artystów jak Frida Kahlo, Picasso, Bacon, Magritte, Leger, Max Ernst, Giacometti, Marc Chagall, Joan Miró czy Antoni Tàpies.

Kolacja w *chiringuito*?...

Bulwarem Niespodzianek (bądź biegnącą równoległe Aleję Parkową) dojdziemy z powrotem do Plaza de la Marina, gdzie zaczynaliśmy nasz spacer. Ale z Malagą wcale nie musimy się jeszcze żegnać. Jeśli mamy teraz ochotę na dobry posiłek w atrakcyjnym miejscu, możemy dojechać z *Alameda Principal* autobusem nr 11 lub 34 na podmiejską plażę przy *Paseo Marítimo de Pedregalejo* (w rejonie *calle Bolivia*) i podelektować się w którejś z nadmorskich restauracji (*chiringuitos*) specjalnością andaluzyjskiej gastronomii: owocami morza!



Latarnia morska w porcie Malagi



Centrum Pompidou

Na morzu i w przestworzach

Gdy zastanawiałem się, jak zatytułować w tym przewodniku rozdział na temat Benalmádeny, mało znanego polskim turystom nadmorskiego kurortu na Costa del Sol, przyszło mi na myśl, że niemal wszystkie atrakcje, które tam napotkałem, kojarzą się z podróżą do świata fantazji: zaklęta w kamieniu historia wyprawy Kolumba... podniebny rejs wagonikiem kolejki gondolowej... szybujące w przestworzach orły... bezszelestny lot motyli... kojąca cisza buddyjskiej świątyni... czerwony zamek z arabskiej baśni... Tyle tylko, że tę podróż możemy odbyć naprawdę!

„Miasto rodu Madana”

Obszar dzisiejszego miasta był zamieszkanym już w czasach prehistorycznych, o czym świadczą odkryte w 1969 roku w jaskini *Cueva del Toro* na wzgórzu *Calamorro*, na wysokości 500 m n.p.m., naskalne malowidła sprzed 15 tys. lat. Za panowania muzułmanów kwitło w tym rejonie rolnictwo — uprawiano trzcinę cukrową, figi i morwy. Z tego okresu pochodzi też prawdopodobnie nazwa miasta: od arabskiego określenia *Bina al-ma'din* czyli „kopalnia” (gdyż wydobywano tam rudy żelaza) albo od słów *Ben al-Madana* („syn rodu Madana”).

Dobre czasy skończyły się wraz z wcieleniem Benalmádeny do Korony Kastylii w 1485 roku, bo nie dość, że wkrótce potem nawiedziło okolice trzęsienie ziemi, to mieszkańcóm nękała plaga piractwa. Z kolei w XVII w. miasto zrujnowało niemal całkowicie *tsunami*, które zatopiło plaże i zniszczyło statki rybackie.

W 1784 roku ziemie w *Arroyo de la Miel* zakupił Włoch o nazwisku Félix Solesio, by zbudować tam sześć **fabryk papieru** dla potrzeb zaopatrującej rynek amerykański Królewskiej Fabryki Kart. Pomnik ku jego czci stoi dzisiaj przy *Plaza de la Tribuna*. Przemysł papierniczy i uprawa winnic ożywiły na przełomie XVIII i XIX w. miejscową gospodarkę, ale plaga filoksery zrujnowała uprawy, a potem zdziesiątkowała ludność epidemie tyfusu i cholery.

Ważnym impulsem dla rozwoju miasta było zbudowanie na wybrzeżu w 1916 roku linii kolejowej między Fuengirolą a Malagą. Współczesny rozkwit, od II połowy XX wieku, zawdzięcza Benalmádena turystyce. Jest obecnie jednym z głównych ośrodków turystycznych na Costa del Sol.

Trzy Benalmádeny

Licząca 67 tysięcy mieszkańców **Benalmádena** leży 22 km na południowy zachód od Malagi, między morzem a górami Sierra de Mijas, nieco ponad 100 km od Cieśniny Gibraltarskiej. Dzieli się na trzy odrębne strefy: Benalmádena Pueblo (na północnym zachodzie, w głębi lądu), Arroyo de la Miel (w centrum) i Benalmádena Costa (na południowym wschodzie, na wybrzeżu).

Benalmádena Pueblo to typowe „białe miasteczko”, będące kiedyś otoczoną murami arabską fortecą. W tej strefie znajduje się **stare miasto**, z malowniczymi zaułkami i urokliwym Placem Hiszpanii; **zamek Colomares** — współczesna budowla, wzniesiona jako pomnik ku czci Krzysztofa Kolumba; największa w Europie **buddyjska świątynia (stupa)**; **motylarium i muzeum archeologiczne**, z kolekcją sztuki prekolumbijskiej (Av. Luis Peralta, 49).

Arroyo de la Miel (Miodowy Potok), wywodzi swą nazwę od pasiek, z których słynęła ta okolica po chrześcijańskiej rekonkwisście. Obecnie znajduje się tam park rozrywki **Tívoli World** i **kolejka gondolowa**, która dociera na wzgórze Calamorro.

Benalmádena Costa to obsadzone palmami wybrzeże, z nadmorską promenadą, plażami, dziesiątkami hoteli, restauracji i dyskotek. W tej strefie znajduje się nowoczesny **port jachtowy „Puerto Marina”** z piękną andaluzyjską architekturą, **oceanarium** (Sea Life Benalmádena), **delfinarium i pingwinarium** (Selwo Marina), **zamek Bil-Bil** (współczesna, pseudo-arabska budowla, mieszcząca centrum kultury) oraz miejski **park La Paloma**.

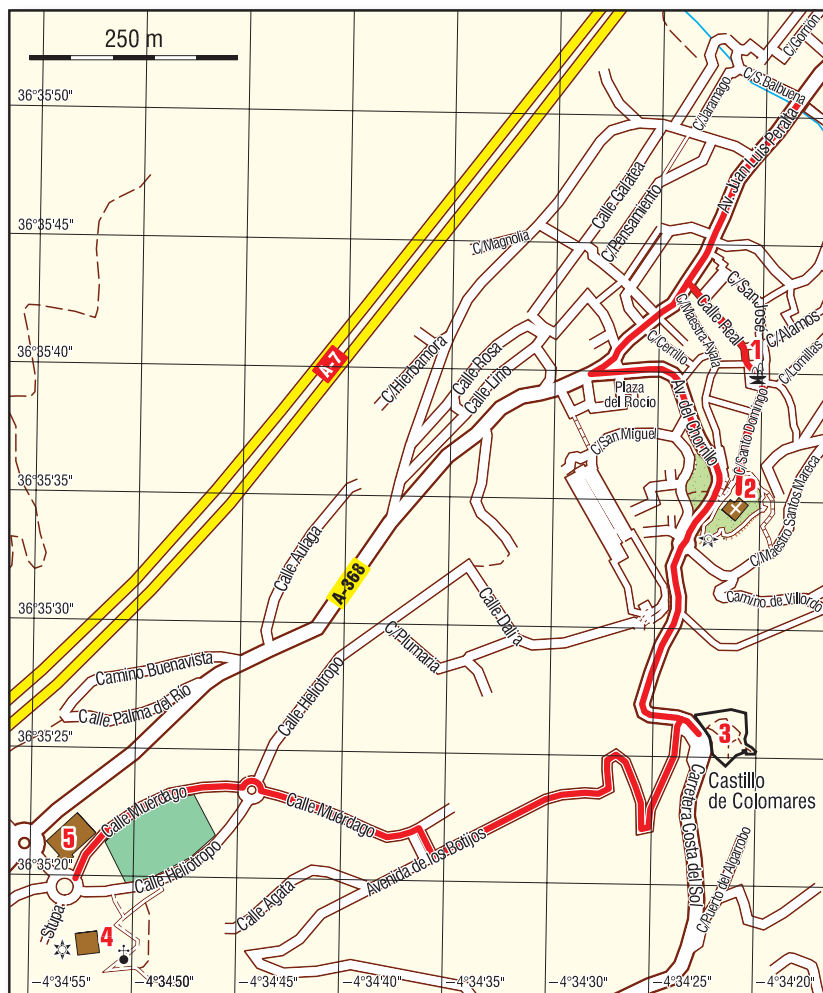
Plac Hiszpanii: dziewczynka z Benalmádeny

W Benalmádenie trudno nastawiać się na to, że zwiedzimy wszystko pieszo, jak w Rondzie czy Mijas — trzy strefy miasteczka dzielą zbyt duże odległości, trzeba więc będzie poruszać się samochodem. Aby zacząć, zgodnie z chronologią historyczną, od najstarszej dzielnicy (Benalmádena Pueblo), dojedźmy najlepiej



Plac Andaluzji

gdzieś w rejon ulicy *Avenida Luis Peralta* i zaparkujmy na przykład na *calle Salvador Balbuena*. Stamtąd, cofając się nieco, dotrzemy w ciągu paru minut do *calle Real*, prowadzącej do obsadzonego dwoma rzędami palm Placu Andaluzji, a dalej do Placu Hiszpanii. Możemy również skorzystać z bezpłatnego parkingu przy *Avenida del*



1 Plac Hiszpanii; **2** Kościół św. Dominika de Guzmán; **3** Zamek Colomares; **4** Stupa Oświecenia; **5** Motylarium

Chorillo (u wylotu *c/Gabriel Escobar*) — dojeżdża się stamtąd windą do punktu widokowego na *calle Santo Domingo*.

Na środku **Placu Hiszpanii** (*Plaza de España*) [nr 1], stanowiącego centralny punkt odrestaurowanej pieczołowicie starówki, stoi fontanna, ozdobiona rzeźbą dziewczynki z końskim ogonem, która trzyma w wyciągniętych rękach muszlę z wodą, gotowa poczęstować nią każdego, kto jest spragniony. „**Dziewczynka z Benalmádeny**” (kojarząca mi się niedoparcie, pewnie z powodu promiennego uśmiechu, z nieco od niej starszą bohaterką słynnej samby „*Girl from Ipanema*”) to



„Dziewczynka z Benalmádeny”

ale starannie odnowionego XVII-wiecznego **kościół św. Dominika de Guzmán** (*Iglesia Santo Domingo de Guzmán*) [nr 2]. Jego fasadę zdobią kolorowe obrazy z kafelków, przedstawiające Matkę Bożą i św. Dominika, a po prawej stronie wznosi się dwupoziomowa wieżyczka z trzema dzwonami i zegarem.

Warte uwagi jest również otoczenie świątyni. Na placu stoi pomnik ku czci jej patrona, a poblizu znajdują się **Ogrody przy Murze** (*Jardines del Muro*) projektu słynnego artysty z Wysp Kanaryjskich, Césara Manrique i taras widokowy z piękną panoramą wybrzeża.

Wróćmy teraz do miejsca, gdzie zaparkowaliśmy samochód, żeby przejechać nieco na południe, do zamku Colomares (trasa z Benalmádena Pueblo: *Av. Juan Luis Peralta – Av. Del Chorrillo – Ctra. Costa del Sol – Finca La Carraca*).



Kościół św. Dominika de Guzmán

Zamek Colomares: pomnik ku czci Kolumba

Zamek Colomares (*Castillo de Colomares*) [nr 3] to jedno z najbardziej zaskakujących miejsc w Andaluzji. Współczesna budowla, której budowę rozpoczął w 1987 roku i ukończył siedem lat później (1994) doktor Esteban Martín i Martín, zajmuje powierzchnię 1500 m² i jest największym na świecie pomnikiem ku czci Krzysztofa Kolumba. Mieści nawet mauzoleum, w którym mogłyby kiedyś spocząć jego szczątki.

niekwestionowany symbol miasteczka. Rzeźbę z brązu projektował Jaime Pimentel, a jego modelką była siostrzenica rybaka, którego ten sam artysta uwiecznił jako sprzedawcę ryb (*El Cenachero*) na pomniku w Maladze.

Wychodząc z Placu Hiszpanii ulicą *Santo Domingo* dotrzemy do najstarszego w miasteczku,

Zamek-pomnik uwiecznia w kamieniu historię odkrycia Ameryki podczas wyprawy, która miała na celu odnalezienie nowej drogi do Indii. Przedstawia w symboliczny sposób trzy uczestniczące w niej karawele: „Niña”, „Pinta” i „Santa María”. Bogata ornamentyka nawiązuje do trzech kultur i religii średnio-wiecznej Hiszpanii: chrześcijaństwa, judaizmu i islamu. Wewnątrz budowli znajdują się najmniejsza kaplica świata, o powierzchni 1,96 m², poświęcona św. Elżbiecie Węgierskiej (*Santa Isabel de Hungría*).



Wejście do zamku Colomares

Pomnik upamiętnia, oprócz Kolumba, także inne osoby, które przyczyniły się do sukcesu jego zamorskiej wyprawy. Do ich grona należeli m.in. Królowie Katolicy, Ferdynand i Izabela, Martín Alonso Pinzón (żeglarz, dowódca karaweli „Pinta”), Vicente Pinzón (kapitan karaweli „La Niña”), bracia Niño — żeglarze i odkrywcy, Luis de Santángel (protektor Kolumba na dworze królewskim), Juan de la Cosa (kartograf i podróżnik), czy Rodrigo de Triana (marynarz, który pierwszy dostrzegł wybrzeża Ameryki).

Zamek, przy którego wznoszeniu pomagali doktorowi Martínowi dwaj murarze z Malagi (J. Blanco i D. Nuñez), reprezentuje różne style architektury, szczególnie znaczące w historii Hiszpanii: bizantyjski, romański, gotycki i *mudéjar*. Został zbudowany z różnych materiałów: cegły, betonu, kamienia, drewna i szkła (piękne witraże!).

Poszczególne części zamku-pomnika oznaczone są numerami i opisane w ulotce informacyjnej, którą otrzymują przy wejściu zwiedzający. Zapoznajemy się dzięki temu z miejscami, postaciami i wydarzeniami, związanymi z odkryciem Nowego Świata.

1. Źródło Węża, z bizantyjskimi krużgankami, przedstawia symbolicznie człowieka i jego otoczenie.
2. Królestwo Aragonii, budowla w stylu bizantyjskim i gotyckim, ze złotą kopułą. Cytaty ze Starego i Nowego Testamentu oraz gwiazda Dawida na szczycie wieży przypominają o żydowskim pochodzeniu Kolumba.
3. Źródło Narzeczonych — Ferdynand i Izabela poznają się w Valladolid.
4. Kastylia i León: wieża w stylu kastylijskim, ze schodami na górę.
5. Portyk zjednoczenia: małżeństwo Królów Katolickich zapewnia jedność monetarną, polityczną i terytorialną królestwa. Nad bramą z podwójnym łukiem w stylu *mudéjar* herb Hiszpanii z końca XV wieku, obok



Źródło Węża



Symbolika Królestwa Aragonii



Źródło Narzeczonych



Portyk zjednoczenia



Źródło Ewangelizacji



Wyspa Hispaniola

portrety Ferdynanda i Izabeli — kwiecisty gotyk izabeliński. Na szczycie zachodniej fasady gotyckie pinakle i żelazna korona Karola V, pod nią moneta i pieczęcie królewskie. Na wschodniej fasadzie Nawarra, która dołącza do innych królestw.

6. Zamkowy zbiornik wody.
7. Źródło Nadziei. Scena wypłynięcia w morze trzech karaweli — w hołdzie dla Martín Alonsa Pinzóna, „Pegaza Oceanu”.
8. Wschodnia Wieża. Pagoda symbolizuje marzenie Kolumba: płynąc w kierunku zachodnim, dotrzeć na Wschód, do Chin i Japonii.
9. Źródło Ewangelizacji. Chrzcielnica i ambona obok fasady kościoła w stylu romańskim, gotyckim i *mudéjar*.

10. Naszkicowana ręką Kolumba mapa wyspy Hispaniola (Santo Domingo). Zatonięcie karaweli „Santa María” — rzeźba ze stalaktytów symbolizuje ludzkie szczątki.
11. Fort Bożego Narodzenia (*Fuerte de la Navidad*), pierwsza hiszpańska osada na kontynencie amerykańskim (wybrzeże Haiti), założona przez Kolumba 12 grudnia 1492 roku i zbudowana z drewna z rozbitego statku „Santa María”.
12. Latarnia Wiary, ku czci marynarzy z „Santa María”, poległych w Forcie z rąk tubylców.
13. Dziób okrętu — mauzoleum z rzeźbami iguan.
14. Źródło Andaluzji. Przodkowie Andaluzyjczyków i ich kultura: Arabowie, Fenicjanie, Rzymianie, Tartezjanie. Cztery wieżyczki w stylu gotyku flamandzkiego.
15. Portyk Hiszpańskości — styl romański, bizantyjski i *mudéjar*. Na fasadzie zachodniej napis „Geneza hiszpańskości”, nad nim postacie ewangelistów i Chrystus Tronujący.
16. Rufa statku „Santa María” — trybuna honorowa zamku-pomnika.
Zamek Colomares jest własnością prywatną, ale można go zwiedzać (oprócz pon. i wt.): jesienią i zimą 10:00–18:00, wiosną 10:00–19:00, latem 10:00–14:00 i 17:00–21:00; wstęp 2,50 €, dzieci i seniorzy 2 €.

Stupa Oświecenia: buddyjska świątynia

W Benalmádenie tradycja zgodnego współistnienia różnych kultur i religii nie jest wyłącznie reliktem przeszłości. W miasteczku działają trzy kościoły katolickie: św. Dominika de Guzmán (*Iglesia Santo Domingo de Guzmán*) w Benalmádena Pueblo, Niepokalanego Poczęcia (*Inmaculada Concepción*) w Arroyo de la Miel i Matki Bożej z Góry Karmel (*Nuestra Señora del Carmel*) w Benalmádena Costa. W pobliżu Parku La Paloma stoi wyróżniająca się oryginalną architekturą świątynia hinduska. Własne miejsca kultu mają również protestanci, muzułmanie i świadkowie Jehowy.

Na szczególną uwagę zasługuje jednak, ze względu na swą wyjątkowość, świątynia buddyjska, wzniesiona na jednym ze wzgórz masywu Sierra de Mijas w zachodniej strefie Benalmádena Pueblo, niedaleko zamku Colomares.



Stupa Oświecenia

Jest to tak zwana **Stupa Oświecenia** (*Estupa de la Iluminación*) [nr 4], widoczna z daleka strzelista budowla o wysokości 33 metrów, lśniąca w słońcu bielą ścian i złotą kopułą na szczycie. Zainaugurowana w 2003 roku, była ostatnim (i największym) z kilkunastu tego typu obiektów, które wznosił w Europie wielki mistrz buddyzmu tybetańskiego, Lopon Tsechu Rinpoche, działający w Hiszpanii od 1991 roku, gdy zaczął przekazywać swoje nauki i uczyć medytacji w ośrodku buddyjskim Karma Guen w pobliżu Vélez-Málaga.



Posąg Buddy ze zdjęciami mistrzów buddyzmu

Wewnątrz stupy znajduje się sala medytacyjna, której ściany zdobią sceny z życia założyciela buddyzmu, Buddy Sjakjamuniego. Od sufitu sali medytacyjnej aż do samej góry stupa ta jest całkowicie wypełniona płaskorzeźbami różnych aspektów Buddy, buddyjskimi tekstami i relikwiami. W Stupie Oświecenia w Benalmádenie zobaczymy m.in. posąg Zielonej Wyzwolicielki (Zielona Tara), która uosabia współczującą aktywność i chroni istoty przed wszelkimi postaciami lęku i zagrożenia. Jest tam także posąg Buddy ze zdjęciami XVII Karmapy Thaje Dordże (przywódcy duchowego jednej

ze szkół buddyzmu tybetańskiego) i Szamara Rinpocze. W salach w podziemiu organizuje się wystawy na temat buddyzmu tybetańskiego i kultury Himalajów.

Stupa jest symbolem oświeconego umysłu. Stawia się ją w intencji pokoju, dobrobytu i harmonii na świecie. Budując ją, umieszcza się pod fundamentami skarby i przedmioty symboliczne, które odpowiadają jej funkcji. Jeśli, na przykład, ma chronić przed negatywnymi energiami, składa się w jej wnętrzu oprócz kosztowności również białą broń.

Dla buddystów stupa jest miejscem obecności samego Buddy — podczas wizyty okrążają ją zgodnie z ruchem wskazówek zegara, aby gromadzić w umyśle pozytywne wrażenia i wyrażać dobre życzenia w intencji wszystkich istot.

Do stupy w Benalmádenie dojeżdża się z zamku Colomares przez *Avenida de los Botijos* i *Calle Muérdago*, natomiast z autostrady A7 — zjazd 217. Obok świątyni jest obszerny parking i taras widokowy. Zwiedzanie: wt–sob 10:00–14:00 i 16:00–18:30; w poniedziałki zamknięte.

Motylarium w tajskej pagodzie

Motylarium (*Mariposario*) [nr 5], znajdujące się w sąsiedztwie Stupy Oświecenia, przy rondzie u wylotu *Calle Muérdago*, przypomina także świątynię, ma bowiem siedzibę w budynku, który wygląda jak tajska pagoda. Mieści się tam ekspozycja

egzotycznych motyli, roślin i zwierząt.

Ponad 1500 barwnych motyli z Afryki, Ameryki i Australii lata swobodnie w tropikalnym raju, między kaskadami wody i kolorowymi kwiatami. Mają tam takie same warunki, jak w swoim naturalnym środowisku: powietrze o względnej wilgotności 80% i temperaturę 24–29°C. Można obserwować, jak się rozmnażają i rodzą, jakie przechodzą kolejne fazy



Motylarium w tajskiej pagodzie

cyklu życia, od jajka przez gąsienicę do poczwarki i dorosłego owada, jak się przepoczwarczają i rozkładają skrzydła. Można być nawet świadkiem ich pierwszego lotu! Ponieważ motyle żyją zwykle tylko 2–3 tygodnie i wciąż pojawiają się nowe okazy, w ciągu roku możemy tam zobaczyć nawet 150 różnych gatunków.

Ogromną rolę odgrywają towarzyszące motylom rośliny, które dostarczają im pokarmu i umożliwiają rozmnażanie. W motylarium są trzy kategorie roślin, sprowadzanych często bezpośrednio z krajów pochodzenia motyli, z Bali, Kostaryki czy Tajlandii: rośliny ozdobne, uprawiane dla ich pięknego wyglądu; rośliny o kwiatach bogatych w nektar, którym żywią się motyle; i odpowiednie gatunki roślin, niezbędne do składania motyli jaj i żywienia gąsienic.

Motylarium to kolorowy świat fantazji, którego wspomnienie przywołuje zawsze promienny uśmiech...

Ekspozycja czynna jest codziennie 10:00–18:30; wstęp: 10 €, dzieci 2–12 lat 8,50 €, seniorzy 65+ 8,50 €. **Uwaga:** nieco taniej można kupić bilety przez Internet! W motylarium wolno robić zdjęcia, także z fleszem!

Teleférico: kolejka gondolowa na wzgórze Calamorro

Pojedziemy teraz parę kilometrów na północny wschód, do Arroyo de la Miel (Avenida Tívoli, przez Av. José Luis Peralta, droga A-368), gdzie znajduje się jedna z najpopularniejszych atrakcji Benalmádeny: otwarta w 2000 roku **kolejka gondolowa (Teleférico)** [nr 6], którą można dotrzeć na szczyt najwyższego w okolicy wzgórze **Calamorro** (prawie 800 m n.p.m.). Przeszkłone 4-osobowe wagoniki pokonują w ciągu 15 minut odległość ponad 2,6 km. Dolna stacja kolejki sąsiaduje z parkiem rozrywki **Tívoli World** [nr 7] — widać go na trasie przejazdu, podobnie jak biegnącą wzdłuż wybrzeża autostradę A-7.



6 Dolna stacja kolejki gondolowej (Teleférico); **7** Park Rozrywki Tivoli World; **8** Wzgórze Calamorro; **9** Park La Paloma; **10** Zamek El-Bil-Bil

Wyprawa na wzgórze Calamorro [nr 8] dostarcza emocji nie tylko w postaci pięknej panoramy Costa del Sol i gór Sierra Nevada, a przy dobrej widoczności nawet Gibraltaru i marokańskiego wybrzeża Afryki. Obok górnej stacji kolejki odbywa się niezwykły spektakl: pokaz tresury ptaków drapieżnych. Zobaczymy tam, w tzw. **Dolinie Orłów** (*Valle de las Águilas*) — siedząc w specjalnie przygotowanym amfiteatrze na wolnym powietrzu — jakie techniki lotu i polowań stosują jastrząb, orzeł, puchacz, czy sęp. Będziemy mogli poobserwować, jak krążą wysoko nad wzgórzem, a potem spadają na upatrzoną ofiarę. Dowiemy się sporo o zwyczajach tych ptaków, będzie też można zrobić sobie z nimi pamiątkowe zdjęcia. To naprawdę ekscytujące widowisko!



Kolejka na wzgórzu Calamorro, w dole Benalmádena (foto: Anna Glezman)

Spektakle (notabene, organizowane dawniej na zamku Colomares!) odbywają się zwykle dwa razy dziennie, o godz. 13:00 i 17:30, ale uzależnione są od pogody i w każdej chwili mogą być odwołane. Warto zawsze upewnić się telefonicznie (tel. 902 19 04 82 lub +34 952 57 77 73) czy w danym dniu pokaz jest planowany i na którą godzinę, by dopasować do tego program zwiedzania innych miejsc w Benalmádenie.

Na wzgórzu Calamorro czekają nas zresztą także inne atrakcje: jest tam kafeeteria i sklep z pamiątkami; oznakowane szlaki turystyczne, o łącznej



Sowa wita gości na pokazie tresury ptaków



Pokaz tresury drapieżnych ptaków (foto: Anna Glezman)



Trzy młode sówki

długości 2750 m, prowadzą na trzy tarasy widokowe; a latem odbywają się na pobliskim padoku pokazy tresury i ujeżdżania koni.

Kolejka działa w lipcu i sierpniu od godz. 10:00, w pozostałych miesiącach od 11:00 (przerwa w grudniu i styczniu). Godziny zamknięcia należy sprawdzić na bieżąco, bo oscylują między 17:00 a 19:00 (telefon jak wyżej). Ceny przejazdów: **w jedną stronę** 10,90 €, dzieci 3-10 lat i seniorzy 9,90 €, **w obie strony** 17,90 €, dzieci 3-10 lat i seniorzy 13,90 € — nieco taniej przez Internet (entradas.telefericobenalmádena.com). Dzieci do 3 lat gratis.

La Paloma: egzotyczny park z ogrodem botanicznym

Gdy z drogi A-368 (*Avenida de la Constitución*), jednej z centralnych arterii Arroyo de la Miel, skręcimy w prawo, w *Av. Federico García Lorca*, dotrzemy do położonego na południe od Tróvli World miejskiego parku **La Paloma** (Gołębica) [nr 9], który jest równocześnie ogrodem botanicznym i zoologicznym, atrakcyjnym dla dorosłych i dla dzieci.



Metalowe rzeźby na trawnikach w Parku la Paloma

Efektowny park, otwarty w 1995 roku, zajmuje powierzchnię 200 tys. m². Pięć prowadzących do niego wejść nosi nazwy kontynentów: w części północnej napotkamy Bramę Afryki i Bramę Ameryki, w południowej — Oceanii, Azji i Europy. Po rozległych trawnikach chodzą sobie swobodnie pawie, kury i króliki, a na obszarze między Bramami Azji i Europy jest jezioro, które zamieszkują kaczki i łabędzie. Park zdobią

oryginalne nowoczesne rzeźby: leżące na trawie wielkie metalowe głowy. Ogród botaniczny posiada kolekcję rzadkich, egzotycznych okazów kaktusów i sukulentów. W parku są też bary i kafejki, a w pobliżu — przy Bramie Oceanii — delfinarium i pingwinarium **Selwo Marina**.

Zamek El-Bil-Bil: arabski pałac przy plaży

Miłym i relaksującym zakończeniem dnia w Benalmánedzie może być spacer nadmorską promenadą, do której dojdziemy wprost z parku La Paloma, wzdłuż *Avenida Rocío Jurado*. U jej wylotu, przy ulicy biegnącej równoległe do morza

(Av. Machado, 78), stoi na plaży intrygujący czerwony budynek z 1927 roku: **zamek El-Bil-Bil** (*Castillo de El-Bil-Bil*) [nr 10].

Zaprojektował go jako letnią rezydencję w stylu architektury arabskiej Enrique Atencia, na zlecenie bogatego biznesmena, Leona Hermanna, który jednak po wybuchu wojny domowej odsprzedał posiadłość Amerykaninowi o nazwisku William



Zamek El-Bil-Bil

Schenstrom. Nowy właściciel, przeprowadziwszy się do Benalmádeny z żoną Elsie i synem Williamem, przebudował i powiększył dom, nadając mu obecny wygląd. Jego nazwa, o pozornie arabskim brzmieniu, wywodzi się, de facto, od imion trojga członków rodziny (Elsie, Bill i Bill). Wymyślili ją podobno zatrudnieni na budowie robotnicy, którzy zwracając się do Schenstroma i jego syna używali zdrobniałej wersji imienia William.

Zamek stał się tak emblematyczną budowlą w Benalmádenie, że gdy latem 1964 roku, po śmierci Schenstroma-seniora, jego syn chciał przekształcić go w hotel, nie otrzymał na to zgody władz miasta. Gwałtowne protesty mieszkańców wywołały też plany belgijskiej firmy Benalbeach, która kupiła zamek w 1973 roku, by wykorzystać działkę o powierzchni 7 tys. m² pod budowę apartamentów. Przez kilka lat budowla stała bezużytecznie, aż w końcu w 1980 roku nabył ją Ratusz.

Obecnie mieści się tam centrum kultury, w którym organizowane są wystawy, koncerty i konferencje. Zamek słynie jednak przede wszystkim jako Pałac Ślubów — szczyli się tym, że nigdzie w prowincji Malaga nie odbywa się ich więcej!

I nic dziwnego, że młode pary miejsce to przyciąga jak magnes. Położony na deptaku tuż przy plaży, otoczony palmami, fontannami i ogrodami, a co więcej pięknie oświetlony nocą zamek El-Bil-Bil przypomina rzeczywiście baśniowy arabski pałac. Główne wejście zdobią trzy podkowiaste łuki, a luksusowe wnętrza — kafelki i płaskorzeźby.

A na deptaku naprzeciwko pałacu stoi pomnik, który świadczy o historycznych związkach tego miejsca z kulturą i tradycją arabską. Na jego cokole jest napis po angielsku, hiszpańsku i arabsku: „*Ibn al-Baytar, wybitny botanik i farmakolog, urodzony w Benalmádenie 1197- zmarł w Damaszku 1248*”.

Zamek El-Bil-Bil jest udostępniany do zwiedzania — wstęp bezpłatny, pon–pt 9:00–14:00 i 17:00–22:00.

„Pueblo blanco” na zboczach wzgórz

Zabytkowe **Mijas** to klasyczne *pueblo blanco*, rozrzucone na zboczach wzgórz białe miasteczko, w którym zawsze jest „pod górkę”, nigdy więc nie należy się spieszyć. Po Mijas trzeba się spokojnie powłóczyć, zagubić się w labiryncie zaułków, do których nie docierają tłumy turystów, zrelaksować się przy kawie albo kieliszku wina... Mijas to kwintesencja toczącego się spokojnie życia Andaluzji.

Na powitanie czeka nas już na wjeździe miła niespodzianka: opłata za postój samochodu na publicznym miejskim parkingu (*Parking Municipal Público*) [nr 1 na planie], pod rozległym tarasem obok centralnego placu *Virgen de la Peña*, wynosi 1 € za cały dzień!

I druga dobra wiadomość: na planie Mijas, który można otrzymać bezpłatnie w Biurze Informacji Turystycznej na tarasie, są objaśnienia po polsku, co w Hiszpanii należy do rzadkości. Słyszę często od naszych rodaków, jak bardzo im tam brakuje polskich napisów, broszur i przewodników. Przekład tekstu dołączonego do mapki jest mojego autorstwa, wykorzystuję więc jego fragmenty również w tym rozdziale.

Mijas, liczące obecnie 80 tys. mieszkańców, położone jest na stokach gór **Sierra de Mijas**, których najwyższy szczyt, *Pico Mijas*, sięga na wysokość 1150 m n.p.m.



Mijas — pueblo blanco wśród gór



1 Wjazd na miejski parking; **2** Taras z punktem IT; **3** Plac Matki Bożej Skalnej; **4** Mapa kontynentów; **5** Rzeźba osiołka; **6** Pomnik ekspozytor; **7** Ratusz; **8** Osie takśówki; **9** Kaplica MB Skalnej; **10** Ogród japoński; **11** Zabytkowy młyn; **12** Muzeum Miniatur; **13** Plac Konstytucji; **14** Arena walk byków; **15** Świątynia Niepokalanego Poczęcia; **16** Ogrody Parque de la Muralla; **17** Amfiteatr; **18** Jaskinie dawnej kuźni; **19** Kaplica MB Nieustającej Pomocy; **20** Plaza Francisco Jimenez Alarcón; **21** Schodki uliczki del Pilar; **22** Kaplica św. Sebastiana; **23** Dom Muzeum; **24** Centrum Sztuki Współczesnej; **25** Muzeum Iauomachii; **26** Punkt widokowy; **27** Początek szlaku do pustelni; **28** Pustelnia Drogi Krzyżowej

Mijas Pueblo, czyli historyczna część miasta, leży 428 m n.p.m. Do jego obszaru należą jednak także popularne plaże, znajdujące się w promieniu kilku kilometrów, w rejonie miasta Fuengirola.

Do lat 50. Mijas było niewielką osadą, której mieszkańcy żyli głównie z uprawy roli i połowy ryb. Obecnie jest to **wielokulturowe miasto**, którego ludność stanowią w dużym procencie obcokrajowcy, reprezentujący ponad 100 różnych narodowości, przy czym najliczniejszą grupę stanowią Brytyjczycy i Niemcy.

Mijas słynie jako „**królestwo golfa**”. Jadąc do miasta można zobaczyć przy drodze punkty sprzedaży niezbędnych do gry akcesoriów (kije, piłeczki) i rozległe pola golfowe. Jest ich w sumie 11, a „La Cala Golf & Country Club” ma sławę jednego z największych w Europie.

Historia Mijas: od rolniczej osady po turystyczne eldorado

Początki Mijas sięgają czasów, gdy około roku 900 p.n.e. kolonizujący wybrzeża dzisiejszej Hiszpanii Fenicjanie osiedlali się przy ujściach rzek i handlowali z miejscową ludnością minerałami i produktami rolnymi.

Od II w. p.n.e. widoczne są wpływy romanizacji. Rzymianie budują dla potrzeb handlu i wojska szlaki komunikacyjne — jeden z nich, łączący Malagę z Kadyksem, przebiegał przez Mijas. W okolicznych górach wydobywano wtedy marmur.

Niewiele wiadomo o dziejach Mijas w okresie panowania muzułmanów (po 711 roku). Z historycznych kronik wynika, że między VIII a IX wiekiem dochodziło często do starć arabskich władców z mieszkańcami wiosek, którzy nie akceptowali kontroli państwa i trwała na tym terenie tzw. *fitna* (wojna domowa), a Mijas pełniło wtedy rolę fortecy.

W 1485 roku Królowie Katoliccy odzyskują Rondę z rąk muzułmanów, lecz Mijas nadal się broni. Gdy w sierpniu 1487 roku upada Malaga, delegacja mieszkańców Mijas udaje się do władców katolickich, by wynegocjować poddanie miasta, ale za stawianie oporu cała jego ludność trafia do niewoli.



Wieża strażnicza w herbie Mijas

Po rekonkwiescie, w 1492 roku, następuje podział okolicznych ziem między 50 nowych chrześcijańskich osadników. Wielu z nich jednak w ciągu paru lat opuszcza miasteczko, zagrożone nieustannie atakami piratów z Afryki. Z powodu tego zagrożenia od XVI do XVIII wieku wznoszono na wybrzeżach w pobliżu Mijas zachowane do dzisiaj wieże strażnicze.

W XVII–XVIII w. Mijas żyło głównie z eksploatacji marmuru, używanego w różnych rejonach Hiszpanii do budowy świątyń i pomników (katedra w Maladze,

pałac arcybiskupa w Sewilli, zakrycia kościoła św. Piotra w Granadzie). W miejscowym rolnictwie, poza tradycyjną uprawą fig, pojawiły się także winnice.

Podczas wojny o niepodległość z Francuzami (1808–14) Mijas zajęły w połowie 1810 roku wojska Napoleona, a konkretnie liczący 75–100 ludzi **4. Regiment Polskiej Piechoty**. Okolice miasteczka były sceną wielu potyczek. Najważniejsza miała miejsce w październiku 1810 roku, gdy na plaży La Cala wylądowało 2000 żołnierzy, Anglików i Hiszpanów, dowodzonych przez generała lorda Blayneya. Mieli zaatakować zamek w Fuengirola i zmusić oddziały Napoleona, by wycofały się do Malagi. Ponieśli jednak klęskę. Lorda schwytano i uwięziono. Wojska napoleońskie opuściły ostatecznie Mijas w sierpniu 1812 roku.

W XIX w. gospodarka miasteczka bazuje na rolnictwie, hodowli i przemyśle papierniczym. Pod koniec stulecia uprawy winorośli niszczy jednak plaga filoksery. Aż do połowy XX w. typowym elementem pejzażu Mijas jest „**architektura wody**”: młyny, kofa młyńskie, kanały nawadniające, cysterny i zbiorniki.

Radykalne zmiany w gospodarce miasta następują od końca lat 50. Z powodu *boomu* w turystyce drobni właściciele rezygnują z uprawy roli, sprzedają swoje grunty i podejmują pracę w budownictwie. W Mijas **masowo osiedlają się cudzoziemcy**. Na początku lat 50. miasteczko liczy 7 tys. mieszkańców, w latach 80. jest ich 15 tys., a obecnie 80 tys. (w tym ponad 30 tys. obcokrajowców). W 1969 roku Mijas zostaje uznane za Zespół Historyczno-Artystyczny, co potwierdza jego rangę miejsca o szczególnej wartości architektonicznej.

Miasto, podobnie jak wiele innych na Costa del Sol, nie jest jednak wolne od **skandali korupcyjnych**. Wśród urzędników magistratu odnotowywano przypadki łapówkarstwa i nielegalnych działań. Szczególnie głośna stała się sprawa Agustína Moreno Muñoz, który po 10 latach sprawowania urzędu musiał w lipcu 2007 roku złożyć dymisję, za to, że podniósł sobie pensję do 126 tys. euro rocznie, stając się w ten sposób najlepiej opłacanym burmistrzem w Hiszpanii...

Taras z rzeźbą osiołka

Zwiedzanie Mijas najlepiej zacząć od tarasu nad parkingiem [nr 2], punktu widokowego położonego przy zielonym **Placu Matki Bożej Skalnej** (*Plaza Virgen de la Peña*) [nr 3]. Tam znajduje się wspomniane już wcześniej **Biuro Informacji Turystycznej**, a na białej ścianie sąsiedniego budynku widnieje oryginalna **mapa kontynentów** [nr 4],



Plac Matki Bożej Skalnej



Metalowa rzeźba osiołka

ułożona z elementów, przypominających magnesiki w kształcie ludzi, drzew i zwierząt. Daty na ceramicznych płytkach pokazują, w jakie dni obchodzone są Dni Przyjaźni Mijas z różnymi krajami, a napis po lewej stronie głosi: „Jesteśmy jednym światem!”

Na tarasie stoi również metalowa **rzeźba osiołka** [nr 5], na którego grzbiecie możemy zrobić sobie gratis pamiątkowe zdjęcie!

A na rogu placu, po drodze do Ratusza, zobaczymy intrygujący **Pomnik Espartero** [nr 6]. Przedstawia człowieka, dźwigającego na plecach bele *esparto* czyli ostnicy, gatunku rośliny, z której włókien wytwarzano maty, powrozy i papier. Było to tradycyjne zajęcie miejscowej ludności, któremu poświęcona jest cała ekspozycja w Muzeum Etnograficznym Mijas.



Pomnik espartero

Siedziba Ratusza: typowa architektura Andaluzji

Tuż obok Placu Matki Bożej Skalnej stoi efektowny biały budynek **Ratusza** (*Casa Consistorial*) [nr 7], z zegarem nad wejściem.



Siedziba Ratusza

Siedzibę Urzędu Miasta, otwartą w 1987 roku, zaprojektował w stylu andaluzyjskim architekt Antonio Herrezuelo. W Sali Reprezentacyjnej odbywają się koncerty, prelekcje i śluby, a duże wewnętrzne *patio* z fontannami jest miejscem wystaw.

Wnętrze budynku można oglądać w godzinach pracy urzędu — od poniedziałku do piątku, 9:00–14:00.

Ośle taksówki: znak firmowy Mijas

Na początku lat 60. odwiedzający Mijas turyści prosili robotników wracających na osiołkach do domów z pracy w kamieniołomach, by pozwolili im przejechać się na grzbietach tych zwierząt lub zrobić sobie z nimi pamiątkowe zdjęcie. Ponieważ niemal zawsze napiwki, które dostawali robotnicy, przewyższały ich pensje, w miasteczku powstał nowy zawód. Dzisiaj oślich taksówek, będących prawdziwym znakiem firmowym Mijas i jedną z głównych atrakcji turystycznych, jest około 60.

Osiolki stoją przy placu *Virgen de la Peña* [nr 8] Przejazdka na grzbiecie zwierzęcia kosztuje 15 €, w 2-osobowej bryczce — 20 €, a za prawo do zrobienia zdjęcia trzeba zapłacić 3 €.



Osiolki z Mijas

Kaplica Matki Bożej Skalnej: świątynia patronki Mijas

Przy sąsiadującej z placem ulicy *Avenida del Compás* stoi na skraju skarpy **Kaplica Matki Bożej Skalnej** (*Ermita de la Virgen de la Peña*) [nr 9], wykuta podobno w skale przez mnicha-karmelitę w drugiej połowie XVII wieku (1656–82).



Kaplica Matki Bożej Skalnej

Umieszczona w kamiennej niszy wewnątrz kaplicy figurka patronki Mijas, została odnaleziona, jak mówi legenda, w 1586 roku przez dwóch pasterzy, których doprowadził do tego miejsca gołąb. W dobudowanej po prawej stronie zakrystii, która również przypomina grootę, zobaczymy kolekcję bogatych szat liturgicznych i dzieł sztuki złotniczej.

Jeśli wystarczy nam czasu i sił, możemy zejść schodami

za parkingiem autobusów, na zapleczu budynku Ratusza, do wijącej się w dole serpentynami *calle Olivar Don Pablo* i dojść nią do ulicy *Camino Fuente de la Seda*, przy której znajduje się **Ogród Japoński** [nr 10] w tzw. stylu zen. W dniu inauguracji (we wrześniu 2013 roku) posadzono w nim 6 sakuras, tradycyjnych japońskich wiśni.

Zabytkowy młyn i Muzeum Miniatur

Główna trasa zwiedzania prowadzi jednak w górę od Kaplicy Matki Bożej Skalnej, wzdłuż ulicy *Avenida del Compás*. Po przejściu zaledwie kilkudziesięciu metrów zobaczymy tam po lewej stronie dwie lokalne ciekawostki: zabytkowy młyn i Muzeum Miniatur.



Zabytkowy młyn

Młyn [nr 11], usytuowany pod potężną wiszącą skałą, jest jednym z 22, jakie działały kiedyś w Mijas. Służył do produkcji mąki i napędzany był wodą. Do jego zrekonstruowania użyto części mających ponad 200 lat. Oryginalny mechanizm nadal funkcjonuje.

Nieco dalej, w charakterystycznym żółtym baraku, przypominającym cyrkowy wóz (stąd nazwa *carromato*), mieści się **Muzeum Miniatur**

[nr 12]. Założył je niejaki Juan Elegido Millán, sławny hipnotyzer o pseudonimie „Profesor Max”, który objeżdżał świat, a w 1972 roku postanowił osiedlić się w Mijas (zmarł w 1975). Muzeum posiada około 360 eksponatów z ponad 50 krajów. Jak głosi napis przy wejściu, jego zbiory to „sztuka w miniaturze: największa na świecie kolekcja najmniejszych rzeczy!”

Ekspozycja obejmuje m.in.: unikatową głowę białego człowieka, zmniejszoną przez Indian z Amazonii; portret Abrahama Lincolna namalowany na główce szpilki; pokazaną również na główce



Muzeum Miniatur

szpilki bitwę morską; modlitwę Ojciec Nasz, zapisaną na krawędzi wizytówki; „Siedem Cudów Świata” wyrzeźbionych na wykałaczkę; „Ostatnią wieczerzę” Leonarda Da Vinci na ziarenku ryżu; namalowanego także na ziarenku ryżu osła z Mijas; suszone pchły w ubrankach; walkę byków namalowaną na ziarenku soczewicy; wspaniałą kopię „Chrystusa” Dalego na pinezce.

Muzeum otwarte jest codziennie, od listopada do Wielkiego Tygodnia 10:00–18:00, od Wielkiego Tygodnia do 30 VI oraz IX–X 10:00–20:00, VII–VIII 10:00–22:00; wstęp: 3 €, seniorzy 2 €, dzieci 6–14 lat 1,50 €.

Plac Konstytucji z kamienną fontanną — pamiątką powodzi

U wylotu *Avenida del Compás* znajduje się kameralny, obsadzony drzewami **Plac Konstytucji** (*Plaza de la Constitución*) [nr 13], z licznymi sklepikami i kafejkami. To idealne miejsce na krótki odpoczynek na trasie zwiedzania. Znajdujące się na placu ławki i **fontannę** wybudował miejscowy kamieniarz Galiano z kamieni naniesionych przez rzekę, która wystąpiła z brzegów 2 listopada 1884. Informuje o tym umieszczony na fontannie napis.

Arena walk byków o niezwyklej owalnym kształcie

Za Placem Konstytucji, po lewej stronie, pnie się lekko pod górę ulica *Cuesta de la Villa*, prowadząca do miejscowej **areny walk byków** [nr 14]. Zbudowana na skale w 1900 roku na prośbę mieszkańców Mijas i zainaugurowana 8 września, w święto Matki Bożej, ma nietypowy owalny kształt. Jest udostępniana do zwiedzania zimą pon–niedz 10:00–19:00, latem pon–sob 10:00–22:00, niedz 10:00–18:00; wstęp: 4 €.



Owalna arena walk byków w Mijas

Świątynia Niepokalanego Poczęcia: kościół parafialny Mijas

Tuż za areną walk byków, przy ulicy *Paseo de la Muralla*, stoi Świątynia Niepokalanego Poczęcia (*Iglesia de la Inmaculada Concepción*) [nr 15], kościół



Świątynia Niepokalanego Poczęcia

parafialny Mijas. Wzniesiono go na ruinach dawnego meczetu i zamku, którego kwadratową wieżę, *Torre de la Vela*, wykorzystano jako dzwonnicy. W XVI wieku zapewniała ona schronienie mieszkańcom w razie ataku piratów na miasteczko.

Kościół konsekrowano w 1631 roku. W późniejszym okresie dobudowano m.in. kapliczkę w stylu barokowym, z podziemną kryptą. Podczas prac przeprowadzonych w 1992 roku odkryto na kolumnach centralnej nawy osiem fresków z wizerunkami apostołów, datowanych na 1632 rok.

Świątynia, zbudowana na planie prostokąta, posiada trzy nawy przedzielone arkadami, wspartymi na marmurowych kolumnach, drewniany sufit *artesonado* nad główną nawą i beczkowe sklepienia nad bocznymi.

Tarasy widokowe i ogrody na skalnym cyplu

Z biegnącej wokół kościoła ulicy *Paseo de la Muralla* zejźmy teraz w lewo, w labirynt ścieżek, które prowadzą nad skalnym urwiskiem, wzdłuż dawnych murów obronnych Mijas. Są tam ogro-



Trasa widokowa nad skalnym urwiskiem

dy (*Parque de la Muralla*) [nr 16], powstałe na ruinach kamiennej fortecy i tarasy widokowe, ze spektakularną panoramą miasteczka i wybrzeża.

Jaskinie dawnej kuźni

Ulica *Paseo de la Muralla* okrąży pętlą skalny cypel, na którym oprócz areny walk byków i kościoła znajduje się także współczesny parkowy **amfiteatr** [nr 17].

Miniemy go po prawej stronie, podziwiając po lewej typowy pejzaż białego miasteczka: stłoczone na zboczu wzgórze domy o białych ścianach, ozdobionych kwiatami i ceramiką. Zanim, zatoczywszy krąg, dojdziemy z powrotem do Placu Konstytucji, skróćmy na wysokości areny w lewo, w *calle de Coín*.



Calle Muros

Zapuszczamy się już teraz w odleglejsze od centrum i rzadziej odwiedzane przez turystów, a równocześnie najbardziej urokliwe zaułki Mijas.

Przy *calle de Coín*, po prawej stronie, napotkamy **jaskinie dawnej kuźni** [nr 18]. Prowadzą do nich okratowane wejścia w charakterystycznym murze z przedzielonych ceglami białych kamieni. Jaskinie te są bardzo typowe dla miasteczka: zapewniały schronienie mieszkańcom Mijas. Ze względu na orografię terenu wiele domostw wykorzystywało przestrzeń skalnej grotty jako stajnię dla zwierząt czy spiżarnię, gdyż wewnątrz panuje tam w ciągu całego roku stała temperatura. Jaskinie przy *calle de Coín* pozostały po zlikwidowaniu dawnej kuźni. Urząd Miasta postanowił je zachować i udostępnić do zwiedzania, aby zapoznać turystów z tradycyjną architekturą Mijas.

Kaplica MB Nieustającej Pomocy: świątynia z doniczkami na fasadzie

Ulica *Barrio de Santana*, stanowiąca przedłużenie *calle Coín*, doprowadzi nas do **kaplicy Matki Bożej Nieustającej Pomocy** (*Ermita de Nuestra Señora de los Remedios*) [nr 19].

Jednonawowy biały kościółek, z fasadą ozdobioną — jak andaluzyjskie domy — kwiatami w doniczkach, wydaje się być wtłoczony między dwie biegnące



Kaplica Matki Bożej Nieustającej Pomocy

na różnych poziomach równoległe uliczki. Znany powszechnie jako kaplica Świętej Anny lub Santana, został wybudowany na planie prostokąta na początku XVIII wieku. Centralne miejsce na głównym ołtarzu zajmuje ubrana w bogate szaty XVIII-wieczna figurka patronki kościoła.

Klimaty białych uliczek

Labirynt uliczek „białego miasteczka”

Przespacerujemy się teraz bez pośpiechu po labiryncie najspokojniejszych uliczek Mijas, delektując się na każdym kroku ich schludnością i pocztówkową urodą. Napotkamy tam ukwiecone ściany i balkony, zdobne kraty w oknach, ciche placyki (*Plaza Francisco Jimenez Alarcón*, nr 20), tarasy, pnące się po zboczach schodki (*c/del Pilar*, nr 21). Na mapce z Biura Informacji Turystycznej proponowana jest trasa, okrążająca pętlą zachodnią część miasteczka, przez *c/Agua*, *c/Cañada del Barrio*, *c/Cueva del Agua* i *c/Larga del Palmar*, ale warto poszukać też ciekawych zakątków poza głównym szlakiem. Może będzie to nawet najbardziej fascynująca część wycieczki?

Kaplica św. Sebastiana: malownicza dzwonnica z zegarem

Przedłużenie *c/Larga del Palmar* stanowi ulica *c/Alegre*. Skręca ona na końcu w prawo, w *c/San Sebastián*, u której wylotu, na rogu Placu Wolności (*Plaza de la Libertad*), stoi **kaplica św. Sebastiana** (*Ermita de San Sebastián*) [nr 22].

Zarówno ulica, jak i świątynia, należą do najbardziej malowniczych i najczęściej fotografowanych miejsc w Mijas. Kaplicę



Kaplica św. Sebastiana

wybudowano pod koniec XVII wieku. Na jej fasadzie, pod niszą z dzwonem, znajduje się zegar, zainstalowany w 1902 roku. Ołtarz zdobi piękna rzeźba Jezusa z Nazaretu, a sklepienie nad retablem — freski z aniołami.



Muzeum Etnograficzne



Produkcja wina

Dom Muzeum: obraz codziennego życia dawnych mieszkańców

Tuż przy kaplicy, równoległe do jej bocznej fasady, znajduje się niewysoki, piętrowy budynek **Muzeum Etnograficznego** (Casa Museo) [nr 23], z charakterystycznymi rzeźbami białych atlasów przy wejściu.

Muzeum, otwarte w 1995 roku, prezentuje eksponaty związane z dawnymi profesjami, tradycjami i zwyczajami. Można tam zobaczyć, jak wyglądały narzędzia do uprawy roli, młyny do produkcji oliwy, piwnica win, dawna piekarnia, typowa kuchnia, wewnątrz tradycyjnego domu, itp. Są też dzieła miejscowej sztuki i rzemiosła.



Wnętrze izby

Centrum Sztuki Współczesnej: kolekcja ceramiki Picassa

Przy *calle Málaga*, biegnącej między kaplicą a muzeum, napotkamy 200 m dalej, po prawej stronie, kolorowy napis na białym murze: CAC Mijas, Centro de Arte Contemporáneo. Mieści się tam zainaugurowane w listopadzie 2013 roku i podzielone na trzy sale o łącznej powierzchni 520 m² **Centrum Sztuki Współczesnej** [nr 24] w Mijas.

Ekspozycja obejmuje stałą kolekcję ceramiki Picassa (drugą na świecie pod względem liczby eksponatów) oraz prace innych autorów, takich jak Dali, Miró, Foujite. W 2016 roku była tam prezentowana wystawa rysunków, obrazów i rzeźb pod tytułem „Picasso, Dalí i Miró: trzech tenorzy sztuki hiszpańskiej”.

Pustelnia Drogi Krzyżowej: zacisze mnichów-karmelitów

Zaraz za Centrum Sztuki z *c/Málaga* prowadzi w prawo uliczka *c/Algarrobo*. Dojdziemy nią — mijając po drodze **Muzeum Tauromachii** (czyli walki byków) [nr 25] — z powrotem na Plac Matki Bożej Skalnej, przy którym znajduje się taras z rzeźbą osiołka.

I tu możemy zakończyć nasz spacer po Mijas. Ale jest jeszcze jedno warte uwagi miejsce, położone poza głównym szlakiem, na zboczu wzgórza na północ od miasteczka. To **Pustelnia Drogi Krzyżowej** (*Ermita del Calvario*) [nr 28].

Wzniesiono ją ok. 1710 roku jako miejsce odpoczynku i kontemplacji dla mnichów-karmelitów, którzy pilnowali Kaplicy Matki Bożej Skalnej. Pustelnia jest ponoć otwarta tylko w piątki Wielkiego Postu, ale warto tam podejść, by zobaczyć wspaniałą panoramę wybrzeża i śródziemnomorski krajobraz.

Ścieżka prowadząca przez las — popularny szlak spacerowy, droga krzyżowa z żelaznymi krzyżami — zaczyna się przy północnej obwodnicy Mijas (*Carretera de Circunvalación, A 387*) [nr 27], na wysokości środkowego odcinka *Calle Calvario* (jest tam również punkt widokowy przy szosie, nr 26). Dotarcie do kapliczki wymaga trochę czasu i wspinaczki, ale może to być atrakcyjnym uwieńczeniem całodziennego wycieczki do Mijas.



Pustelnia Drogi Krzyżowej

MARBELLA ANDALUZYJSKA MEKKA SŁAW I CELEBRYTÓW

Marbella czyli „Dolce Vita”!

Marbella to w wolnym tłumaczeniu „piękne morze”, ale ten najbardziej luksusowy kurort na Costa del Sol (a pewnie i w całej Hiszpanii) powinien nazywać się raczej „Dolce Vita”, bo przyciąga jak magnes tych, którzy wiodą „słodkie życie”... albo o nim marzą. Mówi się, że to hiszpańska stolica milionerów i arabskich szejków, w której przypada najwięcej w Europie rolls-royce’ów na kilometr kwadratowy.

Miasto liczy obecnie 140 tys. mieszkańców, ale szacuje się, że latem przebywa tam około 400–500 tys. osób. Co ciekawe, jest największym na Półwyspie Iberyjskim miejskim ośrodkiem, który nie posiada linii kolejowej!

Ze względu na swe położenie u podnóża masywu **Sierra Blanca** — ze szczytami La Concha (1215 m n.p.m.) na zachodzie, La Cruz de Juanar (1178 m n.p.m.) na wschodzie i najwyższym Cerro Lastonar (1270 m n.p.m.) między nimi — Marbella ma korzystny mikroklimat, ze średnią roczną temperaturą 18°C. Dzięki bliskości gór występuje też duża różnica poziomów między północną a południową częścią miasta, co sprawia, że niemal z każdego miejsca są tam piękne widoki morza i górskich zboczy.



Marbella na tle gór Sierra Blanca



Nadmorski deptak spacerowy w Marbelli

Wybrzeże Marbelli, o długości 27 km, jest silnie zurbanizowane, a tam, gdzie nie ma zabudowy, są zwykle pola golfowe. Na obszarze miasta turyści mają do dyspozycji 24 plaże. Najbardziej znane spośród nich to: **Playa de Artola** (w pobliżu chronionej strefy wydm *Dunas de Artola*, na wschodnich obrzeżach Marbelli); sąsiadująca z nią **Playa Cabopino** (koło portu

jachtowego *Cabo Pino* — jedna z nielicznych plaż nudystów); centralne i bardzo zwykle zatłoczone plaże **Venus** i **La Fontanilla**; usytuowana na zachód od centrum miasta i słynąca z delikatnego piasku plaża **Puente Romano**; oraz posiadające certyfikat najwyższej jakości (*bandera azul* czyli „błękitną banderę”) plaże **Puerto Banús** i **San Pedro Alcántara**. Plaża **Puerto Banús** przyciąga turystów także dlatego, że można spotkać tam wiele sław, a nocami organizowane są atrakcyjne imprezy.



Plakat „Starlite Festival”

imprezy, do których należą: **Starlite Gala** (najważniejsza akcja charytatywna w Hiszpanii); letni **Starlite Festival** (z udziałem światowych gwiazd muzyki); **Festiwal Opery** (sierpień); Festiwal Jazzowy (czerwiec); Festiwal Reggae (lipiec); Festiwal Kina; przegląd Kina Hiszpańskiego; Festiwal Niezależnego Teatru; festiwałe sztuki (fotografii, malarstwa, rzeźby, tańca). Miasto dysponuje odpowiednią infrastrukturą do organizacji takich imprez (Audytorium w Parku Konstytucji, Centrum Kultury „El Ingenio”, Teatr Miejski i Teatr Black Box).

Ale Marbella to nie tylko słoneczne plaże i lśniący świat luksusu. Miasto może się też pochwalić bogatym dziedzictwem historycznym i życiem kulturalnym. Posiada zażytki jeszcze z czasów rzymskich i kilka ciekawych muzeów (m.in. założone w 1992 roku **Muzeum Współczesnych Hiszpańskich Ry-cin**, z dziełami takich artystów jak Picasso, Miró, Dalí i Tápies oraz **Muzeum Drzewek Bonsai**), orga-nizuje corocznie międzynarodowe

Historia „andaluzyjskiego Kopciuszka”

Archeolodzy znaleźli liczne do-wody na to, że już przed dwoma tysiącami lat na obszarze dzisiejszej Marbelli istniała rzymska osada: jej ślady pozostały zarówno na obszarze *Casco Antiguo* (czyli Starówki), jak i na zachód od współczesnego centrum miasta (niewielki rzymski most z I wieku na terenie hotelu „Puente Romano”, rzymskie termy Las Bovedas, ruiny paleochrześcijańskiej bazyliki Vega del Mar).



Mury arabskiej Alcazaby

Z czasów arabskich (X wiek) zachowały się mury zamku (Alcazaby) i fragmenty meczetu. To właśnie Arabowie zapoczątkowali w okolicy uprawy fig oraz morw, potrzebnych do hodowli jedwabników. Zapewne z arabskiego terminu *Marbal-la* wywodzi się także obecna nazwa miasta.

W 1485 roku Marbella przechodzi bez rozlewu krwi pod władanie Korony Kastylii. Powstaje wówczas, zaprojektowany według kastylijskich wzorców urbanistycznych, **Plac Pomarańczy** (*Plaza de los Naranjos*) i otaczające go budynki.

W 1644 roku wprowadzono w okolicach miasta uprawę trzciny cukrowej, która upowszechniła się na całym wybrzeżu w rejonie Malagi, powodując rozkwit przemysłu cukrowniczego.

Na początku XIX wieku pojawiły się masowo piece hutnicze, korzystające z rud żelaza z kopalni w Ojén. Po roku 1860 nastąpił jednak ostry kryzys w tym przemyśle, podobnie jak w rolnictwie (pogłębiany dodatkowo plagą filoksery), powodując wysokie bezrobocie, nędzę i głód.

Obecnie gospodarka miasta i regionu bazuje głównie na turystyce o dużej sile nabywczej. Pierwsze hotele powstały tam już z początkiem XX wieku (np. „El Comercial” w 1918 roku), ale prawdziwy turystyczny *boom* zaczął się dopiero od lat 50.

Kurort bogaczy i władców

Po II wojnie światowej Marbella jest małym, obsadzonym jaśminami miasteczkiem, które liczy zaledwie 900 mieszkańców! Ale już w 1940 roku nabywa tam ziemię hiszpański arystokrata, markiz Ricardo Soriano y Scholtz von Hermensdorff i wznosi wkrótce luksusowy kompleks hotelowy „El Rodeo”, namawiając swych bogatych i sławnych przyjaciół, by spędzali w tym miejscu wakacje.

Od dekady lat 50. miasteczko zaczyna być ulubionym kurortem wielu znanych postaci, hiszpańskich polityków i przedsiębiorców z epoki frankizmu, takich jak José Antonio Girón de Velasco czy José Banús. Pojawiają się tam także przedstawiciele znanych rodów europejskich: Bismarcków, Rothschildów, Metternichów, Thyssen-Bornemisza. Marbella staje się miejscem spotkań międzynarodowej „śmietanki towarzyskiej” (*jet set society*).

Na działce Santa Margarita, którą zakupił bratanek markiza Soriano, Alfonso de Hohenlohe, powstaje w 1954 roku ekskluzywny hotel „**Marbella Club**”, odwiedzany przez gwiazdy filmu, biznesmenów i arystokratów.

W 1966 roku książę Alfonso sprowadza architekta z Beverly Hills i z pomocą rodziny Banús, przyjaciół gen. Franco, buduje na zachód od Marbelli luksusowy kurort **Puerto Banús**, zainaugurowany hucznie w maju 1970 roku. Wśród gości ceremonii otwarcia byli m.in. książę Asturii Juan Carlos (późniejszy król Hiszpanii), Jego Wysokość Aga Chan IV, książę Rainier z Monako i jego żona, Grace Kelly, reżyser Roman Polański i pionier transplantologii, dr Christiaan Barnard. Uroczystość uświetnił koncertem młody Julio Iglesias. Trzystu kelnerów z Sewilli serwowało 1700 gościom 22 kilo kawioru.

W historii Marbelli pojawiały się także mroczne postacie. W 1973 roku zmarł tam na wygnaniu kubański dyktator Fulgencio Batista, którego fortunę szacowano na 100–300 mln dolarów, a w latach 1977–88 odwiedzał to miasto z rodziną nieznanym wtedy jeszcze nikomu Osama bin Laden.

Do grona sław, które mają lub miały rezydencje w Marbelli, należą m.in.: aktorzy Sean Connery (mieszkał tam i grywał regularnie w golfa w latach 1970–98), George Clooney i pochodzący z Malagi Antonio Banderas. Córka Banderasa, Stella (ze związku z Melanie Griffith) urodziła się w Marbelli w 1999 roku. Angielka Joan Collins w 1981 roku otrzymała właśnie tam, przebywając w swym letnim domu, propozycję roli w serialu „Dynastia”. W okolicach Marbelli mają też posiadłości: piosenkarz Julio Iglesias oraz trenerzy piłkarscy, Zinedine Zidane i Vicente del Bosque.

Król Arabii Saudyjskiej: „adoptowany syn” Marbelli



Książę Fahd, władca Arabii Saudyjskiej
(foto: Wikipedia)

Na osobną wzmiankę zasługuje człowiek, który we współczesnej historii Marbelli odegrał szczególną rolę: zmarły w 2005 roku **władca Arabii Saudyjskiej, książę Fahd**.

Przybył on do tego miasta po raz pierwszy w 1974 roku i zbudował tu potem za kilkaset milionów dolarów letnią rezydencję „El Rocío” (nazywaną wcześniej Mar-Mar) o powierzchni 80 ha, składającą się z wykonanej z marmuru i złota repliki Białego Domu, kilku innych pałaców, prywatnej kliniki, meczetu i centrum sportowego.

Od powstania rezydencji książę Fahd odpoczywał w niej tylko cztery razy, ale każdego lata, gdy zaczynał się sezon, mieszkańcy Marbelli zadawali sobie pytanie: „Czy w tym roku król do nas przyjedzie?” Witali go z otwartymi ramionami! Nie bez powodu. Każda wizyta władcy i jego świąty wzbogacała miasto o miliony petrodolarów.

Król odwiedził Marbellę po raz ostatni w 2002 roku. Flotyła *jumbo jetów* przetransportowała 3 tysiące towarzyszących mu osób: członków rodziny, przyjaciół i personelu. Z Francji i Niemiec sprowadzono do rezydencji 300 nowych, opancerzonych mercedesów.

Większość królewskiej rodziny, w tym 69 dzieci władcy, zamieszkała w pałacu wraz z częścią jego świąty, resztę gości zakwaterowano w Marbelli i Esteponie. W sumie zarezerwowano 300 pokoi w najbardziej prestiżowych hotelach i drugie tyle w 3–4-gwiazdkowych.

Obecność orszaku księcia Fahda czuło się na każdym kroku, nie tylko w luksusowych hotelach i restauracjach. W wąskich uliczkach starówki można było zobaczyć wiele zawołowanych kobiet z Arabii Saudyjskiej, które kupowały w lokalnych sklepikach odzież, buty i kosmetyki. Mężczyzn interesował sprzęt elektroniczny. Właściciel sklepu z telefonami opowiadał, że arabscy klienci nabyli u niego 500 aparatów! Kupowano dużo, bo król miał już 82 lata, podupadał na zdrowiu i były obawy, czy wróci jeszcze do pałacu w Marbelli...

W sierpniu 2002 roku pod pałacem króla stały tłumy ludzi, głównie Marokańczyków, którzy chcieli się u niego zatrudnić jako ogrodnicy, kierowcy czy kucharze. Dzięki wizycie władcy sezonową pracę dostało ok. 500 osób. Gdy wyjechał po 7 tygodniach, lokalna gospodarka, jak podawała prasa, była bogatsza o ponad 90 mln euro...

Kiedy książę Fahd zmarł w 2005 roku, ogłoszono w mieście trzydniową żałobę, opuszczono do połowy flagę na maszcie przed ratuszem, a rada miejska nadała mu pośmiertnie tytuł „adoptowanego syna Marbelli”.

Mieszkańcy zastanawiali się, czy następcą króla będzie korzystał nadal z jego letniej rezydencji. Wygląda jednak na to, że tradycja królewskich wizyt skończyła się wraz ze śmiercią księcia Fahda.

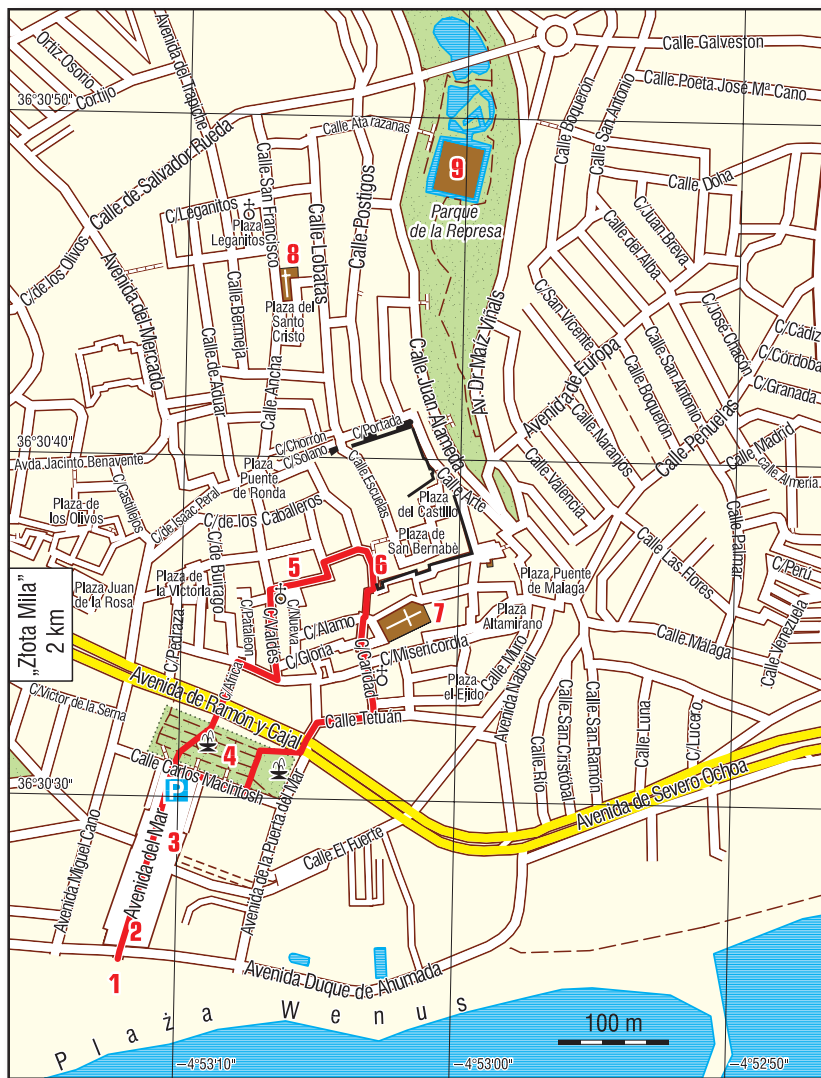
W cieniu przestępstw i korupcji

Od końca lat 80. reputacja Marbelli wyraźnie się pogorszyła, gdyż oprócz arabskich szejków, arystokratów i gwiazd filmu upodobał ją sobie również świat przestępczy. Miasto zaczęło słynąć jako miejsce działalności rosyjskich i kolumbijskich mafii narkotykowych, gangsterskich porachunków, nielegalnych transakcji i prania brudnych pieniędzy. W 1987 roku szerokim echem odbiła się sprawa **porwania Melodie Nakachian**, 5-letniej córki miejscowego miliardera-filantropa i koreańskiej piosenkarki Kimery. Policja, co prawda, uwolniła dziewczynkę, ale Marbella przestała się nagle kojarzyć wyłącznie z beztróskim wypoczynkiem... Do egzotycznego rajy wkroczyła zorganizowana przestępczość.

Co więcej, jak miało się wkrótce okazać, możliwość zdobycia dużych pieniędzy skusiła także wielu polityków. W latach 1991–2006 Hiszpania żyła licznymi **skandalami korupcyjnymi**, których „bohaterem” był przede wszystkim **Jesús Gil y Gil**, prezes piłkarskiego klubu Atlético Madrid i założyciel neokonserwatywnej partii GIL (*Grupo Independiente Liberal*), a w latach 1991–2002 burmistrz Marbelli, uwikłany w gigantyczne spekulacje na rynku nieruchomości. W mieście przez lata nie zbudowano żadnej szkoły ani szpitala, a burmistrz i ludzie z jego ekipy bogacili się niewiarygodnie na nielegalnych transakcjach. Jesús Gil, któremu prokuratura zarzucała sprzeniewierzenie 30 mln € z publicznych pieniędzy, po krótkim pobycie w więzieniu zmarł w swoim domu w 2004 roku.

W 2002 roku następcą Gila na stanowisku burmistrza został **Julián Muñoz**, a w marcu 2006 roku Marbella musiała niemal ogłosić bankructwo. Doszło do

wydarzenia bez precedensu w historii Hiszpanii: władze kraju zawiesiły radę miejską i premier Zapatero powołał tymczasowy zarząd miasta. W wyborach municypalnych w maju 2007 roku wygrała Partia Ludowa (Partido Popular, PP).



1 Plaža Wenus; **2** Aleja Avenida del Mar; **3** Wystawa rzeźb Salvadora Dalego; **4** Park Alameda; **5** Plac Pomarańczy; **6** Mury arabskiego zamku; **7** Kościół Matki Bożej Wcielonego Słowa; **8** Pustelnia Chrytusa z Veracruz; **9** Muzeum Miniaturowych Drzewek (bonsai)

A policja prowadziła już intensywne śledztwo w tzw. „Operacji Malaya”, dotyczącej malwersacji i prania brudnych pieniędzy. Po trwającym kilka lat procesie w 2013 roku zapadły liczne wyroki: skazano 50 urzędników i biznesmenów, w tym także burmistrza Juliána Muñóza (trafił do więzienia na 7 lat).

Avenida del Mar: aleja z rzeźbami Dalego

Jeśli dojechalibyśmy do Marbelli samochodem i chcemy zwiedzić najstarszą, zabytkową część miasta, wygodnie będzie zaparkować w podziemiach *Avenida del Mar*. Mamy stamtąd blisko na starówkę (*Casco Antiguo*), a także na plażę i na przystań statków, kursujących do *Puerto Banús*.

Prowadzący w głąb łądu, do *Casco Antiguo*, pieszy deptak *Avenida del Mar* zaczyna się tuż nad morzem, na wysokości śródmiejskiej **Plaży Wenus** (*Playa de la Venus*) [nr 1], z charakterystyczną sylwetką słonia, który służy jako przysznik turystom zażywającym słonecznych kąpiel. Woda leje się z jego trąby!

Wyłożona marmurem, obsadzona palmami i ozdobiona dwoma rzędami latarni spacerowa aleja *Avenida del Mar* [nr 2] to ekspozycja rzeźb na wolnym powietrzu. Pierwsza z nich przedstawia otwarte okno, w którym ktoś unosi w górę bukiet kwiatów. Jest to pomnik upamiętniający II Krajowy Kongres Wydawców Periodyków, który odbył się w Marbelli w 2007 roku. Obok niego powiewają na masztach dwie flagi: Hiszpanii i Andaluzji.

Kolejne rzeźby to repliki dziesięciu dzieł Katalończyka Salvadora Dalego [nr 3]: „Człowiek na delfinie”, „Siedzący Don Kichote”, „Naga kobieta wchodząca po schodach”, „Kosmiczny słoń”, „Poty-



Słoń-prysznik na Plaży Wenus



Pomnik Kongresu Wydawców Periodyków



Repliki rzeźb Dalego na Avenida del Mar

kający się koń z jeźdźcem”, „Gala wychylona przez okno”, „Merkury”, „Perseusz”, „Ciężarna Gala” i „Trajan na koniu”.

Paseo La Alameda: zabytkowy park z kolorowymi ławkami



Ozdobne parkowe ławki

kwitnącym na różowo drzewem miłości (zwanym też drzewem Judasza!)

U wylotu Avenida del Mar, przeszedłszy przez ulicę Carlos Mackintosh, trafiamy od razu do uroczego XVIII-wiecznego **Parku Alameda** (nr 4). Na placu w jego centralnej części zobaczymy okrągłą fontannę z ułożonymi z kafelków kolorowymi scenami rodzajowymi, a w alejkach żeliwne i ceramiczne ławki. W parku jest również niewielki ogród botaniczny z egzotycznymi gatunkami roślin, na przykład

Plac Pomarańczy: serce starówki Marbelli

Przeiwszy teraz równoległą do Parku La Alameda szeroką aleję Avenida Ramón y Cajal, pójdziemy ulicą África do Plaza África, tam skęcimy w prawo



Uliczka Casco Antiguo



Plac Pomarańczy



Kaplica św. Jakuba



Siedziba Ratusza

w c/*Padre Francisco Echamendi*, a potem w lewo w c/*Valdes*. Dotrzemy w ten sposób do **Placu Pomarańczy** (*Plaza de los Naranjos*) [nr 5] — serca *Casco Antiguo* czyli starówki Marbelli.

Jej obszar wyznaczają dawne mury obronne miasta, a układ pochodzi z XVI wieku. Wytoczony po rekonkwicie Plac Pomarańczy stanowi klasyczny przykład urbanistyki kastylijskiego renesansu.

Wokół placu są trzy ciekawe budynki: wzniesiony na zlecenie Królów Katolickich **Ratusz** (*Casa Consistorial*), z herbem Marbelli przy wejściu i punktem Informacji Turystycznej; **Dom Burmistrza** (*Casa del Corregidor*), z fasadą w stylu gotyk-*mudéjar* i renesansu oraz **Kaplica św. Jakuba** (*Ermita de Santiago*), pochodzący z XV w. najstarszy kościół miasta, służący za czasów arabskich jako meczet i zbudowany wcześniej niż powstał plac. Na placu zobaczymy też **popiersie Juana Carlosa**, byłego już króla Hiszpanii.

Kościół Matki Bożej Wcielonego Słowa, który „wygląda jak katedra!”



Kościół Matki Bożej Wcielonego Słowa

Labyrinth stylowych uliczek, z ukwieconymi i przystrojonymi kolorowo ścianami i balkonami, doprowadzi nas przez Plaza Gen. Chinchilla i c/Carmen, obok murów XV-wiecznego **arabskiego zamku** (*Alcazaba*) [nr 6], do barokowego **kościół Matki Bożej Wcielonego Słowa** (*Iglesia de la Encarnación*) [nr 7].

Jego budowę rozpoczęto w 1618 roku. Trzy wysokie nawy i centralna kopuła sprawiają tak imponujące wrażenie, że miejscowy biskup podczas swej wizyty duszpasterskiej w 1955 roku wykrzyknął na widok tej świątyni: „Wygląda jak katedra!” W 1936 roku, już w pierwszych dniach wojny domowej, kościół doszczętnie spłonął. Odbudowano go dopiero w latach powojennych.

Przy kościele stoi **posąg św. Barnaby**, patrona Marbelli, na którego cokole widnieje napis „wieczny burmistrz miasta”. Na ścianie „Domu Bożego” umieszczono tablicę z kolorowych kafelków, z rysunkami świętyń Greków, Arabów, Żydów i Rzymian i listą narodów, których przedstawiciele modlili się i modlą w tym miejscu. O Polakach tam nie wspomniano...

Jeśli mamy dość czasu, możemy przejść się jeszcze na północ Casco Antiguo, do Plaza Santo Cristo, by zobaczyć tam, w dzielnicy Barrio Alto, **Pustelnię Chrytusa z Veracruz** (*Ermita del Santo Cristo de la Vera Cruz*) [nr 8], świątynię z XV–XVII w., z kwadratową wieżą i dachem pokrytym glazurowanymi ceramicznymi płytkami.

Możemy też odwiedzić usytuowany jeszcze bardziej na północy park Arroyo de la Represa (co znaczy „potok z tamą”), w którym znajduje się **Museo del Bonsai** (Muzeum Miniaturowych Drzewek) [nr 9].

Jeśli czasu brakuje, wróćmy z placu przed Kościołem MB Wcielonego Słowa ulicami *Caridad* i *Tetuán* (obok XVI-wiecznej renesansowej kaplicy i dawnego szpitala *San Juan de Dios*) do Parku La Alameda i z powrotem nad morze.

„Złota Mila”: strefa luksusu

Na zakończenie wycieczki po Marbelli zapuścmy się na chwilę w miejsca, z których to miasto najbardziej słynie.

„Strefa luksusu” czyli tzw. **Złota Mila** (*La Milla de Oro*) rozciąga się na odcinku około 4 km na zachód od Casco Antiguo, w kierunku *Puerto Banús*, wzdłuż głów-



A Pomnik Zwycięstwa; **B** Hotel „Benabola”; **C** Bulwar Sław; **D** Rzeźba Dalego „Nosorożec ubrany w koronki”



Hotel „Meliá Don Pepe” (foto: Wikipedia)

lüksu z bliźszej odległości, proponują wycieczkę statkiem do *Puerto Banús*. To w Marbelli niemal obowiązkowy punkt programu!

nej arterii *Avenida Ramón y Cajal*, przechodzącej dalej w *Avenida Ricardo Soriano*. To w tym rejonie znajdują się najbardziej luksusowe rezydencje, pałac króla Fahda, 5-gwiazdkowe hotele „Meliá Don Pepe”, „Marbella Club” czy „Puente Romano”, centra biznesu i pola golfowe.

Te miejsca możemy obejrzeć sobie jednak tylko z daleka, za zwyczaj z okien samochodu. Jeśli chcemy poczuć klimat strefy

Puerto Banús: port jachtowy dla bogaczy

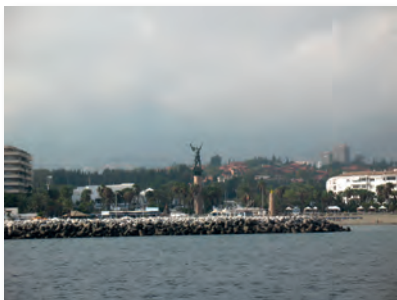
Puerto Banús — port jachtowy dla bogaczy, podobno czwarty w światowym rankingu pod względem kosztów cumowania, znajduje się 5 km na zachód od centrum Marbelli.

Można tam dopłynąć katamaranem „Fly Blue” z przystani za stojącym blisko wylotu *Avenida del Mar* charakterystycznym białym budynkiem **Królewskiego Klubu Morskiego** (*Real Club Marítimo*). Statek kursuje codziennie (III–XI), wyrusza co godzinę (10:30–18:30), rejs trwa ok. 30 min. i kosztuje: w obie strony 17,50 €, dzieci 10 €; w jedną stronę 10 €, dzieci 6 €. Na trasie ogląda się efektowną panoramę wybrzeża, z plażami, palmami i rezydencjami na tle wysokich gór.



Katamaran „Fly Blue”

W pobliżu portu widoczna jest z daleka smukła, 30-metrowa kolumna **Pomnika Zwycięstwa** [na planie A], zwieńczona postacią człowieka z rozpostartymi ramionami. Pomnik zwany jest popularnie Statuą Rosjanina, gdyż zaprojektował go gruziński rzeźbiarz, Zurab Tsereteli, autor sewilskiego „Lajka Kolumba”. U wejścia do basenu jachtowego rzuca się także w oczy górujący nad zabudową **hotel „Benabola”** [B].



„Pomnik Zwycięstwa” w pobliżu Puerto Banús



Hotel „Benabola”

Puerto Banús to świat luksusu i bogactwa, cumujących w porcie ekskluzywnych jachtów, widocznych na ulicach kosztownych samochodów (ferrari, roll-royce, lamborghini, mercedes benz), markowych sklepów naj- słynniejszych międzynarodowych firm (Gucci, Luis Vuitton, Emporio Armani, Prada, Burberry, Lacoste, Versace, Dolce&Gabbana, Christian Dior, Loewe, Bulgari), kasyn i nocnych klubów.

Wzdłuż portu biegnie pełna butików i restauracji *Calle Ribera*, a u jej wylotu, po lewej stronie, *Calle Tramo de Unión*, prowadzi wprost do ronda, za którym zaczyna się *Avenida Jose Banús*, ze słynnym, zainaugurowanym w połowie lat 90., **Bulwarem Sław** [C]. Umieszczono tam w chodniku ozdobione symbolem rozgiazdy tablice z nazwiskami znanych



Luksusowe sklepy



Bulwar Sław

osób, które przyczyniły się do spopularyzowania Marbelli. Są wśród nich: tenisistka Arantxa Sánchez Vicario, piosenkarz Julio Iglesias, piosenkarka Lola Flores, duet „Los del Río”, który wylansował przebój „Macarena”, śpiewaczka operowa Montserrat Caballé, przedsiębiorca José Banús, a także mecenaska sztuki, baronowa Carmen Thyssen-Bornemisza.

U wylotu *Jose Banús*, na dużym obsadzonym palmami



Rozgwiastka tenisistki Arantxy Sánchez Vicario



Rozgwiastka śpiewaczki operowej Montserrat Caballé

rondzie, skęcimy teraz w prawo, w *Av. Rotary Internacional*, a po przecięciu kolejnego ronda pójdziemy dalej wzdłuż *Calle Ramón Areces*, na jej końcu w lewo i za chwilę znów w prawo. Dotrzemy w ten sposób do ronda na skrzyżowaniu

ulic *Avenida de las Naciones Unidas* i *Calle los Granados*. Stoi tam od 2004 roku oryginalny pomnik: ponad 3.5-tonowa, wykonana z brązu rzeźba zatytułowana „**Nosorożec ubrany w koronki**”, dzieło Salvadora Dalego z 1956 roku [D].

Z ronda Dalego pójdźmy teraz szeroką arterią *Avenida de las Naciones Unidas* w kierunku morza. U jej wylotu widać już z daleka wspomniany wcześniej **Pomnik Zwycięstwa** [A], któremu teraz będziemy



„Nosorożec ubrany w koronki” Salvadora Dalego
(foto: Wikipedia)

mogli przyjrzeć się z bliska.

Za pomnikiem, po prawej, zaczyna się zadrzewiona aleja, nosząca imię Julia Iglesiasa (*Avenida Julio Iglesias*) — możemy dojść nią z powrotem do początku **Bulwaru Sław** albo skęcić w pierwszą uliczkę w lewo, wprost do portu jachtowego. Tam wsiadamy ponownie na pokład katamaranu, by wrócić do centrum Marbelli.

Skalny rezerwat na południe od Antequery

Miłośników nieskażonej natury, krystalicznego powietrza, efektownych pejzaży gór i fotograficznych plenerów namawiam do odwiedzenia **El Torcal**, położonego kilkanaście kilometrów na południe od Antequery, w pobliżu miasteczka Villanueva de la Concepción, rezerwatu białych skał, uważanego za najpiękniejszy w Europie kompleks tzw. **formacji krasowych**. Jego nazwa pochodzi od słowa „torca”, oznaczającego wyżłobiony przez wodę wąwóz.

Formacje krasowe powstają wskutek rozpuszczania skał (głównie wapieni) przez wody powierzchniowe i podziemne. Ich polska nazwa wywodzi się od płaskowyżu Kras w Słowenii, gdzie efekty takiej erozji można zobaczyć w klasycznej postaci. Angielskim i niemieckim odpowiednikiem tego określenia jest słowo „karst”, używane również w języku hiszpańskim, a odnoszące się do regionu w pobliżu włoskiego miasta Triest nad Adriatykiem, gdzie takie formacje również występują.

Ponieważ poszczególne warstwy wapiennych skał mają różną twardość i odporność, woda rozpuszcza je nierównomiernie, rzeźbiąc zarówno w poziomie, jak i w pionie, fantazyjne kształty: śruby, łuki, półki, przesmyki, zagłębienia, nisze, galerie i grotty. W okolicy zbadano już ponad sto jaskiń — jedna z nich, *Sima de la Unión*, ma 225 m głębokości.



Tak powstawały formacje krasowe

Malownicza droga przez góry

Do El Torcal można dojechać malowniczą górską drogą, łączącą Antequerę i Malagę (A-7075, zjazd km 42) lub autostradą A-45 (zjazd 115, na węźle Puerto de las Pedrizas, kierunek Villanueva de la Concepción). Trasa jest dobrze oznakowana, a na miejscu mamy do dyspozycji duży bezpłatny parking i Centrum Informacji (*Centro de visitantes*), czynne przez większość roku (z wyjątkiem 1 i 6 I oraz 25 XII) codziennie w godz. 10:00–17:00 (XI–III) lub 10:00–19:00 (IV–X). W Centrum można obejrzeć stałą wystawę na temat rezerwatu oraz 10-minutowy pokaz audiowizualny. Jest tam też sklep i restauracja z tarasem widokowym.



Droga dojazdowa do El Torcal

Znakowane szlaki

Wstęp do rezerwatu jest bezpłatny. Z parkingu przy Centrum Informacji odchodzą trzy oznakowane szlaki, prowadzące przez teren rezerwatu: zielony, żółty i pomarańczowy. Podobno aktualnie czynny jest tylko ten pierwszy, najkrótszy i najłatwiejszy — pozostałe zamknięto ze względu na ochronę środowiska. Ale zawsze lepiej sprawdzić to na bieżąco w necie lub na miejscu.

- ◆ **Zielony szlak** (*Ruta Verde*), na który wchodzi się z parkingu w lewo, ma nisko-średni stopień trudności i obejmuje trasę ok. 1,5 km, do pokonania w 45 minut.



Wejście na szlak turystyczny



Oznakowanie szlaku

◆ **Żółty szlak** (*Ruta Amarilla*), który rozpoczyna się w tym samym miejscu, ma średni stopień trudności i 3 km długości (przewidywany czas przejścia: 2 godz.)

◆ **Pomarańczowy szlak** (*Ruta Naranja*), również o średnim stopniu trudności, zaczyna się po prawej stronie parkingu, a trasę 3,7 km pokonuje się w 3 godziny.

Szlaki zielony i żółty tworzą pętle, natomiast szlak pomarańczowy jest liniowy: po dojściu do końca wraca się tą samą trasą.

Pamiętajmy, że wyjście w góry wymaga odpowiedniego obuwia i stroju. Warto mieć ze sobą wodę i coś do jedzenia. Dla własnego bezpieczeństwa nie należy zbaczać z wyznaczonej trasy, a na dalsze wędrówki wolno wyruszać tylko z przewodnikiem. Ścieżki są kamieniste, w krętych labiryntach łatwo się zgubić. W górach często występują mgły i nagłe zmiany pogody. Latem mogą okazać się dokuczliwe wysokie temperatury — zdecydowanie lepiej jest zwiedzać El Torcal wiosną lub jesienią.



Klapki? Odradzam!



Wyznaczony szlak przez góry

Jeśli nie czujemy się na siłach, by przejść któryś ze szlaków, możemy zrekompensować to sobie relaksującym spacerem na znajdujący się zaledwie 100 metrów od Centrum Informacji taras widokowy **Mirador de las Ventanillas**. Są stamtąd wspaniałe widoki w kierunku południowym: panorama miasteczka Villanueva de la Concepción, źródeł rzeki Campanillas, pasm górskich w rejonie Malagi, a przy dobrej widoczności podobno nawet wybrzeży Afryki!



Taras widokowy Mirador de las Ventanillas

Skamieniałe miasto

Rezerwat El Torcal zajmuje 12 km² powierzchni i dzieli się na cztery zróżnicowane geologicznie strefy: **Torcal Wysoki** (*Torcal Alto*) na południowym-zachodzie i **Torcal Bajo** (*Torcal Niski*) na północnym-wschodzie (ich granicę stanowi pasmo skał *Las Vilaneras*), **Sierra Pelada** na wschodzie, a wokół całego tego obszaru **Tajos y Laderas** (urwiska i zbocza).

Torcal Wysoki jest najbardziej spektakularny — tam znajdują się najciekawsze formacje skał, okazy fauny i flory, położona na wysokości 1200 m n.p.m. **Jaskinia Byka** (*Cueva del Toro*), ze śladami osadnictwa z okresu neolitu (ok. 5000 lat p.n.e.), a także wspomniany już taras widokowy **Mirador de las Ventanillas**.



Panorama gór El Torcal

ukryte są skarby.

Niektóre skały przypominają różne przedmioty i postacie: kielich, kapelusz, dinozaura, smoka, wielbłąda, staruchę, króla i królową... Wielu z nich nadano nazwy, ale przecież cała frajda w tym, żeby spacerując po rezerwacie wypatrzeć jakieś oryginalne skalne formacje i nazwać je po swoimu!

Rozrzuczone na dużym obszarze białe skały o fantazyjnych kształtach pobudzają wyobraźnię: jednym kojarzą się ze szczątkami wielkiej góry, zniszczonej przez trzęsienie ziemi, innym ze skamieniałym miastem, na które rzucono kłutwę. Opowiada się o tym miejscu wiele legend: podobno pojawiają się tam często niezidentyfikowane obiekty latające, a w jaskiniach i skalnych labiryntach

Tysiąc lat jak ułamek sekundy...

Historia tych gór skłania do refleksji nad przemijaniem czasu. Geolodzy szacują ich wiek na 100–200 milionów lat. Tutaj tysiąclecia są jak ułamki sekund...

W epoce jurajskiej całe południe Hiszpanii, od Zatoki Kadyksu do wschodnich wybrzeży (Alicante), pokrywało jeszcze morze. Zachowane w wapieniu skamieliny morskich zwierząt z tamtego okresu można obejrzeć na wystawie w Centrum Informacji, spotyka się je także na skalnych półkach na terenie rezerwatu.

Przed milionami lat dno morza wypiętrzyło się wskutek fałdowania alpejskiego na wysokość ponad 1000 m. Z powodu pęknięcia skał utworzyły się następnie szczeliny i uskoki, dające początek wąwozom.



Skamielina na skalnej półce

W epoce czwartorzędu, 2 mln lat temu, zaczął się powodowany przez deszcze i śniegi proces erozji, prowadzący do powstania prawdziwego „muzeum naturalnej rzeźby”.

Obecność człowieka

Obecność człowieka na obszarze El Torcal była zawsze ograniczona. Osiedlaniu się tam nie sprzyjało ukształtowanie terenu, nieurodzajna ziemia, surowy klimat i brak wody. Miejsce to nadawało się jedynie do hodowli owiec, wydobywania kamienia i wyřbu drzew.

Świadectwem pierwszego osadnictwa na tym terenie (5 tys. lat p.n.e) są wykopaliska z jaskini *Cueva del Toro*. Wiadomo, że Rzymianie wykorzystywali rejon El Torcal jako kamieniołom przy budowie pobliskiej osady *Anticaria* (dzisiejsza Antequera). Czerpali stamtąd budulec także Arabowie z al-Andalus. Zarówno muzułmanie, jak i chrześcijanie ukrywali się w skalnych labiryntach podczas kolejnych wojen. W XIX wieku stanowiły one schronienie dla rozbójników i przemytników, a także uczestników wojny z Francuzami o niepodległość (1808–14), później zaś Wojny Domowej (1936–39) i antyfrankistowskiego ruchu oporu.

W XIX wieku, z powodu ogromnego zapotrzebowania na węgiel drzewny ze strony przemysłu hutniczego w Maladze, przetrzebiono okoliczne lasy. Do końca XX wieku w rejonie El Torcal zamieszkiwali jedynie hodowcy zwierząt i kamieniarze.

Dopiero w 1961 roku wybudowano tam wewnętrzną drogę, a w 1967 roku oddano do użytku schronisko turystyczne, w którym dziś mieści się Centrum Informacji.

W 1929 roku El Torcal uznano za obszar chroniony, ale dopiero w 1989 roku uzyskał status regionalnego rezerwatu (*Paraje Natural de Comunidad Autónoma de Andalucía*), na którego terenie obowiązuje zakaz polowania i biwakowania.

Fauna i flora rezerwatu

W rezerwacie doliczono się 116 gatunków zwierząt i ponad 660 gatunków roślin.

Brak tam wielkich drapieżników i roślinożerców, a spośród ssaków występują jedynie takie zwierzęta jak: lis, żbik, kozica górską, królik i nietoperz. Są jednak gady: węże, jaszczurki, gekony (ze względów klimatycznych aktywne latem i wiosną, więc wtedy często się je widuje) oraz wiele gatunków bezkręgowców, zwłaszcza owadów.

Ale najwięcej jest ptaków, zarówno gniazdujących, jak przelotnych — z tego względu El Torcal ogłoszono Strefą Szczególnej Ochrony Ptactwa. Można tam obserwować m.in. wspaniałe okazy szybiących nad górami królewskich orłów, sępów i sokołów.

Bardzo urozmaicona jest również flora. Wiele okazów to gatunki endemiczne, spotykane tylko w tym rejonie. Szata roślinna nie jest jednak zbyt bujna z powodu braku nawodnienia. Porowate skały szybko filtrują wodę, która przenika od razu pod ziemię, wyplukując tam wgłębienia i jamy, podczas gdy gleba na powierzchni pozostaje sucha.



Górska roślinność

Historia kanionu śmierci

W pobliżu Antequery, między miasteczkami Ardales i Álora, na terenie parku narodowego *Desfiladero de los Gaitanes*, znajduje się głęboki na ponad 100 metrów dziki skalisty wąwóz, wyżłobiony przez wody rzeki Guadalhorce.

Do połowy XIX w. przemierzali go tylko pasterze i myśliwi. W 1865 roku, w związku z rozwojem przemysłu, zbudowano przebiegającą wzdłuż kanionu **linię kolejową** z licznymi tunelami i wiaduktami, aby ułatwić dostawy węgla z kopalń w Kordobie do fabryk w Maladze. Pod koniec XIX wieku, gdy poszukiwano alternatywnych źródeł energii, na którą było coraz większe zapotrzebowanie, inżynier Rafael Benjumea otrzymał zadanie, by wykorzystać różnicę poziomów między początkiem i końcem Wąwozu Gaitanes do budowy **hydroelektrowni**.

Zaporę, którą zaprojektował, oddano do użytku w 1906 roku. Woda, po przepłynięciu przez trzykilometrowy kanał, spadała u jego wylotu kaskadą z wysokości ponad 100 m w elektrowni Salto del Chorro.

Aby umożliwić transport materiałów na budowę, a potem nadzór i konserwację zapory, poprowadzono wzdłuż ścian wąwozu betonowe podesty, przytwierdzone żelaznymi wspornikami do pionowych skał. Ponieważ 21 maja 1921 roku przeszedł tamtędy król Hiszpanii Alfons XIII, dokonując uroczystej inauguracji zapory, szlak zaczęto nazywać **Ścieżką Króla** (*Caminito del Rey*).

W latach 90. znajdował się on już w fatalnym stanie: na wielu odcinkach brakowało barierek, w betonie były dziury. Gdy doszło tam do śmiertelnych wypadków, Ścieżka Króla obrosła czarną legendą i w 2001 roku zamknięto ją w końcu ze względów bezpieczeństwa. Ponieważ jednak żądni mocnych wrażeń „poszukiwacze przygód” nadal się tam zapuszczali, lokalne władze musiały uciec się do surowych kar: za nielegalne wejście na szlak groził wówczas mandat w wysokości 6000 €.

Tragiczny piątek

Najtragiczniejsze wydarzenie w dziejach Ścieżki Króla miało miejsce w piątek, 11 sierpnia 2000 roku. Następnego dnia lokalna prasa donosiła:

„Trzej mężczyźni, w wieku 20–25 lat, zginęli wczoraj, spadając w przepaść do rzeki Guadalhorce z wysokości 120 metrów, gdy zjeżdżali na linie w wąwozie Los Gaitanes, między miasteczkami Ardales i Álora, w prowincji Málaga. Wszystkie wskazuje na to, że zawiñła lekkomyślność młodych ludzi, gdyż lina, której używali,



Tablica ku czci ofiar tragedii w kanionie

Z jakichś powodów została jednak usunięta.

została zainstalowana przed 50 laty do transportu materiałów do hydroelektrowni i była już bardzo zniszczona. Wszyscy trzej zjeżdżali równocześnie i pod ich ciężarem pękł jeden z metalowych zaczepów. Mężczyźni znali wawóz, często przychodzili tam uprawiać ekstremalne sporty. Wypadek miał miejsce około 7 rano i jego świadkiem był czwarty uczestnik wyprawy, który nie zjeżdżał z powodu zawrotów głowy. To on zawiadomił policję.”

Jeszcze parę lat temu upamiętniała to wydarzenie tablica ze zdjęciami i nazwiskami jego tragicznie zmarłych kolegów.

Atrakcja dla szczęściarzy

Zdając sobie sprawę, że Ścieżka Króla stanowi ogromną atrakcję turystyczną, rząd Andaluzji znalazł w końcu fundusze na jej renowację i w marcu 2015 roku szlak został ponownie oddany do użytku. O ile jednak parę lat wcześniej trzeba było mieć dużo szczęścia, by nie zlecieć tam w przepaść, o tyle przez pierwsze miesiące po inauguracji odrestaurowanego szlaku tylko nieliczni szczęściarze mieli szansę się nim przejść. Ponieważ bilety na Ścieżkę Króla rozprowadzano początkowo bezpłatnie przez internet, a ich liczba była ograniczona, rozeszły się w błyskawicznym tempie.

Ale w Andaluzji wiele można załatwić nieoficjalnymi kanałami. Okazało się, że lokalne władze udzieliły licencji właścicielom restauracji, hoteli, stacji benzynowych, etc., by „rozdawali” bilety na El Caminito w pakiecie ze swoimi produktami. Oczywiście, nie było mowy o żadnych korupcyjogennych układach i koneksjach — chodziło o „popieranie” i „aktywizację” miejscowego biznesu...☺ Tak więc „gratisową” wejściówkę na „królewski szlak” można było zdobyć, wykupując obiad w restauracji w Ardales za ok. 20 €. Dzięki temu udało mi się przejść po raz pierwszy Ścieżką Króla jesienią 2015 roku!

Dzisiaj sytuacja wygląda już inaczej. Sprzedażą biletów zajmuje się firma, która odpowiada za zarządzanie szlakiem i jego konserwację. Co prawda nadal trzeba dokonywać rezerwacji przez internet (reservas.caminitodelrey.info) i robić to z odpowiednim wyprzedzeniem, najlepiej kilkutygodniowym (dziennie wpuszczanych jest na szlak maksymalnie 1100 osób), ale o bilety nie jest już tak trudno. Wstęp (od wtorku do niedzieli) kosztuje 10 €, a godzinę wejścia wybiera się w dostępnych przedziałach czasowych między 9:30 a 17:00. **Uwaga:** na szlak nie wpuszcza się dzieci w wieku poniżej 8 lat!

Kilka praktycznych rad

Na Ścieżkę Króla wchodzi się obecnie od strony północnej. Najlepiej tam dojechać z Ardales, drogą MA-5403, wzdłuż rzeki Turón, która wpada do zbiornika wodnego *Embalse del Conde de Guadalhorce* i zaparkować tuż przy szosie, obok restauracji „El Kiosko” (adres: *Parque Ardales, Pantano El Chorro*). Stamtąd musimy jeszcze przejść prawie trzy kilometry leśnym traktem do miejsca, gdzie zaczyna się właściwy szlak. Pamiętajmy, żeby przewidzieć na to dość czasu! Rezerwowane przez internet bilety są imienne i ważne na określony dzień i godzinę, trzeba więc być punktualnym — i mieć przy sobie dowód tożsamości.

Ścieżka Króla to właściwie szlak spacerowy, a nie wspinaczkowy, nie wymaga więc ani szczególnej kondycji, ani specjalnego przygotowania, jedynym przeciwskazaniem może być zły stan zdrowia lub lęk wysokości. Ale trasa przebiega przez górski wąwóz, należy zatem pamiętać o tak podstawowych sprawach, jak wygodne sportowe obuwie, dostosowana do pogody odzież, nakrycie głowy i zapas wody do picia. Planując wycieczkę warto sprawdzić, o której zapada zmierzch, by nie kończyć trasy po ciemku. Trzeba też liczyć się z tym, że z powodu wyjątkowo niekorzystnych warunków atmosferycznych (burzy lub silnego wiatru) szlak może zostać zamknięty.

Ponieważ nie zakończymy wycieczki w miejscu, z którego wyruszamy, musimy wrócić potem po samochód na początek trasy. Istnieje, na szczęście, regularne połączenie autobusowe między północnym (Ardales) a południowym (El Chorro) krańcem wąwozu. Opłata za przejazd wynosi tylko 1,5 €.

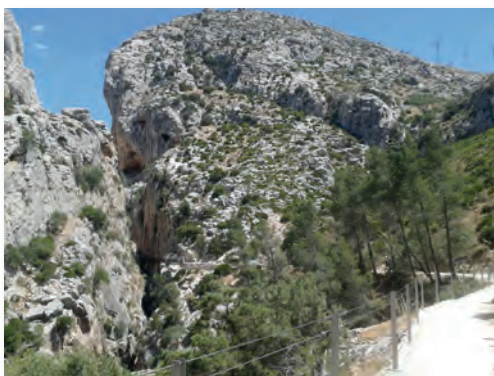
Jeśli zechcemy natomiast dojechać do Ścieżki Króla pociągiem (ze stacji María Zambrano w Maladze), wysiąść trzeba na stacji w El Chorro i stamtąd autobus dowozi turystów do restauracji „El Kiosko”, gdzie rozpoczyna się wycieczkę.

Wędrówka przez wąwóz

Do Ścieżki Króla można dojść od szosy jednym z dwóch tuneli: pierwszy znajduje się tuż obok restauracji „El Kiosko”, drugi — dużo dłuższy, mroczniejszy i bardziej klaustrofobiczny, ale znacznie skracający drogę do szlaku — dwieście metrów w prawo. Alternatywne wejście na Caminito napotkamy także dwieście metrów na lewo od restauracji: stoi tam



Leśny trakt przy zbiorniku Gaitanejo



Droga na północny kraniec Ścieżki Króla

Króla. Trasa, którą pokonuje się zwykle w 3–4 godziny, liczy w sumie niecałe 8 km długości, z tego na skalisty wąwóz przypadają prawie 3 km.

Przy wejściu do wąwozu, gdzie kontrolowane są bilety, turyści dostają ochronne białe kaski, które trzeba założyć na głowę i zostają poinformowani, jakie przepisy obowiązują na szlaku. Nie wolno tam, na przykład, wychylać się ani wychodzić poza ochronne barierki, wyrzucać odpadków, czy zrywać roślin. Na trasie nie ma toalet ani koszy na śmieci. Personel ostrzega, by trzymać mocno torebki, plecaki, aparaty fotograficzne i telefony — jeśli cokolwiek spadnie w przepaść, będzie nie do odzyskania!



Szlak wzdłuż wąwozu



Skalne ściany kanionu

kamienny **Królewski Fotel** (*Sillón del Rey*) i stół, przy którym król Alfons XIII i inżynier Rafael Benjumea podpisali 21 maja 1921 roku dokument, potwierdzający zakończenie prac przy budowie zapory *Conde de Gaudalhorce*.

Bez względu na to, którą drogę wybierzemy, trakt prowadzący przez las, wzdłuż turkusowych wód zbiornika Gaitanejo, doprowadzi nas na północny kraniec Ścieżki

Od północy szlak prowadzi w dół, z biegiem rzeki, wzdłuż jej prawego brzegu i idzie się w tym kierunku łatwiej niż od strony południowej. Trochę wspinaczki po schodach czeka nas dopiero na ostatnim odcinku trasy.

Wisząca nad przepaścią mętrowej szerokości kładka z desek, przytwierdzona do pionowej skalnej ściany i zabezpieczona

metalowymi słupkami, linami i siatką, przebiega dokładnie nad starym betonowym mostem, którego zrujnowane fragmenty zachowały się do dziś.

Wzdłuż przeciwległej ściany wąwozu biegnie wykuta w skale linia kolejowa — co jakiś czas widać na trasie zbudowane tam mosty i tunele. W trakcie wędrówki można podziwiać także położoną między zboczami gór zieloną dolinę rzeki Guadalhorce — i szybujące na niebie drapieżne ptaki: orły i sępy.

Ścieżka Króla dostarcza niezapomnianych wrażeń i widoków, a skalny wąwóz jest rajem dla miłośników natury i fotografów. Ziejąca pod nogami przepaść budzi strach, ale odgradza nas od niej solidna barierka. Na „królewskim szlaku” można poczuć dreszczyk emocji, niewiele naprawdę ryzykując!

Za mało adrenaliny?

Jeśli ktoś z Państwa poszukuje jednak większej dawki adrenaliny, proszę skorzystać w internecie z linku <https://youtu.be/KbtZfzxX44o> i obejrzeć zamieszczone tam video. Górski szlak na Mount Hushan w Chinach uchodzi na najbardziej niebezpieczny i przerażający na świecie! W porównaniu z nim *Caminito del Rey* to spacerowy deptak dla seniorów...



Nowa Ścieżka Króla nad ruinami starego szlaku



Wiadukt linii kolejowej



Dolina rzeki Guadalhorce

Jak dobre wino...

Ronda jest jak dobre hiszpańskie wino: jego smak czujesz już po pierwszym łyku, ale potrzeba paru kieliszków, by przyjemnie zaszumiło ci w głowie... W Rondzie nie wystarczy spędzić kilku godzin — trzeba tam pobyc dzień lub dwa, by poznać duszę tego miasteczka. By w pamięci i na zdjęciach nie pozostał jedynie obraz skalnego wąwozu i pięknej panoramy gór. Skoro Ronda przyciągała jak magnes XIX-wiecznych „romantycznych podróżników”, a dziś jest jednym z najczęściej odwiedzanych miejsc w Andaluzji, o czymś to świadczy...

Austriacki poeta Rainer Maria Rilke nazwał Rondę „wyśnionym miastem” (*la ciudad soñada*), zaś Ernest Hemingway pisał: *„Jeśli wybierzesz się kiedyś do Hiszpanii w podróż poślubną albo z przyjaciółką, powinieneś pojechać do Rondy. Całe to miasto i jego okolice tworzą romantyczną scenerię. (...) Piękne promenady, dobre wino, doskonałe jedzenie... i żadnych obowiązków...”*

Miasto rozbójników i przemysłowców

Ronda, należąca do prowincji Malaga, ma 36 tys. mieszkańców i położona jest na wysokości 723 m n.p.m., na otoczonym górami skalistym płaskowyżu, który przecina dolina rzeki **Guadalevín**, tworząc przepastny wąwóz **Tajo**. Najstarsza jest południowa dzielnica, San Francisco, najciekawsze turystycznie tzw. Miasto (*La Ciudad*), w którym znajdują się najważniejsze zabytki: klasztory, kościoły i pałace, zaś najnowszą i najnowocześniejszą część stanowi zbudowane już po rekonkwiescencji *El Mercadillo*.

Ronda to jedno z najstarszych miast Hiszpanii. W VI w. p.n.e. była celtycką osadą, którą Grecy nazwali potem *Rundą*, a Rzymianie — po drugiej wojnie punickiej — *Arundą*. Za rzymskich czasów stał tam zamek Laurel, po którym pozostały tylko ruiny. Po okresie panowania Wizygotów miasto zdobyli w 713 roku muzułmanie — otworzyły im bramy, poddając się bez walki. Arabowie nazwali je *Izn-Rand Onda* („gród pod zamkiem”). Z czasem stało się stolicą jednego z królestw *taifas*.

Rządy muzułmanów kończą się 22 maja 1485 roku, gdy Rondę odzyskuje po długim oblężeniu król **Ferdynand Katolicki**. To jemu zawdzięcza miasto liczne klasztory, kościoły i pałace.

W 1572 roku założona zostaje w Rondzie **Królewska Szkoła Jazdy Konnej** (*Real Maestranza de Caballería*), mająca szkolić jeźdźców dla potrzeb armii.

W **XVIII wieku** powstaje w mieście wiele ważnych budowli: tzw. **Nowy Most** (*Puente Nuevo*), jeden z symboli Rondy; **arena walk byków**, jedna z najstarszych i najbardziej zabytkowych na świecie; oraz **Brama Filipa V** (*Puerta de Felipe V*).

Podczas rozpoczętej w **1808** roku wojny o niepodległość Rondę okupują **wojska napoleońskie**. Wycofując się, wysadzają w powietrze rzymską twierdzę Laurel. Po wojnie z Francuzami miejscowy przemysł i rolnictwo są w ruinie, a absolutyzm Ferdynanda VII pogłębia jeszcze problemy gospodarcze. Wielu mieszkańców Rondy, którzy uciekli w góry, by walczyć w partyzantce, pozostaje bez środków do życia, zaczynają więc napadać na podróżnych na drogach i zajmować się przemytem towarów z Gibraltaru. Powszechnym zjawiskiem staje się w tym rejonie **rozbójnictwo** (*bandolerismo*), które opisują w swych pamiętnikach i powieściach poszukujący miejsc nieskażonych cywilizacją i odwiedzający modną wówczas Rondę tzw. „romantyczni podróżnicy” (*viajeros románticos*), m.in. Washinton Irving, Prosper Mérimée (autor powieściowego pierwowzoru opery „Carmen”), czy francuski poeta Théophile Gautier.

W XX stuleciu Ronda staje się ośrodkiem walki Andaluzyjczyków o ich narodową tożsamość: z inicjatywy miejscowego polityka, **Blasa Infante**, właśnie tam w **1919** roku zostaje podjęta decyzja, jak mają wyglądać **herb i biało-zielona flaga** regionu.

W pierwszym miesiącu wojny domowej, w **1936** roku, mają miejsce w Rondzie **krwawe wydarzenia**, których literacki opis znajdujemy w powieści Hemingwaya „Komu bije dzwon”: zrzucano tam żywcem w przepaść ponad 500 zwolenników generała Franco.

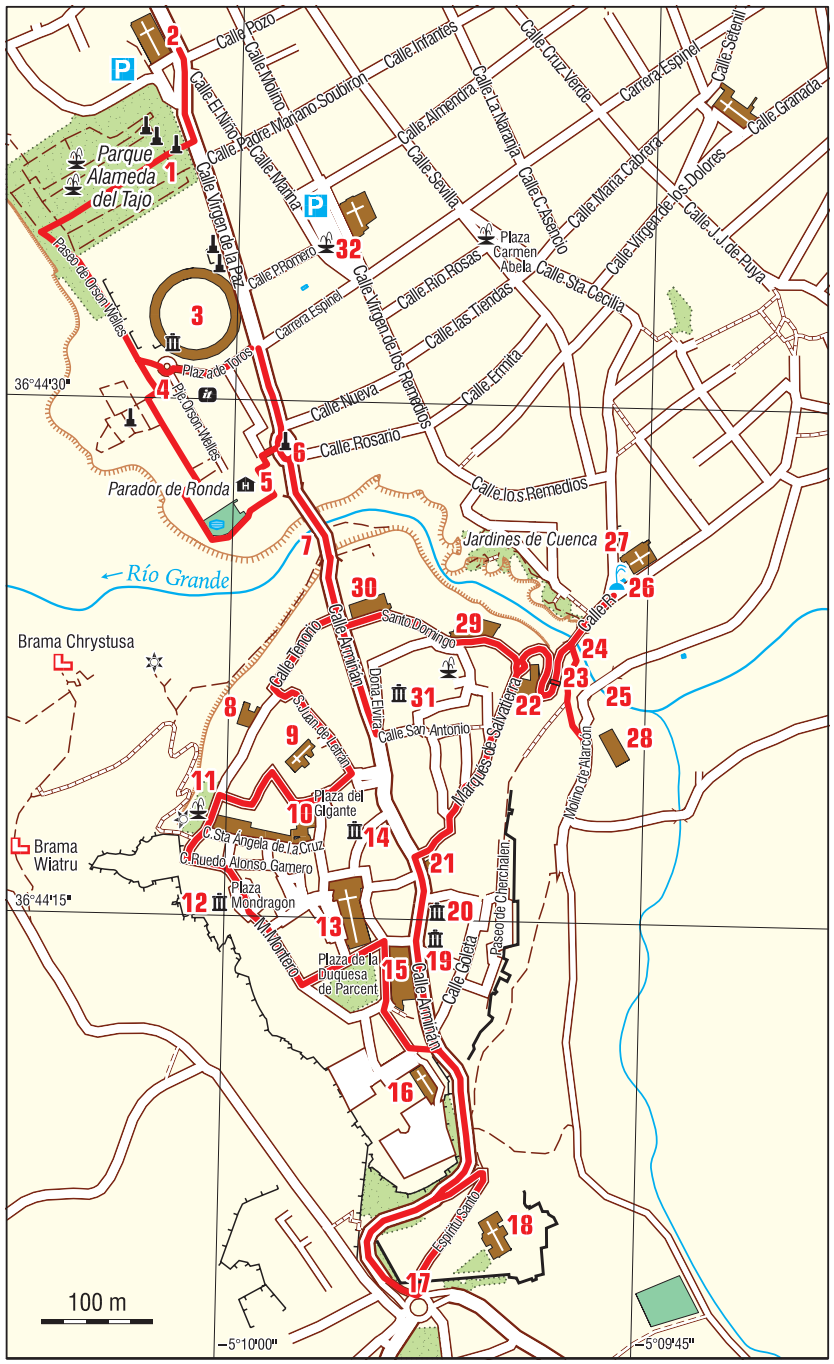
Park Alameda del Tajo

Spacer po Rondzie najlepiej zacząć od **Parku Alameda** [nr 1], zielonej promenady, prowadzącej na taras na skraju skalnego urwiska. Tuż obok znajduje się parking (*calle Carlos Cobo Gómez*), na którym możemy zostawić samochód.

W pobliżu wejścia do parku, przy *Plaza de la Merced*, stoi wart uwagi (i pamiątkowego zdjęcia) XVI-wieczny **kościół Matki Bożej Miłosierdzia** (*Iglesia de Nuestra Señora de la Merced*) [nr 2], przylegający do klasztoru sióstr karmelitanek bosych. Środek fasady trzynawowej świątyni zdobi kamienny portyk z półkolistym łukiem, nad którym umieszczono w niszy figurę św. Piotra Nolasco, a po prawej stronie góruje nad budynkiem ośmioboczna ceglana wieża.



Park Alameda



13

RONDA

Wewnątrz kościoła siostry przechowują inkrustowany drogimi kamieniami **srebrny relikwiarz** z zachowaną w nienaruszonym stanie lewą ręką XVI-wiecznej mistyczki, świętej Teresy z Ávila (*Santa Teresa de Jesús*). Na początku wojny domowej relikwiarz zagrabili anarchiści. Gdy został odzyskany, generał Franco, za zgodą władz kościelnych, przechowywał go w kaplicy swej rezydencji w Pałacu Parado. Dopiero w listopadzie w 1975 roku relikwia wróciła do klasztoru.



Kościół Matki Bożej Miłosierdzia

Park Alameda przecina pięć równoległych alejek. Jedna z nich nosi imię **Moritz Willkomma** (*Paseo de Moritz Willkomm*), niemieckiego botanika i geografę, który przez wiele lat, od 1841 roku, badał mało wtedy znaną iberyjską florę. Zdobiące park pomniki przedstawiają m.in. damę z epoki Goi (**Dama Goyesca**) i słynnego torreadora Pedra Romero. U wylotu parkowych alejek napotkamy taras widokowy z imponującą panoramą wąwozu i okolicznych gór.

Idąc teraz w lewo, wzdłuż skarpy, dotrzemy do placu, na którym stoi **pomnik czarnego byka**, a obok niego okrągła biała budowla. Naprzeciwko jest punkt informacji turystycznej, w którym warto zaopatrzyć się w plan miasta.

Arena walk byków: kolebka pieszej korridy

W Królewskiej Szkole Jazdy Konnej w Rondzie, którą założył w 1572 roku Filip II, dbając o obronność kraju, trening jeźdźców obejmował także gry zręcznościowe, polegające na harcowaniu z bykami. Pokazy sprawności żołnierzy dostarczały przy okazji rozrywki mieszkańcom.

1 Park Alameda; **2** Kościół MB Miłosierdzia; **3** Arena walk byków; **4** Tablice ku czci Hemingwaya i Wellesa; **5** Parador de Ronda; **6** Plac Hiszpanii; **7** Nowy Most; **8** Dom św. Jana Bosco; **9** Kościół MB Pokoju; **10** Dom Giganta; **11** Plac MB Nieustającej Pomocy; **12** Pałac Mondragón; **13** Kościół MB Większej; **14** Muzeum Wina; **15** Ratusz; **16** Kościół MB Nieustającej Pomocy; **17** Brama Almolcábar i Brama Karola V; **18** Kościół Ducha Świętego; **19** Muzeum Rozbójnictwa; **20** Muzeum Łowiectwa; **21** Minaret św. Sebastiana; **22** Pałac markiza Salvatierra; **23** Brama Filipa V; **24** Stary Most; **25** Most św. Michała; **26** Źródło Ośmiu Strumieni; **27** Kościół Jezusa Naszego Ojca; **28** Arabskie łaźnie; **29** Dom Władcy Maurów; **30** Klasztor św. Dominika; **31** Muzeum Lary; **32** Pomnik Herkulesa



Pomnik byka na placu przed areną (foto: Jolanta Cwalina)

doznając nawet draśnięcia. Ostatnią walkę odbył w wieku 77 lat. Ku jego czci odbywa się we wrześniu tzw. *corrida goyesca*.

W XX wieku zasłynęła w Rondzie druga dynastia torreadorów, **ród Ordóñez**. Szczególną sławę zdobyli Kajetan (1904–1961) i jego syn Antonio (1932–1998). To oni zainteresowali korridą Orsona Wellesa oraz Ernesta Hemingwaya, który zadedykował im powieści „Fiesta” i „Śmierć po południu”.

Arena w Rondzie (*Plaza de Toros de la Real Maestranza*) [nr 3], która pochodzi z 1785 roku, jest jedną z najstarszych w Hiszpanii. Zaprojektował ją słynny wówczas architekt, José Martín de Aldehuela.



Trybuny dla widzów na arenie w Rondzie

Aby zwiedzić arenę i muzeum, musimy wejść przez bramę przy pomniku byka. Okrągły plac o średnicy 66 m otacza dwupoziomowa galeria łuków z toskańskimi kolumnami. Na każdym z poziomów jest pięć rzędów miejsc, w sumie dla 5 tys. widzów.

Muzeum korridy ma trzy działy: „Real Maestranza”, „Początki i rozwój tauromachii” oraz „Ronda w historii tauromachii”. Ekspozycja obejmuje



Ekspozyty muzeum tauromachii

kolekcję dzieł sztuki, stroje torreadorów, głowy byków, uprzęż, broń, pamiątki, plakaty, książki i dokumenty.

Zwiedzanie areny i muzeum codziennie XI–II 10:00–18:00 (III–X do 19:00, IV–IX do 20:00), wstęp: 7 €, dzieci do 16 lat — 4 €.

Fasada budynku areny wygląda najefektowniej od strony ulicy *Virgen de la Paz*. Jest tam portyk z balkonem z kutego żelaza, ozdobionym motywami korridy, a nieco dalej **pomniki dwóch torreadorów**, Kajetana i Antonia Ordoñeza.

Zauważmy przy okazji wychodzący z *calle Virgen de la Paz* na wysokości areny popularny handlowy **deptak Espinel** (od nazwiska Vicente Espinela, miejscowego muzyka i poety z przełomu XVI i XVII w., który dodał piątą strunę do hiszpańskiej gitary). Pasaż ma kilometr długości, obejmuje dziewięć przecznic i zwany jest popularnie **Ulicą Kuli** (*Calle de la Bola*), podobno od wielkiej śnieżnej kuli, którą ulepiły tam kiedyś dzieci, korzystając z nachylenia terenu, gdy — co należy do rzadkości — w Rondzie spadł śnieg.

Tuż przy placu obok areny, na początku jednej z alejek prowadzących w kierunku wąwozu, do dalszej części Parku Alameda, stoją tablice z płaskorzeźbami dwóch związanych z Rondą słynnych Amerykanów: **Ernesta Hemingwaya**, który przebywał tu w 1925 roku i **Orsona Wellesa** [nr 4]. Napis na tablicy pod wizerunkiem Wellesa głosi: „Nieważne, gdzie człowiek się rodzi, ważne, gdzie postanawia umrzeć.” *On wybrał Rondę. Chciał pozostać na zawsze jednym z jej obywateli. Jego prochy złożono na wieczność tutaj, na pasażu św. Kajetana. Ronda 2015.*

Orson Welles, wielki miłośnik korridy, życzył sobie podobno, by jego prochy zostały zmieszane z piaskiem na arenie w Rondzie, ale nie pozwolono na to i według niektórych źródeł spoczęły one w końcu na terenie posiadłości torreadora Antonia Ordoñeza. Jak widać, władze miasta zadbały jednak, by znaleźć dla nich bardziej opowiednie miejsce.

Nawiasem mówiąc, Ronda inspirowała nie tylko Hemingwaya i Wellesa — James Joyce kończył tam swojego „Ulyssesa”.

Parador de Ronda: luksusowy hotel w dawnej siedzibie Ratusza

Idąc od areny walk byków przez Park Alameda i wzdłuż skarpy wąwozu w lewo, najpierw pasażem imienia andaluzyjskiego nacjonalisty Błasa Infante,



Pomniki braci Ordoñez



Taras widokowy nad skarpią wąwozu

a potem Ernesta Hemingwaya, dochodzimy do kamiennego mostu i **Placu Hiszpanii** (*Plaza de España*) [nr 6] — jednego z najbardziej centralnych punktów miasta.

Na środku placu, który wytyczono z początkiem XIX w., stoi **pomnik Antonia de los Ríos Rosas**, urodzonego w Rondzie i zmarłego w 1873 roku wybitnego prawnika i polityka, najstarszego członka znanego w mieście

rodu, z którego wywodził się także **Fernando de los Ríos** (zm. 1949), w latach 30., przed epoką Franco, minister edukacji i sprawiedliwości, a potem ambasador Hiszpanii w USA.

Budynek z galerią łuków na parterze, flagami na głównym balkonie na piętrze i zegarem na dachu to siedziba Ratusza z 1843 roku, w której mieści się obecnie **Parador de Ronda** [nr 5] czyli luksusowy hotel. Datę jego inauguracji (rok 1994) obwieszcza rzymskie liczby na tablicy pod zegarem — ciekawe, ile osób potrafiłoby ją jeszcze odczytać...

„Nowy Most”... z końca XVIII stulecia

Sąsiadujący z Placem Hiszpanii kamienny **Nowy Most** (*Puente Nuevo*) [nr 7], choć pochodzi z XVIII wieku, nazywa się tak dlatego, że dwa pozostałe, przezczone nad wąwozem El Tajo i rzeką Guadalevín, są dużo starsze.

Most, który jest symbolem miasta, ma długą i dramatyczną historię. Poprzedni, zbudowany w 1735 roku, za Filipa V, zawałił się po 5 latach, powodując śmierć 50 osób. Ten, który stoi do dzisiaj, wzniesiono w 1793 roku. Ma trzy przęsła i 98 m wysokości. W jego centralnej części jest pomieszczenie



Nowy Most z XVIII wieku (foto: Anna Glezman)

o powierzchni 60 m², w którym mieściło się kiedyś **więzienie**. Dziś jest tam **wystawa na temat historii mostu** (wejście schodkami w dół od strony Paradora). Zwiedzanie: pon-pt 10:00–18:00, sob, niedz i święta 10:00–15:00; wstęp: 2,50 €, seniorzy i studenci do 26 lat — 2 €, dzieci do 14 lat — gratis.

Nowy Most zaprojektował, podobnie jak arenę, architekt José Martín de Aldehuela. Krążyły pogłoski, że zginął tragicznie, spadając w przepaść, gdy chciał pochwycić porwany przez wiatr kapelusz, a może nawet skoczył do rzeki, by popełnić samobójstwo. W istocie Aldehuela zmarł w 1802 w Maladze, w wieku 73 lat.

Jak wspominałem wcześniej, wąwóz w Rondzie był scenerią tragicznych wydarzeń podczas wojny domowej, które zainspirowały Hemingwaya, gdy pisał powieść „Komu bije dzwon”. Oto fragment tej książki:

Miasteczko stoi na wysokim brzegu i jest tam placyk ze studnią, a na nim ławki i stare drzewa, które tym ławkom dają cień. Balkony domów wychodzą na plaza. Zbiega się tam sześć ulic, a domy naokoło mają arkady, tak że kiedy słońce przypieka, można chodzić pod nimi. Z trzech stron placu są te arkady, z czwartej alejka spacerowa pod drzewami na skraju skarpy, a pod nią, w dole, rzeka. Do rzeki jest z dziewięćdziesiąt metrów prosto w dół. (Ernest Hemingway, *Komu bije dzwon*, przekład: Bronisław Zieliński, Wyd. Czytelnik, Warszawa 1975, s.132)

Po tym sielankowym opisie narrator relacjonuje szczegółowo, jak republikańskie z miasteczka linczują swych sąsiadów-faszystów, zmuszając ich do przejścia przez ustawiony na placu szpaler ludzi, którzy biją ich cepami, widłami i pałkami, a potem wrzucają w przepaść do rzeki...

Dom św. Jana Bosco: pałacyk podarowany salezjanom

Gdy przejdziemy na drugą stronę Nowego Mostu, podziwiając imponująco głęboki wąwóz El Tajo i skęcimy w pierwszą uliczkę w prawo (*Calle Tenorio*), napotkamy po prawej stronie, pod nr 20, mało widoczną bramę **domu św. Jana Bosco** (*Casa de San Juan Bosco*) [nr 8], założyciela zgromadzenia salezjanów i sieci katolickich szkół we Włoszech i Hiszpanii.



Przedśionek domu św. Jana Bosco



Taras domu św. Jana Bosco

Jest to modernistyczny pałacyk rodu Granadinos z początku XX w., подарowany salezjanom na dom spokojnej starości dla zakonników. Zawieszony na skarpie nad wąwozem, posiada *patio* z ceramiką w stylu dynastii Nasrydów, zabytkowe meble z orzecha, XIX-wieczne gobeliny, kominek w salonie, który jest wybitnym przykładem rzemiosła Rondy w najczystszej formie stylu kastylijskim, cenne malowidła i przepiękny ogród z ozdobioną kafelkami fontanną.

Dom i ogród są udostępnione do zwiedzania codziennie w godz. 10:00–18:00, wstęp 2,50 €, seniorzy 65+ — 2 €.

Kościół Matki Bożej Pokoju: świątynia patronki Rondy

Cofnijmy się teraz nieco wzdłuż *c/Tenorio* i skręćmy w prawo, w *c/San Juan de Letrán*. W połowie jej długości natrafimy po prawej stronie na niewielki plac, *Plaza del Beato Diego José de Cádiz*.

Stoi tam niewielki, ale bardzo piękny jednonawowy **Kościół Matki Bożej Pokoju** (*Iglesia de la Virgen de la Paz*) [nr 9], zbudowany jako pustelnia w połowie XVI wieku. Czerwone zdobienia narożników ścian i wieży dzwonnicy oraz gwiazdzista żółta ornamentyka XVI-wiecznej fasady kontrastują z bielą sąsiednich budynków.

Na placu przed wejściem do kościoła umieszczono **pomnik** trzymającego w prawej ręce krucyfiks XVIII-wiecznego hiszpańskiego misjonarza, zwanego **Dydakiem z Kadyksu**. Diego José de Cádiz — bo tak się naprawdę nazywał — zmarł w Rondzie w 1801 roku. Ze względu na talent kaznodziejski nazywany był „zmartwychwstałym Tomaszem z Akwinu”.

Wnętrze malutkiej świątyni urzeka bogactwem. Barokowe sklepienie pochodzi z XVIII wieku. Po prawej stronie umieszczony jest przy ścianie XVIII-wieczny polichromowany drewniany **krucyfiks** Duque Cornejo, jedna z najcenniejszych rzeźb, jakie można zobaczyć w Rondzie.

Na przebogatym ołtarzu w stylu *churrigueresco* umieszczona jest w niszy XV-wieczna figura **patronki Rondy, Matki Bożej Pokoju** z Dzieciątkiem na ręku, ubrana w kosztowne szaty i otoczona złotymi promieniami. Jest to najstarsza w mieście rzeźba Maryi. W srebrnej urnie u jej stóp spoczywają szczątki błogosławionego Dydaka z Kadyksu.

Kościół można zwiedzać bezpłatnie, otwarty jest zwykle w godzinach 11:00–14:00.

Dom Giganta: arabski pałac z fenicką rzeźbą olbrzyma

Gdy pójdziemy do końca wzdłuż *c/San Juan de Letrán* i skręćmy w prawo, w uliczkę *José María Holgado*, znajdziemy się na **Placu Giganta** (*Plaza del Gigante*).

Stoi tam **Dom Giganta** (*Casa del Gigante*) [nr 10], miniaturowy pałac z przełomu XIV i XV w., który wywodzi swą nazwę od umieszczonej na jednym z narożników postaci olbrzymia — pamiętającej podobno czasy fenickie i bardzo już zniszczonej. Na niewielkim placu przed budynkiem umieszczono popiersie wspomnianego wcześniej muzyka, Vicente Espinela. A tuż obok znajduje się wejście do sąsiedniego **muzeum**



Dom Giganta (foto: Turismo Ronda)

Joaquína Peinado, z kolekcją dzieł malarza, urodzonego w Rondzie w 1898 roku (czynne pon-pt 10:00–17:00, sob 10:00–15:00, zamknięte w niedz i święta; wstęp: 4 €, seniorzy i studenci 2 €, dzieci do 14 lat i wtorki 15:00–17:00 gratis).

Dom Giganta ma pochodzenie muzułmańskie, był rezydencją przedstawicieli ówczesnej klasy średniej i stanowi jeden z najlepiej zachowanych przykładów architektury Nasrydów. Zgodnie z kanonami sztuki islamskiej został zbudowany wokół centralnego patio i zdobi go piękna sztukateria.

Został udostępniony do zwiedzania po renowacji w 2004 roku. Jest otwarty pon. i sob. 10:00–14:00 i 15:00–18:00, w pozostałe dni 10:00–18:00, wstęp: 2,50 €, seniorzy i studenci 2 €, dzieci do 14 lat gratis.

Plac Matki Bożej Nieustającej Pomocy: taras widokowy z pomnikiem Jana Bosco

Za Placem Giganta ulica *José María Holgado* poprowadzi nas dalej w kierunku **Placu Matki Bożej Nieustającej Pomocy** (*Plaza de María Auxiliadora*) [nr 11].



Pomnik św. Jana Bosco

Na środku tego spokojnego, zadrzewionego placu, gdzie można przysiąść na ławeczce lub murku i chwilę odpocząć, stoi **pomnik św. Jana Bosco**. Z tarasu obok niego roztacza się wspaniała panorama wąwozu, ale jeśli nie brakuje Państwu sił, namawiam, żeby zejść schodkami na końcu placu na **punkt widokowy**, z którego widać niepowtarzalną perspektywę zawieszoną nad przepaścią Nowego Mostu.

Z tej właśnie strony, u podnóża skarpy, przebiegały kiedyś zachodnie mury arabskiej *alcázar*y. Zachowały się ich ruiny i dwie bramy, broniące dostępu do młynów i stad bydła: **Brama Chrystusa** (*Puerta del Cristo*), zwana dawniej **Bramą Młynów** (*Puerta de los Molinos*) i **Brama Wiatru** (*Puerta del Viento*).

Pałac Mondragón: muzeum miejskie w historycznej siedzibie władców

Z Plaza de María Auxiliadora pójdziemy w lewo, uliczką Ruedo Alonso Gamero do Plaza Mondragón. Zobaczymy tam po prawej stronie **Pałac Mondragón**



gón (*Palacio de Mondragón*) [nr 12], w którym znajduje się aktualnie muzeum miejskie z kolekcją wykopalisk archeologicznych.

Pałac był — według legendy — siedzibą władców *taify* Rondy i rezydował tam w XIV w. syn sułtana Maroka, król Abd al Malik. Po jego śmierci, gdy miasto zaczęło podlegać Królestwu Granady, pałac stał się rezydencją gubernatorów dynastii Nasrydów.

Fasada Pałacu Mondragón

Po odzyskaniu Rondy przez chrześcijan w 1485 roku zamieszkał w nim król Ferdynand, przekazując go potem jednemu ze swych kapitanów, który nazywał się Melchior de Mondragón. To jego herb widnieje na portyku budynku.

Obecna budowla, pochodząca już w dużej części z XVIII w., stanowi najbardziej znaczący przykład świeckiej architektury Rondy. Z epoki muzułmańskiej zachował się tylko układ budynku, fundamenty i podziemne przejścia, łączące kiedyś ogród z dawnym *alcázar*em. Fasada z piaskowca, z początku XVI w., ma po bokach dwie kwadratowe ceglane wieże w stylu *mudéjar*.

Wewnątrz znajdują się **trzy patia**. Pierwsze, z XVIII wieku, zwane **Dziedzińcem Studni** (*Patio del Pozo*), zdobią galeeryjki z półkolistymi łukami. Drugie, z XVI wieku, to **Dzie-**



Dziedziniec Pałacu Mondragón

dzińiec Mudéjar, z ceglanyimi łukami, który de facto reprezentuje mieszankę stylów: gotyk, renesans i *mudéjar*. Z tego dziedzianca wychodzi się przez podkowiasty andaluzyjski łuk na ogród. Trzecie *patio* jest późnogotyckie.

Spacerując po pałacu warto też zwrócić uwagę na kasetonowy sufit salonu z XVI wieku.

Zwiedzanie: pon-pt 10:00–18:00, sob, niedz i święta 10:00–15:00; wstęp: 3,50 €, studenci i seniorzy 2,75 €, dzieci do 14 lat gratis; we wtorki po 15:00 wejście gratis dla obywateli UE.

Kościół Matki Bożej Większej: „katedra” Rondy

Od Pałacu Mondragón dotrzemy ulicą *Manuel Montero* do **Placu Księżnej Parcentu** (*Plaza Duquesa de Parcent*), miejscowej mecenaski sztuki z początku XX wieku. Na rogu placu napotkamy klasztor klarysek, a po lewej stronie pomnik poświęcony jednej z nich, siostrze **Anieli od Krzyża** (*sor Ángela de la Cruz*). Widnieje na nim napis: „Kochajcie modlitwę, za nic jej nie porzucajcie”.

Przy placu znajduje się najważniejsza świątynia Rondy, **kościół Matki Bożej Większej** (*Santa María la Mayor*) [nr 13], pełniący funkcję katedry. Za czasów arabskich był w tym miejscu meczet z XIII wieku, który zaraz po odzyskaniu miasta przez Ferdynanda Katolickiego został konsekrowany i zamieniony w kościół katolicki — zachowały się z niego tylko resztki łuku *mihrabu* przy wejściu. Na planie muzułmańskiej budowli wzniesiono wkrótce potem gotycką świątynię, którą przebudowano i powiększono po trzęsieniu ziemi z 1580 roku. Prace trwały aż do XVIII wieku, przez co kościół reprezentuje różne style architektury: gotyk, renesans i barok.

Z bryły świątyni wyrasta po lewej stronie kwadratowa **ceglana wieża z zegarem**, dawny minaret meczetu. Wieńczy ją ośmioboczna dzwonnica z gotyckimi pinaklami. Biała kapliczka w stylu *mudéjar* po jej lewej stronie zwana jest **Domkiem Wieży** (*Casita de la Torre*).

Do głównej fasady kościoła dobudowano na początku XVIII w., za czasów Filipa V, nietypową dla obiektu sakralnego **trzy poziomową galerię**. Arkady z cegieł na parterze mają półkoliste łuki, wsparte na toskańskich kolumnach z podwyższonymi cokołami, a żelazne balkony na dwóch górnych piętrach służyły jako łoża



*Kościół Matki Bożej Większej
– „katedra” Rondy*



Domek Wieży

postacie apostołów i świętych.

Nad srebrnym ołtarzem z końca XVIII w. umieszczone jest drewniane retabulum w formie baldachimu z rzeźbą Maryi, której archanioł Gabriel i Duch Święty zwiastują, że zostanie Matką Zbawiciela.

Zwiedzanie kościoła codziennie: IV-IX 10:00–20:00 (III-X do 19:00, XI-II do 18:00), z wyjątkiem pory niedzielnej mszy (13:00–14:00); wstęp 4,50 €, seniorzy 3 €, młodzież 10–18 lat — 2 €, dzieci do 10 lat gratis.

Muzeum Wina: bodega z tysiącletnią tradycją

Skoro jesteśmy już na Placu Księżnej Parcentu, wspomnę od razu, że na tyłach kościoła Matki Bożej Większej, przy ulicy *González Campos* nr 2, znajdowało się przed pandemią **Muzeum Wina** (*Museo del Vino*) [nr 14]. Mieściło się w zażytkowym budynku, którego architektura stanowiła przekrój historii od czasów rzymskich (centralne *patio*) i arabskich (wejście w kształcie litery L) do renesansu i współczesności (kastyljska balustrada na piętrze, *bodega* czyli magazyn win do 1977 roku).

Muzeum umożliwiała nie tylko zapoznanie się z historią wina i procesami jego produkcji, ale także degustację i zakupy. Posiadało 10 sal wystawowych, kryte *patio* i salę audiowizualną. Słynęło z kamiennego **Zdroju Wina** z czterema kranikami z brązu, z których można było nalać sobie „boskiego trunku”.

Po pandemii pozostało już, niestety, zamknięte.

dla arystokracji i władz miasta podczas organizowanych na placu uroczystości, turniejów i spektakli.

Wewnątrz świątynia wygląda jak miniaturowa katedra. Jest podłużna, ma trzy nawy, przedzielone wielkimi kolumnami z marmuru, piękną marmurową posadzkę, a w centrum **chór** z dwoma rzędami bogato rzeźbionych stali z orzecha i cedru oraz pulpitem z postacią grającego na trąbie anioła. Tylną ścianę chóru zdobi wizerunek Matki Bożej Pokoju w otoczeniu czternastu drewnianych renesansowych płaskorzeźb, przedstawiających tajemnice Różańca Świętego. Ornamentyka dwunastu stali w dolnym rzędzie nawiązuje do symboliki maryjnej, a na oparciach dwudziestu czterech górnych widnieją

Budynek Ratusza: koszary wojskowe z XVIII wieku

Stojąc twarzą do kościoła Matki Bożej Większej, mamy po prawej stronie długi dwupiętrowy budynek z dwoma galeriami półokrągłych łuków i flagami nad głównym wejściem. Od 1978 roku jest to siedziba władz miejskich Rondy czyli **Ratusza** (*Casa Consistorial*) [nr 15]. Mieści się w dawnych koszarach, zbudowanych w 1734 roku, za panowania Filipa V.

Przy drzwiach wejściowych umieszczono między kamiennymi filarami z jednej strony **herb Rondy**, a z drugiej jej partnerskiego miasta, Cuenki. W herbie Rondy, nadanym miastu przez Królów Katolickich, widnieją dwie kolumny, złota korona i łuk z pięcioma strzałami oraz napis „*Oronda fidelis et fortis*” (Ronda wierna i silna). W herbie Cuenki jest kielich i gwiazda.

Jeśli będziemy mieli okazję zajrzeć do wnętrza Ratusza, zwróćmy uwagę na umieszczony nad głównymi schodami drewniany XVI-wieczny **sufit artesonado** w stylu *mudéjar*, dar od hrabiny Santa Pola z Antequery, której mąż kupił w Rondzie letnią rezydencję. Warto też zobaczyć wspianą **Salę Plenarną**.



Ratusz Rondy

Skalny cypel na południu miasta: ruiny zamku Laurel

Po drugiej stronie Placu Księżnej Parcentu, naprzeciwko kościoła Matki Bożej Większej, znajduje się wejście do świątyni **Matki Bożej Nieustającej Pomocy** (*Iglesia María Auxiliadora*) [nr 16], przy której działała do niedawna salezjańska Szkoła na Zamku (*Colegio del Castillo*), nazywana tak, gdyż powstała na miejscu wysadzonej przez wojska napoleońskie rzymskiej twierdzy. Jej ruiny (mury i okrągłą basztę) widać nadal na zboczach skalnego cypla, na którym stoi kościół. Zobaczymy je, jeśli podejdziemy w dół, na lewo od wejścia do świątyni, ulicą *Armiñán* (przechodzącą dalej w *Cuesta de las Imágenes*).

Ulica ta okrąży łukiem zabytkową dzielnicę *Ducha Świętego* (*Espíritu Santo*), stanowiącą południowy kraniec *La Ciudad* i odgradzoną od położonej niżej dzielnicy *San Francisco* świetnie zachowanymi murami obronnymi, z potężną XIII-wieczną **Bramą Almocábar** (*Puerta de Almocábar*) i sąsiadującą z nią **Bramą Karola V** (*Puerta de Carlos V*) [nr 17]. Nazwa arabskiej bramy, stanowiącej wejście



Brama Karola V i Brama Almocábar (foto: Jolanta Cwalina)



Kościół Ducha Świętego (foto: Turismo Ronda)

nieją wizerunki Matki Bożej *La Antigua* i obraz zesłania Ducha Świętego. Kościół można zwiedzać wt–sob 10:00–14:00; wstęp 1 €, dzieci do 10 lat gratis.

Muzeum Rozbójnictwa: historia owiana legendą

Wróćmy teraz ulicą *Armiñán* na wysokość Ratusza i Placu Księżnej Parcentu. W budynku pod nr 65 działało tam do października 2020 roku **Muzeum Rozbójnictwa** (*Museo del Bandolero*) [nr 19], prezentujące historię tego społecznego fenomenu, rozpowszechnionego w górach Rondy w XVIII–XIX w.

Zostało zamknięte w czasie pandemii, a wszystkie jego zbiory miały trafić od lutego 2023 roku do Galerii Rozbójnictwa w małym miasteczku El Borge, na półn-wschód od Malagi.

do ówczesnej *mediny*, pochodzi od słowa *al-maqābir* czyli cmentarz, bo znajdowała się w pobliżu położonej poza murami nekropolii.

Brama Almocábar prowadzi na ulicę *Espíritu Santo*, którą dojdziemy do XV-wiecznego, gotycko-renesansowego **kościół Ducha Świętego** (*Iglesia del Espíritu Santo*) [nr 18], zbudowanego po rekonkwiescencji na polecenie Królów Katolickich w miejscu dawnego meczetu. Położona na placu wśród białych domów jednonawowa świątynia o surowej fasadzie, do której przylegają po bokach cztery wieżyczki z pinaklami, wygląda z zewnątrz jak forteca, gdyż była wbudowana w mury obronne miasta. Fasadę zdobi jedynie umieszczona w niszy nad półokrągłym wejściem gołębnica — symbol Ducha Świętego i okno z witrażami. Na głównym ołtarzu, z barokowym retabulum, wid-

Muzeum otwarto w 1995 roku w historycznej dzielnicy miasta, w typowym, ponad stoletnim domu, co nadawało temu miejscu odpowiedni klimat. Ekspozycja podzielona jest na trzy główne działy tematyczne: „romantyczni podróżnicy”, rozbójnictwo i historia Guardia Civil — formacji policji, założonej przez księcia Ahumada z Rondy w 1844 roku, za rządów Izabeli II, w obliczu dużego zagrożenia bezpieczeństwa publicznego na hiszpańskiej prowincji.



Muzeum Rozbójnictwa

Muzealną kolekcję, liczącą około 1400 eksponatów, tworzą dokumenty, fotografie, obrazy, biografie najślynniejszych *bandoleros*, gazety, listy, relacje podróżników, dzieła literackie, przedmioty codziennego użytku, stroje z epoki, ówczesna broń, a także materiały video i filmy. W salach wystawowych zrekonstruowano tawernę z tamtych czasów, wygląd jaskini rozbójników, sceny napadów i porwań.

Folklor „romantycznej Andaluzji” z XVIII–XIX wieku (*bandoleros*, przemytnicy, torreadorzy i pieśniarze *flamenco*) przyciągał jak magnes tzw. „romantycznych podróżników”, pisarzy i intelektualistów, jeżdżących po Europie w poszukiwaniu miejsc nieskażonych cywilizacją. To oni upowszechniali w swych relacjach i powieściach legendy o szlachetnych rozbójnikach, obrońcach uciśnionych chłopów, choć byli to najczęściej bezwzględni rabusie, ograbiający i mordujący podróżnych na drogach.

Są wśród *bandoleros* postacie wręcz mityczne, na przykład José Ulloa, torreador i pieśniarz flamenco, mający przydomek „Tragabuches” czyli „pożeracz osiołków”, który odziedziczył po ojcu, słynącym ponoć z tego, że skonsumował nowonarodzonego osła (po andaluzyjsku *buche*). Równie słynny był José María Hinojosa, zwany „El Tempranillo” (co oznacza „młode wino”), który został rozbójnikiem mając 15 lat, a zginął w wieku 28 lat — to jemu przypisuje się stwierdzenie „Król rządzi może w Hiszpanii, ale w górach rządzi ja!” Ostatni *bandolero* — Juan José Mingolla, noszący z powodu charakterystycznego chodu przydomek „Pazos Largos” (Długie Kroki) — zginął w górach Rondy z rąk Guardia Civil 18 marca 1934 roku.

Mit rozbójników spopularyzował także kręcony w okolicach Rondy telewizyjny serial „Curro Jiménez” (z lat 1976–78). Pierwowzorem fikcyjnej postaci bohatera był *bandolero* o nazwisku Andrés López.

Muzeum Łowiectwa: kolekcja myśliwskich trofeów

Nieco za Muzeum Rozbójnictwa, także przy ulicy *Armiñán*, pod nr 59, mieści się w pomalowanym na czerwono budynku z XVIII wieku **Muzeum Łowiectwa** (*Museo de Caza*) [nr 20]. Jest to bogata kolekcja myśliwskich trofeów, zarówno głów dzikich zwierząt, jak i wypchanych w całości okazów, reprezentujących faunę gór Rondy i bardziej egzotyczne gatunki.

Muzeum czynne codziennie 11:00–18:30; wstęp 2 €, dzieci do 3 lat gratis.

Minaret św. Sebastiana: synteza dwóch epok i religii

Minaret św. Sebastiana (*Minarete de San Sebastián*) [nr 21], który stoi na przylegającym do ulicy *Armiñán* niewielkim placu, noszącym imię arabskiego poety z XIII wieku, *Abula Beki* (*Plaza Abul Beka*), stanowi pozostałość meczetu z arabskiej medyny, zamienionego w nieistniejący już kościół św. Sebastiana.



Minaret św. Sebastiana (foto: Jolanta Cwalina)

Środkowa część, zbudowana z cegły, ma w ścianach podkowiaste okienka. Najwyższa jest otwarta z czterech stron i zwieńczona dachem w stylu *mudéjar*. W chrześcijańskiej świątyni pełniła rolę dzwonnicy.

Przypomnijmy, że minaret — wieża meczetu, z której *muezzin* wzywa wiernych na modlitwę — jest typowym elementem architektury arabskiej, a zarazem widocznym symbolem obecności islamu na podbitych terenach. Nic dziwnego, że to jedyna taka budowla, która ocalała w Rondzie po rekonkwiszcie.

Pałac markiza Salvatierra: rezydencja z kolonialną ornamentyką

Przejdźmy teraz w dół stylową uliczką *Marqués de Salvatierra*. U jej wylotu stoi **pałac markiza Salvatierra** (*Palacio del Marqués de Salvatierra*) [nr 22], baro-

kowa rezydencja z XVIII wieku. Zbudowano ją w miejscu, gdzie stały wcześniej arabskie domy, które Królowie Katolicy podarowali po rekonkwieszcie szlachcicowi o nazwisku Vasco Martín de Salvatierra, mianując go swoim namiestnikiem w Rondzie. Jego herb znajduje się na frontonie u szczytu portyku.

Wejście do pałacu zdobią korynckie kolumny, podpierające koronkowy balkon z kute- go żelaza, nad którym widnieją niezwykle rzeźby z wyraźnymi elementami sztuki prekolumbijskiej: cztery **postacie nagich Inków**. Dwaj mężczyźni wystawiają szyderczo języki, a kobiety zasłaniają rękami kroczce.

Drugi balkon, który znajduje się na ścianie pałacu po lewej stronie, upatrzylu sobie filmowcy: kręcono tam m.in. sceny do ekranowej wersji „Carmen”.

Równie ciekawe jak fasada jest wnętrze pałacu, wyposażone w piękne, za- bytkowe meble, obrazy i angielską porcelanę. Z tarasów zdobionego kafelkami arabskiego ogrodu rozpościera się panorama położonej w dole dzielnicy *Barrio Bajo* i gór *Sierra de las Nieves*.



Pałac markiza Salvatierra

Brama Filipa V: kamienny łuk z herbem Burbonów

Tuż za pałacem markiza Salvatierra, na placu z kamiennym krzyżem, gdzie ulica skręca w prawo w dół, widać biały mur jeszcze jednego słynnego zabytku



Brama Filipa V, w głębi kościół Jesusa Naszego Ojca

Rondy: Pałacu Króla Maurów. Wrócimy jednak do niego później, bo wejście znajduje się z drugiej strony, a na razie udajmy się niżej, do stojącej w pobliżu, za ostrym zakre- tem w lewo, **Bramy Filipa V** (*Puerta de Felipe V*) [nr 23].

Kamienny łuk, z ozdobio- nym trzema pinaklami trape- zoidalnym frontonem, stanął w tym miejscu w 1742 roku, za rządów Filipa V, gdy po zawaleniu się pierwszego No-

wego Mostu postanowiono przebudować dawną arabską bramę, prowadzącą na Stary Most. Na zakręcie tuż obok łuku jest ława z kamienia, zwana **Fotelem Maura** (*Sillón del Moro*). Od strony mostu bramę zdobi **muszla** francuskiego rodu Anjou, z którego pochodził Filip V i królewski **herb Burbonów** — dynastii, której był pierwszym przedstawicielem na tronie Hiszpanii.

Zród Ośmiu Strumieni: zabytkowy wodopój

Za Bramą Filipa V brukowana ulica *Calle Real* prowadzi wprost na XVI-wieczny **Stary Most** (*Puente Viejo*) [nr 24]. Widać z niego po prawej stronie położony jeszcze



Stary Most i kościół Jezusa Naszego Ojca

niziej nad rzeką Guadalevíń arabski **Most św. Michała** (*Puente San Miguel*) [nr 25], o pojedynczym łuku, wiszącym 30 m nad przepaścią. Ze Starego Mostu dostrzeżemy również z daleka prostokątną wieżę **kościół Jezusa Naszego Ojca** (*Iglesia de Padre Jesús*) [nr 27].

Zbudowano go w stylu gotyckim na przełomie XV i XVI wieku w miejscu, gdzie według tradycji stała jeszcze przed dominacją arabską pierwsza chrześcijańska świątynia w mieście. Przechowywana w nim rzeźba Naszego Ojca, Jezusa z Nazaretu — jedna z najbardziej czczonych w Rondzie — niesiona jest ulicami podczas procesji w Wielki Czwartek.

Na placu przed kościołem, który od czasów odzyskania Rondy przez chrześcijan do połowy XIX w. stanowił handlowe centrum miasta,



Arabski Most św. Michała

znajduje się słynny **Zród Ośmiu Strumieni** (*Fuente de los Ocho Caños*) [nr 26]. Kamienny wodopój w formie ściany z ozdobionym pinaklem trójkątnym zwieńczeniem, zbudowany w XVIII wieku na polecenie Filipa V i używany do dzisiaj, ma z jednej strony osiem ujęć wody dla mieszkańców, a z drugiej poidło dla koni.



Zdrój Ośmiu Strumieni

Arabskie łaźnie: ukryty skarb Rondy

Aby zwiedzić kolejne miejsce w Rondzie, które pamięta czasy panowania muzułmanów, musimy zboczyć nieco z trasy. Jeśli mamy na to jeszcze czas, siły i ochotę, trzeba wrócić na drugą stronę mostu i zejść po kamiennych schodach w lewo w dół. Prowadzą one do ulicy *Molino de Alarcón*, przy której, pod nr 11, znajdują się **arabskie łaźnie** (*baños árabes*) [nr 28] z końca XIII wieku, największe i najlepiej zachowane na Półwyspie Iberyjskim. Usytuowane były w dawnej muzułmańskiej medynie, co ciekawe, poza murami miasta. Obecnie jest to dzielnica św. Michała.

Budynek zamykają mury ze ślepyimi arkadami. Wewnątrz — zgodnie z tradycją odziedziczoną po Rzymianach — znajdują się trzy sale, z basenami do kąpeli w różnej temperaturze: *frigidarium* (z zimną wodą), *templarium* (z ciepłą wodą) i *caldarium* (z gorącą wodą). W tej ostatniej stosowano tzw. *hypokaustum* — system ogrzewania pod podłogą.

Środkowa sala, największa, składa się z trzech części, przedzielonych czterema parami wspartych na kolumnach z cegły i kamienia podkowiatych łuków, które podtrzymują półkoliste beczkowe sklepienie z okienkami w formie gwiazd.



Arabskie łaźnie – widok z góry (foto: Turismo Ronda)

i święta 10:00–15:00; wstęp: 3,50 €, studenci i seniorzy 2,75 €, dzieci do 14 lat i we wtorki po 15:00 gratis.

Woda, czerpana z rzeki umieszczonym w wieży kołem młyńskim, które zachowało się do dziś w doskonałym stanie, płynęła do łaźni niewielkim akweduktem. Cały system hydrauliczny nadal funkcjonuje. Zachowały się też kotły, w których podgrzewano wodę i resztki garbarni, która mieściła się w opuszczonym budynku łaźni po rekonkwiescencji.

Zwiedzanie: pon–pt 10:00–18:00, sob, niedz

13 Dom Władcy Maurów: ogród Forestiera i wykute w skale zejście do wąwozu



Portret arabskiego króla na Domu Władcy Maurów

Teraz czeka nas, niestety, trochę wspinaczki: musimy wrócić schodami na Stary Most i przejść pod łukiem Bramy Karola V na plac przy pałacu markiza Salvatierra. Skręciliśmy tam w prawo, w ulicę Cuesta de Santo Domingo, znajdziemy się przy wejściu do **Domu Władcy Maurów** (Casa del Rey Moro) [nr 29].

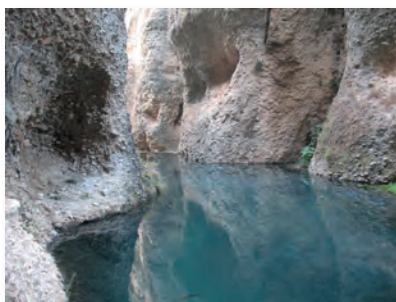
Jego nazwa pochodzi od portretu arabskiego króla, namalowanego na kafelkach na zewnętrznym murze, lecz jest to w istocie imponujący pałac z XVIII w. W podłużną fasadę, wkomponowaną w krzywiznę ulicy, wbudowane są dwie wieże o różnej wysokości i dwie bramy. Ściany zdobią od zewnątrz eleganckie drewniane balkony i fryzy z kafelków przy oknach. Wnętrze ma nieregularny, labiryntowy układ, z licznymi schodami i korytarzami, które niwelują

różnice poziomów. Budynek pałacu nie jest, niestety, udostępniany do zwiedzania.

Podziwiać można natomiast znajdujące się obok pałacu **tarasowe ogrody**, ozdobione fontannami, kanalikami i kafelkami, zaprojektowane w 1923 roku na zlecenie księżnej Parcentu przez Francuza Jeana Claude'a Forestiera, twórcę Parku Marii Luizy w Sewilli.



Korytarze Schodów Kopalni



Wąwóz rzeki Guadalevín u wylotu Schodów Kopalni

Największą jednak atrakcją Domu Władcy Maurów są wykute w naturalnej skalnej rozpadlinie arabskie **Schody Kopalni** (*Escalera de Mina*) z XIV wieku. Ponad 200 stopni prowadzi na dno wąwozu, na głębokość 100 metrów, gdzie kiedyś pobierano wodę dla miasta. Zakręcony spiralnie mroczny korytarz przypomina kopalniany szyb. W przylegających do niego skalnych niszach mieściły się cysterny, prochownia i magazyn zboża. Gdy uda nam się pokonać wszystkie schody, nagrodą za wytrwałość będzie widok potężnych ścian wąwozu, odbitych w lustrze wody rzeki Guadalevín.

Zwiedzanie: 10:00–20:00; wstęp: 5 €, studenci, seniorzy i dzieci 5–10 lat — 3 €, do 5 lat gratis. **Uwaga:** zejście na dno wąwozu, a zwłaszcza droga powrotna, wymaga dobrej kondycji — jeśli ktoś ma problemy zdrowotne, radzę ograniczyć się do spaceru po ogrodach!

Klasztor św. Dominika: dawna siedziba inkwizycji

U wylotu ulicy *Cuesta de Santo Domingo* stoi po prawej stronie, na rogu *calle Armiñán*, **klasztor św. Dominika** (*Convento de Santo Domingo*) [nr 30]. Królowie Katolicy postanowili wznieść go dla zakonu dominikanów w 1485 roku, ale budowę rozpoczęto dopiero na początku XVI w. Budynek reprezentuje trzy style: gotyk, *mudéjar* i renesans. W XVI w. przez jakiś czas mieściła się w nim siedziba Świętego Oficjum czyli hiszpańskiej **inkwizycji** — jej godło widnieje wraz z herbem dominikanów na łukowatej kamiennej bramie przy wejściu od ulicy



Klasztor św. Dominika za Nowym Mostem

Santo Domingo. Gdy zakonnicy opuścili klasztor w 1836 roku, wykorzystywano go jako więzienie, koszary, targowisko i warsztaty.

Pod koniec XVIII w. był już w tak złym stanie, że część jego terenu oddano na budowę Nowego Mostu. W połowie XX w. budynek strawił pożar. W latach 80. władze miasta odbudowały go i przeznaczyły na siedzibę **Pałacu Kongresowego** (*Palacio de Congressos*), w którym odbywają się obecnie kongresy, kursy, seminaria, konferencje prasowe, wystawy i prezentacje.

Klasztor można zwiedzać pon-sob 11:00–14:00, 16:00–19:00, niedz 11:00–14:00; wstęp: 1 €.

Miasto „romantycznych podróżników”

Na bocznej ścianie klasztoru, od strony ulicy *Armiñán*, umieszczony jest obraz z kolorowych kafelków, przedstawiający panoramę Rondy i wielki napis **VIAJEROS ROMÁNTICOS**, a także cytaty z dzieł „romantycznych podróżników”, którzy odwiedzili miasto i zachwycali się jego urodą. Takie książki jak „Opowieści z Alhambrzy” Washingtona Irvinga (1832), „Przewodnik dla podróżujących po Hiszpanii”

Richarda Forda (1844) czy „Biblia w Hiszpanii” George’a Borrowa (1843) rozslawiły Rondę i Andaluzję w Anglii, Niemczech i Francji.

Washington Irving pisał w swoim dzienniku (1828): „*Tej nocy była burza, wiatr i deszcz. Patrzę przez okno: jaki piękny efekt daje światło księżyca, rozpraszające mgłę na moście. Białe*



Romantyczni podróżnicy

domy wiszą wzdłuż rzeki na skraju przepaści...”

Francuski podróżnik Markiz de Custine stwierdzał (1831): „*Przez całe życie będzie mnie już prześladował obraz Rondy, jej most, unoszący się między niebem a otchłanią, jej przepastne wody, zasnute dymem czerwone góry, ludzie spaleni słońcem jak ich ziemia; to fantastyczne wspomnienie będzie wieczną radością moich nocy czuwania.*”

Muzeum Juana Antonia Lary: uczta dla kolekcjonerów

Żeby przypomnieć sobie, czym była inkwizycja, działająca w Hiszpanii od 1480 roku i mająca swą siedzibę m.in. w klasztorze św. Dominika w Rondzie,

warto zajrzeć do znajdującego się w pobliżu, przy ulicy *Armiñán* 29 **Muzeum Juana Antonia Lary** (*Museo Lara*) [nr 31], założonego przez człowieka, który poświęcił całe życie na gromadzenie przebogatej kolekcji dzieł sztuki i staroci.

Muzeum mieści się w dawnym XVIII-wiecznym domu-pałacu hrabiów z rodu „*Conquista de las Islas Batanes*” („podbój Wysp Batanes”), którego protoplasta, niejaki José Basco y Vargas, otrzymał w 1789 roku z rąk króla Karola IV taki dziwny szlachecki tytuł za zdobycie dla Korony Kastylii archipelagu na północy Filipin.

Kolekcja Lary składa się z 5 tysięcy oryginalnych eksponatów, podzielonych na działy tematyczne, m. in.: zegary i broń z XVIII–XIX w., archeologia, przyrządy naukowe, maszyny parowe, antyczne meble, instrumenty muzyczne, noże zbójnickie, stare telefony i gitary, kino i fotografia. W mrocznych salach piwnicy mieści się fascynująca ekspozycja, dotycząca inkwizycji i czarnej magii. Zobaczmy tam m.in. postacie wiedźm i wróżek, zmumifikowanego wilkołaka i syrenę, inscenizacje procesów czarownic, narzędzia tortur.

Zwiedzanie codziennie 11:00–19:00; wstęp: 4 €, studenci i seniorzy 2 €. Można tam bez ograniczeń filmować i robić zdjęcia, a na życzenie oprowadzi nas założyciel muzeum, służąc ciekawymi opowieściami o jego historii.

Czas na relaks

Jeśli udało się Państwu podczas spaceru po „wyśnionym mieście” zwiedzić chociaż połowę miejsc, o których piszę w tym rozdziale, zasłużyliście już z pewnością na relaks przy kawie, lampce wina... albo dobrej kolacji! Proponuję więc usiąść w jakiejś knajpce gdzieś w okolicy Nowego Mostu i chwilę odpocząć.

A potem, po przejściu na drugą stronę rzeki, warto wrócić jeszcze przez Plac Hiszpanii do areny walk byków, skrócić obok niej w prawo, we wspomniany już wcześniej handlowy deptak *Espinel*, a następnie w pierwszą ulicę w lewo, na **Plac Matki Bożej Pomocnej** (*Plaza del Socorro*), z XVIII-wiecznym kościołem, który sponął całkowicie w 1936 roku i został odbudowany w latach 50. Na środku placu stoi pomnik, będący wierną kopią herbu Andaluzji: przedstawia niezwykłego **Herkulesa** [nr 32] między dwoma lwami. Znakomite miejsce na pamiątkowe zdjęcia dla podsumowania naszego podboju Rondy!



Pomnik Herkulesa na Placu MB Pomocnej
(foto: Jolanta Cwalina)

„Włączmy Gibraltar do Andaluzji!”

Im lepiej poznawałem Gibraltar, tym bardziej nabierałem przekonania, że jest tam wystarczająco dużo atrakcji, by poświęcić temu miejscu osobny przewodnik. Panowie z Wydawnictwa „Rewasz”, z którym współpracuję, byli jednak sceptycznie nastawieni do tego pomysłu. Uznali, że skoro planujemy wydanie przewodnika po Andaluzji, można w jednym z jego rozdziałów opisać Gibraltar. Słyszając propozycję: „Włączmy Gibraltar do Andaluzji!”, uśmiechnąłem się w duchu. Przecież Hiszpanie od lat o tym marzą! Sprawa przynależności państwowej Gibraltar do dziś budzi kontrowersje i jest przedmiotem sporu między Wielką Brytanią a Hiszpanią. Sporu, który ciągnie się od ponad trzystu lat...

„Góra Tarika”: historia gibraltarskiej skały

Legenda głosi, że gdy Herkules stanął przed górami, które oddzielały Ocean Atlantycki od pustyni, znajdującej się na miejscu dzisiejszego Morza Śródziemnego, zobaczył po lewej stronie szczyt Mons Abyla (Jebel Musa), a po prawej Mons Calpe (Skałę Gibraltar). Wyteżywszy wszystkie siły rozepchnął obie góry, otwierając przesmyk między Afryką a Europą, który do dziś dzieli te dwa kontynenty. A rozsunięte przez niego szczyty nazwano „słupami Herkulesa” — pisał o nich m.in. grecki filozof Platon.

Naukowcy twierdzą, że Skała Gibraltar to jurajski wapień sprzed 200 mln lat. W jaskiniach, których odkryto tam ponad 140, znajdowali kiedyś schronienie neandertalczycy, pierwotni mieszkańcy tych terenów.

Około 950 r. p.n.e. pojawili się na skalnym cyplu Fenicjanie (to podobno oni nadali mu nazwę Mons Calpe), a potem Kartagińczycy i Rzymianie. W latach 414–711 panowali tam Wizygoci.

W 711 roku przeprowadza się przez Cieśninę Gibraltarską z północnych wybrzeży Afryki berberyjski generał Tarik ibn Ziyad, rozpoczynając w ten sposób podbój Półwyspu Iberyjskiego. To od jego imienia wywodzi się obecna nazwa Gibraltar (arab. *Jebel Tariq* [Dżabal al-Tarik] czyli „góra Tarika”). Przez ponad sześć wieków Skałę Gibraltarską okupują Maurowie, ale dopiero w 1160 roku, na rozkaz kalifa Maroka, powstaje tam zamek i ufortyfikowane miasto. Ruiny arabskiej twierdzy i fragmenty murów obronnych można zobaczyć po zachodniej stronie Skały.

W 1462 roku miasto zdobywają podczas rekonkwisty wojska chrześcijańskie, a w 1501 królowa Izabela Kastylijska (uważając Gibraltar za „klucz do Hiszpanii”) nadaje miastu herb, z symbolicznym zamkiem i kluczami.

W **1704** roku, w czasie hiszpańskiej wojny o sukcesję (1702–13), Skała Gibraltarska stanowiła przedmiot sporu między kandydatami do tronu, Filipem d'Anjou (Filip V) i arcyksięciem Karolem (Karol III). Popierające arcyksięcia sprzymierzone wojska angielskie i holenderskie zajmują Gibraltar, a potem, na mocy traktatu pokojowego w Utrechcie z **1713** roku, zostaje on przekazany „na wieczność” Wielkiej Brytanii. Ostatnim hiszpańskim gubernatorem Gibraltaru był Diego de Salinas, którego współczesny malarz, Augusto Ferrer Dalmau, sportretował na obrazie z 2011 roku.

Hiszpanie nigdy nie pogodzili się tak naprawdę z utratą terytorium, które uważają za swoje. W ciągu XVIII wieku Gibraltar jest przez nich dwukrotnie oblegany — najpierw w 1727 roku, a potem w 1779. Tzw. **Wielkie Obleżenie** trwa cztery lata (**1779–83**) i powoduje duże zniszczenia.



Ostatni gubernator Gibraltaru
(za: Wikipedia)

z elektrownią, centralą telefoniczną, magazynami żywności, piekarnią i szpitalami.

Po wojnie Hiszpania nie przestała bynajmniej upominać się o swoje prawa do Gibraltaru. W **1963** roku sprawa statusu tego miejsca trafiła na forum ONZ, nie znaleziono jednak satysfakcjonującego rozwiązania.

Gdy w **1967** roku mieszkańcy Gibraltaru przeważającą większością głosów odrzucili w referendum możliwość przejścia tego terytorium pod hiszpańską jurysdykcję, generał Franco zareagował restrykcjami. W **1969** roku zamknął granicę, na ponad 10 lat odcinając Skałę Gibraltarską od Europy. Gibraltar miał kontakt ze światem jedynie przez Maroko i most powietrzny z Londynem. Zawieszono łączność telefoniczną i wymianę handlową. Granicę otwarto ponownie dopiero za demokratycznych rządów Felipe Gonzáleza w 1982 roku.



Zarówno jednak w XVIII, jak i w XIX wieku Gibraltar okazuje się fortecą nie do zdobycia. Ukuto nawet wtedy powiedzenie „bezpieczny jak Skała Gibraltaru”. Co więcej, od czasu Wielkiego Obleżenia trwały ciągle prace nad wzmocnieniem systemu obrony — budowano cały labirynt korytarzy i stanowisk dział.

Podczas **I i II wojny światowej** Gibraltar był **strategiczną bazą morską** Królewskiej Marynarki Wojennej i centrum walki z niemieckimi okrętami podwodnymi. Zawijały też tam konwoje. Podczas II wojny ewakuowano stamtąd większość ludności, głównie do Wielkiej Brytanii, na Maderę i na Jamajkę. Zbudowano też wówczas **lotnisko** i wiele kilometrów **tuneli** — wewnątrz skały powstało całe podziemne miasto,

W **2002** roku z inicjatywy władz Gibraltaru odbyło się referendum w sprawie wspólnego zwierzchnictwa Wielkiej Brytanii i Hiszpanii nad tym terytorium, lecz prawie 99% mieszkańców opowiedziało się przeciwko takiemu rozwiązaniu! Woleli pozostać poddani brytyjskiej królowej. Był to cios dla Madrytu. Co więcej, nowa konstytucja z 2006 roku rozszerzyła jeszcze bardziej wewnętrzną autonomię Gibraltaru.

W latach 2009–2012 powtarzały się regularnie incydenty między jednostkami brytyjskiej Królewskiej Floty a hiszpańskimi kutrami patrolowymi w trzymilowej strefie wód przybrzeżnych Gibraltaru, gdyż zdaniem Hiszpanii na mocy traktatu z Utrechtu nie należą one do Wielkiej Brytanii.

Kolejny konflikt dyplomatyczny rozgorzał w **lipcu 2013** roku i trwał przez kilka miesięcy. Władze Gibraltaru poleciły zatopić w morzu u wybrzeży enklawy kilkadziesiąt wielkich betonowych bloków ze stalowymi kolcami. Chodziło ponoć o stworzenie sztucznej rafy, dzięki której zostaną odtworzone populacje ryb. Hiszpanie twierdzili jednak, że ta podwodna zaporą miała uniemożliwić połowy ich rybakom. Zareagowali represjami, nakazując zaostrzenie kontroli celnej na granicy — oficjalnie w celu ukrócenia przemytu papierosów i innej nielegalnej działalności. Spowodowało to wielogodzinne kolejki na przejściu granicznym, które dotknęły także wielu pracujących w Gibraltarze obywateli Hiszpanii.

Władze w Madrycie rozważały też zastosowanie innych środków, np. opłaty 50 € za przekroczenie granicy brytyjskiej enklawy, by uzyskać fundusze na rekompensaty dla rybaków, poszkodowanych z powodu budowy sztucznej rafy. Zagrożono również, że obywatele Gibraltaru, mający nieruchomości w Hiszpanii, mogą zostać poddani skrupulatnej kontroli urzędu skarbowego.

Dodatkowym problemem we wzajemnych relacjach stał się status Gibraltaru po wyjściu Wielkiej Brytanii w 2020 roku z Unii Europejskiej. Gibraltar ma pozostać w strefie Schengen (co umożliwi swobodne przekraczanie granicy), będąc jednak nadal terytorium brytyjskim. Stosunki handlowe i gospodarcze mają określić szczegółowe dwustronne umowy.

Konflikt między Hiszpaniami i Brytyjczykami trwa i jego kolejne odsłony są zapewne tylko kwestią czasu, gdyż żadna ze stron nie zamierza rezygnować ze swoich roszczeń...

Brytyjskie terytorium zamorskie

Gibraltar, który graniczy od północy z prowincją Kadyks w Hiszpanii i leży zaledwie 30 km od Ceuty, hiszpańskiej enklawy na wybrzeżu Maroka, to zgodnie z oficjalną nomenklaturą „brytyjskie terytorium zamorskie” na południu Półwyspu Iberyjskiego. Usytuowany jest we wschodniej części zatoki Algeciras, w pobliżu miejsca, gdzie Morze Śródziemne łączy się z Oceanem Atlantyckim. Nadaje mu to, oczywiście, strategiczne znaczenie, gdyż pozwala kontrolować cieśninę, dzielącą Europę od Afryki.

Skała Gibraltaru, którą zamieszkuje ponad **30 tys. ludzi**, zajmuje **obszar 6,55 km²**, ma ok. 6 km długości, 1,2 km szerokości i osiąga wysokość 426 m. Jest tam ponad 48 km dróg i 52 km tuneli. (dane za: www.geoportal.gov.gi/cms/)

Na północy półwyspu, zaraz za przejściem granicznym, znajduje się **port lotniczy** i wiele dawnych umocnień, a w części północno-zachodniej marina i przystań promowa. Handlowe centrum stanowi biegnąca u podnóża skały **ulica Main Street**, wraz z sąsiednimi placami i zaułkami — jest to w większości strefa ruchu pieszego. Najdalej na południe sięga **Przylądek Europy** z latarnią morską. Po stronie zachodniej (West Side) mieszka większość populacji miasta, a po wschodniej (East Side) znajdują się zatoki z piaszczystymi plażami, Sandy Bay i Catalan Bay.

Ekonomia Gibraltaru bazuje głównie na turystyce, handlu, usługach finansowych, żegludze morskiej oraz podatkach od zakładów bukmacherskich. Do portu zawijają statki towarowe i pasażerskie (w tym ogromne transatlantyki, odbywające rejsy wycieczkowe po Morzu Śródziemnym), istnieją też regularne połączenia promowe z Tangerem w Maroku. Gibraltar jest również bazą morską brytyjskich sił zbrojnych. Nowoczesny międzynarodowy port lotniczy obsługuje loty do Wielkiej Brytanii (Bristol, Birmingham, Londyn, Manchester) i Maroka (Casablanca, Tanger).



Rejestracja samochodu z Gibraltaru



Brytyjska budka telefoniczna



Brytyjski pub



Flagi Unii Europejskiej, Gibraltaru i W. Brytanii

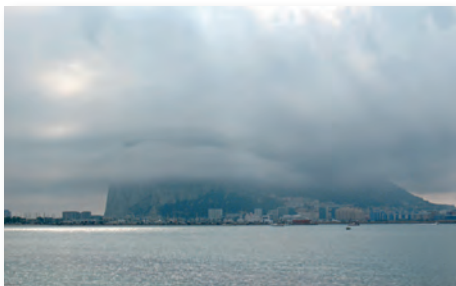


„Brytyjskość” Gibraltaru widzi się i czuje na każdym kroku. Oficjalną walutą jest funt, choć placówki handlowe przyjmują także euro i dolary. Na ulicach zobaczyć można charakterystyczne czerwone budki telefoniczne i skrzynki pocztowe, a nawet piętrowe autobusy. Napotkamy tam również typowe brytyjskie puby. Samochody mają żółte tablice rejestracyjne, jak w Wielkiej Brytanii, tyle że widnieją na nich litery GBZ. No i, co ciekawe, w Gibraltarze obowiązuje ruch prawostronny! Funkcjonariusze istniejącej od 1830 roku Królewskiej Policji Gibraltaru noszą takie same mundury, jak ich koledzy z Londynu i jeżdżą podobnymi radiowozami, ale z kierownicą po lewej stronie.

Urzędowym językiem jest **angielski**, ale wielu mieszkańców mówi też po hiszpańsku. Ze względu na obecność licznych imigrantów, słyszy się również język arabski, hindi czy hebrajski. Rdzenny język Gibraltaru (*llanito*) stanowi mieszanekę dialektu andaluzyjskiego i brytyjskiego angielskiego z naleciałościami maltańskimi, portugalskimi i geneueńskimi.

Przy swej etnicznej różnorodności Gibraltar słynie z **tolerancji religijnej**. Napotkamy tam świątynie wielu wyznań: kościoły katolickie i protestanckie, meczet i synagogi. Większość stanowią katolicy (ponad 70%), protestanci (Church of England) — 7%, muzułmanie (7%) i Żydzi (głównie sefardyjscy) — 2%.

Ze względów klimatycznych najlepiej zwiedzać Gibraltar wiosną lub jesienią. Bliskość Afryki powoduje, że lata są tam zwykle upalne i wilgotne, co nie sprzyja pokonywaniu pieszo długich tras, a zimy łagodne i na ogół deszczowe. Średnia roczna temperatura wynosi 21°C w dzień i 15°C w nocy. Najzimniejszy jest styczeń, a najgorętszy sierpień. Wschodnie



„Pocałunek Londynu” dla kolonii

LEGENDA DO MAPEK NA SĄSIEDNIEJ I NASTĘPNEJ STRONIE

1 Przejście graniczne; **2** Terminal lotniska; **3** Pomnik „Witajcie w Gibraltarze”; **4** Pomnik ofiar obu wojen światowych; **5** Plac Kazamatów; **6** American War Memorial; **7** British War Memorial; **8** Ratusz; **9** Parlament; **10** Katedra MB Ukoronowanej; **11** Muzeum Gibraltar; **12** Synagoga Nefutsot Yehuda; **13** Katedra św. Trójcy; **14** Rezydencja gubernatora (The Convent); **15** Cmentarz Trafalgaru; **16** Dolna stacja kolejki linowej; **17** Górna stacja kolejki linowej; **18** O’Hara’s Battery; **19** Schody Śródziemnomorskie; **20** Żydowski Cmentarz i „Słupy Herkulesa”; **21** Jaskinia św. Michała; **22** Most Windsoru; **23** Małpia Kryjówka; **24** Tunele Wielkiego Oblężenia; **25** Wystawa: „Gibraltar podczas Wielkiego Oblężenia”; **26** Tunele z II wojny światowej; **27** Arabski zamek; **28** Park Alameda; **29** 100-tonowe działo; **30** Meczet Ibrahim-al-Ibrahim; **31** Sanktuarium Matki Bożej Europy; **32** Latarnia morska na Przylądku Europy; **33** Bateria Hardinga; **34** Pomnik generała Władysława Sikorskiego



wiatry znad Sahary przynoszą gorące wilgotne powietrze i ciepłe prądy morskie, natomiast zachodnie — ochłodzenie.

Lokalną ciekawostką jest spowijająca często cieśninę gęsta **mgła**, spowodowana zderzaniem się mas powietrza o różnej temperaturze. Pojawia się ona nagle i po kilku godzinach ustępuje równie nieoczekiwanie. Hiszpanie twierdzą, że Brytyjczycy wywarli wpływ nawet na klimat Gibraltaru. Nazywają tę mgłę „pocałunkiem przesłanym przez Londyn swej kolonii”.

Odwiecznym problemem Gibraltaru jest **zaopatrzenie w wodę**, gdyż brakuje tam rzek i strumieni. Dawniej korzystano ze studni, cystern i beczek do łapania deszczówki, ale wraz ze wzrostem populacji w XVIII–XIX wieku te metody już nie wystarczały. Niedostatek wody powodował szerzenie się śmiertelnych chorób, cholery i żółtej febry. Pod koniec XIX w. zainstalowano na powierzchni prawie 250 tys. m² gigantyczne „łapacze deszczu”. Obecnie 90% słodkiej wody pochodzi z odsalania wody morskiej. Z powodów politycznych Gibraltar nie jest podłączony do hiszpańskiej sieci wodociągowej.

Jak zwiedzać: kilka praktycznych rad

Dysponując samochodem można pokusić się o wjazd na terytorium Gibraltaru, ale ze względu na długie często kolejki na granicy, a także trudności z poruszaniem się po wąskich uliczkach i parkowaniem, odradzałbym takie rozwiązanie. Dużo wygodniej jest zostawić auto na parkingu po stronie hiszpańskiej, w miasteczku La Línea de la Concepción (za McDonaldsem i Burger Kingiem) i przejść przez granicę pieszo. Przy dobrej kondycji (i sprzyjającej pogodzie!) da się zwiedzić cały Gibraltar na własnych nogach — jak już wspominałem, skalny cypel ma zaledwie 6 km długości.

Dla oszczędności czasu i sił najlepiej jest jednak kupić w znajdującym się tuż przed granicą (obok postoju taksówek) kiosku z napisem GIBALTARINFO **turystyczny pakiet**, który obejmuje: transfer minibusem z przejścia granicznego do dolnej stacji kolejki linowej (z pierwszeństwem wejścia do wagonika kolejki!), przejazd na punkt widokowy do rezerwatu na szczycie skały (*The Upper Rock Nature Reserve*), a także zwiedzanie jaskini św. Michała, tunelu z czasów Wielkiego Oblężenia, wystawy „Oblężone miasto”, zamku arabskiego i 100-tonowego działła.

Ceny pakietu (w funtach, ale można płacić w euro): dorośli £34, dzieci (5–12 lat) £22, studenci i seniorzy £32,50; sam wjazd kolejką: £18, dzieci £8,50, studenci i seniorzy £16,50. Bilety wstępu do poszczególnych miejsc na terenie rezerwatu można kupować także osobno, ale gdy zsumujemy ich ceny i dodamy koszty przejazdów, wyjdzie nam dużo drożej niż w pakiecie!

Aby zwiedzić Gibraltar, można także skorzystać z czekających na klientów na parkingu tuż za granicą taksówek lub minibusów. Ich kierowcy (zwykle angielskojęzyczni) są równocześnie doskonałymi przewodnikami — zawożą turystów do najciekawszych miejsc, a trasę przejazdu można sobie z nimi uzgodnić. Taka wycieczka kosztować będzie ok. £30–35, ale ograniczy nas czasowo, bo będziemy musieli się zmieścić w 2–3 godzinach. Natomiast organizowana przez

biuro podróży 7-godzinna trasa, podobna do tej, którą polecam, kosztowałaby minimum £100! (patrz: <http://www.rocktoursgibraltar.com/tourist-attractions>)

Turystyczne atrakcje Gibraltaru znajdują się w trzech odrębnych strefach: pierwsza z nich to **rejon głównej ulicy Main Street** (Plac Kazamatów, *American War Memorial*, *British War Memorial*, Ratusz, Parlament, Katedra Matki Bożej Ukoronowanej, Muzeum Gibraltaru, Katedra św. Trójcy, *The Convent* — siedziba gubernatora, Cmentarz Trafalgaru); druga — **rezerwat Upper Rock** na szczycie skały (stanowiska małp, działo O'Hary, Schody Śródziemnomorskie, cmentarz żydowski ze „Słupami Herkulesa”, Jaskinia św. Michała, wiszący Most Windsoru, Tunele Wielkiego Oblężenia, wystawa „Oblężone Miasto”, tunele z II wojny światowej, arabska twierdza); i trzecia strefa — **Przylądek Europy** (meczet Ibrahim-al-Ibrahim, sanktuarium Matki Bożej Europy, latarnia morska, bateria Hardinga, pomnik gen. Sikorskiego). Przy dobrze zaplanowanym programie da się to wszystko zobaczyć (przynajmniej pobieżnie) w ciągu jednego dnia. Mając mniej czasu, trzeba się zdecydować na to, co nas najbardziej interesuje.

Ze względów logistycznych w wariantcie wycieczki, który Państwu proponuję, zakupimy pakiet GIBALTARINFO, ale zrezygnujemy z transferu minibusem do dolnej stacji kolejki linowej — dojdziemy tam pieszo wzdłuż głównej ulicy *Main Street*, oglądając po drodze najciekawsze miejsca w centrum miasta, potem wjedziemy kolejką na górę, zwiedzimy rezerwat przyrody z dostępnymi tam atrakcjami, dotrzemy na piechotę do Przylądka Europy, a stamtąd wrócimy już miejskim autobusem do granicy.

14 Egzotyczna mini-granica

Tuż przy granicy [nr 1], od strony La Línea de la Concepción, stoi **pomnik mężczyzny prowadzącego rower** — upamiętnia on hiszpańskich robotników, którzy od lat dojeżdżają do pracy w brytyjskiej enklawie.



Pomnik hiszpańskiego robotnika

Ponieważ Gibraltar nie należy do Strefy Schengen, nie zniesiono tam kontroli granicznych, ale obywatele Unii Europejskiej nie potrzebują wiz ani nawet paszportów — wystarczy dowód osobisty. Jakś dokument tożsamości należy jednak przy sobie mieć!

Po przejściu kontroli, zwykle dość symbolicznej, zobaczymy po lewej stronie duży parking. Stoją tam autokary i minibusy, także te, które do-



Skala Gibraltarska od strony granicy (foto: Anna Glezman)

wożą pasażerów z biletami GIBALTARINFO do dolnej stacji kolejki linowej. Tym razem z tego transferu nie skorzystamy, chyba że z powodu ograniczonego czasu realizujemy skróconą wersję programu i będziemy chcieli dostać się jak najszybciej do rezerwatu. Tak czy inaczej, warto podejść najpierw do znajdującego się za parkingiem **terminalu portu lotniczego** [nr 2], bo jest to lokalna ciekawostka! W nowoczesnym hallu są sklepy i kafeteria — mamy też okazję skorzystać tam z toalety, zanim rozpoczniemy wędrówkę po Gibraltarze.

Od przejścia granicznego prowadzi w głąb półwyspu aleja *Winston Churchill Avenue* — i zaraz na początkowym jej odcinku czeka nas spora niespodzianka: trasa przebiega w poprzek **pasu lotniska**! Gdy startuje lub ląduje jakiś samolot, opuszczane są szlabany, jak na przejeździe kolejowym i droga jest zamknięta dla ruchu.

Tuż za pasem lotniska, po prawej stronie, stoi pomnik z napisem **Welcome to Gibraltar** — *cradle of history* (Witajcie w Gibraltarze — w kolebce historii) [nr 3].

Widnieją na nim postacie Rzymianina i żołnierza, a także rozmaite symbole, związane z historią Gibraltaru: czaszka neandertalczyka, fenicka waza, kolumna Herkulesa, herb miasta, arabski zamek i kotwica — symbol bitwy pod Trafalgarem.

Nieco dalej, po lewej stronie, widać tuż przy rondzie **duży krzyż**, otoczony ogrodzeniem ze słupkami, które ozdobione są motywami liści laurowych. To jeden



Pas lotniska i stadion Victoria

z kilku gibraltarskich pomników ku czci ofiar konfliktów zbrojnych (*War Memorial*) [nr 4]. Ten poświęcony jest pamięci poległych podczas obu wojen światowych. Po przeciwnej stronie ronda znajduje się stadion piłkarski *Victoria Stadium*.

Plac Kazamatów: pamiątki wojennej przeszłości

Dwieście metrów dalej *Winston Churchill Avenue* przechodzi na kolejnym rondzie w *Corral Road* i tam skęcimy w lewo, by przejść tunelem (*Landport Tunnel*) do placu *Grand Casemates Square*, mijając po prawej **The Grand Battery** — fragment pamiętających jeszcze czasy arabskie północnych murów obronnych miasta, z baterią brytyjskich dział. Prowadząca do tunelu brama (**Landport Gate**), przebudowana przez Hiszpanów w XVIII w., stanowiła kiedyś jedyne wejście do miasta.



Tunel Landport



Brama Landport



Plac Kazamatów

Plac Kazamatów (*Grand Casemates Square*) [nr 5] to centralny plac Gibraltaru. Na początku XVIII w. było tam wiele budynków, ale podczas oblężenia 1727 roku zostały tak zniszczone, że postanowiono je wyburzyć i urządzić w tym miejscu esplanadę. Dziś plac otaczają restauracje i kawiarnie.

Po zachodniej stronie placu stoi umieszczona na pochylonej lawecie i zamontowane w 1782 roku słynne **działo porucznika Koehlera z Królewskiej Artylerii**, które umożliwiała ostrzeliwanie Hiszpanów z mafej

odległości, gdy podczas Wielkiego Oblężenia podchodzili oni blisko stanowisk brytyjskiej obrony.

Na placu napotkamy również **pomnik żołnierza**, poświęcony pamięci bohaterskich obrońców Skały Gibraltarskiej podczas II wojny światowej.

Plac Kazamatów to także miejsce, gdzie odbywają się co roku, **10 września**, centralne obchody **narodowego święta**

Gibraltaru. Upamiętniają one referendum z 1967 roku, uważane za pierwszy akt samostanowienia ludności Półwyspu. Na placu zbierają się mieszkańcy w narodowych, czerwono-białych strojach i wypuszcza się w powietrze 30 tysięcy czerwonych i białych balonów (tyle, ilu jest obywateli Gibraltaru). Tańce i zabawy trwają do rana następnego dnia.



Działo Koehlera

American War Memorial: pomnik braterstwa Brytyjczyków i Amerykanów

Przeziąwszy Plac Kazamatów trafimy teraz wprost na centralny deptak Gibraltaru, nazywany po prostu **Ulicą Główną** czyli *Main Street*. Jeśli natomiast skęcimy u wylotu placu w prawo, wejdziemy na *Line Wall Road*, prowadzącą wzdłuż historycznych fortyfikacji.

Ponieważ *Main Street* to główna handlowa ulica miasta, jeżeli kogoś interesują najbardziej bezcłowe zakupy (alkohol, papierosy, perfumy), może od razu się tam zapaść, proponuję jednak przejść się najpierw kawałek po biegnącej równolegle *Line Wall Road*, gdzie są do obejrzenia dwa ciekawe miejsca. A na Ulicę Główną wrócimy potem w połowie jej długości.

Gdy na rondzie *Line Wall Road* skierujemy się w lewo, zobaczymy niebawem po prawej stronie prostokątną wieżę z półokrągłym łukiem, zbudowaną z bloków białego wapienia, na których tle odznacza się wyraźnie złocona ornamentyka. Jest to **American War Memorial** [nr 6], odsłonięty w 1937 roku pomnik, który zaprojektował zamieszkały w Filadelfii francuski architekt Paul Cret.

Z jednej strony wieży widnieje napis, który głosi, że monument „został wzniesiony przez Stany Zjednoczone Ameryki, by upamiętnić osiągnięcia i braterstwo amerykańskiej i brytyjskiej floty na wodach Gibraltaru podczas Wojny Światowej”. Z drugiej strony wiszą dwa duże medaliony, przedstawiające pieczęcie USA i amerykańskiej Marynarki Wojennej.

Ponad 60 lat później, w 1998 roku, dodano uroczyscie do pomnika drugą tablicę, przypominającą o tzw. „Operacji Pochodnia”: inwazji aliantów na północny Afryki w czasie II wojny światowej. Znalazł się na niej następujący tekst:

„Ku czci brytyjskich i amerykańskich żołnierzy, marynarzy i lotników, którzy narazili życie, walcząc o wolność w północnej Afryce podczas II wojny światowej. Ze swej fortecy w Gibraltarze generał Dwight Eisenhower z armii USA i admirał sir Andrew Browne Cunningham z Królewskiej Marynarki kierowali „Operacją Pochodnia”, pierwszą w czasie II wojny wielką wojskową kampanią połączonych sił brytyjskich i amerykańskich. 8 listopada 1942 roku oddziały ekspedycyjne aliantów wylądowały równocześnie na wybrzeżach Maroka i Algierii. Zdobyte wówczas doświadczenia i więzi, które połączyły brytyjskich i amerykańskich żołnierzy oraz ich dowódców, doprowadziły ostatecznie do wyzwolenia Europy.”

British War Memorial: pomnik ofiar I wojny

Jakieś dwieście metrów dalej, również przy *Line Wall Road*, w miejscu, gdzie stoją rzędem dorodne palmy, znajduje się kolejny pomnik ku czci ofiar wojny, nazywany **British War Memorial** lub **Gibraltar War Memorial** [nr 7]. Wzniesiony został za pieniądze pochodzące z publicznej zbiórki i odsłonięty w 1923 roku. Zaprojektował go Katalończyk, Josep Piquet Catoli.

Napis na pomniku głosi: *„Pamięci wszystkich oficerów i marynarzy, służących w Cieśninie Gibraltarskiej, którzy oddali życie za króla i imperium podczas Wielkiej Wojny”*. Obok **British War Memorial** umieszczono także inne tablice pamiątkowe. Jedna z nich stanowi wyraz hołdu dla gubernatora Gibraltaru, generała Horacego Lockwooda Smith-Dorriena, za którego kadencji, w 1921 roku, zbudowano esplanadę i schody, drugą ufundowali dla uczczenia pamięci bohaterskich obrońców Skały ich rodacy z Argentyny, a trzecią — Belgia, z wyrazami wdzięczności za życzliwe przyjęcie podczas II wojny światowej jej obywateli, którzy uciekali z okupowanej Europy, by służyć w armii aliantów.

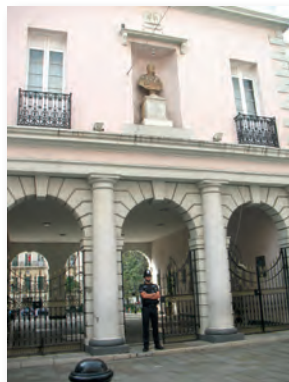
Po obu stronach pomnika stoją dwie **rosyjskie armaty**, zdobyte podczas wojny krymskiej (1854–56). Cztery takie działa zostały podarowane Gibraltarowi przez rząd brytyjski w 1858 roku za pomoc w walce z Rosjanami. Dwa umieszczono obok **British War Memorial**, pozostałe — przy wejściu do Ogrodu Botanicznego, zwanego również Ogrodami Alamedy (*Alameda Gardens*).



British War Memorial

John Mackintosh Square: gibraltarskie centrum władzy

Uliczka, która odchodzi w bok z *Line Wall Road* na wysokości pomnika, prowadzi na *John Mackintosh Square*, przestronny, zadrzewiony plac, nazywany przez mieszkańców Gibraltaru „La Piazza”. Mają tam swe siedziby dwie ważne instytucje: z jednej strony placu miejski **Ratusz** (*City Hall*) [nr 8], mieszczący się od lat 20. w budynku z 1815 roku, z drugiej — **Parlament** [nr 9], którego gmach został wzniesiony w 1817 roku przez gibraltarskich kupców. John Mackintosh (1865–1940), którego imię nosi plac, zasłynął jako wielki lokalny dobroczyńca — na ścianie budynku parlamentu znajduje się jego popiersie.



Siedziba Parlamentu

Main Street: handlowy deptak Gibraltaru



Main Street

Skręcając za budynkiem Parlamentu w prawo wchodziśmy na *Main Street* czyli **Ulicę Główną** (zwaną dawniej przez Hiszpanów *Calle Real* czyli Ulicą Królewską). To handlowy deptak Gibraltaru. Tam właśnie jest najwięcej sklepów z alkoholem, papierosami, kosmetykami i pamiątkami, są restauracje i bary, a także zabytki i pomniki. Miłośników architektury zainteresują andaluzyjskie i portugalskie kafelki, oryginalne klatki schodowe i patia, okiennice i żaluzje. Zwracają też uwagę egzotyczni mieszkańcy Gibraltaru: Żydzi, Hindusi i muzułmanie. Ulica doprowadzi nas praktycznie aż do dolnej stacji kolejki linowej. A po drodze zobaczymy jeszcze parę ciekawych miejsc.

Katedra Matki Bożej Ukoronowanej: kościół z obrazem Czarnej Madonny z Częstochowy

Dwie przecznice za *John Mackintosh Square*, po lewej stronie *Main Street*, stoi **Katedra Matki Bożej Ukoronowanej** (*Cathedral of St Mary the Crowned*)



Katedra Matki Bożej Ukoronowanej

[nr 10], najstarsza katolicka świątynia Gibraltaru i jeden z najważniejszych zabytków miasta.

Dawny arabski meczet z XIV–XV w. został zamieniony w kościół w 1462 roku, po wypędzeniu muzułmanów. W 1502 roku na północnej bramie wyrzeźbiono w kamieniu herb Królów Katolickich, Ferdynanda i Izabeli — znajduje się on dziś na dziedzińcu, na ścianie naprzeciw parafialnego archiwum.

Początkowo katedra była dużo większa — sięgała od zachodu na drugą stronę *Main Street* i przylegało do niej *patio* z arabskimi arkadami i drzewkami pomarańczowymi, którego pozostałością jest niewielki dziedziniec z kolorowymi kafelkami.

Świątynia została poważnie zniszczona podczas Wielkiego Oblężenia. W latach 1810–11 odbudowano ją, zmieniając fasadę. Obecna wieża pochodzi z 1820 roku, a kopuła i zegar z 1874. Kolejną gruntowną renowację przeprowadzono w 1931 roku.

W katedrze znajdziemy polskie akcenty: na lewo od głównego ołtarza wisi kopia **obrazu Matki Bożej Częstochowskiej** i **tablica ku czci Władysława Sikorskiego** — właśnie do tej świątyni zanesiono dzień po katastrofie trumnę ze zwłokami Generała. Odbywają się tam też czasem polskie msze.



Dawny dziedziniec meczetu



Kopia Obrazu Jasnogórskiego i tablica ku czci gen. Sikorskiego

Muzeum Gibraltaru: bogactwo historycznego dziedzictwa

Tuż za katedrą prowadzi ukosem w prawo ulica *Bomb House Lane*, którą dojdziemy — mijając pomnik żołnierza Królewskich Wojsk Inżynieryjnych (*Royal Engineers Statue*) — do **Muzeum Gibraltaru** (*The Gibraltar Museum*) [nr 11], prezentującego całe kulturowe i historyczne dziedzictwo Półwyspu: od jego pierwszych mieszkańców, neandertalczyków (40 tys. lat p.n.e.), poprzez fenickich i kartageńskich kupców (I tysiąclecie p.n.e.) i 700 lat rządów Maurów (od 711 roku), aż po okupację hiszpańską i rządy Brytyjczyków.

Muzeum Gibraltaru założono w **1930** roku, ale fragmenty budynku pochodzą z XIV wieku — mieściły się tam kiedyś łaźnie pałacu mauretańskiego gubernatora Gibraltaru, a w XVIII wieku była nad nimi prochownia do przechowywania bomb.

Aktualna ekspozycja obejmuje, między innymi: replikę pierwszej odnalezionej w Europie **czaszki neandertalczyka**; zrekonstruowane na podstawie odnalezionych w jakiniach szkieletów postacie neandertalczyków — kobiety i dziecka, pierwotnych mieszkańców Gibraltaru (nadano im imiona „**Nana**” i „**Flint**”); wykopaliska archeologiczne; arabskie łaźnie; salę poświęconą historii Wielkiego Oblężenia (1779–83), nieudanej próby przejęcia Gibraltaru przez Hiszpanię i Francję podczas amerykańskiej Wojny o Niepodległość; oraz 8-metrowy **model Skały Gibraltarskiej** z 1868 roku, z kolekcją historycznych fotografii na ścianach.

Przy muzeum działa Centrum Badawcze powstałego niedawno Uniwersytetu, skupiające m.in. zoologów, biologów morskich, archeologów i konserwatorów zabytków. O randze miejsc, w których prowadzone są w Gibraltarze badania, może świadczyć wpisanie w lipcu 2016 roku na listę UNESCO usytuowanego po wschodniej stronie Przylądka Europy kompleksu jaskiń (*Gorham's Cave Complex*), w których odkryto najstarsze ślady obecności człowieka.

Muzeum czynne jest pon–pt 10:00–18:00, sob 10:00–14:00; wstęp: dorośli £5, dzieci 5–12 lat £2,50, do 5 lat gratis.

Naprzeciwko Muzeum znajduje się żydowska **synagoga Nefutsot Yehuda** [nr 12], wzniesiona z publicznych datków w 1799 roku. Pierwotnie był w tym miejscu ogród, z którego zachowała się na dziedzińcu dorodna palma daktylowa. Synagogę musiano odbudować po pożarze w 1906 roku.

Katedra Świętej Trójcy: kościół o burzliwej historii

Z Muzeum Gibraltaru pójdziemy teraz dalej wzdłuż *Bomb House Lane* i skęcimy w lewo w *Cathedral Square*. Stoi tam anglikańska **Katedra Świętej Trójcy** (*Cathedral of the Holy Trinity*) [nr 13], wznoszony w latach 1825–38 biały prostokątny budynek z podkowiastymi łukami bram i okien, jedna z najbardziej charakterystycznych budowli w Gibraltarze.

Jej powstawaniu towarzyszył od początku dziwny splot niefortunnych okoliczności. Gdy w 1825 roku położono kamień węgielny pod budowę, opóźniła



Katedra Świętej Trójcy (foto: Wikipedia
© Gibmetal77 / Wikimedia Commons)

ją wyjątkowo surowa zima. Potem mury uległy zniszczeniu z powodu burz. Usytuowanie kościoła na piaszczystym terenie wymagało kosztownego wzmocnienia fundamentów. Mury trzeba było pogrubić, by nie popękały wskutek huku ciężkich dział, ustawionych na pobliskim Bastionie Króla.

W 1828 roku, gdy wybuchła epidemia żółtej febry, świątynię musiano zamienić na szpital polowy. W 1832 roku, zanim ukoń-

czono budowę, zmarł sir George Don, jeden z jej inicjatorów. Notabene, jako pierwszy został pochowany na terenie kościoła. Jesienią 1832 roku, już po zakończeniu głównych prac, zaszła konieczność remontu dachu.

Konsekracja katedry nastąpiła dopiero w 1838 roku, podczas wizyty w Gibraltarze królowej Adelajdy, wdowy po Wilhelmie IV. W latach 60. XIX w. musiano dokonywać tam wiele prac remontowych. W 1929 roku konieczna była wymiana drewnianej podłogi, zniszczonej przez owady. Po II wojnie światowej katedrę gruntownie odrestaurowano i z pobielonymi ścianami prezentuje się teraz bardzo efektownie.

The Convent: rezydencja gubernatora

Na końcowym odcinku ulicy *Main Street* napotkamy po prawej stronie budynek nazywany **Klasztorem** (*The Convent*) [nr 14], będący od 1728 roku rezydencją miejscowego gubernatora.

Gdy Hiszpanie zajęli Gibraltar w 1462 roku, przybyło tam wielu zakonników. Franciszkanie pojawili się ok. 1480 roku, a w 1531 roku, za rządów Karola I, wybudowali kościół i klasztor, który opuścili na początku XVIII wieku, kilka lat po zajęciu Półwyspu przez Brytyjczyków. W 1728 roku budynek stał się siedzibą wojskowego gubernatora Gibraltar. Podczas Wielkiego Oblężenia (1779–83) został poważnie



The Convent (foto: Wikipedia)

zniszczony wskutek bombardowań z lądu i morza. W latach 1863–64 radykalnie go przebudowano, zmieniając całkowicie wygląd Sali Bankietowej i tworząc nowe efektowne wejście od strony *Main Street*. Jak na ironię losu, kolejnych poważnych uszkodzeń budynek doznał już w czasach pokoju: w 1951 roku w pobliskim porcie, w odległości zaledwie 350 metrów, eksplodował statek z amunicją SS „Bedenham”.

Podczas wizyty w Gibraltarze Edwarda VII w 1903 roku protestanci z Wielkiej Brytanii mieli pretensje, że król odwiedza miejsce noszące tak ewidentnie katolicką nazwę, *The Convent* przemianowano więc wówczas na *Government House* (Siedzibę Rządu). Pierwotną nazwę przywrócono dopiero w 1943 roku, na wyraźne życzenie króla Jerzego VI.

Do rezydencji przylega XVI-wieczna **Kaplica Królewska**, pełniąca tradycyjnie rolę kaplicy garnizonowej.

Pomieszczenia wewnątrz pałacu gubernatora mają bogaty wystrój. W **Sali Balowej** (*Ball Room*), stanowiącej część dawnej kaplicy, przebudowanej za czasów królowej Wiktorii, wisi kolekcja portretów brytyjskich monarchów. Stanowi ona najbogatszy we Wspólnocie Brytyjskiej zbiór królewskiej heraldyki.

Sala Bankietowa (*Banqueting Hall*) zastąpiła cele mnichów z XVI–XVII w. W niszach okien widnieją nazwiska mauretanskich kalifów i arabskich zarządców Gibraltaru z lat 711–1462, na łukach nad oknami wizerunki hiszpańskich monarchów i gubernatorów z lat 1462–1704, a na ścianach tarcze z herbami gubernatorów od 1704 roku. Są tam także herby wszystkich brytyjskich władców od czasów królowej Anny (1702–14).

W **jadalni** (*Dining Room*), której ściany zdobią prywatne obrazy i zdjęcia, gubernator spożywa codzienne posiłki — gdy ma gości, korzysta z Sali Bankietowej.

Salon (*Drawing Room*) to najładniejsze pomieszczenie rezydencji, z wieloma osobistymi przedmiotami, należącymi do gubernatora i jego żony. Sufit zdobią dwa piękne kandelabry, a nad kominkiem wisi namalowany na jedwabiu obraz o tematyce morskiej.

W wielkim **pałacowym ogrodzie** rosną rzadkie gatunki drzew, np. ogromna „dracena smocza” (*Dracaena draco*). Niektórzy twierdzą, że ma 1000 lat, ale według naukowców pochodzi de facto z lat 1470–80. W pobliżu okien gabinetu gubernatora rzuca wspaniałą cień 200-letni szarańczyn (chleb świętojański). Wiele drzew w ogrodzie zasadzili odwiedzający go królewscy goście, m.in. król Edward VII, cesarz Niemiec Wilhelm II, cesarz Japonii Hirohito i królowa Elżbieta II.

W centrum otoczonego arkadami kwadratowego **dzielnia** znajduje się studnia ze słodką wodą. Stoi tam czarny **posąg generała George’a Eliotta**, gubernatora Gibraltaru z czasów Wielkiego Oblężenia (1779–83). Rzeźba, wykonana z drewna z hiszpańskiego statku „San Juan” zdobytego pod Trafalgarem (1805), miała stanąć w Parku Alameda (*Alameda Gardens*), ale ponieważ umieszczono tam brązowe popiersie generała, delikatniejszy drewniany pomnik pozostał pod osłoną kruźganków.

Klasztor, jak wiele starych budowli, ma swoją legendę: podobno straszy tam duch zakonnicy, zwanej „**Szarą Damą**”. Pochodziła ona z bogatej hiszpańskiej rodziny i wyszła za mąż wbrew woli ojca, który posłał ją za to do klasztoru św. Klary przy *Main Street*. Została zmuszona do złożenia ślubów, ale jej kochanek nie dał za wygraną: wstąpił do zakonu franciszkanów, którzy mieli swą siedzibę w sąsiednim klasztorze. Młodzi spotkali się w konfesjonale Królewskiej Kaplicy, by zaplanować ucieczkę. Nocą czekała na nich w porcie łódź. Wyruszył jednak za nimi pościg. Chłopak wpadł do wody i utonął, a dziewczynę schwytano i za złamanie ślubów zamurowano żywcem w jednej z klasztornych cel. Dziś jej duch snuje się tam po korytarzach...

Cmentarz Trafalgaru: historyczna nekropolia Gibraltaru

U wylotu *Main Street*, tam, gdzie przechodzi ona w *Trafalgar Road*, znajduje się po lewej stronie, za bramami *Referendum Gates*, **Cmentarz Trafalgaru** (*Trafalgar Cemetery*) [nr 15]. Jego nazwa jest niezbyt uzasadniona, gdyż został konsekrowany w czerwcu 1798 roku, siedem lat przed słynną bitwą z 1805 roku i są tam pochowane tylko dwie jej ofiary (groby nr 101 i 121). Zwłoki większości poległych wrzucono do morza, a ciało admirała Nelsona przewieziono do Londynu na państwowy pogrzeb. Mimo tego co roku, w niedzielę najbliższą daty 21 października, historyczna nekropolia jest miejscem obchodów rocznicy pamiętnej batalii.

W istocie na cmentarzu leżą głównie ofiary bitwy morskiej między Francuzami i Anglikami w pobliżu Algeciras (1801) oraz bitew pod Kadyksem (1810) i Malagą (1812), a także zmarli podczas epidemii żółtej febrы w latach 1804, 1813 i 1814. Wmurowano tam również tablice nagrobne ze starszego cmentarza, który znajdował się w pobliżu.

Kolejka linowa: podróż do królestwa małp

Za cmentarzem musimy skrócić teraz z *Trafalgar Road* w prawo, w *Boyd Street*, a potem w lewo, w *Red Sands Road* — znajduje się tam, obok Ogrodu Botanicznego, dolna stacja **kolejki linowej** [nr 16], którą w ciągu sześciu minut dotrzemy na wysokość 412 m n.p.m., niemal na szczyt gibraltarskiej skały (*Top of the Rock*) [nr 17]. Kolejka kursuje codziennie w godzinach 9:30–19:15 (ostatni zjazd 19:45); 1 XI–31 III do 17:15 (ostatni zjazd 17:45). Jak już wspominałem, jeśli nie mamy biletu w pakiecie, sam wjazd kosztuje £18, dzieci £8,50, studenci i seniorzy £16,50.

Tuż obok górnej stacji kolejki są tarasy widokowe, z których (przy dobrej widoczności) możemy podziwiać jedyną w swoim rodzaju panoramę: widać stamtąd dwa kontynenty (Europę i Afrykę), dwa morza (Atlantyk i Morze Śródziemne) oraz trzy kraje (Gibraltar, Hiszpanię i Maroko).



Wagonik kolejki linowej

Już na dole tablice obwieszczają, że na szczycie czeka nas jedna z największych turystycznych atrakcji Gibraltaru: żyjące na wolności **stada małp**. W hallu dolnej i górnej stacji kolejki wiszą nawet portrety niektórych z nich, z imionami i życiorysami!

Małpy należą do bezogonowego gatunku *Macaca sylvanus* — po polsku nazywane są **makakami berberyjskimi** lub **magotami**. Brak jest wiarygodnych informacji, jak trafiły na Gibraltar. Prawdopodobnie zostały tam sprowadzone z Maroka i udomowione przez Maurów, a potem powtórnie zdziczały.

Z historycznych źródeł wiadomo jedynie, że mieszkały w Gibraltarze na długo przed pojawieniem się tam Brytyjczyków.

Gibraltarskie makaki są jedyną w Europie populacją małp, żyjących na swobodzie. Pięć stad liczy w sumie około 250 osobników. Małpy stały się nieoficjalnym symbolem Gibraltaru. Według znanej powszechnie legendy, dopóki tam mieszkają, będzie on należał do Brytyjczyków. Traktują oni ten przesąd na tyle poważnie, że gdy w 1942 roku liczba małp na półwyspie gwałtownie spadła, Winston Churchill nakazał sprowadzić z Algierii dodatkowe stado.

Aż do 1991 roku makaki były pod opieką Brytyjskiej Armii. Wyznaczeni wojskowi odpowiadali za ich karmienie i dogłądanie, każda nowonarodzona



„Gibraltar jest OK!”



„No wiem, że nie wolno mnie karmić...”

na samochody (także na ramiona, a czasem i głowy turystów!), ale nie zapominajmy, że to jednak dzikie zwierzęta, które bywają nieobliczalne — mogą nas ugryźć lub podrapać, gdy będziemy nieostrożni! Lepiej ich nie dotykać i trzymać się w bezpiecznej odległości. Makaki są wprawnymi złodziejkami — potrafią wyrwać torebkę, zwłaszcza, gdy wyczują coś do jedzenia. Miejscowi przewodnicy ostrzegają zawsze, by nie wyciągać przy nich kanapek, ani nie nosić plastikowych reklamówek, bo kojarzą je z żywnością. Pamiętajmy, że karmienie małp jest surowo zakazane — grozi za to kara do £500! Powinny pozostać dzikie i nie uzależniać się od ludzi.

małpka otrzymywała imię któregoś z oficerów, a chore osobniki trafiały do szpitala Królewskiej Marynarki. Obecnie opieka nad makakami należy do gubernatora Gibraltaru. Małpy mają wszczepione mikrochipy, aby można je było zidentyfikować, są karmione owocami i warzywami i pozostają pod kontrolą weterynarzy.

Gibraltarskie makaki nie boją się ludzi, nie unikają kontaktu, chętnie pozują do zdjęć, wskakują

O'Hara's Battery: najwyższy punkt Gibraltaru

Skierujmy się od stacji kolejki na południe, wzdłuż *Signal Station Road*, która przechodzi w *St Michael Road* — po około 20 minutach napotkamy rozwidlenie, z prowadzącą w lewo *O'Hara's Road*. Dojdziemy nią do słynnego stanowiska artylerii, zwanego **O'Hara's Battery** [nr 18], zbudowanego w najwyższym punkcie Skały Gibraltarskiej, na wysokości 426 m n.p.m., w pobliżu położonej nieco niżej *Lord Airey's Battery*.



Szczyt Skały Gibraltarskiej (foto: Jolanta Cwalina)

Wcześniej znajdowała się tam wieża obserwacyjna, którą kazał wnieść w XVIII wieku gubernator Gibraltaru, generał Charles O'Hara. Sądził on, że jego żołnierze będą mogli obserwować z niej hiszpańską

flotę w Kadyksie. Ponieważ wieża nie spełniła swojej roli, nazwano ją „Szaleństwem O’Hary”.

Pierwsze, 6-calowe działo, postawione w tym miejscu w 1890 roku, zastąpiono w 1901 roku większym, kalibru 9,2 cala, które używane było jeszcze w okresie II wojny światowej. Po raz ostatni strzelano z niego podczas ćwiczeń w 1976 roku.

Obecnie dawne stanowisko artylerii zostało odrestaurowane i udostępnione do zwiedzania (pon–pt, 10:00–17:00; wstęp: 3 £, dzieci 2 £).

Zauważmy, że na całej trasie wzdłuż rezerwatu zobaczymy przytwierdzone do skał wielkie żelazne pierścienie: przetykano przez nie liny, służące do wciągania na górę luf dział.



Działo O’Hary

Schody Śródziemnomorskie: szlak do żydowskiego cmentarza

Jeśli ze względu na brak czasu lub kondycji chcemy skrócić sobie nieco trasę wycieczki, możemy wrócić teraz do *St Michael Road* i pójść nią w lewo prosto do Jaskini św. Michała. Jeżeli realizujemy ambitnie pełny program, wejdźmy w pobliżu Działa O’Hary na prowadzącą w dół tzw. **Schody Śródziemnomorskie** (*Mediterranean Steps*) [nr 19], odrestaurowany w 2007 roku pieszy szlak do zabytkowego żydowskiego cmentarza. Biegnącą zygzakiem trasę zbudowali żołnierze, by móc dotrzeć do stanowisk obronnych na południu Gibraltaru. Udostępniono ją turystom, ale jest dość trudna i stroma, ma 1400 m długości i prowadzi z wysokości 419 m do 180 m n.p.m. Po drodze można obserwować wspaniałą panoramę południowej części Gibraltaru i wybrzeży północnej Afryki, a także całe bogactwo miejscowej flory i fauny (m.in. gniazdujące w okolicy wędrowne sokoły i żółtonogie mewy). Na trasie napotkamy również taras widokowy, powojenne fortyfikacje, tunel i niewielkie grotty.



Wejście na Schody Śródziemnomorskie

Znajdujący się u wylotu schodów (na zboczu *Windmill Hill*, przy zbiegu ulic *Queen’s Rd* i *Engineer Rd*) zabytkowy **żydowski cmentarz** (*Jews’ Gate Cemetery*) [nr 20], na którym leży wielu rabinów, to miejsce najwcześniejszych

pochówków Żydów w Gibraltarze. Cmentarz, otwarty w 1746 roku, zamknięty został na rozkaz gubernatora w 1848 roku.

Na placu w pobliżu wejścia, zwanym **Żydowską Bramą**, stoi będący jednym z symboli Gibraltaru pomnik „**Słupy Herkulesa**”. Z jednej strony przedstawia on mapę współczesnego świata, a z drugiej — tego, który znano przed odkryciem Ameryki przez Kolumba i którego granicę stanowiły właśnie tzw. „słupy Herkulesa” czyli Skała Gibraltarska i marokański szczyt Jebel Musa.

Jaskinia św. Michała: prehistoria Gibraltaru

Z Żydowskiej Bramy dojdziemy prowadzącym pod górę na lewo od cmentarza pieszym szlakiem do imponującej rozmiarami krasowej **Jaskini św. Michała** (St. Michael's Cave) [nr 21]. Zawdzięcza ona swą nazwę podobnej grocie z regionu Apulia w południowych Włoszech, gdzie podobno ukazał się archanioł Michał. Brytyjczycy próbowali „przechrzczyć” ją na Jaskinię św. Jerzego (St. George's Cave), ale się to nie udało.

Wejście do jaskini znajduje się na wysokości 300 m n.p.m. Ponieważ woda deszczowa przesiąka przez wapienną skałę i rozpuszcza ją, we wnętrzu góry powstał cały labirynt tuneli, pieczar i komór. Zbadana dotychczas część jaskini sięga na głębokość 62 metrów. Jej główna komnata, którą zdobiją potężne stalaktyty i stalagmity, ma 16 m długości, 12 m szerokości i 24 m wysokości. Sklepienie



Jaskinia św. Michała (foto: Jolanta Cwalina)

i ściany, pokryte cienką warstwą zawsze wilgotnej czerwonej gliny, są kolorowo oświetlone, co nadaje im magiczny wygląd.

Zdaniem archeologów Jaskinia św. Michała była zamieszkiwana już w czasach prehistorycznych. Pierwsze poważne wykopaliska prowadził tam w 1867 roku naczelnik wojskowego więzienia, kapitan Frederick Brome, wykorzystując do tego skazanych. Wśród znalezisk, na które natrafił, były kamienne topory, groty strzał, ozdoby z muszli, igły z kości zwierząt i wyroby ceramiczne. W 1974 roku odkryto w jaskini neolityczną misę, a potem wykonany węglem drzewnym naskalny rysunek koziorožca sprzed 15–20 tys. lat. Ponieważ w innych jaskiniach w Gibraltarze odnaleziono ślady neandertalczyków, istnieje przypuszczenie, że przed 40 tysiącami lat mogli oni zamieszkiwać także w tej.

Z Jaskinią św. Michała wiąże się wiele tajemniczych opowieści i legend. W 1704 roku ukryło się tam podobno pięciuset Hiszpanów, którzy zdołali się wspiąć na wschodnią ścianę Skały Gibraltarskiej i zamierzali odbić ją z rąk Brytyjczyków, zostali jednak zdemaskowani.

W 1840 roku zaginęli w jaskini dwaj brytyjscy oficerowie, których mimo długoletnich poszukiwań nigdy nie odnaleziono. Doprowadziło to do powstania legendy, że Jaskinia św. Michała nie ma dna i jest połączona podziemnym tunelem z Afryką.

W 1848 roku pasterz, szukający zagubionej owcy, natknął się w jaskini na szczątki mężczyzny, którego zidentyfikowano potem jako zaginionego dziewięć miesięcy wcześniej Johna Langleya.

W II połowie XIX w., w epoce wiktoriańskiej, jaskinia była miejscem spotkań towarzyskich, koncertów, ślubów i pojedynków. Jej wnętrze oświetlano wtedy pochodniami.

Podczas II wojny światowej planowano umieścić w jaskini wojskowy szpital. Aby zapewnić właściwą cyrkulację powietrza i utworzyć awaryjne wyjście, wy-sadzono fragment skały, odkrywając przypadkiem położony głębiej system jaskiń z podziemnym jeziorem o wymiarach 30 na 11 m i głębokości 6 m.

Obecnie, ze względu na doskonałą akustykę, Jaskinia św. Michała wykorzystywana jest jako amfiteatr, w którym odbywają się koncerty i spektakle.

Royal Anglian Way i wiszący Most Windsoru

W pobliżu jaskini św. Michała zaczyna się biegnący na północ, równoległe do *Queen's Road*, 600-metrowy pieszy szlak *Royal Anglian Way*. Nową atrakcją tej trasy jest otwarty 22 czerwca 2016 roku, wiszący nad 50-metrowej głębokości wąwozem i długi na 80 m **Most Windsoru** [nr 22]. Chwieje się pod stopami jak kładka z filmu o przygodach Indiany Jonesa i dostarcza sporo emocji!

Szlak kończy się przy tzw. **Małpiej Kryjówce** (*Apes' Den*) [nr 23], czyli w miejscu karmienia makaków, połączonym stromymi schodami z wyższymi i niższymi poziomami zbocza.

Tunele Wielkiego Oblężenia: „dzieło godne Rzymian”

Musimy teraz przejść jeszcze dystans około 2 km wzdłuż *Old Queen's Road*, by dotrzeć na północny kraniec Skały Gibraltaru, do słynnego labiryntu tuneli. Wstęp mamy w cenie pakietu — jeśli kupujemy bilety na miejscu, kosztują £10 (12 €) dla osoby dorosłej i £5 (6 €) dla dzieci 5–11 lat.

Tunele Wielkiego Oblężenia (*The Great Siege Tunnels*) [nr 24], które trwało prawie cztery lata (1779–83), zaczęto kopać w maju 1782 roku, kiedy oblegający



Taras widokowy przy wejściu do tuneli

Gibraltar Hiszpanie byli już tak blisko, że klif chronił ich przed ostrzałem Brytyjczyków. Gdy gubernator miasta, generał Eliott, wyznaczył nagrodę dla żołnierza, który znajdzie sposób na rozwiązanie tego problemu, sierżant Henry Ince zaproponował, by przekopać tunel do północnej flanki skały i umieścić tam wielkie działo w naturalnej skalnej grotcie zwanej *The Notch* („nacięcie”). Ze względu na brak

mechanicznego sprzętu było to bardzo trudne zadanie.

W ciągu pierwszych pięciu tygodni 18 mężczyzn wydrążyło w litej skale, korzystając jedynie z prochu strzelniczego, młotów i kilofów, 25 metrów tunelu — ten jego początkowy odcinek nazwano *Windsor Gallery*. Pierwotnie nie zamierzano umieszczać wzdłuż korytarza stanowisk ogniowych, ale gdy po szóstym tygodniu pracy z braku powietrza żołnierze musieli wybić w skale otwór wentylacyjny, okazało się, że jest to idealne miejsce na postawienie działa! Kolejne trzy zamontowano, zanim tunel osiągnął w lutym 1783 roku 113 metrów długości. Gdy po przerwanym walk pokazano go dowódcy pokonanych francuskich-hiszpańskich oddziałów, hrabiemu de Crillon, powiedział z podziwem: „To dzieło jest godne Rzymian!”.



Wejście do Tuneli Wielkiego Oblężenia



Windsor Gallery: pierwszy odcinek tunelu



Tunel wykuty w skale

Tunelu nie zdążono ukończyć w czasie Wielkiego Oblężenia, jego budowy jednak nie przzerwano. Do połowy 1783 roku miał już prawie 200 metrów długości. Korytarz poprowadzono ostatecznie w dół, pod grotę *The Notch* i w wydrążonej tam **Komnacie św. Jerzego** (*St. George's Hall*) umieszczono baterię siedmiu dział. To właśnie w tym miejscu lord Napier of Magdala, gubernator Gibraltaru, wydał podobno bankiet na cześć generała Granta, byłego prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Zwiedzanie tunelu, na które warto przeznaczyć około godziny, pozwala naprawdę wczuć się w klimat czasów bohaterstwa obrony Gibraltaru. Przy wejściu do *Windsor Gallery* stoi 64-funtowe wiktoriańskie działo, a dalej napotkamy także wiele innych, z XVIII i XIX wieku. Na trasie poznamy nie tylko opisaną na tablicach i bogato ilustrowaną historię Wielkiego Oblężenia i budowy tunelu, zobaczymy także portrety historycznych postaci, manekiny żołnierzy w brytyjskich mundurach, magazyn prochu, odtworzone sceny wytapiania kul armatnich i odpalania działa. A w nas, Polakach, budzi szczególne emocje umieszczona przy końcu tunelu, po prawej stronie, rekonstrukcja stanowiska radiotelegrafisty, z tablicą ku czci generała Sikorskiego, na której widnieje napis, po polsku i po angielsku:

„Na początku lipca 1943 roku generał Władysław Sikorski, premier i naczelny wódz polskich sił zbrojnych na Zachodzie, zatrzymał się w Gibraltarze w drodze z Kairu do Londynu. W nocy z 4 na 5 lipca 1943 r. brytyjski samolot bombowy,



Działo wewnątrz tunelu



Wytapianie kul armatnich



Odpalenie działa



Stanowisko radiotelegrafisty



Tablica ku czci gen. Sikorskiego

na którego pokładzie znajdował się general Sikorski, uległ katastrofie tuż po starcie i runął do morza. Przyczyna wypadku stała się przedmiotem wielu domysłów, teorii i spekulacji, do dzisiaj jednak pozostała niewyjaśniona. W miejscu, gdzie znajduje się ta tablica, mieściła się stacja nadawcza, owej fatalnej nocy obsługiwana przez operatora radiowego do zadań specjalnych, Douglasa F. Martina. Był on jedynym świadkiem tragedii, która rozegrała się zaledwie 400 metrów od niego.”

City Under Siege Exhibition: obraz życia w oblężonym mieście

Kierując się po wyjściu z tunelu w dół, wzdłuż Willis's Road, napotkamy niebawem, na ostrym zakręcie po lewej stronie drogi, budynek, w którym mieści się wystawa, obrazująca **życie w Gibraltarze podczas Wielkiego Oblężenia** (City Under Siege Exhibition) [nr 25]. Jest to jeden z pierwszych budynków, wzniesionych tam przez Brytyjczyków. Pochodzi z początku XVIII wieku i pierwotnie miał służyć jako magazyn amunicji, ale w końcu zamieszkali w nim cywile.

Ekspozycja opowiada o tym, jak wyglądały codzienne problemy zarówno wojskowych, jak i cywilnej ludności Gibraltaru w trudnych latach oblężenia.

Największe zainteresowanie budzą wyryte na murach napisy (graffiti), z których



Stanowisko radiotelegrafisty

najstarszy pochodzi z 1726 roku. Pozostawiali je pełniący wartę żołnierze, by w ten sposób wypełnić sobie czas i nie zasnąć na służbie. Sporo jednak ryzykowali, bo gdy kogoś przyłapano na pisaniu po ścianach, groziła mu kara śmierci.

Aby zachować porządek w sytuacji, gdy zarówno panujące napięcie, jak i nuda, powodowały sięganie po alkohol i częstą agresję, musiano dbać o dyscyplinę. Jedną z typowych form kary za

przewinienia była chłosta przy użyciu bicia z dziewięcioma rzemieniami. Najczęściej biczowanym żołnierzem w brytyjskiej armii okazał się dobosz, który zasłynął z tego, że w ciągu pierwszych 14 lat służby otrzymał 30 tysięcy batów, z tego 4 tysiące w ciągu jednego tylko roku!

Obróńcom Gibraltaru dramatycznie brakowało żywności. Generał Eliott, by dać przykład żołnierzom, jadł przez tydzień tylko 4 uncje (ok. 120 g) ryżu dziennie. Wysokie ceny żywności kusily przemytników z północnej Afryki, którzy próbowali przedostawać się na statkach przez linie wroga. Często jednak mieszkańcy Gibraltaru musieli jeść trawę, chwasty i dziką cebulę. Kapusta kosztowała dwie i pół dniówki żołądka, a głowa i nogi owcy ponad trzy tygodniówki!

W oblężonym Gibraltarze nie było świeżych warzyw i cytrusów, podstawowych źródeł witaminy C, której brak powodował szkorbut, prowadzący do śmierci. Żołnierzom i cywilom kazano więc uprawiać warzywa, gdziekolwiek było to możliwe. Generał Eliott, jako wegetarianin, był tego gorącym zwolennikiem!

Aby uciec przed bombardowaniami, ludzie stopniowo opuszczali domy. W końcu cała cywilna ludność osiedliła się na południu miasta, w namiotach i barakach, budowanych z drewna, ocalałego ze zrujnowanych budynków. Nawet generał Eliott przeniósł swą kwaterę do namiotu w rejonie Red Sands.

Z powodu fatalnych warunków sanitarnych wielu ludzi umierało na ospę, żółtą febrę, grypę i dyzenterię. Pod koniec pierwszego roku oblężenia sama ospa zabiła ponad 500 osób, zwłaszcza dzieci. Choroby były bardziej niebezpieczne niż kule armatnie.

Tunele z II wojny: arcydzieło wojskowej inżynierii

Idąc dalej wzdłuż *Willis's Road* zobaczymy na zakręcie, po prawej, wejście do **tuneli z II wojny światowej** (*WW II Tunnels*) [nr 26], zbudowanych jako koszary dla liczącego 16 tysięcy ludzi garnizonu, który miał bronić Gibraltaru przed spodziewanym atakiem Niemców. Po przystąpieniu Wielkiej Brytanii do wojny ewakuowano cywilną ludność i zaczęto zamieniać Skalę w gigantyczną fortecę.

Prace przy tunelach rozpoczęli brytyjscy żołnierze Królewskich Wojsk Inżynieryjnych, przybyli spod Dunkierki w sierpniu 1940 roku, a od marca 1941 roku kontynuowali je Kanadyjczycy. Wszyscy byli dawnymi górnikami z kopalń węgla i rud żelaza. Pracowali dzień i noc, wysadzając dynamitem skały, które wykorzy-



Wejście do tuneli z II wojny

stywano potem do produkcji betonu, budowy dróg i zabezpieczania budynków przed bombami.

Pod koniec wojny łączna długość sieci tuneli w Gibraltarze wynosiła 52 km. Powstało tam całe podziemne miasto, z centralą telefoniczną, elektrownią, oczyszczalnią ścieków, szpitalem, piekarnią, magazynami żywności, której kilkunastotysięcznemu garnizonowi wystarczyłoby na 16 miesięcy, kuchnią, mogącą obsłużyć równocześnie 1000 osób, składami amunicji, warsztatem samochodowym, a nawet kortami tenisowymi. W tunelach mogły jeździć karetki i ciężarówki, a jedno z rond było większe od londyńskiego Piccadilly Circus! W skale wykuto najdłuższe betonowe schody na świecie: miały 531 stopni i prowadziły 135 m w dół. W otwory w ścianach wstawiano działa i lustra, by odbite od nich światło oślepiło wroga. W 1943 roku Gibraltar odegrał istotną rolę w „Operacji Pochodnia”, zakończonej pokonaniem armii generała Rommla w Afryce.

Ciekawostką jest fakt, że w labiryncie tuneli zlokalizowano jedno z najbardziej tajnych miejsc w historii Gibraltaru: jaskinię, w której na wypadek zdobycia Skały przez Niemców mogła się ukrywać nawet przez kilka lat grupa sześciu ludzi, by obserwować z bliska posunięcia wroga. Istnienie tej jaskini ujawniono dopiero w 1997 roku.

Mauretańska twierdza z brytyjską flagą

Przeszedłszy dalszych kilkadziesiąt metrów w dół wzdłuż *Willis's Road* ujrzymy po prawej stronie, na północno-zachodniej ścianie gibraltarskiej skały, ruiny XIV-wiecznego **arabskiego zamku** (*Moorish Castle*) [nr 27].



Ruiny arabskiej twierdzy

Pierwsze umocnienia powstały w tym miejscu po zajęciu półwyspu przez muzułmanów, ale dopiero w 1160 roku zbudowano większy zamek, który strzegł pobliskiego miasta. Cały kompleks fortyfikacji, złożony z wielu budynków, bram i murów, sięgał aż do *Casemates Square*, na północnym krańcu dzisiejszej ulicy *Main Street*.

W 1309 roku zajmuje Gibraltar król Kastylii i León, Ferdynand IV. Maurowie odzyskują go w 1333 roku i utrzymują przez następnych 129 lat. Z powodu zniszczeń wojennych z zamku pozostała już wówczas tylko istniejąca do dzisiaj kwadratowa Główna Wieża, mury i bastiony.

Podczas licznych późniejszych oblężeń artyleria nie zdołała wyrządzić wieży większych szkód, gdyż z wyjątkiem czterech niewielkich komnat na szczycie jest ona skonstruowana z solidnego kamienia. Do dziś widać na jej murach ślady ostrzałów, wyglądające jak dumne wojenne blizny!

W 1467 roku przez pięć miesięcy ukrywał się w wieży hiszpański gubernator, gdy wypędził go z miasta pierwszy książę Medina-Sidonia, który próbował odebrać władzę nad Gibraltarem królowej Izabeli Katolickiej. W 1540 roku w zamku schroniły się setki ludzi, kiedy Skatę zaatakowali tureccy piraci.

Natomiast w pamiętnym roku 1704 admirał Rooke wywiesił na wieży angielską flagę, gdy Gibraltar został zajęty przez Brytyjczyków. Powiewa ona tam do dzisiaj.

Park Alameda: oaza zieleni wygrana na loterii

Idąc teraz na południe drogą *Willis's Road*, zobaczymy sto metrów dalej, za ulicą *Tank Ramp*, niebieską tablicę z napisem „City Centre”, wskazującą na prowadzące w prawo w dół długie i strome schody (*Castle Steps*). To skrót do głównej ulicy *Main Street* — możemy z niego skorzystać, jeżeli czujemy się już zmęczeni wycieczką po Gibraltarze. Jeśli nie, idźmy dalej naprzód!

Willis's Road przechodzi wkrótce w *Castle Road*, a potem — przy restauracji „*Tangier View*” — w *Prince Edward's Road*. Idąc wzdłuż tej ulicy minimy po



Schodki Castle Steps

prawej stronie znany nam już Cmentarz Trafalgaru, a nieco dalej, przy *Europa Road*, napotkamy **Park Alameda** (*Alameda Gardens*) [nr 28] z **Ogrodem Botanicznym**. Jest to jedno z najprzyjemniejszych miejsc w Gibraltarze, z piękną kolekcją drzew, roślin i kwiatów.

Park, otwarty dla publiczności w kwietniu 1816 roku, ufundowano z pieniędzy uzyskanych dzięki zorganizowaniu w 1815 roku ośmiu loterii. Trzy lata później umieszczono w nim popiersie księcia Wellingtona, wykonane z brązu, pochodzącego ze zdobytych przez niego dział i postawione na kolumnie z ruin rzymskiego miasta *Lepida* w Libii. Pomnik sfinansowano, potrącając po jednej dniówce z pensji wszystkim członkom garnizonu!

W 1858 roku stanęło w parku, na kolumnie z marmuru, popiersie gen. Eliotta, bohatera Wielkiego Oblężenia, подарowane przez jego potomka.

Zatoka Rosia: 100-tonowe działo z końca XIX stulecia

Po drugiej stronie Ogrodu Botanicznego biegnie równoległe do *Europa Road* ulica *Rosia Road*, która prowadzi nad morze, do **Zatok Rosia** (*Rosia Bay*), znajdującej się na tyle w bok od naszej trasy, że polecam wizytę tam tylko osobom dysponującym samochodem.

Zatoka zasłynęła z tego, że po bitwie pod Trafalgarem (1805) odholowano tam brytyjski okręt HMS „*Victory*” z ciałem poległego admirała Nelsona. Podobno zniesiono je na brzeg i — aby nie uległo rozkładowi — przełożono z beczki brandy do beczki z czystym alkoholem przed powrotną podróżą do Anglii.

Tuż nad zatoką znajduje się stanowisko ogniowe **Lord Napier of Magdala** (tak nazywał się gubernator Gibraltaru z lat 1876–83). Zainstalowano tam w lipcu 1883 roku imponujące **100-tonowe działo ARMSTRONG RML** [nr 29]. Zbudowano takie cztery: dwa dla Gibraltaru i dwa dla Malty. Dziś w każdym z tych miejsc zachowało się po jednym. Uruchomienie działa wymagało podobno dwóch godzin przygotowań z udziałem 35 osób obsługi. Pociski, wystrzeliwane co cztery minuty, miały zasięg ośmiu mil. W 1963 roku działo zostało odrestaurowane i ustawione jako historyczny eksponat, nie jest już jednak sprawne.

Przylądek Europy: południowy cypel Gibraltaru

Na wysokości Parku Alamedy znajduje się przystanek miejskiego autobusu linii 2, którym możemy przejechać ok. 3 km do **Przylądka Europy**, by oszczędzić sobie czasu i wysiłku długiego marszu.

Przylądek Europy, położony około 24 km od wybrzeży Afryki, to wysunięty najbardziej na południe cypel Gibraltaru, z którego widać Maroko, z Ceutą i charakterystycznym szczytem *Jebel Musa*.

Jest tam aż pięć ciekawych miejsc: nowoczesny meczet Ibrahim-al-Ibrahim, sanktuarium Matki Bożej Europy, latarnia morska, stanowisko ogniowe Hardinga i pomnik ku czci generała Sikorskiego.

Meczet Ibrahim-al-Ibrahim: dar od króla Arabii Saudyjskiej

Nowoczesny **meczet Ibrahim-al-Ibrahim** [nr 30], oddany do użytku w 1997 roku, to pierwsza europejska budowla, którą widać, gdy dopływa się na Gibraltar przez Cieśninę z muzułmańskiej Afryki. Nadaje mu to symboliczny wymiar.

Świątynia zwana jest oficjalnie Meczetem Strażnika Dwóch Świętych Meczetów [Mekki i Medyny], bo taki właśnie tytuł przysługiwał jej fundatorowi, królowi Fahdowi z Arabii Saudyjskiej.

Meczet, подарowany przez władcę 2-tysięcznej wspólnoty zamieszkujących w Gibraltarze muzułmanów, budowano przez 2 lata, kosztem 5 mln funtów. W jego oficjalnej inauguracji 8 sierpnia 1997 roku wzięło udział wielu członków saudyjskiej rodziny królewskiej, w tym brat króla i jego najmłodszy syn. Gości przywiozło na uroczystość 60 limuzyn.

Cały kompleks świątyni — zajmującej powierzchnię 985 m² śnieżnobiałej prostokątnej bryły z kopułą i minaretem — składa się z domu imama, mieszkania dozorczy, sześciu sal lekcyjnych, sali konferencyjnej, kostnicy, bogato wyposażonej biblioteki, biur administracji, kuchni oraz miejsc ablucji dla kobiet i mężczyzn. Budynek jest w pełni klimatyzowany.

Wieżę minaretu, mającego 71 m wysokości, wieńczy sześciometrowej średnicy księżyc z mosiądzu. Mosiężne ornamenty zobaczymy także na wykonanych z tekowego drewna z Egiptu drzwiach meczetu.

Bogato zdobiona sala modlitw, mieszcząca 400 osób, ma powierzchnię 480 m². Z jej sufitu zwisa dziewięć egipskich żyrandoli z brązu: osiem umieszczonych



Meczet Ibrahim-al-Ibrahim

na obwodzie sali, a jeden — największy, ważący dwie tony — na środku, pod kopułą. Kolumny i *kibłę* pokrywają marmurowe kafelki z Carrary we Włoszech. Na posadzce rozpostarty jest utkany w całości ogromny dywan. Z parteru dojeżdża się windą do antresoli, gdzie znajduje się sala modlitw dla kobiet — mogą z niej obserwować przez ażurowe ścianki, co dzieje się na dole.

Sanktuarium Matki Bożej Europy: świątynia patronki Gibraltaru

Sanktuarium Matki Bożej Europy (*Shrine of Our Lady of Europe*) [nr 31], stojące dwieście metrów od meczetu, jest kolejnym świadectwem zgodnego współżycia w Gibraltarze ludzi różnych wyznań.

W XV wieku, po odzyskaniu Półwyspu przez chrześcijan, muzułmańską świątynię z początku XIV stulecia zamieniono na katolicki kościół ku czci Matki Chrystusa, oddając jej pod opiekę całą Europę. Wyrzeźbiono wówczas wizerunek siedzącej na skromnym krześle Maryi z Dzieciątkiem, patronki Gibraltaru. Drewniana polichromowana figurka ma około 60 cm wysokości.

Ponieważ przypisywano jej wiele cudów, sanktuarium stało się miejscem pielgrzymek, szeroko znanym w całej Hiszpanii. Kapitanowie modlili się tam przed bitwami, a przepływające cieśniną okręty pozdrowiały Matkę Bożą salwami z dział.

Po zdobyciu Gibraltaru przez Brytyjczyków (1704) świątynia została rozgrabiona i zbezczeszczone, a figurka zaginęła. Gdy ją odnaleziono, okazało się, że rzeźba jest uszkodzona, została więc zabrana na przechowanie do kościoła w Algeciras, gdzie pozostała przez 160 lat. W tym okresie budynek świątyni pełnił różne funkcje, mieściła się w nim m.in. wartownia, a potem magazyn. Dopiero w 1864 roku figurkę sprowadzono z powrotem na Gibraltar, ale opiekowały się nią zakonnice z klasztoru w mieście, aż w 1967 roku znalazła się ponownie na swoim dawnym miejscu w sanktuarium.

Papież Jan Paweł II oficjalnie uznał patronkę Gibraltaru za Matkę Bożą Europy i wyraził zgodę na ustanowienie jej dorocznego święta 5 maja, w Dniu Europy.

Dziś odrestaurowana, lśniąca w słońcu biała budowla z wysoką dzwonnica wznosi się znów dumnie nad południowym cyplem Gibraltaru.

Godziny otwarcia sanktuarium: X–VI pon–czw 10:00–13:00 i 14:30–18:00, pt 10:00–13:00, sob 11:00–13:00, VII–IX, pn–sob, tylko 10:00–13:00.

Latarnia morska: światelko na krańcu Europy

Kamienna **latarnia morska** na Przylądku Europy [nr 32] — wysoka na 20 m biała wieża z szerokim czerwonym pasem pośrodku — została uruchomiona w 1841 roku. Początkowo była latarnią gazową, potem elektryczną. Od 1994 roku jest w pełni zautomatyzowana. Wysyła na przemian impulsy białego i czerwonego światła: te pierwsze są widoczne z odległości 19 mil morskich, te drugie — 15 mil.

Bateria Hardinga: stanowisko ogniowe na południowym cyplu

Stanowisko ogniowe na Cyplu Europy, znane jako **Bateria Hardinga** [nr 33] lub Fort Hardinga (od nazwiska sir George'a Hardinga, głównego inżyniera brytyjskiego garnizonu z 1844 roku), istniało już w połowie XIX wieku.

Pierwotnie umieszczono tam dwie armaty 18-funtowe, a w 1863 roku — 32-funtowe. W roku 1878 stanęło na cyplu ładowane od przodu 12,5-calowe działo. Krytyko-

wano jednak bardzo lokalizację tego miejsca, zbyt odsłoniętego i narażonego na ogień nieprzyjaciela. Podczas II wojny ustawiono tam reflektory artylerii przeciwlotniczej, a później urządzono platformę obserwacyjną.



Bateria Hardinga (foto: Anna Glezman)

Pomnik generała Sikorskiego: hołd dla polskiego bohatera II wojny

Na Przylądku Europy znajduje się **pomnik generała Władysława Sikorskiego** [nr 34], naczelnego wodza Polskich Sił Zbrojnych i premiera emigracyjnego rządu w Londynie, który zginął w katastrofie lotniczej w Gibraltarze w nocy 4 lipca 1943 roku.

Jest to trzeci pomnik ku jego czci. Pierwszym była tablica z piaskowca, którą w styczniu 1945 roku ustawiono na wschodnim krańcu pasa lotniska. W 2003 roku RAF подарował tę tablicę rządowi Gibraltaru i umieszczono ją na cokole wraz ze śmigłem z rozbitego samolotu, w mało jednak reprezentacyjnym miejscu, do którego chcący je odwiedzić Polacy mieli utrudniony dostęp.

Trzecią wersję pomnika, na Cyplu Europy, odsłonięto oficjalnie 4 lipca 2013 roku, w 70. rocznicę katastrofy. W uroczystości, obok delegacji z Polski, uczestniczył m.in. gubernator Gibraltar, wiceadmirał sir Adrian Johns. Powiedział w swojej przemowie, że generał Sikorski był „człowiekiem, który żył i zginął jako niestraszony żołnierz i niezłomny obrońca sprawy polskiej”.

Nowy pomnik ma kształt okręgu o średnicy 5 m, w którego centrum stoi cokół ze śmigłem samolotu i tablicą pamiątkową. Otacza go półkolem niski mur, zwieńczony na środku wizerunkiem białego wojskowego orła, pod którym wisi dwujęzyczna lista nazwisk ofiar katastrofy. Na końcach muru umieszczono godła polskiej marynarki i lotnictwa oraz tablice ze słowami dwóch wybitnych Polaków,

Ryszarda Kiersnowskiego (emigracyjnego poety, zmarłego w 1977 roku w Londynie) i Władysława Raczkiewicza (prezydenta RP na uchodźstwie).

Cytat z wiersza Kiersnowskiego „Testament poległych” (1942) brzmi następująco: „A gdy dzieci zapomną, że mieszkały w schronach, Że widziały dni straszne, ponure i krwawe — Niechaj tylko to jedno pamiętają na nas, Żeśmy padli za wolność, aby była prawem”. Wypowiedź Raczkiewicza pochodzi z audycji radiowej: „Chcemy pokoju opartego na sile prawa, a nie na prawie siły, nie tylko dla siebie, lecz i dla całego świata”.

Na obwodzie okręgu, wyznaczającego obszar pomnika, widnieje napis „Generał Władysław Sikorski 1881–1943”.

Pomnik wykonała z szydłowskiego piaskowca firma z Daleszyc w woj. świętokrzyskim. Waży w całości 14 ton, a sam blok centralnego cokołu — 2 tony. Pochodzące z rozbitego samolotu śmigło, które przeniesiono z poprzedniego pomnika, jest żeliwno-aluminiowe i ma wagę ok. 180 kg.

Przyczyny katastrofy gibraltarskiej do dziś nie zostały ostatecznie wyjaśnione. Samolot mógł runąć do morza wskutek awarii lub zamachu, na który wskazuje wiele poszlak i towarzyszących tragedii dziwnych okoliczności. Nie udało się też jednoznacznie ustalić, kto — w skomplikowanej wówczas sytuacji geopolitycznej — skorzystałby najbardziej na śmierci generała: Rosjanie, Niemcy, Brytyjczycy, czy może jego polscy przeciwnicy (był przecież w konflikcie z gen. Andersem).

Generał zatrzymał się w Gibraltarze, wracając z Kairu do Londynu po kilkutygodniowej inspekcji polskich sił zbrojnych na Bliskim Wschodzie. Wraz z nim w katastrofie zginęło oficjalnie 16 osób, ale zwłok kilku z nich nie odnaleziono! Przeżył tylko czeski pilot, kpt Eduard Prhal. Jedynek świadkiem katastrofy, która wydarzyła się o godz. 23:06 czasu lokalnego, był brytyjski radiotelegrafista z odległej o 400 m stacji nadawczej (dziś znajduje się tam tablica pamiątkowa, o której piszę w podrozdziale o Tunelach Wielkiego Oblężenia).

Powodem spekulacji, że doszło do zamachu, były m.in. istotne nieścisłości w zeznaniach ocalałego czeskiego pilota. Twierdził on, że z powodu blokady steru maszyna spadła do morza z wysokości ok. 90 m zaledwie 16 sekund po starcie, pikując z prędkością ponad 220 km/godz. Znalaziono ją potem na głębokości niecałych 10 m, gdzie leżała, rozpadłszy się na trzy części.

Eksperci uznali jednak, że samolot B-24 Liberator, którym leciał generał, mógł wznieść się w ciągu 16 sek. najwyżej na 30 m, a gdyby pikował z prędkością, którą podał w zeznaniach pilot, roztrzaskałby się o powierzchnię morza, a nie utrzymywał przez kilka minut na wodzie, jak w istocie było. Maszyna bowiem, de facto, łagodnie wodowała! Sugerowałoby to, że poważne zniszczenia, jakie stwierdzono w jej wraku i śmierć pozostałych uczestników lotu, były efektem późniejszego silnego wybuchu na pokładzie, a czeski pilot ocalał, bo wiedział o zamachu i na czas się ewakuował. Niczego mu jednak nie udowodniono...

Istniejące do dziś teorie spiskowe bazują także na innych tajemniczych wydarzeniach. Już 26 marca, gdy Sikorski leciał dopiero z Gibraltaru do Kairu, jego ministrowie odebrali dziwne telefony z informacją, że samolot generała uległ

katastrofie. Uznano je wtedy za kiepski żart, ale po 4 lipca stały się powodem do snucia rozmaitych spekulacji.

Kolejny „wątek spiskowy” wiąże się z postacią kuriera z Warszawy, Jana Gralewskiego, którego znaleziono ponoć martwego, z przestrzeloną głową, na płycie lotniska w Gibraltarze wkrótce po starcie samolotu. Miał on lecieć razem z generałem — być może ktoś się pod niego podszył. Jego rzeczy znaleziono we wraku zatopionej maszyny...

Niewyjaśniona pozostaje także do dzisiaj rola Kima Philby’ego — szefa brytyjskiego kontrwywiadu (MI-6) na obszar Morza Śródziemnego, a zarazem sowieckiego agenta, który rezydował wówczas w Gibraltarze.

Wydobyte z morza ciało gen. Sikorskiego pochowano, bez przeprowadzenia sekcji, na cmentarzu polskich lotników w Newark w Wielkiej Brytanii i dopiero we wrześniu 1993 roku, w obecności prezydentów Wałęsy i Kaczorowskiego, złożono w grobowcu w katedrze na Wawelu.

Aby rozwiać wszelkie wątpliwości na temat przyczyny śmierci generała, w listopadzie 2008 roku przeprowadzono ekshumację i badanie jego szczątków, wykluczając hipotezę, że mógł on zostać wcześniej zastrzelony, uduszony lub otruty. Ekspersi stwierdzili, że „do czasu ujawnienia archiwów brytyjskich wszelkie teorie spiskowe na temat katastrofy należy uznać za nieprawne”. Jak wiadomo jednak, tego typu teorie żyją własnym życiem...

I tą refleksją nad zawiłymi polskiej historii żegnamy się z Gibraltarzem. Autobus linii 2 dowiezie nas teraz z powrotem z Przylądka Europy, przez cały Półwysep, aż do końcowego przystanku (*Market Place Terminus*) w pobliżu granicy z Hiszpanią.



JC PODRÓŻE

Wycieczki tworzone zawsze z pasją i uśmiechem!

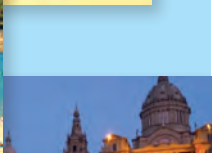
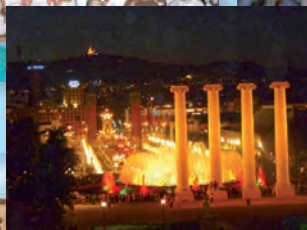
Dla grup przyjaciół, znajomych lub grup firmowych już od 10 osób.

Szyte na miarę, nieszablonowe programy i profesjonalna realizacja!

Propozycje na www.jc-podroze.pl

Email biuro@jc-podroze.pl

Kontakt Jolanta Cwalina +48606953999



MATERIAŁY ŹRÓDŁOWE

- ♦ *Andalucía*, Lonely Planet, Editorial Planeta, Barcelona 2016
- ♦ *Andalucía*, Trotamundos, Ed. Anaya, Madrid 2014
- ♦ Arjona Rafael, *Andalucía, guía total*, Anaya Touring, Grupo Anaya, Madrid 2015
- ♦ Barea José, *Ronda, guía turística*, Ediciones A.M. 2012
- ♦ Finlayson T. J., *Una visita a Gibraltar*, Ed. Estoril, Gibraltar
- ♦ Hemingway Ernest, *Komu bije dzwon*, przekład: Bronisław Zieliński, Wyd. Czytelnik, Warszawa 1975
- ♦ Irving Washington, *Cuentos de la Alhambra*, trad. José Ventura Traveset, Ediciones Brontes, 2012
- ♦ Kisielewski Tadeusz, „Tajemnice tragedii w Gibraltarze” (artykuł), „Mówią Wieki”, nr 12/2001, nr 1/2002
- ♦ *La Alhambra de cerca*, Ediciones Edilux, 2008
- ♦ Miłkowski Tadeusz, Machcewicz Paweł, *Historia Hiszpanii*, Wyd. Ossolineum, Wrocław 2002
- ♦ Real Pascual José Manuel, *El Torcal de Antequera*, Colección Turismo España, Editorial Fisa Escudo de Oro 2010
- ♦ Real Pascual José Manuel, *Málaga*, Colección Turismo España, Editorial Fisa Escudo de Oro 2013
- ♦ Tuñón de Lara Manuel, Valdeón Barque Julio, Domínguez Ortiz Antonio, *Historia Hiszpanii*, przekład: Szymon Jędrusiak, Wyd. Universitas, Kraków 2012
- ♦ Żebrowska-Kacprzak Urszula, *Flamenco na polskiej scenie*, Polskie Wydawnictwo Muzyczne, Kraków 2011

Materiały www:

- ♦ www.alhambradegranada.org
- ♦ www.andalucia.com/cities/malaga/alcazaba.htm
- ♦ www.andalucia.com/cities/malaga/gibralfaro.htm
- ♦ www.artencordoba.com
- ♦ www.caminitodelrey.info/es/
- ♦ www.catedraldecordoba.es
- ♦ www.cuevadenerja.es/
- ♦ www.geoportal.gov.gi/cms/ (Gibraltar)
- ♦ www.mezquitadecordoba.org
- ♦ www.turismodecordoba.org (www.turismodecordoba.org/mezquitadecordoba.cfm — wizyta wirtualna)
- ♦ www.turismoderonda.es/
- ♦ www.visitgibraltar.gi/



INDEKS OSÓB

- Abd al malik 184
 Abd ar-Rahman I 47, 48, 51
 Abd ar-Rahman II 48, 53
 Abd ar-Rahman III 21, 47, 53
 Abu al-Hasan 23
 Al-Hakam II 53
 Aldehuela Martín de 101, 105
 Alfons VI 21
 Alfons VIII 22
 Alfons X Mądry 24, 55
 Alfons XI 55
 Alfons XII 87
 Alfons XIII 27, 169
 Allen Woody 29, 88
 Almanzor 21–22, 25, 47, 48, 55, 56
 Arbais César 56
 Atencia Enrique 135
 Awerroes 47
- Bardot Brigitte 13
 Benjumea Rafael 169
 Boabdil 23
 Brando Marlon 13
 Brome Frederick 221
 Buenavista hrabia 112
 Byron George Gordon 11
- Carrasco Luis Franquelo 37
 Cornejo Pedro Duque 58
 Cruz Martín Sánchez de la 58
 Cruz Penelope 29
- Dali Salvador 155–156
 Devereux Robert 11
- El Planeta (Antonio Monje Rivero) 40
- Fahd, książę 152–153
 Falla Manuel de 40, 60
 Ferdynand II Aragoński 23, 24
- Ferdynand Katolicki 174
 Ferdynand III Święty 22, 47, 55, 56
 Ferdynand IV 55
 Ferdynand VII 26
 Ferrandis Antonio 89
 Ferrándiz Bernardo 111
 Ferrer Dalmau Augusto 199
 Filip II 25, 26, 61, 75
 Filip III 25
 Filip V 61
 Florinda 20
 Franco Francisco 27
- Gallarón María 89
 Gálvez Ginachero José 106
 Gardner Ava 13, 88
 González Felipe 27
 Guerrero Strachan Fernando 121
- Hadrian 20
 Hannibal 19–20
 Henryk II kastylijski 55
 Hemingway Ernest 178, 179, 181
 Hermann Leon 135
 Hernández Francisco 87
 Herrera Juan de 77
 Herkules 19
 Hernán Ruiz I 57
 HineztrosaGarcía de 106
 Hixem I 53
- Ibn Saadi 83
 Icaza Francisco Asis de 81
 Ince Henry 222
 Infante Blas 175
 Irving Washington 61Isla Camarón de la
 41, 75, 82
 Izabela I Kastylijska 23, 24
 Izabela Portugalska 75

Joyce James 179
 Jusuf Jakub al-Mansur 22

Karol I 26
 Karol V 57, 61, 75
 Karol Młot 20
 Kelly Grace 13
 Kolumb Krzysztof 25–26, 126–127

Lara Juan Antonio 197
 Llano Queipo de, gen. 97
 Lorca Federico García 27, 40, 60
 Lucía Paco de 41

Machuca Pedro 76
 Maireno Antonio 40
 Majmonides 47
 Manrique Alfons 57
 Manrique César 126
 Martín Esteban 126–127
 Martín de Aldehuela José 178, 181
 Martín Rodríguez Manuel 113
 Mena Alons de 77
 Mena Pedro de 104, 105
 Mercero Antonio 89
 Mickiewicz Adam 25
 Muhammad I (Abu al-Ahmar) 60, 61, 78
 Muhammad V 61
 Muhammad ibn Jusuf ibn Nasr 22

Ochoa Juan de 57
 Ordóñez Antonio 178, 179
 Ordóñez Kajetan 178, 179
 Ortiz Fernando 102
 Osio, bp 46

Palomino Antonio 58
 Picasso Pablo 107–110

Pimentel Jaime 126
 Primo de Rivera Miguel 27

Ramos Antonio 101
 Reding Theodor von, gen. 96
 Rilke Rainer Maria 174
 Rinpoche Lupon Tsechu 130
 Rivera Primo de 84
 Rivera Vera Manuel 121
 Roderyk 20, 46
 Romero Francisco 178
 Romero Pedro 178
 Rucoba Joaquín 119

Salinas Diego de 199
 Schenstrom William 135
 Scypion Afrykański 20
 Sikorski Władysław 223–224, 231–233
 Siloé Diego de 103
 Sinatra Frank 13
 Solesio Félix 123

Tarik ibn Ziyad 20, 198
 Tembora Juan 108, 116, 118
 Teno Aurelio 87
 Torrijos José María 109
 Trajan 20

Verdiguero Miguel 58

Yusuf I 61, 119

Welles Orson 13, 179



INDEKS MIEJSC

- Algeciras 10
 Almería 8, 9
 Antequera 9, 18
 Arcos de la Frontera 10
 Ardales 18
- Benalmádena 9, 13, 123–135**
 — Arroyo de la Miel 124
 — Benalmádena Costa 124
 — Benalmádena Pueblo 124
 — kościół św. Dominika de Guzmán 126
 — Motylarium 130–131
 — Ogrody przy Murze 126
 — Park La Paloma 134
 — Plac Hiszpanii 124–126
 — Stupa Oświecenia 129–130
 — Wzgórze Calamorro 131–134
 — Zamek Colomares 126–129
 — Zamek El-Bil-Bil 134–135
- Cabo de Gata 13
 Cabo de Gata-Níjar 16
 Caminito del Rey **169–173**
 Cómpeeta 83
 Costa del Sol 9, 123
- Doñana (park narodowy) 8, 10, 12, 16
- El Argar 18
 El Torcal 9, **163–168**
- Fuengirola 9, 13
- Gibraltar 10, 198–234**
 — American War memorial 209–210
 — British War memorial 210
 — Cmentarz Trafalgaru 216
 — Cmentarz żydowski 219–220
 — The Convent 214–216
 — jaskinia św. Michała 220–221
 — John Mackintosh Square 211
 — Katedra Matki Bożej Ukoronowanej 211–212
 — Katedra Św. Trójcy 213–214
 — Kolejka linowa 216–218
 — latarnia morska 230–231
 — Lotnisko 207
 — Main Street 201, 206, 209, 211
 — Małpia Kryjówka 221
 — Mauretańska twierdza 226–227
 — Meczet Ibrahim-al-Ibrahim 229–230
 — Most Windsoru 221
 — Muzeum Gibraltaru 213
 — O’Hara’s Battery 218–219
 — Ogród Botaniczny 228
 — Park Alameda 227–228
 — Plac Kazamatów 208–209
 — Pomnik generała Sikorskiego 231–232
 — Przylądek Europy 201, 206, 228–229
 — Royal Anglian Way 221
 — Sanktuarium matki Bożej Europy 230
 — Schody Śródziemnomorskie 219–220
 — Synagoga Nefusot Yehuda 213
 — Tunele Wielkiego Obłężenia 222–224
 — Tunele z II wojny 225–226
 — Zatoka Rosia 228
- Gorham (jask.) 18
 Góry Betyckie 7
 Granada 8, 9, **60–82**
 — Albaicín (dzielnica arabska) 79–80
 — Alcazaba 65–66
 — Alhambra 61–81
 — Brama Granatów 64
 — Brama Sprawiedliwości 65
 — Brama Wina 65
 — Dziedziniec Mexuaru 68
 — El Partal 75
 — Generalife 78–79
 — Główna Wieża 66
 — Katedra 80–81
 — Klasztor św. Franciszka 77
 — Komnaty Cesarza 75
 — Kościół Matki Bożej z Alhambry 77

- Kościół św. Mikołaja 80
 - Królewski Akwedukt 78
 - Królewskie Łaźnie 74
 - Łaźnie 77
 - Mexuar 67–68
 - Muzeum Alhambry 77
 - Muzeum Sztuk Pięknych 77
 - Pałac Karola V 76–77
 - Pałac Lwów 71–74
 - Pałac Witraży 69
 - Pałace Nasrydów 67–74
 - Sala Ambasadorów 69–71
 - Sala Modlitw 67–68
 - Torre de la Vela 66
 - Zdrój Karola V 64
 - Złota Izba 68
- Gwadalkiwir 8, 9, 11, **14, 46**
- Huelva 8, 10, 18
- Jaén 8, 11
- Kadyks 8, 10, 18
- Kordoba 8, 9, 20, **46–59**
- Brama św. Ildefonsa 49
 - Juderia 59
 - Katedra Wniebowzięcia Matki Bożej 57–58
 - Kolumna archanioła Rafała 49
 - Medina Azahara 59
 - Wielki Meczet 48–56
- Los Millares 18
- Málaga 8, 9, 18, **95–122**
- Alameda Principal 100
 - Alcazaba 114–118
 - Aleja Parkowa 120–121
 - amfiteatr rzymski 112–113
 - Arena walk byków 119–120
 - Bulwar Niespodzianek 122
 - Calle Alcazabilla 95
 - Centrum Pompidou 122
 - Dom rodzinny Picassa 110
 - Dzielnica żydowska 113
 - Katedra 103–105
 - Kościół Sagrario 105
 - Kościół św. Jakuba 108–109
 - Muzeum Picassa 107–108
 - Muzeum Malagi 113–114
 - Muzeum Sztuki Sakralnej 102–103
 - Muzeum Tauromachii 120
 - Ogrody Pedra Luisa Alonsa 120
 - Pałac biskupi 101–103
 - Pałac Urzędu Celnego 113
 - Pałac Zea Salvatierra 106
 - Plac matki Bożej Miłosierdzia 109–110
 - Plac Konstytucji 100–101
 - Plaza de la Marina 99–100
 - Pomnik Hansa Christiana Andersena 100
 - Ratusz 121
 - Rektorat Uniwersytetu 121
 - Sanktuarium Matki Bożej Zwycięskiej 111–112
 - Siedziba Banku Hiszpanii 121
 - Szpital św. Tomasza 106
 - Teatr Cervantesa 111
 - Zamek Gibralfaro 118–119
- Marbella 9, 13, **149–162**
- Avenida del Mar 155–156
 - Bulwar Sław 161–162
 - Kościół Matki Bożej Wcielonego Słowa 158
 - Muzeum Bonsai 158
 - Paseo La Alameda 156
 - Plac Pomarańczy 156–157
 - Puerto Banús 160
 - Pustelnia Chrystusa z Veracruz 158
 - Złota Miła 158–160
- Mijas 9, 13, **136–148**
- Arena walk byków 143
 - Centrum Sztuki Współczesnej 147
 - Jaskinie dawnej kuźni 145
 - Kaplica Matki Bożej Skalnej 141–142
 - Kaplica Matki Bożej Nieustającej Pomocy 145–146
 - Kaplica św. Sebastiana 146
 - Muzeum Etnograficzna 147
 - Muzeum Miniatur 142–143
 - Muzeum Tauromachii 148
 - Ogród Japoński 142
 - Parque la Muralla 144–145
 - Plac Konstytucji 143
 - Plac Matki Bożej Skalnej 139–140
 - Pustelnia Drogi krzyżowej 148
 - Ratusz 140

- Świątynia Niepokalanego Poczęcia 143–144
- Zabytkowy Młyn 142
- Mulhacén 7, 9
- Nerja 9, 18, **83–94**
 - Balkon Europy 83, 87–88
 - Jaskinia Nerja 93–94
 - Kaplica Matki Bożej Bolesciwej 91
 - Kościół Zbawiciela 86–87
 - Most Orła 92
 - Muzeum Historii 85–86
 - Park Niebieskiego Lata 88–90
 - Plac Hiszpanii 84–86
 - Pomnik Alfonsa XII 88
 - Porwanie Europy 90
 - Ratusz 86
- Niebla 10
- Nizina Andaluzyska 7
- Rio Tinto 10
- Ronda 9, **174–197**
 - Arabskie łaźnie 193–194
 - Arena walk byków 177–179
 - Brama Almocábar 187
 - Brama Chrystusa 184
 - Brama Filipa V 191–192
 - Brama Karola V 187
 - Brama Wiatru 184
 - Dom Giganta 182–183
 - Dom św. Jana Bosco 181–182
 - Dom Władcy maurów 194–195
 - Hotel Parador de Ronda 180
 - Klasztor św. Dominika 195–196
 - Kościół Ducha Świętego 188
 - Kościół Jezusa Naszego Ojca 192
 - Kościół Matki Bożej Miłosierdzia 175–177
 - Kościół Matki Bożej Nieustającej Pomocy 187
- Kościół Matki Bożej Pokoju 182
- Kościół Matki Bożej Większej 185–186
- Minaret św. Sebastiana 190
- Most św. Michała 192
- Muzeum Juana Antonia Lary 196–197
- Muzeum Łowiectwa 190
- Muzeum Rozbójnictwa 188–189
- Muzeum Wina 186
- Nowy Most 180–181
- Pałac markiza Salvatierra 190–191
- Pałac Mondragón 184–185
- Park Alameda del Tajo 175–177
- Plac matki Bożej Pomocnej 197
- Plac Hiszpanii 180
- Pomnik św. Jana Bosco 183
- Ratusz 187
- Stary Most 192
- Źródło Ośmiu Strumieni 192
- Sanlúcar de Barrameda 10
- Sewilla 8
- Sierra Blanca 149
- Sierra de Almirajara 83
- Sierra de Cazorla, Segura i Las Villas 11, 16
- Sierra de Grazalema 14
- Sierra de Mijas 136
- Sierra Morena 7
- Sierra Nevada 7, 8, 9, 15, 16
- Tabernas 9, 14, 16
- Torremolinos 9, 13
- Wybrzeże Almerí **13**
- Wybrzeże Słońca **12**
- Wybrzeże Światła **11–12**
- Wybrzeże Tropikalne **13**

Zatoka Biskajska

OCEAN ATLANTYCKI

PORTUGALIA

FRANCJA

MORZE ŚRÓDZIEMNE

MAROKO





Andaluzja to turystyczne eldorado. Ponad trzysta słonecznych dni w roku. Kilometry plaż i hotele, spełniające wymagania najbardziej wybrednej klienteli. Znakomite trasy narciarskie w górach Sierra Nevada. Bogactwo architektury i sztuki, będącej dziedzictwem niespotykanej nigdzie indziej w Europie symbiozy kultury arabskiej, żydowskiej i chrześcijańskiej. Flamenco i korrida — esencja hiszpańskiej tradycji. Nieustanna uczta dla miłośników dobrej kuchni i dobrego wina.

Ale Andaluzja to także kraina kontrastów. Kraina światła i cienia. Z jednej strony tradycyjne ubóstwo, dostrzegalne zwłaszcza w porównaniu z dużo bogatszą północą Hiszpanii, z drugiej — luksusowe kurorty na wybrzeżu Costa del Sol i korupcja wśród politycznych elit, jakby ten najbiedniejszy region był najlepszym miejscem do nielegalnego bogacenia się. Ogromne niezaludnione obszary pól uprawnych i gajów oliwnych — i stłoczone ciasno miasteczka na zboczach wzgórz, broniące się przed słonecznym żarem zwartą zabudową, wąskimi uliczkami i bielonymi ścianami. Szarość półpustynnych płaskowyżów — ale również soczysta zieleń żyznych dolin i tęcze barwy kwiatów w parkach Sewilli, w ogrodach Granady. Spontaniczna radość, uśmiech i optymizm Andaluzyjczyków, pomimo trudów codziennego życia.

Od Autora, s. 5



ISBN 978-83-8122-067-5



9 788381 220675